



Szanowny Czytelniku!

W pierwszych dniach lipca zakończyły się w Chorwacji drużynowe mistrzostwa Europy – w trzech konkurencjach: open, kobiet i seniorów. W tych najważniejszych na naszym kontynencie zawodach brydżowych nasi seniorzy zdobyli brązowy medal. I choć w trakcie turnieju mieliśmy apetyty nawet na najwyższy stopień podium, to przecież i tak zdobycie medalu to zawsze sukces – gratulacje dla naszej seniorskiej ekipy! Pozostałe dwie reprezentacje, zajmując miejsca czwarte (open) i piąte (panie), zrealizowały plan minimum, czyli wywalczyły awans do drużynowych mistrzostw świata, które odbędą się w przyszłym roku w Indiach (Chennai).

O ile awans naszej reprezentacji open był praktycznie niezagrożony, a pod koniec turnieju rysowała się spora szansa nawet i na medal (srebrny lub brązowy), to miłą niespodzianką sprawiły nam nasze panie. Co prawda – w opinii wielu fachowców – nasze kobiece reprezentacja kandydowała do medalu, ale pierwsze dni mistrzostw okazały się dla niej fatalne. Po połowie zawodów nasze panie były w połowie... drugiej dziesiątki. Zazwyczaj w taki sytuacjach los reprezentacji był przesądzony. Kłótnie i wzajemne pretensje tylko pogarszały sytuację. Ale i tu zaszła zmiana. Nasze panie podwinęły rękawy i zakończyły turniej na wysokim piątym miejscu. Brawo! Zapewne pozytywną rolę odegrała tu Marzanna Herzig – nasz związkowy psycholog. Choć pani psycholog nie gra brydża (a może właśnie dlatego...), to jej obecność i rozmowy z zawodniczkami pozwoliły im na zachowanie team spirit i odzyskanie wiary w siebie.

Chorwackie mistrzostwa sypnęły wieloma niespodziankami. Po raz pierwszy w historii europejskiego – a zapewne i światowego – brydża mistrzostwa Europy otwierał oficjalnie prezydent kraju (ubiegłoroczna wizyta prezydenta Ivo Josipovića na Pucharze Europy miała charakter nieoficjalny).

Złoty medal w konkurencji open zdobyła młoda drużyna z Izraela. Ale bodaj za największą sensację można uznać brak awansu do przyszłorocznych rozgrywek Bermuda Bowl wielokrotnych medalistów wszelakich mistrzostw – reprezentacji Włoch, Francji i Holandii. Honor tych trzech czołowych związków uratowały panie, awansując do Venice Cup. Brak awansu reprezentacji open i seniorów wywołały zapewne szok w tych federacjach. Z kolei dużą niespodzianką in plus był występ reprezentacji Anglii, które zdobyły odpowiednio medal złoty (seniorzy), srebrny (ladies) i brązowy (open).

W Chorwacji odbyły się również wybory do władz Europejskiej Ligi Brydża (EBL). Prezydentem EBL został ponownie wybrany Yves Aubry (Francja). Także ja wybory mogę uważać za udane. Zostałem ponownie drugim wiceprezydentem EBL i delegatem Europy do światowej federacji (WBF). Kolejne wybory – tym razem do władz WBF – odbędą się w październiku podczas otwartych mistrzostw świata w Chinach.

Zaraz po zakończeniu DME w Chorwacji do walki o medale przystąpili juniorzy. W Burghausen (Niemcy) odbyły się mistrzostwa

Europy par juniorskich w czterech kategoriach: do 25 lat, do 20 lat, junierek (do 25 lat) oraz juniorskich par mikstowych. Polscy młodzi brydżyści zdobyli dwa złote medale i jeden brązowy. Medalistom składam serdeczne gratulacje. Szczególnie cieszy złoty medal pary Paweł Jassem – Jakub Wojcieszek zdobyty w głównej juniorskiej konkurencji, czyli DME juniorów do 25 lat. Gdy piszę te słowa, rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa świata juniorów w Turcji. Relację z tych mistrzostw zamieścimy w kolejnym numerze *ŚB*.

W czerwcu zakończyły się rozgrywki ligowe sezonu 2013/2014. Finał ligi z udziałem czterech najlepszych drużyn odbył się w eleganckich salach Pałacu Prymasowskiego, co zapewniało warunki godne wręcz mistrzostw świata. Po niezwykle emocjonującym meczu półfinałowym i ciekawym finale najlepszą polską drużyną sezonu został Ruch AZS Politechnika Wrocław. Serdeczne gratulacje dla zawodników i długoletniego kapitana drużyny Stanisława Gołębiowskiego. Wrocławianie będą nas reprezentować w tegorocznej edycji EBL Champions Cup (brydżowa Liga Mistrzów) w połowie listopada w Mediolanie.

Okres wakacji to czas na tradycyjne kongresy letnie. Frekwencja w Śtawie i Sopocie była niezła. Tradycyjnie kieruję podziękowania do organizatorów, zwłaszcza iż w obecnym okresie coraz trudniej pozyskać sponsorów i darczyńców. Wszystkim oczywiście – za okazane wsparcie i pomoc – serdecznie dziękuję. ♦



Jak rozegrasz?

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

Ty ♠ A9 ♥ AD652 ♦ A103 ♣ KD7	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	dziadek ♠ 742 ♥ K43 ♦ K42 ♣ A1098
N	E					
W	S					

Ty	N	E	S
1♠ ¹	pas	1BA	2♠
3♥ ²	pas	4♣ ³	pas
4♦ ⁴	pas	5♦ ⁵	pas
6♥	pas...		

¹ Polski Trefl; ² silny trefl na kierach; ^{3,4,5} cuebidy

Kontrakt: 6♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠4. S wstawił na trzeciej ręce ♠D, zabiłes ♠A. Kiedy następnie ściągnąłeś ♥K i ♥A, otrzymałeś złą wiadomość: w drugiej rundzie atutów S zrzucił pika. **Zaplanuj dalszą rozgrywkę.**

2. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

Ty ♠ K75 ♥ AK753 ♦ 3 ♣ 6543	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	dziadek ♠ A84 ♥ 10842 ♦ AK2 ♣ AK2
N	E					
W	S					

Ty	N	E	S
-	-	-	3♦
pas	pas	ktr.	pas
4♥	pas	4BA ¹	pas
5♥ ²	pas	6♥	pas...

¹ blackwood; ² dwie wartości z pięciu bez ♥D

Kontrakt: 6♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦4. Zabiłes ♦A na stole, S odłożył ♦D. Następnie ściągnąłeś ♥AK: N dodał ♥D i zrzucił ♠6, zaś S dwukrotnie dołożył do koloru – ♥6 i ♥9. **Ułóż plan swojej dalszej gry.**

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

Ty ♠ 1086542 ♥ 9 ♦ K43 ♣ DW2	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	dziadek ♠ DW7 ♥ AD632 ♦ ADW2 ♣ K
N	E					
W	S					

Ty	N	E	S
-	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦	pas
2♠	pas	4♠	pas...

Kontrakt: 4♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦5. **Jak rozegrasz ten kontrakt?**

Rozwiązania problemów na str. 71

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

dziadek ♠ K ♥ AD1072 ♦ A5432 ♣ 94	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	Ty ♠ - ♥ W53 ♦ KDW96 ♣ ADW106
N	E					
W	S					

W	N	Ty	S
-	1♥	2BA ¹	4♠
5♣	pas ²	pas	5♠
pas...			

¹ dwukolorówka 5+–5+ na młodszych; ² pas forsujący, daje partnerowi przepustkę do ewentualnego powiedzenia 5♠

Kontrakt: 5♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠3. **Ułóż plan swojej gry w obronie.**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

dziadek ♠ D532 ♥ AK63 ♦ W8 ♣ A87	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	Ty ♠ - ♥ DW108 ♦ AD64 ♣ KW953
N	E					
W	S					

Ty	N	E	S
-	-	-	2♠ ¹
ktr.	4♠	pas...	

¹ słabe dwa na pikach

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥D. Rozgrywający zabił na stole ♥A, E dołożył ♥7, z ręki e-S-a spadła ♥4. Następnie przeciwnik zagrał z dziadka ♠D (do której dodał z ręki ♠6), a po utrzymaniu się nią kontynuował pikiem do waleta w ręce i ściągnął ♠A. Twój partner dodał kolejno: ♠8, ♠7 i ♠K. **Jakich zrzutek do pików dokonasz? Jak wyobrażasz sobie dalszą obronę?**

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

dziadek ♠ ADW10 ♥ 2 ♦ 76543 ♣ A84	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	Ty ♠ 752 ♥ DW108 ♦ D10 ♣ D973
N	E					
W	S					

W	N	Ty	S
-	-	-	1♥
2♥ ¹	ktr.	2♠	4♥
pas...			

¹ dwukolorówka 5+–5+ pik i młodszy

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦A, a potem ♦K. Rozgrywający dołożył ♦9, zaś drugie karo przebił ♥4 w ręce. Następnie S zagrał ♥A, ♥K i ♥6; W dołożył ♥5, a potem zrzucił ♠9 i ♦2; ze stołu zostały zaś zadysponowane kolejno: ♥2, ♦5 i ♦6. **Zaplanuj dalszą obronę.**

Rozwiązania problemów na str. 72

Pierwszy wist

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję W i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia.

1. Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

Ty	N	E	S
-	3♥	pas	4♠ ¹
pas	4♥ ²	pas	6BA
pas...			

¹ pytanie o wartości na uzgodnionych kierach; ² jedna wartość z pięciu, brak ♥D

Twoja (W) ręka:

♠ 106542 ♥ - ♦ D9873 ♣ 1072

W co zawistujesz?

2. Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
-	-	-	1♥
ktr.	2♥ ¹	3♠	4♣
4♠	5♣	ktr. ²	pas
5♠	pas	pas	6♣
pas ³	pas	ktr.	pas
pas	pas		

¹ bilansowe podniesienie do 2♥; ² chcę bronić 5♠! (pas mówitby o zdaniu przeciwnym do powyższego); ³ nie chcę bronić 6♠!

Twoja (W) ręka:

♠ KD104 ♥ K3 ♦ KD982 ♣ W6

W co zawistujesz?

3. Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

Ty	N	E	S
-	-	-	4♥
pas	ktr.	pas	pas
pas			

Twoja (W) ręka:

♠ DW2 ♥ 72 ♦ A10972 ♣ A52

W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 74

Relacje



20 PO RAZ PIERWSZY I PO RAZ TRZYNASTY...

AZS Politechnika Wroclawska drużynowym mistrzem Polski

Kwestionariusz arcymistrza



80 BRYDŻYSTA DOSKONAŁY STWORZYŁBY INNYM PRAWDZIWE PIEKŁO

Wit Klapper

Z historii brydża



82 NAJLEPSZA BRYDŻYSTKA ŚWIATA

Tak grata... Helen Sobel

Relacje

6
**PODIUM BYŁO BLISKO,
ALE SKOŃCZYŁO SIĘ
NA CZWARTYM
MIEJSCU**

Drużynowe ME open

16
**NIEPEŁNOSPRAWNI
Z MEDALEM**

Drużynowe ME seniorów

18
**CO CIĘ NIE ZABIJE,
TO CIĘ WZMOCNI**

Drużynowe ME kobiet

31
**ZŁOTO DLA
ZUCHWAŁYCH**

35. Błękitna Wstęga Odry
we Wrocławiu

34
**35 PROCENT PO
OŚMIU ROZDANIACH?
NIC TO...**

54. Poznański
Kongres Brydżowy

36
**RAZ SPOKOJNIE,
RAZ SKOCZNIE,
BYŁE DO PRZODU**

11. Olsztyński
Kongres Brydżowy

37
**WYCHODZENIE
Z KRYZYSU
(ZE ŚLUBEM W TLE)**

57. Międzynarodowy
Kongres Brydżowy w Ślawie

40
**DROGA DO SUKCESU
BYWA ZUPEŁNIE
PROSTA**

54. Międzynarodowy
Kongres Bałtycki w Sopocie

Pokój otwarty

46
**NADZIEJA
UMIERA
OSTATNIA**

Taka piękna gra

47
**O WIŚCIE
I ROZGRYWCE**

Nie dla ekspertów

49
**O SPRAWIEDLIWOŚCI
(I SZCZĘŚCIU)**

Albo mnie pobije ktosik,
albo ja kogosik

50
**A ON MYŚLAŁ
TRZY MINUTY...**

Panie sędzio!

51
**PASOWAĆ, CZY
LICYTOWAĆ?
OTO JEST PYTANIE**

Diagramy z brydżami
(i nie tylko)

52
**POLSKIE MEDALE
W BURGHUSEN**

Młodzieżowy
Świat Brydża

60
CO ZALICYTUJESZ?

Problemy
licytacji dwustronnej

60
**SEKWENCJA
1♦ – 2BA
I CO DALEJ?**

Uczmy się Wspólnego Języka

Teoria

62
**MOCNE
OTWARCIE
I CO DALEJ?**

Blżej natury

64
**WBRYDŻU
JAK W ŻYCIU.
TEŻ SĄ STREFY**

Satatka włoska

68
**ODDAJ LEWĄ,
A WRÓCI CI SIĘ TO
Z NAWIĄZKĄ**

Zagrania psychologiczne

70
**JEST PRAWIDŁOWY
SZLEMIAK. JESZCZE
TYLKO TRZEBA
GO WYGRAĆ**

Wielkie błędy wielkich graczy

Z historii brydża

86
**BRAZOWY MEDAL
W PERTH
25 LAT TEMU**

Z brydżowego kalendarza

89
**POLSKA
UMIEJĘTNOŚĆ**

Piszą o Polakach

90
**O JEDEN MOST
ZA DALEKO**

Kto pyta, nie błądzi

92
**NIESPOTYKANIE
SPOKOJNY
CZŁOWIEK**

Gwiazdy światowego brydża

95
**DOBRY ROZUM
PO SZKODZIE,
LEPSZY PRZED...**

Brydż w kosmosie

96
**POKUTA
SIOSTRY
COLEEN**

Brydż w żeńskim klasztorze

98
**SYNDROM
JAMESA**

Akademia
Pana Kleksa

99
**TEDDY
BEAR**

Profesor Filutek
w Stumilowym Lesie

Wist: ♥8; 11 lew, 50 dla **WE**;
14 impów dla Polski.

Już kontra Jassemu na sztuczne 2♦ Mortena Bildego postawiła tego ostatniego w bardzo trudnej sytuacji. Miał on wprawdzie kartę potencjalnie szlemikową, kolor atutowy został już jednak zajęty przez partnera, groziło zatem oddanie dwóch kar. Mimo wszystko Morten zdecydował się na *blackwooda* i doprowadził do kontraktu 6♠(N), mając nadzieję, że wszystko dobrze się skończy. I rzeczywiście, po długim namyśle Marcin wyszedł nie we wskazane przez partnera kara, tylko ♥8. Postąpił tak dlatego, iż wiedział, że karowa kontrola przeciwników wyłoży się na stole i że najprawdopodobniej będzie to król. Jeżeli bez waleta, to po ataku w białkę karo rozgrywający, chcąc nie chcąc, będzie musiał postawić ten honor w pierwszej lewie. Mazurkiewicz spróbował zatem wyrobić lewę w kierach, aby po dostaniu się do ręki ♦A móc ją odebrać. Trefle – bocznego longera przeciwników – zaciął czwartą damą, wiedział więc, że raczej nie będzie na nie szybkich wyrzutek.

Tak więc Dennis Bilde uniknął wprawdzie najgroźniejszego ataku karowego, ale i wist kierowy postawił go przed – nowym – wyzwaniem. Do wyrobienia trefli mogła wieść długa droga, ponadto wciąż pozostawał otwarty problem karowy, dodatkowa lewa kierowa mogła zatem położenie młodego Duńczyka znacznie poprawić. Czy jednak Mazurkiewicz – mając wskazany przez partnera wist karowy – zdecydowałby się na wyjście spod ♥K? Bardziej niż mocno wątpliwe, mimo to Dennis zadysponował z dziadka białką (!?). Krzysztof wziął zatem tę lewę na ♥K i natychmiast odwrócił ♦10 – do asa w ręce Marcina. Bez jednej.

Rozd. 28/E1; obie po partii, rozdawał W

♠ W		♠ 865432	
♥ K8743		♥ A9	
♦ D3		♦ AKW9	
♣ AKW72		♣ 3	
♠ D97	♥ 106	♦ 10764	♣ D1085
♠ AK10		♥ DW52	
♥ 852		♦ 964	

PZ: W	N	E	S
Askgaard	Balicki	Konow	Żmudziński
pas	1♥	1♠	2BA ¹
pas	4♥	pas	pas
pas			

¹ inwit do końcówki z fitem kierowym

Wist: ♦A; 10 lew, 620 dla **NS**.

PO: W	N	E	S
Jassem	D. Bilde	Mazurkiewicz	M. Bilde
pas	1♥	1♠	2BA ¹
3♠ ²	4♣ ³	4♠	pas
pas	5♥	ktr.	pas...

¹ inwit do końcówki z fitem kierowym; ² fit pikowy i niewiele więcej; ³ naturalne, drugi kolor

Wist: ♦A; 10 lew, 200 dla **WE**;
13 impów dla Polski.

W **PZ** Duńczycy ograniczyli swój udział w licytacji do wejścia 1♠ Konowa, po czym Balicki rozgrywał ani trochę niezagrożone 4♥ (potrzebny był tylko udany impas przeciwko ♣D). W **PO** natomiast Krzysztof uzgodnił kolor partnera, a Marcin zgłosił przewencyjne 4♠. Wpadłby na nie tylko bez dwóch, z kontrą za 300, a więc wysoce optycalnie, Morten Bilde nie skontrował jednak, o dziwo, tej zapowiedzi (jedyne wytłumaczenie: byłaby to kontra włoska, mówiąca o niechęci do wyższej gry własnej, mocno sugerująca kontrakt 4♠ z kontrą), przeto jego syn Dennis, z układową ręką, poszedł na 5♥. Marcin bezlitośnie skontrował, a następnie odebrał ♦AK i poczekał na pewną lewę atutową.

Polska – Holandia (E2)

Rozd. 7/E2; obie po partii, rozdawał S

♠ 54		♠ AW98	
♥ W98542		♥ A63	
♦ K10972		♦ W63	
♣ –		♣ K105	
♠ 73	♥ D10	♦ AD84	♣ AD643
♠ KD1062		♥ K7	
♥ 5		♦ W9872	

PO: W	N	E	S
Verhees	Balicki	van Prooijen	Żmudziński
–	–	–	2♠ ¹
pas	pas	pas	

¹ 5+♠-5+♣/♦

Wist: ♠3; 6 lew, 200 dla **WE**.

Polska dwukolorówka 2♠ zupełnie wyłączyła z licytacji Holendrów. A przecież mieli na linii aż 25 PC...

PZ: W	N	E	S
Kalita	de Wijs	Nowosadzki	Muller
–	–	–	pas
1♣	1♥	ktr. ¹	1♠
pas	2♦	ktr. ²	2♥
pas	pas	3♥ ³	pas
3BA	pas...		

¹ wskazanie pików; ² kontra nadwyżkowa; ³ kolor przeciwnika, próba bezatutowa

Wist: ♠5; 10 lew, 630 dla **WE**;
10 impów dla Polski.

W **PZ** Bauke Muller na pierwszej ręce spasaował (jego ewentualne 2♠ byłyby naturalnymi *stabymi dwoma*), Kalita zaczął więc od 1♣ i nasi reprezentanci musieli już znaleźć się w końcówce. Wylicytowali optymalne 3BA. A że na zagraną z ręki **W** białkę karo Simon de Wijs wskoczył królem, Jacek zrobił nadbróbkę.

Rozd. 13/E2; obie po partii, rozdawał N

♠ A1087		♠ KD962	
♥ 107		♥ AW9	
♦ K8762		♦ 10	
♣ W7		♣ AD32	
♠ W543	♥ D852	♦ 93	♣ 1098
♠ –		♥ K643	
♥ K643		♦ ADW54	
♦ ADW54		♣ K654	

PO: W	N	E	S
Verhees	Balicki	van Prooijen	Żmudziński
–	pas	1♣ ¹	1♠ ²
pas	2BA ³	pas	3♦ ⁴
pas	4♦ ⁵	pas	5♦
pas...			

¹ silny, 16/17+ PC w składzie nie zrównoważonym/zrównoważonym; ² obrona lambda; układ 5+4+ na kolorach czerwonych albo czarnych, 8-15 PC (IBA mówiłoby o kolorach młodszych albo starszych, Adam postawił jednak na ujawnienie starszych kierów); ³ bardzo dobry fit w co najmniej jednym kolorze partnera – blokujące albo atakująco-obronne; ⁴ kolory czerwone; ⁵ inwit

Wist: ♠4; 11 lew, 600 dla **NS**.

Końcówka w kara była tu bardzo dobrym, a po silnym otwarciu gracza **E** – wręcz wyśmienitym kontraktem; Żmudziński oddał tylko kiera i ♠A.

PZ: W	N	E	S
Kalita	de Wijs	Nowosadzki	Muller
–	pas	1♠	ktr.
3♠ ¹	pas	4♠	pas
pas	pas		

¹ blokujące

Wist: ♠5; 8 lew, 200 dla **NS**;
9 impów dla Polski.

W **PZ** Holendrzy nie mieli informacji o tak znakomitym zafitowaniu kar ani (**N**) tak układowej ręce e-S-a, nie zainteresowali więc ani po blokujących 3♠ Kality (**N**), ani po 4♠ Nowosadzkiego. Zamiast 600 oddaliśmy im zatem trzy razy mniej punktów.

Polska – Izrael (E3)

Rozd. 31/E3; strona NS po partii, rozdawał S

♠ K3			
♥ 5			
♦ AKW2			
♣ KD8643			
♠ D4		♠ W76	
♥ KD10986		♥ W742	
♦ 8643		♦ 10975	
♣ 5		♣ A2	
		♠ A109852	
		♥ A3	
		♦ D	
		♣ W1097	

PO:W	N	E	S
Padon	Jassem	Birman	Mazurkiewicz
–	–	–	1♠
3♥	ktr. ¹	4♥	pas
pas	4BA ²	pas	5♣
pas	pas	pas	

¹ kontra negatywna; ² duży układ w kolorach młodszych

Wist: ♥K; 12 lew, 620 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	O. Herbst	Balicki	I. Herbst
–	–	–	1♠
3♥	4♣ ¹	4♥	5♣
pas	6♣	pas...	

¹ naturalne, forsing

Wist: ♥2; 12 lew, 1370 dla NS;
13 impów dla Izraela.

Było to jedyne rozdanie tego dosyć płaskiego spotkania wysoko przez Polaków przegrane. Zdecydował o tym wybór odzywki przez graczy N w pierwszym okrążeniu licytacji. Zwycięskie okazały się jednostronne, ale też jednoznaczne 4♣ Ofira Herbsta. Po 4♥ Balickiego Ilan Herbsta – z ręką supernadającą się do gry w trefle – uzgodnił kolor partnera. Także Ofir miał po tej sekwencji kartę potencjalnie szlemikową, a że o żadnej sensownej wymianie informacji nie było już mowy, po prostu powiedział 6♣. Do oddania był tylko as atu.

Tymczasem w PO Jassem postawił na negatywną kontrę, tu: wskazującą kolory młodsze. Owszem, wydobyla ona na powierzchnię także kara, nie zaznaczyła jednak tak dużej przewagi trefli nad tym drugim kolorem. A że ponadto po 4♥ Alona Birmana Mazurkiewicz nie zdecydował się na zgłoszenie 5♣, Jassem jeszcze tylko ponownie wywołał Marcinowe kolory młodsze zapowiedzią 4BA i na będące jedynie wymuszonym wyborem 5♣ spasaował.

Polska – Turcja (E7)

Rozd. 24/E7; obie przed partią, rozdawał W

♠ 9			
♥ 106542			
♦ K5			
♣ 108653			
♠ KD8653		♠ AW	
♥ K83		♥ AD	
♦ D106		♦ A874	
♣ 9		♣ AKW42	
		♠ 10742	
		♥ W97	
		♦ W932	
		♣ D7	

PZ:W	N	E	S
Kalita	Kandemir	Nowosadzki	Kolata
1♠	pas	2♣	pas
2♣	pas	2BA	pas
3♥ ¹	pas	3♠ ²	pas
4♠ ³	pas	4BA ⁴	pas
5♣ ⁵	pas	5♦ ⁶	pas
5BA ⁷	pas	7♠	pas...

¹ transferowe wydłużenie, sześć pików; ² zachęcające uzgodnienie pików; ³ karta minimalna, w zasadzie podlimitowa; ⁴ blackwood na pikach; ⁵ tu: jedna wartość z pięciu; ⁶ pytanie o ♠D; ⁷ ♠D plus jeden boczny król

Wist: ♥2; 13 lew, 1510 dla WE.

Po spokojnym ataku kierowym Jacek nie miał problemów ze zrealizowaniem wielkiego szlema. Zabił ♥A na stole, ściągnął ♠A W i wziął się za wyrabianie trefli: zgrał ♠A i przebił w ręce błotkę tego koloru. Od e-S-a wyskoczyła wówczas ♣D i rozdanie się skończyło.

Kalita zrealizowałby 7♠ przy podziale trefli 4–3 (szansa 62%) oraz 5–2 z drugą damą (niecałe 9%) i 6–1 z damą singlową (około 1%); miałby też treflowo-karowy przymus przeciwko e-N-owi, gdy ten był posiadaczem ♣D x x x (bądź dłuższej) oraz ♦K (nieco ponad 7%). Stąd łączna szansa na wygranie kontraktu wynosiła ok. 79%.

PO: W	N	E	S
Atabey	Balicki	Kaya	Żmudziński
1♠	pas	2♣	pas
2♠	pas	2BA	pas
3♠	pas	4♦ ¹	pas
4♠ ²	pas	4BA ³	pas
5♣ ⁴	pas	5♦ ⁵	pas
6♥ ⁶	pas	7♠	pas...

¹ cuebid uzgadniający piki; ² negatywne; ³ blackwood na pikach; ⁴ tu: jedna wartość z pięciu; ⁵ pytanie o ♠D; ⁶ jest ♠D, a ponadto ♥K

Wist: ♦5 (!!); 11 lew, 100 dla NS;
17 impów dla Polski.

W obu pokojach wiadomo było, iż ♦A pokaze się na stole, fakt ten zdyskontował, i to do granic możliwości, jedynie nasz reprezentant w PO – Cezary Balicki oddał bo-

wiem pierwszy wist w ♦5 (!!), spod króla. Postawmy się w sytuacji tureckiego rozgrywającego Yalcina Atabeya. Otóż musiał on zabić pierwszą lewę ♦A na stole – nie mógł przecież pozwolić sobie na przegranie w pierwszej lewie wielkiego szlema – w ten sposób stracił też jednak cenne dojście do tej ręki. Z tego również powodu optymalna bez wist w kara rozgrywka – na wyrobienie dwoma przebitkami w ręce fortę treflową (waleta) – wyraźnie straciła na atrakcyjności. W takich okolicznościach przebiecie w ręce dwóch trefli, a potem wykorzystanie fortę tego koloru pociągnęłoby za sobą konieczność zrezygnowania z wziętki na ♥K (po utrzymaniu się w dziadku drugą rundą kierów i wykorzystaniu trefla nie byłoby już dojścia do pozostałego w ręce ♥K). Przy takiej grze przez trefle musiałaby zatem spaść krótka dama – jeśli trzecia, to dałoby rozgrywającemu dwie dodatkowe wziętki w tym kolorze. Inna sprawa, iż wtedy można by też było wykorzystać wszystkie trzy kiery (dokonywało się bowiem w ręce tylko jednej przebitki), przeto przy ♣D x x w ręce dowolnego z broniących graczy W dysponowałby nawet 14 lewami.

Przy stoliku turecki rozgrywający postawił jednak na impas przeciwko ♣D, po utrzymaniu się w dziadku ♦A ściągnął więc ♠A W, przejął ♥D królem w ręce, zgrał ♠K D, zrzucając ze stołu kara, i zrobił tam impas ♣W. Żmudziński wziął zatem na damę i wyszedł karem do króla w ręce Cezarego. Bez dwóch.

Jak widać, Atabey potrzebował nie tylko udanego impasu przeciwko ♣D, ale także podziału tego koloru 4–3, stracił bowiem wziętkę kierową, przejmując ♥D królem, przeto później konieczne były mu dwie dodatkowe lewy treflowe – zarówno na waleta, jak i fortę. W związku z tym prawdopodobieństwo zrealizowania przezeń wielkiego szlema wynosiło 31%.

W równoległym spotkaniu seniorów Polska – Szwecja także na obu stołach zapowiedziano kontrakt 7♠(W). I proszę sobie wyobrazić, iż obaj zawodnicy N – Apolinary Kowalski w PO i Björn Wenneberg w PZ – podobnie jak Balicki w openach wyszli przeciwko temu kontraktowi ♦5 (!!). Szwedzki rozgrywający – Sven-Ake Bjerregard – zaimpasował ♣D i poległ bez dwóch, podczas gdy Krzysztof Lasocki... Laska zabił pierwszą lewę ♦A, zgrał ♠A W, po czym ściągnął ♠A i przebił w ręce trefla. Od Gorana Selldena spadła wówczas ♣D...

Na pierwszy rzut oka wyglądało na to, że Laska rozegrał gorzej, ale celniej, tak w każdym razie ocenili to eksperci w sali brydżowej. Tymczasem rozgrywka Krzysztofa prowadziła do sukcesu przy ♣D x x (3/7 x 62% = 26,76%), ♣D x (2/7 x 30,5% = 8,7%) oraz ♣D singlowej (1/7 x 7% = 1%), we wszystkich przypadkach w ręce dowolnego z przeciwników, co w sumie daje 36,5%. Rozgrywka Laski była zatem o wcale nie bagatelne 5,5 punktu procentowego lepsza od tej przeprowadzonej przez Atabeya i Bjerregarda. Proszę zwrócić uwagę, że tak w powyższych wyliczeniach, jak i w przystolikowej praktyce ważne było uwzględnienie faktu, iż Lasocki – w przeciwieństwie do swych korespondencyjnych konkurentów – nie stracił trzeciej wziętki kierowej (dlatego odnosił sukces także przy drugiej i singlowej ♣D w ręce każdego z broniących).

Polska – Rumunia (E9)

Rozd. 21/E9; NS po partii, rozdawał N

♠ 642			
♥ W5			
♦ D1085			
♣ D976			
♠ AKD875		♠ 10	
♥ AK742		♥ D103	
♦ 4		♦ W9762	
♣ W		♣ AK54	
		♠ W93	
		♥ 986	
		♦ AK3	
		♣ 10832	

PO:W	N	E	S
Jassem	Rotaru	Mazurkiewicz	Ghigheci
–	pas	pas	pas
1♣	pas	1♦	pas
2♦ ¹	pas	3♦	pas
3♣	pas	4♣	pas
4♣	pas	pas	pas

¹ bezwzględny forsing do dogranej

Wist: ♥W; 13 lew, 510 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Coldea	Balicki	Marina	Żmudziński
–	pas	pas	pas
2♣ ¹	pas	2♠ ²	pas
3♥ ³	pas	4♣ ⁴	pas
4BA ⁵	pas	5♠ ⁶	pas
5♦ ⁷	pas	6♣ ⁸	pas
6♥	pas...		

¹ acolowski forsing do dogranej; ² pozytywne z krótkością pikową (!); ³ naturalne, 5+♥; ⁴ cuebid; ⁵ blackwood na kierach; ⁶ tu: jedna wartość z pięciu; ⁷ pytanie o ♥D; ⁸ jest ♥D, a ponadto ♠K

Wist: ♥W; 13 lew, 1010 dla **WE**;

11 impów dla Rumunii.

Rumuni pobili nas tu na głowę w strefie szlemowej, przede wszystkim konwencyj-



Adam Żmudziński

nie. Byli po prostu na spotkanie z taką kartą znakomicie przygotowani i osiągnęli bardzo dobre 6♥. Na marginesie, ich konwencja nie jest żadnym novum, kilka lat temu tak samo grali w tej sekwencji Piotr Gawryś z Jackiem Kalitą. Natomiast naszym reprezentantom w **PO** wsparcia konwencyjnego najwyraźniej zabrakło, najlepszy na to dowód to niemożność uzgodnienia optymalnych kierów. Mimo to dojdzie do szlemika nadal było możliwe, choć raczej do dużo gorszego – pikowego.

Polska – Włochy (E11)

Rozd. 19/E11; WE po partii, rozdawał S

♠ –			
♥ A9765			
♦ KD82			
♣ W643			
♠ KD		♠ 8652	
♥ 2		♥ 83	
♦ W10653		♦ A974	
♣ A10952		♣ KD7	
		♠ AW109743	
		♥ KDW104	
		♠ –	
		♦ 8	

PO: W	N	E	S
Kalita	Angelini	Nowosadzki	Sementa
–	–	–	1♠ ¹
pas	1BA ²	pas	3♥ ³
pas	4♥	pas	pas
pas			

¹ 5+♠, 11–15 PC; ² naturalne, nieforsujące; ³ 5+♠–5+♥

Wist: ♦W; 13 lew, 510 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Versace	Balicki	Lauria	Żmudziński
–	–	–	1♠
pas	1BA ¹	pas	3♥ ²
pas	4♦ ³	pas	4♥
pas	4♠ ⁴	pas	5♣ ⁵
pas	5♥	pas	5♠ ⁶
pas	6♥	pas...	

¹ półforsujące; ² 16–17 PC, 5+♠–5+♥, dobre kolory; ³ cuebid z bardzo dobrym fitem kierowym; ^{4,5,6} cuebidy

Wist: ♥2; 13 lew, 1010 dla **NS**;

11 impów dla Polski.

Znakomity szlemik – na zaledwie 21 PC, ale dziesięciu atutach i mocno niezrówno-

ważonych układach. A w **PO** Włosi do gry premiowej nawet się nie przymierzili...

Rozd. 24/E11; obie przed partią, rozdawał W

		♠ KW642	
		♥ 1043	
		♦ KW43	
		♣ D	
♠ 108			♠ AD5
♥ A982			♥ KW6
♦ 1095			♦ AD7
♣ AW73			♣ 10652
		♠ 973	
		♥ D75	
		♦ 862	
		♣ K984	

PO: W	N	E	S
Kalita	Angelini	Nowosadzki	Sementa
pas	2♠ ¹	2BA ²	pas
2♣ ³	pas	3BA	pas...

¹ według karty konwencyjnej Włochów: 3–9 PC, zwykle sześć pików; ² naturalne, 15–18 PC; ³ kolor przeciwnika, próba uzgodnienia kierów

Wist: ♠7 (jakościowy); 10 lew, 430 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Versace	Balicki	Lauria	Żmudziński
pas	pas	1BA ¹	pas
2♣ ²	pas	2♥ ³	pas
2♠ ³	pas	2BA ⁴	pas
3BA	pas...		

¹ 15–17 PC; ² pytanie; ³ maksimum bez starszych czwórek, albo cztery kiery; ⁴ pytanie; ⁵ brak starszych czwórek, maksimum otwarcia

Wist: ♠7; 8 lew, 50 dla **NS**;

10 impów dla Polski.

Na obu stołach osiągnięto kontrakt firmowy, tyle że w **PZ** nasi zawodnicy nie wtręcali się do licytacji. Lauria wziął zatem pierwszą lewę ♠D w ręce (♠7–♠10–♠W–♠D) i rozpoczął trefle normalnie – błotką do waleta. Balicki zabił ♣D i powtórzył pikiem – do dziewiątki w ręce partnera, a ten zagrał w ten kolor po raz trzeci. Przy wkrótce ujawnionym aktualnym rozkładzie koloru Lorenzo dysponował tylko jedną wziętką treflową – na asa, aby grę zrealizować, potrzebował zatem aż czterech lew kierowych. I ten kolor rozegrał wszakże normalnie, tzn. zrobił w ręce im-pas waletem, wpadł przeto bez jednej.

W **PO** Nowosadzki także otrzymał wist ♠7, on jednak wiedział już sporo o rękach obrońców po otwarciu 2♠ Angeliniego. Michał wziął damą drugą rundę pików, po czym – spodziewając się, że **N**, przy długich pikach, z pewnością ma krótsze od swojego partnera trefle – rozpoczął ten kolor, zagrywając z ręki dziesiątką (!). Przy takim założeniu i podziale trefli 3–2 wziętyby trzy lewy w tym kolorze

zawsze, poza konfiguracją ♣K D sec u e-N-a. Miałyby też pewne dwie wziętki treflowe przy podziale 4 (S) – 1 (N), a często nawet trzy, choć to ostatnie mogłoby zależeć od zagrania e-S-a w pierwszej rundzie trefli i decyzji rozgrywającego w drugiej. Gdyby bowiem na przykład S położył na ♣10 figurę – która zostałaby zabita na stole asem – a od jego partnera spadłby ♣9 albo ♣8, to rozgrywający musiałby trafić, czy w drugiej rundzie trefli zadysponować z dziadka ♣7 (na szansę singlowej ♣8/9 u e-N-a bądź ♣D 9 czy ♣D 8 tamże), czy też wstawić stamtąd waleta (na ♣9 8 sec u e-N-a). Oczywiście zagranie pierwsze byłoby skuteczne dużo częściej niż drugie.

W rzeczywistości na ♣10 Sementa położył ♣K, a kiedy Michał zabił dziadkowym ♣A, od Angeliniego spadła ♣D. Rozgrywający kontynuował wówczas ♣3 do ♣6 w ręce i miał już zagwarantowane trzy lewy w tym kolorze. S kontynuował pikiem, przeto Nowosadzki zrobił impasy: ♣7 w dziadku, a następnie ♥W w ręce. Ten ostatni był wykonywany w kierunku bezpiecznego przeciwnika, zatem – choć nieudany – ze względu na rozkład kierów 3–3 dał rozgrywającemu nie tylko swoje, ale i nadróbkę.

Rozd. 29/E11; obie po partii, rozdawał N

♠ D1096			
♥ D8			
♦ K94			
♣ KW73			
♠ K743		♠ A852	
♥ KW76		♥ 109432	
♦ D2		♦ 1086	
♣ 965		♣ D	
	♠ W		
	♥ A5		
	♦ AW753		
	♣ A10842		

PO:W	N	E	S
Kalita	Angelini	Nowosadzki	Sementa
–	pas	pas	2♦ ¹
pas	3BA	pas...	

¹ 11–15 PC, 6+♦ albo 5+♦–4♣

Wist: ♥4; 6 lew, 300 dla WE.

Angelini zaniechał zadania pytania 2BA, które umożliwiłoby Włochom uzgodnienie trefli i zagranie o niebo lepszej końcówki w ten kolor. Inna rzecz, że 3BA zostały też ustawione z gorszej akuratu ręki N, więc po wiście i kontynuacji kierowej, a potem nieudanym impasie przeciwko ♦D rozgrywający wpadł bez trzech.

PZ: W	N	E	S
Versace	Balicki	Lauria	Żmudziński
–	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	2♣
pas	3♣	pas	3♥ ¹
pas	3BA	pas	5♣
pas...			

¹ czwarty kolor

Wist: ♣5; 11 lew, 600 dla NS;
14 impów dla Polski.

W PZ Adam Żmudziński ani myślał o 3BA, tylko wybrał końcówkę w solidnie uzgodniony kolor. 11 lew w trefle było niczym niezagrożone.

Polska – Bułgaria (E13)

Rozd. 2/E13; NS po partii, rozdawał E

♠ KD54			
♥ 95			
♦ 954			
♣ KW76			
♠ A9		♠ W108732	
♥ 3		♥ A107	
♦ AD10763		♦ –	
♣ 9843		♣ A1052	
	♠ 6		
	♥ KDW8642		
	♦ KW82		
	♣ D		

PO:W	N	E	S
Kalita	Nanew	Nowosadzki	Gunew
–	–	1♠	4♥(?)
ktr.	pas	pas	pas

Wist: ♠A; 8 lew, 500 dla WE.

PZ:W	N	E	S
Mihow	Balicki	Stefanow	Żmudziński
–	–	1♠	2♥
3♣ ¹	ktr. ²	3♠	pas
4♠	ktr(!)	pas...	

¹ transfer na kara; ² kontra negatywna: trefle z tolerancją kierową

Wist: ♣D; 9 lew, 100 dla NS;
12 impów dla Polski.

Proszę zwrócić uwagę na przeogromną różnicę w ocenie karty przez zawodników S. Owszem, ich ręka była ładna, układowa i perspektywiczna, zawierała też jednak sporo dziur. A jeżeli przeciwnicy mają do wygrania dobre 4♣, to już na pewno je zapowiedzą. Stąd spokojne 2♥ Adama, a potem – gdy partner wskazał trefle i jedynie tolerancję kierową – już tylko pasy. Także na późniejszą karną kontę Cezarego, która zaowocowała 100 punktami za nieuniknioną wpadkę Bułgarów bez jednej.

Co innego Gunew w PO – on skoczył na 4♥, został skontrowany i poległ bez dwóch.

Rozd. 4/E13; obie po partii, rozdawał W			
♠ AKD842			
♥ D98654			
♦ –			
♣ 8			
♠ W		♠ 1097	
♥ A3		♥ 1072	
♦ KW1098762		♦ AD43	
♣ 63		♣ D102	
	♠ 653		
	♥ KW		
	♦ 5		
	♣ AKW9754		

PO: W	N	E	S
Kalita	Nanew	Nowosadzki	Gunew
3♦	4♦	5♦	ktr.
pas	5♥	pas	6♣
pas	6♦	pas	6♠
pas...			

¹ duża dwukolorówka na starszych

Wist: ♦10; 12 lew, 1430 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Mihow	Balicki	Stefanow	Żmudziński
3♦	4♦ ¹	pas	4♠
pas	pas	pas	

¹ duża dwukolorówka na starszych

Wist: ♣3; 12 lew, 680 dla NS;
13 impów dla Bułgarii.

Znów bolesna porażka w strefie szlemowej. W tym wypadku przedłużenie bloku 5♦ zadziało na korzyść przeciwników, kiedy bowiem tylko Nanew potwierdził wielki układ, Gunew umiejscowił ręce NS w strefie szlemowej. Inna sprawa, że w PZ Żmudziński zareagował na wejście partnera zbyt delikatnie, miał w końcu aż cztery dobre wartości: pełny fit pikowy, znakomite uzupełnienie figurowe w drugim kolorze Balickiego, długie trefle z górnymi figurami oraz krótkość w karach. Na pewno mógł więc zaliczyć silniej, czy to 5♦, czy to 5♣, ta druga zapowiedź byłaby jednak możliwa wyłącznie wówczas, gdyby – przez precyzyjne uzgodnienie w parze – przyrzekała też pełny w fit w którymś z kolorów partnera.

Faza finałowa

W fazie finałowej zagralo 18 zespołów. Zaliczono im w całości punkty zdobyte w meczach z drużynami, które awansowały, oraz skromny carryover za pozycje w dodatkowej tabeli utworzonej na podstawie wyników spotkań z teamami już wyeliminowanymi. Ostatecznie do fazy finałowej przystąpiliśmy na siódmej pozycji (92,50 VP). Do rozegrania pozostało dziewięć rund.

Dorobek naszej reprezentacji w końcowej fazie to 108,13 VP, a złożyły się nań



Marcin Mazurkiewicz i Krzysztof Jassem

cztery wysokie zwycięstwa: z Francją, Chorwacją, Norwegią i Rosją, dwie leciutkie wygrane z Irlandią i Monako oraz trzy porażki: ze Szwecją, Niemcami i Estonią, w każdym z tych ostatnich meczów Polacy zdobyli jednak ponad sześć VP. **Dało to nam czwarte miejsce i pewny awans na przyszłoroczne DMS Bermuda Bowl.**

Szansa na medal była całkiem realna, nawet jeszcze w ostatniej rundzie, niestety, rozgrywany w niej mecz przeciwko Estonii potoczył się dla nas dosyć pechowo.

Na najwyższym stopniu podium 52. Drużynowych Mistrzostw Europy w Opatii stanęli po raz pierwszy w historii brydżyści **Izraela: Alon Birman, Lotan Fisher, bracia Ilan i Ophir Herbstowie, Dror Padon oraz Ron Schwarz**, z dorobkiem **214,80 VP**.

Złoto wywalczyli w ostatnim spotkaniu, a ściślej mówiąc, w jego drugim od końca rozdaniu. I nie tyle oni wywalczyli, co w równoległym pojedynku z Francją stracili je faworyzowani reprezentanci Monako, a konkretnie Włosi Fantoni – Nunes, którzy najpierw wskutek systemowej pomyłki zamiast optymalnych 6♥ na dziewięciu atutach zapowiedzieli kontrakt 6♠ na atutach siedmiu, a następnie drugi z nich – mimo że i ta gra była możliwa do zrealizowania – z tym zadaniem sobie nie poradził. Skutkiem tej katastrofy **Monako – Fulvio Fantoni, Geir Helgemo, Tor Helness, Franck Multon, Claudio Nunes i Pierre Zimmermann** – musiało się zadowolić srebrem, ustępując Izraelowi zaledwie o 1,59 VP (z łącznym dorobkiem **213,29 VP**). Na najniższym stopniu podium stanęli **Anglicy: David Bakhshi, Tony Forrester, David Gold, bracia Jason i Justin Hackettowie oraz Andrew Robson (209,65 VP)**. Oprócz medalistów i Polaków na przyszłoroczny Puchar Bermudów zakwalifikowała się jeszcze piąta Bułgaria (198,85) i szóste Niemcy (192,22).

A tak grali w fazie finałowej DME Opatija 2014 Polacy...

Polska – Francja (runda F1)

Rozd. 20/F1; obie po partii, rozdawał W

♠ KW9542		♠ A10
♥ KDW92		♥ 764
♦ W		♦ K98653
♣ 4		♣ 107
♠ D8	N	
♥ A1053	W	E
♦ A4	W	S
♣ KW863	S	E
♠ 763		
♥ 8		
♦ D1072		
♣ AD952		

PO: W N E S

M. Bessis	Jassem	T. Bessis	Mazurkiewicz
1BA ¹	2♣ ²	3BA	pas
pas	4♦ ³	4BA	pas
pas	pas		

¹ systemowo 15–17 PC; ² wskazanie kolorów starszych; ³ pik nie krótsze od kierów

Wist: ♥K; 6 lew, 300 dla **NS**.

Desperacka licytacja Francuzów doprowadziła ich do kontraktu 3BA, a potem nawet – zanim Polacy zdążyli zapowiedzieć 4♠ – do 4BA. Po utrzymaniu się w pierwszej lewie ♥K Jassem zmienił atak na ♠K, aby wytrącić dojście do dziadkowych kar – na wypadek, gdyby wyrobienie tego koloru byłoby możliwe. Ostatecznie Michel Bessis poległ bez trzech.

PZ: W N E S

Żmudziński	Bompis	Balicki	Quantin
2♣ ¹	3♦ ²	ktr. ³	3♠
pas	4♠	pas...	

¹ precision; ² kolory starsze; ³ kontra karowa

Wist: ♦A; 9 lew, 100 dla **WE**;

9 impów dla Polski.

W **PZ** Francuzi także zagrali końcówkę – w piki. W odpowiedzi na wistową kontrę partnera Żmudziński zaatakował ♦A i karem. Rozgrywający – Jean-Christophe Quantin – przebił w dziadku i... Na pierwszy rzut oka los kontraktu zależał od rozwiązania koloru atutowego, była to jednakże jedynie część prawdy. Przede wszystkim chodziło o zlokalizowanie brakujących figur pikowych, Francuz rozpoczął zatem od rozgrywki wywiadowczej, wykorzystując fakt, że otwarcie Adama było limitowane jako 11–15 PC. W trzeciej lewie wyszedł ze stołu ♥K, którego Żmudziński pobił ♥A i zagrał błątką treflową – do damy w ręce rozgrywającego. Na tej podstawie Jean-Christophe przyjął, że ♠A najprawdopodobniej znajduje się w ręce **E** (W ujawnił już 11 PC: ♦A, ♥A oraz ♣K, nie dał też otwarcia 1BA), wówczas jednak – przy pikach rozłożonych 2–2 – sukces

zapewniata e-**S**-owi jedynie konfiguracja ♠D10 (**W**) – ♠A8 (**E**), pod warunkiem, że zagra on w pierwszej rundzie koloru błątką do dziadkowego waleta. Odwrotne rozmieszczenie najniższych brakujących pików: ♠D8 (**W**) – ♠A10 (**E**) nie pozwalało na zrealizowanie gry – **E** zabiłby bowiem wówczas ♠W asem i zagrał w karo, które **E** przebiłby ♠D; doprowadziłoby to do promocji ♠10 w ręce **E**. Kiedy zatem w lewie piątej Quantin wyszedł z ręki pikiem, a przed Żmudzińskim pojawiła się ♠8, francuski rozgrywający skonstatował, iż przy podziale tego koloru 2–2 sukcesu na pewno nie odniesie. Chwycił się zatem ostatniej deski ratunku, jaką dawała mu konfiguracja ♠D108 (**W**) – ♠A (**E**) i aby ją wykorzystać, zadysponował ze stołu ♠9 (!). Wspaniała dedukcja i będące jej skutkiem zagranie na jedyną szansę, ale nic z tego – Balicki zabił tę lewę nie hipotetycznym singlowym ♠A, ale ♠10 i Francuz poległ bez jednej.

Rozd. 23/F1; obie po partii, rozdawał S

♠ 7432		♠ D98
♥ A10854		♥ 973
♦ D93		♦ K742
♣ W		♣ 975
♠ AKW1065	N	
♥ KW	W	E
♦ W85	W	S
♣ 62	S	E
♠ –		
♥ D62		
♦ A106		
♣ AKD10843		

PO: W N E S

M. Bessis	Jassem	T. Bessis	Mazurkiewicz
–	–	–	1♣
1♠	2♥ ¹	2♠	3♠ ²
pas	4♣ ³	pas	4♦ ⁴
pas	4♥	pas	4♠ ⁵
pas	5♦ ⁶	pas	5BA ⁷
pas	6♠ ⁸	pas	6♥
pas...			

¹ naturalne, nieforsujące; ² cuebid z fitem kierowym; ^{3,4} cuebidy; ⁵ cuebid, wygląda na wskazanie renonsu; ⁶ wygląda to na zapowiedź typu *last train*; ⁷ atutowa; ⁸ jeden starszy honor w kierach

Wist: ♠8; 12 lew, 1430 dla **NS**.

Szalony szlemik Polaków – to najtrafniejsze chyba określenie tego kontraktu. Co ciekawe, nasi reprezentanci ani słowem nie wspomnieli tu w sensie naturalnym o swoim najlepszym kolorze – treflach. Co jednak równie godne zwrócenia uwagi, 6♥ było jedyną grą premiovą możliwą do zrealizowania bez względu na obronę przeciwników.

Jassem musiał przebić pierwszą lewę na stole, po czym z nadzieją wyszedł stamtąd ♥D. Od **W** – ♥K, którego rozgrywający

przepuścić, nie mógł się bowiem pozbawić atutowej kontroli nad pikami w dziadku. Teraz gdyby nawet Michel Bessis powtórzył pikiem, Krzysztof przebiłby na stole, przeszedł do ręki ♣W i ściągnął ♥A – od W zleciałby wówczas ♥W. W rzeczywistości w trzeciej lewie Michel wyszedł w trefla, więc Jassem utrzymał się ♣W w ręce i pociągnął ♥A, a potem ♥10...

Konfiguracja atutów ♥KW sec w ręce któregoś z broniących była w zasadzie jedyną, która po wiście pikowym pozwalała odnieść rozgrywającemu sukces. Choć na przykład, posiadając ♥Kxx, gracz W nie mógłby położyć w pierwszej rundzie koloru króla na damę. Z drugiej strony, gdyby obrońca ten miał ♥KWx, króla na damę położyć by musiał. Szlemika można by też zrealizować przy singlowym ♥W ręce E – i ♥K973 u W.

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Bompis	Balicki	Quantin
–	–	–	1♣
1♠	ktr. ¹	2♠	3♠
pas	4♥	pas	5♣
pas	pas	pas	–

¹ kontra sputnik

Wist: ♠A; 12 lew, 620 dla **NS**;

13 impów dla Polski.

W PZ Francuzi poprzestali na bardziej teoretycznie poprawnych i pewnych, ale też dużo mniej płatnych 5♣. Kontraktowi ustawionemu z naturalnej ręki S zagroziłyby jedynie atak karowy, po którym rozgrywający musiałby celnie rozwiązać pierwszolewową palcówkę w tym kolorze. Jako jedyny zawistował w karo Szwed Peter Bertheau w meczu przeciwko Holandii. Bauke Muller zadysponował wówczas z dziadka ♦D i szlemika w trefle przegrał...

Rozd. 25/F1; WE po partii, rozdawał N			
♠ 985	♥ K87643	♦ K9	♣ KW
♠ AW76	♥ 105	♦ ADW104	♣ D10
♠ KD102	♥ D	♦ 652	♣ A9873
♠ 43	♥ AW92	♦ 873	♣ 6542

PO: W	N	E	S
M. Bessis	Jassem	T. Bessis	Mazurkiewicz
–	1♥	ktr.	3♥ ¹
4♠	5♥	pas	pas
ktr.	pas	pas	pas

¹ blokujące

Wist: ♠K; 9 lew, 300 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Bompis	Balicki	Quantin
–	2♦ ¹	pas	3♥ ²
pas	pas	ktr. ³	pas
4♥	pas	4♠	pas
pas	pas	–	–

¹ multi; ² fity w obu kolorach starszych, blokujące; ³ kontra wywoławca do kierów

Wist: ♥A; 10 lew, 620 dla **WE**;

8 impów dla Polski.

Tylko Polacy znaleźli w tym rozdaniu wysoce opłacalną obronę 5♥. Stało się to dzięki Krzysztofowi Jassemowi, który najpierw ponad ewentualne otwarcie 2♦ multi przedłożył prostego 1♥ (systemowo przed partią 10–17 PC), a potem – po opisujących rękę partnera blokujących 3♥ oraz 4♠ Michela Bessisa – zapowiedział obronne 5♥ właśnie. W PZ było odwrotnie – to gracz N swoim otwarciem opisał swoją rękę, więc potem ostateczną decyzję podejmował jego partner. I Quantin w 5♥ nie poszedł, obawiał się bowiem, iż może w ten sposób wpędzić przeciwników w wychodzącego im szlemika.

Polska – Niemcy (F3)

Rozd. 20/F3; obie po partii, rozdawał W			
♠ W83	♥ W543	♦ W10942	♣ A
♠ 962	♥ A7	♦ AD8	♣ K10875
♠ K10	♥ 96	♦ K653	♣ D6432
♠ AD754	♥ KD1082	♦ 7	♣ W9

PO: W	N	E	S
Żmudziński	Auken	Balicki	Welland
1♣	pas	1BA	ktr. ¹
pas	2♥	pas	pas
pas	–	–	–

¹ wskazanie kolorów starszych

Wist: ♣3; 11 lew, 200 dla **NS**.

Po otwarciu Żmudzińskiego polskim 1♣ i półpozytywnej odpowiedzi Balickiego 1BA Niemcy – a właściwie Sabine Auken ze swoim świeżo uznanym za Niemca, przynajmniej jeśli chodzi o imprezy brydżowe, amerykańskim partnerem Royem Wellandem – nie szukali już dogranej. Z bilansu stołu wiedzieli bowiem, iż siły obu stron są w tym rozdaniu zbliżone. Przynajmniej jeśli chodzi o sumę miltonów po każdej z nich...

PZ: W	N	E	S
Rohowsky	Nowosadzki	Fritsche	Kalita
1♣	pas	1♠ ¹	ktr. ²
2♣ ³	2♠ ⁴	3♣	3♥ ⁵
pas	4♥	pas...	–

¹ sztuczne wskazanie braku starszych kolorów (4+), zatem, coś w rodzaju transferu na 1BA; ² wskazanie pików; ³ naturalne; ⁴ fit pikowy; ⁵ naturalne, inwit do dogranej

Wist: ♣7; 11 lew, 650 dla **NS**;

10 impów dla Polski.

Nasi młodzi reprezentanci nie znają takich przeciwwskazań, są bowiem świadomi faktu, iż dobry, nie zrównoważony układ często znaczy dużo więcej aniżeli naga siła honorowa. Także jednak Niemcy nieco im pomogli, naturalnie licytując i uzgadniając swój najlepszy kolor – trefle i tym samym wskazując, że również ich zapowiedzi oparte były o układ, a nie wyłącznie siłę honorową. Z rozgrywką na lew 11 nie było żadnych problemów.

Rozd. 24/F3; obie przed partią, rozdawał W			
♠ 6	♥ AD7	♦ D92	♣ KW5432
♠ 873	♥ 1086532	♦ K73	♣ 9
♠ AD	♥ KW	♦ AW10854	♣ A76
♠ KW109542	♥ 94	♦ 6	♣ D108

PO: W	N	E	S
Żmudziński	Auken	Balicki	Welland
pas	1♣ ¹	ktr.	3♥ ²
pas	3♠	3BA	4♠
ktr.	pas...	–	–

¹ naturalny albo układ zrównoważony; ² transfer na pik, blokujące

Wist: ♦A; 7 lew, 500 dla **WE**.

Wysoka odpowiedź Wellanda uniemożliwiła naszym reprezentantom znalezienie koloru uzgodnionego – kierów, końcówka w które byłaby zawsze możliwa do zrealizowania, a tylko pierwszy wist karowy i późniejsza przebitka tego koloru bezwarunkowo pozbawiłyby rozgrywającego nadrobki. W zaistniałych okolicznościach Adam nie zdecydował się jednak na skontrolowanie 3♥e-S-a, przeto Cezary racjonalnie zapowiedział to, co – jak uznał – będzie miał ogromną szansę wygrać, tym bardziej że po licytacji przeciwników wiedział już zasadniczo, gdzie co leży. Istotnie, kara na pewno rozwiązałaby zwycięsko, ale i tak jego 3BA położyłby – jedynie! – pierwszy wist treflowy. Roy mógł z powodzeniem tak

zaatakować, przecież jeden z wariantów otwarcia partnerki przyrzekał właśnie longera w treflach, nie zdecydował się jednak sprawdzić na pierwszym wiście. A tak naprawdę, to chyba sądził, że nasi reprezentanci swój kontrakt firmowy zawsze wygrają, podczas gdy obrona 4♠ będzie opłacalna. Pomylił się w obu wypadkach. Przeciwno 4♠(N) Balicki zaatakował ♦A i powtórzył ♦5. Gdyby rozgrywająca zrzuciła wówczas ze stołu trefla, uniknęłaby jednej przebitki w tym kolorze i wybroniła się bez dwóch, w rzeczywistości wykonała jednak stamtąd bardziej naturalną wyrzutkę kiera. Tymczasem to Żmudziński miał ♦Ki to on wziął nań drugą lewę. Adam odwrócił w singlową ♣9 – do ♣A w ręce partnera, a ten wyszedł do przebitki ♣7 (!). Żmudziński odczytał, że był to *lawintal* na starszy z możliwych do zagrania przezeń kolorów, a tym były atutowe pikki. Po dokonaniu przebitki wyszedł więc właśnie w ♠8 (a nie w kiera, co, gdyby tylko Auken zabiła przytomnie asem, spowodowałoby utratę przez broniących jednej lewy wpadkowej), którą Cezary zabił asem atu i postąpił do przebitki kolejnego trefla. Skończyło się zatem na maksymalnej wpadce bez trzech.

PZ: W	N	E	S
Rohowsky	Nowosadzki	Fritsche	Kalita
pas	1♣	ktr.	3♥ ¹
ktr. ²	3♠	3BA	pas
pas	pas		

¹ transfer na pikki, blokujące; ² kontra kierowa

Wist: ♠8 (!); 8 lew, 50 dla **NS**;

11 impów dla Polski.

W **PZ** rozpoczęto się podobnie jak w **PO**, tyle że Rohowsky zdecydował się tu na skontrowanie sztucznych 3♥ Kality. Nie wpłynęło to jednak ani trochę na decyzję jego partnera, a i sam Rohowsky nie miał podstaw, aby w następnym okrążeniu dokonać korekty na 4♥ (wiedział bowiem, że Fritsche ma *kontrę objaśniającą* na własnym kolorze, tu: na pewno karach, w skrajnym wypadku nawet z singletonem kierowym). I przy tym stole rozdanie znalazło się zatem ostatecznie w rękach Jacka Kality, który ze swojego zadania wywiązał się wzorowo. Po pierwsze, puścił do gry 3BA, ocenił bowiem, że po drugoręcznym otwarciu partnera i kilku miltonach posiadanych przez niego samego są spore szanse na położenie gry, nawet opartej na longerze roboczym. Po drugie, na kartę pierwszego wistu wybrał beztędnie trefla (♣8), spo-

dziewał się bowiem prawdziwego longera w tym kolorze w ręce partnera (Jacek z Michałem grają systemem *Lepszy Młodszy*, na bazie *Standard American*, a więc prawie zupełnie naturalnie). Ponadto Jacek był w zasadzie pewien, że ewentualny atak pikowy trafi do ♠AD w ręce rozgrywającego, darując mu dziewiątą wziętkę; nie mówiąc już o tym, że nawet do ewentualnie wyrobionych pików Kalita nie miałby szybkiego dojścia. Trefl był jedynym atakiem 3BA(E) kładącym.

Polska – Chorwacja (F4)

Rozd. 8/F4; obie przed partią, rozdawał W			
♠ 9532			
♥ 1073			
♦ DW			
♣ W987			
♠ W	N	E	♠ AD74
♥ W95	W	S	♥ D
♦ AK94			♦ 1087632
♣ A6432			♣ 105
			♠ K1086
			♥ AK8642
			♦ 5
			♣ KD

PO: W	N	E	S
Zoric	Jassem	Marinovski	Mazurkiewicz
1♦ ¹	pas	1♠	2♥
pas	pas	pas	

¹ przygotowawcze, 10–15 PC, w karach może być nawet renons

Wist: ♦K; 8 lew, 110 dla **NS**.

Po sztucznym otwarciu 1♦ E puścił do gry 2♥ naszych reprezentantów.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Caric	Nowosadzki	Diklic
1♣	pas	1♠	2♥
pas	pas	3♦ ¹	pas
4♦	pas	5♦	ktr.
rkr.	pas...		

¹ naturalne, nieforsujące

Wist: ♥A; 11 lew, 800 dla **WE**;

14 impów dla Polski.

Tymczasem w **PZ** Jacek zaczął od quasi-naturalnego 1♣, na szlak ku zwycięstwu wkroczył jednak jego partner, który – gdy i tu dobiegły do niego 2♥ e-S-a – nie puścił ich do gry, tylko ożywił licytację naturalnymi, nieforsującym 3♦. Kalita – ze wspianym fitem i układem – zainwitował wówczas dograną, zaś Michał – znów ze względu na ofensywny, wygrywny układ 6–4 – zaproszenie to przyjął. Diklic niespodziewanie skontrował, na co Jacek odpowiedział stanowczą rekontrą. Wiedział bowiem, że także karta Michała musi być wysoce układowa,



Cezary Balicki

przezo przy jego własnym czterokartowym ficie, singlu pik i wysokich honorach gra zostanie z ogromnym prawdopodobieństwem zrealizowana. Ponadto przypominam tu onegdaj powszechnie znaną, dziś już nieco zapomnianą zasadę taktyczną: *Skontrowane popartyjne końcówki należy zawsze rekontrować, o ile tylko nie zanoszą się na wpadkę bez dwóch*. Potencjalny zysk wyraźnie bowiem przewyższa wówczas ewentualną stratę. Przykładowo: tu po rekontrze wpadka bez jednej kosztowałaby 200 zamiast 100 punktów (-100), podczas gdy za zrealizowanie gry zapisano 800 zamiast 550 punktów (+250). Oczywiście stosuje się to przede wszystkim do przypadku, gdy na drugim stole meczu zostanie zaliczona końcówka – bez kontry (tu zatem powinniśmy porównywać rezultaty z rekontrą – na naszym stole – do ewentualnych 400 dla **WE** i 50 dla **NS** na drugim stole meczu).

Polska – Norwegia (F5)

Rozd. 31/F5; NS po partii, rozdawał S			
♠ 3			
♥ K76			
♦ AD8			
♣ W9874			
♠ K1092	N	E	♠ 75
♥ DW842	W	S	♥ 95
♦ K72			♦ 1096543
♣ W			♣ 1032
			♠ ADW864
			♥ A103
			♦ W
			♣ A65

PZ: W	N	E	S
Brogeland	Balicki	Lindqvist	Żmudziński
–	–	–	1♠
pas	2♣	pas	3♠
pas	4♣ ¹	pas	4♦ ²
pas	4♥ ³	pas	5BA ⁴
pas	6♣	pas...	

¹ cuebid na pikach albo naturalne trefle; ^{2,3} cuebidy; ⁴ partnerze, wybierz szlemika!

Wist: ♥9; 13 lew, 1390 dla **NS**.

Optymalny kontrakt. Balicki zabił

pierwszą lewę ♥K w ręce, ściągnął ♣K, zagrał pika do asa i przebił w ręce pika, zgrał ♣D, wszedł do dziadka ♣A i wyszedł stamtąd ♠D, a z ręki wyrzucił kiera. Nadróbka!

PO: W	N	E	S
Kalita	Hoftaniska	Nowosadzki	Charlsen
–	–	–	1♠
pas	2BA ¹	pas	3♠
pas	3BA	pas	4♣ ²
pas	4♦ ³	pas	4♥ ⁴
ktr.	pas	pas	rkr. ⁵
pas	4BA ⁶	pas	5♣ ⁷
pas	7♣	pas...	

¹ trefle, forsing do końcówki; ² fit treflowy, zachęta szlemikowa; ^{3,4} cuebidy; ⁵ kontrola pierwszej klasy w kierach; ⁶ blackwood na treflach; ⁷ tu: trzy wartości z pięciu

Wist: ♦7 (!); 12 lew, 100 dla **WE**;

16 impów dla Polski.

W **PO** Norwegowie zegrali o dużo większą pulę, zapowiadając wielkiego szlema w trefle. Dobry wist Kality zmusił Charlensa do zabicia pierwszej lewy ♦A w dziadku, przez co rozgrywający stracił jedną ze swoich szans dodatkowych. Podstawową było wyrobienie pików, przeto Norweg kontynuował pikami do asa i przebitką błotki pik na stole (♣4). Następnie został ściągnięty ♣K i zagrany trefl do asa w ręce. Od tej chwili uratowanie kontraktu nie było już możliwe, nawet bowiem po zrobieniu teraz ekspasu przeciwko ♠K obrońca **E** przebiłby tę lewę ♣10. Poza karkołomnym impasem przeciwko ♣10 w lewie szóstej najprostszą drogą wiodącą do celu było – po ściągnięciu ♣K – zgranie też ♣D, dostanie się do ręki ♣A i zagranie stamtąd ♠D na ekspas. Oczywiście Charlsen nie zagrał źle (wręcz przeciwnie!), liczył bowiem, że przy treflach rozłożonych 2–2 wyraźnie wzmocni swoją szansę pikową, gdyż zrealizuje szlema przy dowolnym rozkładzie tego koloru nie gorszym niż 4–2 (mógłby wtedy również przebić w ręce karo). Odniośłoby też sukces przy treflach podzielonych 3–1 i pikach 4–2, jeżeli tylko oba longery w kolorach czarnych znajdowałyby się w ręce tego samego obrońcy – bądź dubel pikowy i trzy atuty leżały przed dziadkiem (u obrońcy **W**). Oczywiście wielki szlem zostałby także zawsze wygrany przy podziale pików 3–3 bądź 4–2 z drugim królem. Nietrudne obliczenia pozwalają na stwierdzenie, że norweski rozgrywający wykonał tu swoją pracę w sposób optymalny. Do zrealizowania gry prowadziło natomiast kilka dróg mniej i dużo mniej szansowych, w tym zabawna: przebicie w ręce **S** karia i ściągnięcie wszyst-

kich atutów – w końcówce broniący **W** znalazłby się w *przymusie kaskadowym*: karo-kierowo-pikowym; w tym ostatnim kolorze rozgrywający dysponowałby tak zwaną *groźbą rozszerzoną*, mogącą mu przynieść więcej niż jedną dodatkową lewę (tu: dwie) – gdy zagrożony broniący odrzuci się od zatrzymania w tym kolorze.

Mecz Polska – Rosja (F6)

Rozd. 10/F6; obie po partii, rozdawał **E**

♠ K8			
♥ D8764			
♦ A6			
♣ 7632			
♠ 965		♠ W10	
♥ A		♥ W109532	
♦ 9753		♦ W1084	
♣ KDW109		♣ 5	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ S		
	♣ E		
	♠ AD7432		
	♥ K		
	♦ KD2		
	♣ A84		

PO: W	N	E	S
Rudakow	Nowosadzki	Chochłow	Kalita
–	–	pas	1♠
2♣	2♥	pas	3♣
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

Wist: ♣D; 10 lew, 620 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Matuszko	Balicki	Ortów
–	–	pas	1♠ ¹
pas	1♥	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♠ ²
pas	3♣	pas	3♦
pas	3♠	pas	4♠
pas			

¹ Polski Trefl!; ² silny trefl na pikach

Wist: ♣K; 8 lew, 200 dla **WE**;

13 impów dla Polski.

To udane dla nas rozdanie obrazowo pokazuje, jak wąta jest cienka czerwona linia, która także w brydżu stanowi granicę pomiędzy sukcesem a porażką. W **PO** po wątpliwym wejściu Rudakowa Kalita był uczulony na sytuację w treflach, pobił więc pierwszą lewę ♣K, wyatutował i zagrał ♥K. Oddał zatem jedynie asa w tym ostatnim kolorze oraz dwa trefle.

Tymczasem w **PZ** Żmudziński do licytacji nie wszedł, przeto Siergiej Ortów o sytuacji w treflach nie został uprzedzony. W związku z tym podobny pierwszy wist ♣K przepuścił – w zasadzie prawidłowo, dawało mu to bowiem szansę na zrealizowanie gry także w przypadku podziału pików 4–1 – gdyby posiadacz longera atutowego

miął też ♥A i jedynie dwa trefle. Może szansa na taki właśnie układ nie była większa niż prawdopodobieństwo podziału trefli 5–1, ale też tego ostatniego – po milczeniu przeciwników w licytacji – rozgrywający się nie spodziewał. Tymczasem po przepuszczeniu ♣K sufit zwałił mu się na głowę, Adam kontynuował bowiem ♣9, zaś Balicki przebił, dopuścił partnera załawintalowanym ♥A i przebił jeszcze jednego trefla. A że Żmudziński wyszedł do tej przebitki ♣10, Balicki powtórzył kierem, którego z kolei przebił jeszcze Adam. Bez dwóch!

Rozd. 12/F6; NS po partii, rozdawał **W**

♠ K43			
♥ KDW742			
♦ W42			
♣ 2			
♠ DW862		♠ 95	
♥ –		♥ A1085	
♦ KD7		♦ 953	
♣ 109753		♣ KDW6	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ S		
	♣ E		
	♠ A107		
	♥ 963		
	♦ A1086		
	♣ A84		

PO: W	N	E	S
Rudakow	Nowosadzki	Chochłow	Kalita
2♠ ¹	pas	pas	pas

¹ przed partią 5+♠-4+♠/♦

Wist: ♥K; 6 lew, 100 dla **NS**.

W niekorzystnych założeniach Nowosadzki nie zdecydował się na wejście na szczeblu trzech, a i Kalita na pozycji *reopen* – wprawdzie z trzema asami, ale bez cienia układu – racjonalnie nie kusił losu. Wprawdzie na **NS** były do wygrania 3♥ (oraz – gwoli ścisłości – 3♦), gdyby wszakże któryś z naszych reprezentantów coś powiedział, na pewno nie udałoby się im zatrzymać w tak niskim kontrakcie. A tak przyjęli przynajmniej 100 punktów za wpadkę przeciwników bez dwóch.

PZ: W	N	E	S
Żmudziński	Matuszko	Balicki	Ortów
2♠ ¹	3♥	pas	3BA
pas	pas	ktr. (!)	pas...

¹ polska dwukolorówka

Wist: ♣9; 6 lew, 800 dla **WE**;

14 impów dla Polski.

W **PZ** Rosjanie podeszli do swojego problemu dużo bardziej zdecydowanie, skończyło się zatem na 3BA, których Balicki nie omieszkał skontrolować. Gdyby przeciwnicy przenieśli się na 4♥, wybroniłoby się zapewne tylko bez jednej. Tak się jednak nie stało i kara była niezwykle sroga. Bez trzech – za 800.

Polska – Monako (F8)

Rozd. 10/F8; obie po partii, rozdawał E

♠ 953	♠ 10742
♥ 64	♥ 875
♦ DW973	♦ A
♣ K76	♣ 105432

♠ AKW86	♠ W
♥ AW9	♥ KD6
♦ 10654	♦ K8762
♣ 9	♣ A654

PO: W	N	E	S
Helgemo	Balicki	Helness	Żmudziński
–	–	pas	1♠
pas	2♥	pas	3♥ ¹
pas	3♠ ²	pas	4♣ ³
pas	4BA ⁴	pas	5♥ ⁵
pas	6♥	pas...	

¹ zachęcające uzgodnienie kierów; ^{2,3} *cuebid*; ⁴ *blackwood*; ⁵ dwie wartości z pięciu bez ♥D

Wist: ♣2; 13 lew, 1430 dla **NS**.

Naturalna licytacja i optymalny szlemik w kiery. Rozgrywka bezproblemowa – po ataku *trzecią-piątą najlepszą* ♣2 Helgemo musiał wstawić na trzeciej ręce ♣K, przeto Balicki przebił w dziadku ♣8 asem atu, a następnie ściągnął wszystkie kiery i trefle i w końcówce zdusił Torę w prostym karowo-pikowym przymusie. Sąd nadróbka.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Fantoni	Nowosadzki	Nunes
–	–	pas	2♠ ¹
pas	2BA ²	pas	3♦ ³
pas	3BA	pas	pas
pas			

¹ (9+)-10-13 PC, 5+♠ w składzie nie zrównoważonym; ² pytanie; ³ naturalne, drugi kolor

Wist: ♠5; 13 lew, 720 dla **NS**;

12 impów dla Polski.

Ukochane przez tę parę otwarcie na szczeblu dwóch (zdaniem wielu ekspertów – prawdziwy teoretyczny potworek) jasno pokazało tu najciemniejszą ze swych ciemnych twarzy... Włosi nie tylko nie pomyśleli o ewentualnym szlemiku, ale nawet nie potrafili znaleźć swojego koloru uzgodnionego – kierów. A to dopiero sprawiłoby, iż ich ręce bilansowo przybliżyłyby się, lecz też jedynie warunkowo, ku strefie szlemikowej.

Był to jedyny dwucyfrowy wynik w zupełnie poza tym płaskim meczu Polska – Monako; na szczęście z plusem po naszej stronie...

Polska – Estonia (F9)

Ostatnia runda turnieju – i były jeszcze szanse na medal, brązowy, może nawet srebrny, wymagało to jednak od Polaków bezbłędnej gry i korzystnych wyników w kilku równoległych spotkaniach. Niestety, szczęście siedziało raczej po stronie naszych przeciwników, oto przykład:

Rozd. 23/F9; obie po partii, rozdawał S

♠ 92	♠ W
♥ W9432	♥ KD6
♦ AW105	♦ K8762
♣ K7	♣ A654

♠ AKD108753	♠ W
♥ –	♥ KD6
♦ D	♦ K8762
♣ DW98	♣ A654

PO: W	N	E	S
Kalita	Karpov	Nowosadzki	Laanemae
–	–	–	pas
1♠	pas	2♣	pas
2♠	pas	2BA	pas
3♥ ¹	pas	3♠ ²	pas
5♥ ³	pas	5♠ ⁴	pas
pas	pas		

¹ *transfer* na piki, wydużenie koloru; ² przyjęcie *transferu*; ³ *blackwood* wyłączaający z odpowiedzi ♠A; ⁴ jedna wartość z czterech

Wist: ♥2; 13 lew, 710 dla **WE**.

Kalita wiedział, że brakuje im asa w kolorze młodszym, trudno było mu też liczyć na to, iż partner posiada akurat ♠AK – albo takie wartości w kolorach czerwonych, aby udało się wyrzucić na nie z ręki **W** trzy trefle (nie mówiąc już o ewentualności pierwszego wistu treflowego i problemie dostępu do stołu). Miał zatem zbyt mało danych, aby zapowiedzieć racjonalnego szlemika. Zapewne niewłaściwy był zatem skok na 5♥, zabierający ogrom przestrzeni licytacyjnej, a przy tym całkowicie wykluczający z udziału w procesie podejmowania decyzji partnera. Znacznie lepiej ustawiłby dalszą licytację *cuebid* 4♥ – najodleglejszy, a więc traktowany zazwyczaj jako krótkościowy – a potem, po spodziewanych 5♣ partnera, przyrzekające renons 5♥. Michał wiedziałby wówczas, że brakuje ♦A oraz że partnerowi chodzi nie tylko o same wartości (z wyłączeniem ♥A), ale też o środki treflowe. I wówczas nie doszłoby zatem do szlemika, tyle że po licytacji dużo bardziej naukowej, oczy-



Michał Nowosadzki

wście pod dodatkowym warunkiem, że byłaby ona u tej pary systemowo dopuszczalna (przede wszystkim chodzi o interpretację ewentualnej zapowiedzi **W** 4♥, a potem 5♥).

PZ: W	N	E	S
Oja	Balicki	Maripuu	Żmudziński
–	–	–	pas
1♠ ¹	pas	2♦ ²	pas
2♣ ³	pas	3♣ ⁴	pas
4♣ ⁵	pas	4♥ ⁶	ktr. ⁷
6♠	pas...		

¹ silny, 16+ PC w składzie nie zrównoważonym, 18+ w zrównoważonym; ² 5+♦, 7+ PC; ^{3,4,5} zapowiedzi naturalne; ⁶ *cuebid*; ⁷ *kontra wistowa*

Wist: ♥3; 12 lew, 1430 dla **WE**;

12 impów dla Estonii.

W **PZ** natomiast Olavi Oja szlemika wrzucił, licząc też na to, iż wskazany przez Żmudzińskiego wistową kontrę na sztuczne 4♥ atak kierowy nie będzie – przy renonsie w ręce rozgrywającego – dla przeciwników korzystny. I tak po trosze się stało – choć po kontrze na 4♥ żaden wist już by naszej pary nie uratował – w pierwszej lewie rozgrywający wyrobił sobie wziętkę na ♥K i był już bardzo dobrze ustawiony. Mógł na przykład – i powinien był – wejść na stół ♠W, na ♥K pozbyć się z ręki ♦D, a potem wyatutować i rozegrać trefle na tylko jedną przegrywającą. Postąpił gorzej, rozpoczął bowiem od sześciokrotnego zaatutowania, w trakcie którego pozbył się z dziadka m.in. kiera i dwóch trefli, zaś broniący wyrzucili wszystkie swoje kiery. Następnie Oja wszedł na stół ♠A, dopiero teraz na ♥K wyrzucił z ręki ♦D i zagrał trefla – do damy w ręce. Kolor podzielił się 3-2, przeto szlemik został zrealizowany. Gdyby jednak któryś z obrońców posiadał ♣K 10xx, kontrakt zostałby przegrany, po zabiciu ♣D królem **N** odszedłby bowiem ♦A (albo nawet drugą lewą treflową przepuściłby). ♦

Julian Klukowski

Niepełnosprawni z medalem!

Brąz seniorów w drużynowych mistrzostwach Europy w Opatii



Brązowi medaliści DME. Od lewej: Apolinary Kowalski, Jacek Romański, Julian Klukowski, Krzysztof Lasocki, Wiktor Markowicz, Marian Wierszycki (coach), Jerzy Russsyan, Włodzimierz Wala (niegrający kapitan)

Jeśli coś w brydżu jest (prawie) pewne, to jest to medal polskich seniorów. W siedmiu ostatnich imprezach mistrzowskich najwyższej rangi Polacy sześciokrotnie stali na podium w konkurencji seniorów. Tym razem, w chorwackiej Opatii, ten medal – brązowy – był tym cenniejszy, że jedyny zdobyty przez polską ekipę. O tym, jak w Chorwacji grali brązowi medaliści drużynowych mistrzostw Europy – **Apolinary Kowalski, Jacek Romański, Krzysztof Lasocki, Jerzy Russsyan, Wiktor Markowicz i Julian Klukowski** – pisze na naszych łamach ten ostatni.

Przed mistrzostwami Europy w Opatii byłem pełen jak najgorszych przeczuć, gdyż praktycznie każdemu z naszych seniorów coś dolegało. Może oszczędzę Państwu większości szczegółów, wspomnę tylko o naszej parze: Wicio Markowicz miał półpaśca – kto miał z tą przypadłością do czynienia, ten wie, że to wyjątkowe paskudztwo. W dodatku umieścił się ten półpasiec w najbardziej potrzebnym brydżyscie orga-

nie, bo na głowie. Powodował okropne bóle i Wicio musiał wręcz opóźnić przyjazd do Chorwacji. Ja zaś na dwa dni przed wylotem musiałem się poddać zabiegowi usunięcia wrastającego paznokcia u nogi, co zaowocowało bolesnym kuśtykaniem.

Reszta drużyny też niedomagala, ale okazało się, że po falstarcie z Norwegią (3,24:16,26) następnych osiem meczów wygraliśmy wysoko i nagle znaleźliśmy się na pierwszym miejscu z przewagą przeszło 21 VP. Te pierwsze trzy dni graliśmy w piątkę, z tym że Apek Kowalski z Jackiem Romańskim i Jurek Russsyan grali cały czas, a ja wchodziłem codziennie tylko na ostatni mecz, zastępując Krzysia Lasockiego. W ostatnim dniu eliminacji stawiał się do dyspozycji Wicio, ale po naszych dwóch nieudanych występach zdecydował, że ponieważ nie czuje się jeszcze w pełni sił, oddaje dalsze boje w nasze ręce. Mam dla tej postawy najwyższe uznanie, gdyż niezbyt często się zdarza, by sponsor, a więc w pewnym zakresie główny rozgrywający, tak umiał się usu-

nąć w cień dla dobra drużyny. Ale to jest cała Wicio! Inna sprawa, że w finale nasza gra zaczęła szwankować i bynajmniej nie jest oczywiste, że Wicio ostatecznie by drużynę.

Te niedomagania zdrowotne musiały wreszcie dać znać o sobie, szczególnie że graliśmy non stop przez siedem dni po trzy mecze dziennie. To była zupełnie kuriozalna decyzja władz EBL, gdyż np. panie, których zgłosiło się mniej (23) niż seniorów (26), rozgrywały 22 mecze w ciągu 9 dni, a oprócz tego miały dzień przerwy. Dlaczego nie mogliśmy grać 25 rund, każdy z każdym, również przez 9 dni? Nie wiadomo! Bardzo paniom zazdrościliśmy tego normalnego w gruncie rzeczy rozkładu gier, bo seniorzy, z natury rzeczy mniej wytrzymali kondycyjnie (a nawet niekiedy niepełnosprawni), musieli, wbrew logice, grać w ekspresowym tempie.

Przystąpmy jednak do pokazania celnych zagrań naszych medalistów. Oto rozdanie z czwartej rundy, w której rozbiliśmy w proch i pył Estonię (19,77:0,23):

Rozdanie 23; obie po partii, rozdawał S

♠ AKD8		♠ W63
♥ 108		♥ W97
♦ AD874		♦ KW106
♣ K4		♣ W92
♠ 92		♠ 10754
♥ K643		♥ AD52
♦ 532		♦ 9
♣ 10865		♣ AD73

Na 84 stołach (open, panie i seniorzy) tylko jedna para zagrała szlema w piki. Wcale się nie dziwię, bo – jak Państwo widzą – jest „nieco” naciągany. Ale znane powiedzonko brydżowe głosi, że kto słabo licytuje, musi dobrze rozgrywać. Pominiemy zatem licytację, bo nie była wzorowa. Popatrzmy raczej na poczynania Apka Kowalskiego, który jak po sznurku zrealizował szlema. Rozgrywał go jako **N** po wiście w ♣2. Zabił ją asem na stole i pokazał, że szlema można wygrać, rezygnując z impasów. Zagrał więc ♦A i przebił karo, cofnął się ♣K i znowu przebił karo, zgrał ♣D, wyrzucając kiera, zagrał ♥A i przebił kiera w rękę, po czym zagrał karo. Przebił i z ulgą powitał fakt, że **W** nie miał ♠W. Cofnął się więc pikiem, zgrał atuty i miał na końcu dobre karo. Wzorowa rozgrywka, w której oprócz podziałów, które zawsze być musiały, kontrakt w efekcie zależał od położenia ♠W. Ale była przecież i dodatkowa szansa, że ♦K będzie trzeci, a nie czwarty.

A oto rozdanie z następnej rundy, w której zmierzaliśmy się z Anglią (wygraliśmy 16,42:3,58):

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ AKW9		♠ D742
♥ 4		♥ W962
♦ AW9875		♦ 10
♣ 72		♣ KW94
♠ 5		♠ 10863
♥ K8753		♥ AD10
♦ K4		♦ D632
♣ AD1085		♣ 63

Warto przytoczyć licytację, gdyż wskazuje ona, jak luźno Krzysz Lasocki traktuje kanony licytacyjne (właściwie dla symetrii powinienem napisać Lassocki – wtedy Anglicy by mieli po dwa l w nazwisku, a Polacy po dwa s).

W	N	E	S
Holland	Lasocki	Hallberg	Russyan
–	1♦	pas	1♠
ktr.	rctr.	1BA	2♦
2♥	3♥	4♥	pas
pas	4♠	ktr.	pas...

Jurek Russyan trochę dziwił się tej licytacji (rekontra oznaczała trójkę pików), ale doszedł do słusznego wniosku, że gdyby rzeczywiście Krzysz Lasocki miał tylko trzy piki i nadwyżkę, to dałby kontrę na 4♥, a nie licytował 4♠. Spasował więc i z zadowoleniem odnotował wist kierowy. Wziął lewę na ♥D, odegrał asa, wyrzucając trefla, i wymaszerował w ♦D. Gdy Holland położył króla, a Hallberg dodał karo, do oddania miał tylko dwa piki i trefla.

Na drugim stole Anglicy przyswoili nowoczesne trendy licytacyjne i **S** po 1♦ odpowiedział 1♥, wskazując piki. Spowodowało to, że 4♠ rozgrywał **N**, więc Jacek Romański wyszedł prostolinijnie w singla karo. Rozgrywający wziął lewę i gdy po zgraniu ♠AK przekonał się, że dama jest czwarta, jedyny ratunek widział w impasie kier. Stąd bez dwóch, co prawda bez kontry, ale 12 punktów jak znalazł. Oto, do czego prowadzą niekiedy te nowoczesne wynalazki.

Ja, który zawsze szukam dziury w całym, zagadnąłem Jurka po meczu: – A co bytoby, gdybyś zagrał od razu pika i postawił waleta. Czy nie 11 lew? Rzeczywiście gdyby Hallberg zabił damę, Jurek zrobiłby 11 lew, ale gdyby puścił, a na pewno go na to stać, to lew byłoby... dziewięć. Więc musiałem się rakiem wycofać ze swojego pomysłu.

My z Wiciem nie mamy się specjalnie czym pochwalić: graliśmy krótko i kiepsko, przytoczę jednak rozdanie, w którym Wicio spisał się na tyle dzielnie, że zarobiliśmy 10 punktów. Było to w dziesiątej rundzie eliminacji w meczu przeciwko Irlandii, który niestety sromotnie przegraliśmy (3,42:16,58):

Rozdanie 24; obie przed partią, rozdawał W

♠ W10764		♠ K983
♥ A109		♥ K8642
♦ W10987		♦ 652
♣ –		♣ D
♠ 2		♠ AD5
♥ D3		♥ W75
♦ A		♦ KD43
♣ KW10876432		♣ A95

Wicio, który dostał dziewięć trefli, zna zasadę: Jak się ma dziewięciokartowy kolor, to albo gramy w ten kolor, albo w nic nie gramy. Wobec tego otworzył 5♣, żeby sobie zapewnić grę w trefle. Po dwóch pasach MacDonach (**S**) dał kontrę, a jego partner O'Brien zniósł na 5♠, których za nic nie dało się wygrać.

Na drugim stole Irlandczyk nie chciał za wszelką cenę grać w trefle (widać nie znał przytoczonej zasady) i otworzył za ledwie 4♣. Po dwóch pasach Jacek dał kontrę, a Apek zastosował inną pożyteczną zasadę: Lepiej grać wyżej, ale w dobry kolor. Powiedział wobec tego 5♣, a Jacek 5♦, które łatwo wygrał. Nawiasem mówiąc nasze 5♣ byłyby tylko bez jednej, więc zysk byłby i tak spory.

Piewsze 10 drużyn weszło do finału, w którym przez następne trzy dni graliśmy mecze każdy z każdym. My w eliminacjach zajęliśmy drugie miejsce i weszliśmy do finału ze stosunkowo sporym carryoverem. Jeśli chodzi o składy, to powróciliśmy do schematu z pierwszych dni eliminacji, ale zmęczenie dało znać o sobie. Szczególnie u Apka z Jackiem, którzy spuścili nieco z tonu (znowu grali wszystkie rozdania, podobnie jak Jurek). Dobrze nadal grali Krzysz z Jurkiem, a ja z Jurkiem (trzy mecze) dość przyzwoicie.

Muszę jednak wspomnieć o jednym rozdaniu, które świadczyło o tym, że nie byłem w pełni formy. Ktoś może powiedzieć, że grałem przecież mało, ale obserwowanie gry kolegów jest równie męczące jak sama gra, a na pewno bardziej denerwujące. Prawdziwy odpoczynek jest więc tylko wtedy, gdy cała drużyna pauzuje. Dość powiedzieć, że pomyliłem się w odpowiedzi na *blackwooda* (inaczej odpowiadamy z Wiciem, a inaczej z Jurkiem), co zaowocowało niedogranieniem wykładanego szlema. Nigdy przedtem mi się to nie zdarzyło, a przecież grałem z każdym z nich tysiące rozdań.

W finale szło nam nieszczególnie (za ledwie 7 VP powyżej średniej), ale na szczęście inni uczestnicy też odczuwali już trudy turnieju, a my jak zwykle potrafiliśmy się spiąć na dwa ostatnie mecze i zdobyliśmy jednak brązowy medal. A więc nasza passa medalowa została podtrzymana – mimo niedomagań zdrowotnych i bezsensownego rozkładu gier.

Mirostaw Cichocki

Co cię nie zabije, to cię wzmocni

Pięta miejsce Polek w drużynowych mistrzostwach Europy w Opatii



Xxxxxx

Reprezentacja Polski kobiet zajęła w drużynowych ME w Chorwacji piąte miejsce. Medalu zatem nie było, był za to awans do przyszłorocznych drużynowych mistrzostw świata Venice Cup, które w Opatii wywalczyło sześć pierwszych zespołów Starego Kontynentu. O występie Polek w DME pisze selekcjoner reprezentacji kobiet Mirostaw Cichocki.

Nie ma co ukrywać, że jadąc do Chorwacji, mieliśmy aspiracje medalowe. A na koniec cieszyliśmy się – i to bardzo – z zajęcia piątego miejsca. Tak też bywa... Najważniejsze, że dziewczyny dźwignęły się po poważnych niepowodzeniach w środkowej fazie mistrzostw, pokazały, że duch walki to ich wielki atut.

Zacząto się od tego, że akurat naszej części ekipy zaginęły na lotnisku bagaże i na ceremonii otwarcia mistrzostw – w obecności prezydenta Chorwacji – dziewczyny musiały ubrać jakieś stare koszulki, a ja paradowałem w koszulce pożyczonej od Marka Wójcickiego. Nie sądzę, żeby akurat ten incydent rozkojarzył drużynę, faktem jest jednak, że o ile trzy pierw-

sze mecze oscylowały w okolicach remisu, to w czwartym – przeciwko dobrze nam znanym Holenderkom, z którymi nasza kobieca reprezentacja od dawna rywalizuje – przysłała katastrofa: przegraliśmy aż 0,57:19,43.

Dziewczyny grały w tym meczu słabo.

Rozd. 3; WE po partii, rozdawał S

♠ D854		♠ AW3				
♥ 94		♥ AKW1082				
♦ KW103		♦ 6				
♣ 865		♣ KD4				
	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♠ 10976		♠ K2				
♥ 753		♥ D6				
♦ 98542		♦ AD7				
♣ 3		♠ AW10972				

W pokoju zamkniętym Ewa Miszewska z Danutą Kazmucha poprzestały na kontrakcie 3♥. W **PO** Holenderki doszły do końcówki – można było utrudnić rozgrywającej zadanie, wistując w atu, ale Cathy Bałdysz wybrała na pierwszy wist ♣A. Strata 10 impów.

W rozdaniu 8. Danusia Kazmucha nie trafiła impasu, grając 4♠. Za to Carla Arnolds trafiła i straciliśmy kolejne 10 impów.

W rozdaniu nr 9 Cathy nie poradziła sobie z rozgrywką końcówki pikowej:

Rozd. 9; WE po partii, rozdawał N

♠ AKW9		♠ D742				
♥ 4		♥ W962				
♦ AW9875		♦ 10				
♣ 72		♣ KW94				
	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♠ 5		♠ 10863				
♥ K8753		♥ AD10				
♦ K4		♦ D632				
♣ AD1085		♣ 63				

Natomiast w drugim pokoju Holenderki grały 5♦ z kontrą. Niestety, kontrakt został wypuszczony po pikowym wiście spod damy (źle rozumiana kontra – jako kontra Lightnera). Holenderka zaimpasowała ♦K, wyeliminowała kiery i po wpustce treflowej wzięta jedenaście lew. 13 impów dla rywalki.

Po tym meczu spadliśmy aż na 13. miejsce. Po kolejnej wysokiej porażce – 5,20:14,80 z niezaliczanymi do grona faworytek Greczynkami – dziewczyny obsuwały się jeszcze o trzy lokaty. Zaczynało się robić gorąco...

Wprowadzie po dziewięciu rundach weszliśmy z powrotem do czołowej dziesiątki (9. miejsce), ale chwilę potem przyszło kolejne nieszczęście w postaci ciężkiej (2,28:17,72) porażki z Estonią. Żadnym pocieszeniem nie może być fakt, że rodacy Estonki kilka dni później w ostatniej rundzie pozbawili medalu polską reprezentację open...

W tym momencie wyglądało to wszystko marnie. Dziewczyny sprawiały wrażenie, jakby brakowało im lekkości, radości gry. Przed mistrzostwami bardzo ciężko pracowaliśmy – mieliśmy mnóstwo sprawdzianów, a systemy zostały dokładnie dopracowane. A teraz wychodziło na to, że moje zawodniczki są jakby przetrenowane – za dużo w ich grze było odniesień do teorii, a za mało obecności przystole...

Tak czy owak po 10 rundach dziewczyny zajmowały mało chwalebne trzynaste miejsce z poważną stratą nie tylko do medali, ale też do szóstego miejsca – ostatniego premiowanego awansem do przyszłorocznego Venice Cup. A awans do mistrzostw świata był przed wyjazdem do Chorwacji naszym celem minimum. Przed wyjazdem... Teraz chcieliśmy się po prostu jakoś pozbierać i zacząć pokazywać dobrego brydża. I... udało się. Dziewczyny się zmobilizowały, w czym na pewno pomogły rozmowy z obecną w Opatii panią psycholog sportu Marzanną Herzig. Dość powiedzieć, że w pozostałych do rozegrania trzynastu rundach wygrały aż dziesięć meczów, w tym osiem po kolei (wliczając w to bye'a).

Dziewczyny zaczęły grać agresywniej – może zabrzmiało to jak banał, ale przecież w kobiecym brydżu agresywna gra (poparta oczywiście umiejętnościami) to podstawa do osiągnięcia sukcesów.

Przełomowy był mecz z Francuzkami, późniejszymi brązowymi medalistkami. Wygramyśmy go 14,60:5,40, do czego poważnie przyczyniło się to rozdanie:

Rozd. 29; obie po partii, rozdawał N

♠ D1096		♠ A852
♥ D8		♥ 109432
♦ K94		♦ 1086
♣ KW73		♣ D
♠ K743	N	
♥ KW76	W	E
♦ D2	S	
♣ 965		
♠ W		
♥ A5		
♦ AW753		
♣ A10842		

W **PO** Kasia Dufurat i Justyna Żmuda po wiście tej ostatniej w ♥3 obłożyły bez jednej 3BA rywalek. Natomiast w **PZ** Ania Sarniak i Cathy Bałdysz wybrały do gry prawidłowe 5♣, które ta ostatnia sprawnie zrealizowała. 12 impów dla Polski.

Skoro mowa o Cathy i Ani – z reguły nie wyróżniam po zawodach żadnych par. Tym razem jednak było widać gołym okiem (o klasyfikacji Butlera nie wspominając), że para Bałdysz – Sarniak spisywała się świetnie i mobilizowała koleżanki z pozostałych dwóch par. I za to należy jej się wielkie brawa.

Mecz z Serbią w 19. rundzie przyniósł nam kolejne wysokie zwycięstwo (16,09:3,91) i wywindował na piąte miejsce.

Przyczyniła się do tego nasza aktywna licytacja na obu stołach w rozdaniu poniższym:

Rozd. 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ 9532		♠ AD74
♥ 1073		♥ D
♦ DW		♦ 1087632
♣ W987		♣ 105
♠ W	N	
♥ W95	W	E
♦ AK94	S	
♣ A6432		
♠ K1086		
♥ AK8642		
♦ 5		
♣ KD		

W **PO** Miszewska i Kazmucha wylicyto-

wały i wygrały ostrą końcówkę karową (co miało miejsce tylko na pięciu stołach). W **PZ** Sarniak i Bałdysz wpadły bez jednej na 3♥. 8 impów dla Polski.

W rundzie 20. przyszło cenne zwycięstwo (13,75:6,25) nad liderującymi w tabeli Angielkami, późniejszymi wicemistrzami Europy.

W rozdaniu:

Rozd. 23; obie po partii, rozdawał S

♠ W532		♠ A9876
♥ 9		♥ D54
♦ W1095		♦ D82
♣ AK82		♣ 95
♠ K104	N	
♥ A102	W	E
♦ K7643	S	
♣ W4		
♠ D		
♥ KW8763		
♦ A		
♣ D10763		

... Bałdysz i Sarniak wygrały wykładane 5♣. Na drugim stole Angielki grały mniej szanowne 4♥, nie trafiły, jak rozegrać atut i wpadły bez jednej. 12 impów dla nas.

Trzy rundy przed końcem dziewczyny zajmowały piąte miejsce, z tym że ich przewaga nad kilkoma zespołami mającymi wielką ochotę na miejsce w pierwszej szóstce była minimalna, natomiast strata do miejsca medalowych – duża. W kolejnych dwóch meczach bardzo wysoko wygraliśmy z Irlandią i Austrią i znacząco umocniliśmy się na piątym miejscu. Niestety, szans na medal praktycznie już nie było. W ostatnim spotkaniu z Danią musieliśmy tylko pilnować, żeby nie przytrafiła nam się jakaś poważna wpadka. Nic takiego na szczęście nie miało miejsca – niewysoka porażka w niczym nam nie zaszkodziła i awans do przyszłorocznego Venice Cup stał się faktem.

Jedno wiem na pewno: w przyszłym roku reprezentacja kobiet wybierze się na mistrzostwa świata do Indii bogatsza o niezwykle cenne doświadczenia z Chorwacji. Bo do tej pory w prowadzonej przeze mnie drużynie bywało raczej tak, że dziewczyny szybko wchodziły do ścisłej czołówki i potem walczyły – z reguły skutecznie – o utrzymanie się w niej. Tym razem było inaczej. Trzeba było się dźwignąć z ciężkich tarapatów. Na szczęście sprawdziło się, że co cię nie zabije, to cię wzmocni...

• **Czołówka DME kobiet:** 1. Holandia 298,45 VP, 2. Anglia 296,74, 3. Francja 294,24, 4. Włochy 293,43, 5. Polska 272,20, 6. Dania 266,18.



Xxxx

Wojciech Siwiec

Po raz pierwszy i po raz trzynasty...

AZS Politechnika Wroclawska górá w finale Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski



Pamiątkowe zdjęcie medalistów drużynowych mistrzostw Polski

Fot. Krzysztof Siwek

W finałowym pojedynku na szczycie – o złoty medal i tytuł drużynowego mistrza Polski sezonu 2013/14 – spotkały się zespoły AZS-u Politechniki Wrocławskiej i Konkretu Chełmno. **(O półfinałowej rywalizacji piszemy w oddzielnym tekście na str. 28).** Mecz składał się z 96 rozdań, podzielonych na osiem segmentów 12-rozdaniowych, a chełmnie przystąpili do niego z handicapem 9,6 impa, w nagrodę za wyższe miejsce w rundzie eliminacyjnej. Dobrze też rozpoczęli sam mecz finałowy – wygrali jego pierwszy i trzeci segment i na półmetku prowadzili różnicą prawie 25 punktów. Przełom nastąpił w części piątej – wrocławianie wygrali ją 50 impami i wy-

szli na prowadzenie, którego nie oddali już do końca. Ostatecznie **AZS Politechnika Wroclawska** pokonała Konkret Chełmno **237:176,6** impa (-9,6 – carryover; 23:53, 28:8, 21:32, 18:12, 55:5, 42:26, 27:5, 23:26) i obroniła tytuł drużynowego mistrza Polski. Złote medale sezonu 2013/14 wręczono: **Cezaremu Balickiemu, Piotrowi Gawrysiowi, wieloletniemu kapitanowi zespołu Stanisławowi Gołębiowskiemu, Michałowi Klukowskiemu, Włodzimierzowi Starkowskiemu i Adamowi Żmudzińskiemu.** W ten sposób 18-letni Michał Klukowski został najmłodszym drużynowym mistrzem Polski w historii nadwisiańskiego brydża, podczas gdy jednocześnie jego nowy stały partner, 59-letni Piotr Gawryś, wywalczył ten pres-

tyżowy tytuł po raz trzynasty (!), co jest również naszym krajowym rekordem (drugi na tej liście jest 75-letni Julian Klukowski, niezwiązany rodzinnie z Michałem, z dziesięcioma tytułami mistrzowskimi na koncie).

Srebrne medale wywalczyli brydżyści **Konkretu Chełmno: Mariusz Ariutiunianc, Jacek Gackowski, Krzysztof Jassem, Jacek Kalita, kapitan drużyny Marcin Mazurkiewicz, Michał Nowosadzki, Jarosław Śmieszek oraz Adam Wujków.**

W 48-rozdaniowym spotkaniu o trzecie miejsce **Bridge24.pl** wygrał z RAL-em Poznań **74,8:64** impów (+4,8 – carryover; 27:31, 16:5, 25:13, 2:15). Brązowe medale zawiasty zatem na szyjach: **Norberta Bocchiego, Krzysztofa Burasa, Giorgia Duboina, Wojciecha Gawła, Rafała Jagniewskiego, Michała Kwietnia, kapitana zespołu Grzegorza Narkiewicza i Jacka Pszczoły.** Barw czwartego na mecie RAL-u Poznań bronili: Roman Grzelak, Marek Jeleniewski, kapitan drużyny Janusz Kalida, Julian Klukowski, Apolinary Kowalski, Krzysztof Lasocki, Lech Ohrysko, Jacek Romański oraz Jerzy Russyan. Wszystkim medalistom *Świat Brydża* składa najserdeczniejsze gratulacje!

Obejrzymy teraz, jak przebiegała walka o złoto...

Początek był udany dla chełmnie, którzy już w pierwszym rozdaniu dorzucili do carryovera 11 impów:



Słynni Włosi Giorgio Duboin i Norberto Bocchi zagraли w barwach Bridge24.pl

F., rozdz. 1 (I/I); obie przed partią, rozdawał N

♠ W1032		♠ 85
♥ KD943		♥ W82
♦ –		♦ KW8632
♣ DW52		♣ 108
♠ K74		♠ AD96
♥ A75		♥ 106
♦ A1054		♦ D97
♣ K93		♣ A764

PO: W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
–	1♥	pas	1♠
pas	2♠	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

Wist: ♠9; 11 lew, 450 dla **NS**.

Po licytacji, jaka miała miejsce (longer kierowy w dziadku), Starkowski – posiadacz ♥Ax – wiedział, że należy oddać wist atakujący, wyszedł więc w trefla. Niecelnie, po takim początku Mazurkiewicz miał już bowiem dosyć prostą drogę do 10 lew. Po utrzymaniu się ♣D na stole wyszedł stamtąd w pika – do dziewiątki w ręce. Włodek zabił ♠K i powtórzył pikiem (na skrót dziadka karem było już o tempo za późno), przeto Marcin zagrał ♥10 do króla, wrócił do ręki ♠A i powtórzył stamtąd kierem. Starkowski przepuścił, licząc, że rozgrywający zaimpasuje waleta, ale ten pewnie wstawił ze stołu ♥D, a następnie przebił w ręce kiera asem aty i wrócił do dziadka ♠W. Oddał zatem jeszcze tylko lewę na ♠K, a sam skompletował 11 wziętek.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
–	pas	3♦	pas
3BA	ktr.	pas	pas
4♦	pas	pas	4♠
pas...			

Wist: ♦A; 9 lew, 50 dla **WE**;
11 impów dla Konkretu.

W **PO** Nowosadzki dał dosyć desperackie otwarcie 3♦, przeto jego partner miał pokazany wist i rozpoczął asem tego koloru. Żmudziński przebił go w dziadku, po czym puścił wkoto ♠W. Kalita zabił ♠K i powtórzył karem. Adam nie mógł sobie pozwolić na kolejną przebitkę na stole, zrzucił więc stamtąd trefla. Nowosadzki wziął wtedy lewę na ♦K i odwrócił ♠10, wyrabiając broniącym czwartą wziętkę – na króla w tym ostatnim kolorze.

Żmudziński odniósłby sukces, gdyby w drugiej lewie zagrał ze stołu figurę kie-



Michał Nowosadzki i Jacek Kalita

rową, a po jej ewentualnym przepuszczeniu kontynuował stamtąd małym kierem. Po utrzymaniu się ♥WE nie mógłby wyjść bez straty lewy w kara, a po jego zagranie w trefle – S przepuściłby w ręce, karową kontynuację ze strony W przebił w dziadku, po czym zagrał na przykład w aty, a następnie wyrobił sobie przebitką kiery. A że przy tym dysponowałyby obustronną komunikacją treflami, łatwo już zrobiłby swoje. Także gdyby W zabił asem pierwszą lewę kierową (zagranego ze stołu ♥K) i ponowił karem, rozgrywający przebiłby w dziadku i wyszedł ♣D na impas. Powiedzmy, iż W zabiłby ♠K i zagrał po raz trzeci w kara – S przebiłby wtedy na stole i zagrał w aty, oddałby więc jeszcze tylko lewę na ♠K.

Drogę do bezwzględnej potożenia kontraktu 4♠(S) otworzyłby jedynie atak blokową karową, spod asa (!). Rozgrywający przebiłby w dziadku i zagrał ♥K, ale W nie pobiłby go asem (!). Kontynuację blokową kierową wzięłby waletem broniący E (zaś ♥D asem W) i powtórzył karem. S przebiłby na stole i wyszedł ♣D na impas, lecz gracz W lewę tę by przepuścił (!). Powiedzmy, że rozgrywający zagrałby następnie ♠A i treflem – wówczas po dostaniu się do ręki ♠K W wyszedłby ♥A, aby skrócić rękę e-S-a. Potem obrońca ten byłby w stanie dokonać tam jeszcze jednego skrót – karem, oprócz ♠K zdobyłby więc ponadto wziętkę na blokową aty. A to byłaby lewa kontrakt przeciwników kładąca. Jak widać, optymalna obrona byłaby bardzo trudna do znalezienia.

W pierwszej odsonie finału wymieniono jeszcze sporo impów, tyle że na ogół

było to spowodowane mniejszymi i większymi błędami obu stron. Ostatecznie Konkret wygrał ją 53:23, co dało mu już prowadzenie wysokości 62,6:23.

Druga część meczu rozpoczęła się dla liderów dosyć pechowo:

F., rozdz. 14 (14/II); obie przed partią, rozdawał E

♠ 10642		♠ AW953
♥ W976		♥ AD53
♦ –		♦ K1072
♣ 98763		♣ –
♠ KD8		♠ 7
♥ K108		♥ 42
♦ ADW6		♦ 98543
♣ KW5		♣ AD1042

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
–	–	1♠	pas
2♣	pas	2♥	pas
2♠	pas	3♦	pas
3♥	pas	4♣	pas
4♦	pas	4♥	pas
4BA	pas	5♥	pas
5BA	pas	6♦	pas
7♦	pas...		

Wist: ♠A; 12 lew, 50 dla **NS**.

Po zupełnie naturalnej licytacji Kalita – Nowosadzki stanęli w bardzo dobrym – szlemie w kara. Michał stopniowo ujawnił układ 5–4–4–0, więc Jacek uzgodnił kara, usłyszał *cuebid* kierowy, a potem sprawdził wartości, damę aty i boczne króle. Niestety, ten prawdziwy superkontrakt, godny dużo lepszego losu, znalazł swojego pogromcę w postaci rozkładu atutów 5–0 (szansa 4%). Gdyby chociaż S oprócz pięciu atutów miał trzy piki i trzy kiery, szlema jeszcze by się wygrało, a tak Nowosadzki musiał bezwarunkowo leżeć bez jednej.

PO: W	N	E	S
Żmudziński	Jassem	Balicki	Mazurkiewicz
–	–	1♠	2BA'
ktr.	4♣	pas	pas
ktr.	pas	4♥	pas
6BA	pas...		

¹ dwukolorówka na młodszych 5+–5+

Wist: ♠8; 12 lew, 990 dla **WE**;
14 impów dla AZS-u.

W **PO** Balicki ze Żmudzińskim zostali przez gracza S poinformowani, że posiada on pięć kar, przeto o wielkim szlemie nie było już mowy. Kontra Adama na 4♣ była propozycyjna, ale Cezary – z renowsem w

kolorze przeciwników – rzecz jasna odniósł ją. A że swoich 4♥ nie zaliczył od razu po 4♣ Jassema, znaczyło to również, że dał otwarcie pełnowartościowe, a nie minimalne czy wręcz podlimitowe.

F., rozd. 20 (20/II); obie po partii, rozdawał W

♠ D10986			
♥ 7			
♦ 9843			
♣ 975			
♠ W75		♠ K432	
♥ A2		♥ KD106543	
♦ D72		♦ 5	
♣ KD843		♣ 10	
	♠ A		
	♥ W98		
	♦ AKW106		
	♣ AW62		

PO: W N E S

Żmudziński	Jassem	Balicki	Mazurkiewicz
1♣	pas	1♥	2♦
pas	pas	4♥	pas...

Wist: ♦A; 10 lew, 620 dla **WE**.

Bardzo dobra rozgrywka Cezarego Balickiego. Marcin Mazurkiewicz oddał naturalny wist ♦A. Partner dołożył ilościową ♦3 (zrzutki odwrotne), przeto Marcin wiedział, że drugie karo nie przechodzi (było mało prawdopodobne, by rozgrywający miał w ręce trzy kara), w drugiej lewie odszedł zatem ♥9. Balicki wziął ją ♥10 w ręce i wyszedł treflem. Mazurkiewicz powinien był przepuścić (!) – wprawdzie straciłby w ten sposób wziętkę na asa, ale i rozgrywający miałyby w treflach tylko jedną lewę (nie było to rozdanie z cyklu *brać szybko swoje lewy*, tylko *nie pozwolić przeciwnikowi, aby dysponował on wymaganą liczbą lew*). Wzięłyby ją dziadkową figurą, ale w toku dalszej gry musiałyby oddać trzy piki, nawet gdyby w pierwszej rundzie tego koloru zagrał z obu rąk błotkami. Tymczasem po wskoczeniu ♠A Marcin powtórzył kierem, przeto Cezary utrzymał się ♥A na stole, zgrał ♣KD, zrzucając z ręki piki, przebił tam trefla damą atu, ściągnął ♥K oraz jeszcze dwa atuty i... Balicki miał już wyliczoną rękę e-S-a jako 1-3-5-4. Już wcześniej założył, że tamtejszy singlowy pik to najprawdopodobniej as – zarówno ze względu na fakt, że przeciwnik ten wszedł do licytacji po partii, jak i dlatego, że nie zawistował w tego singletona w dążeniu do zrobienia przebitki (gdyby partner miał ♦D). Zrezygnował zatem z zagrania w ten kolor w momencie, gdy po raz ostatni znajdował się na stole (wówczas – z jego punktu widzenia – S mógł

mieć też jeszcze układ 1-3-6-3), teraz zaś – w trzykartowej końcówce – ufny w siłę swojej dedukcji, wyszedł z ręki ♠4 (!). I rzeczywiście, od Mariusza wyskoczył as... Cezary wziął więc ostatnią lewę na ♠K w ręce.

PZ: W N E S

Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
1♣	pas	1♥	2♦
pas	pas	3♥	pas
4♥	pas...		

Wist: ♦A; 10 lew, 620 dla **WE**;
rozdanie remisowe.

W **PZ** Gawryś uznał, że dla partnera wcale nie musi być oczywiste, iż rozgrywający nie może mieć w karach trzech kart, w pierwszej lewie dodał zatem ♦8, aby poinformować Klukowskiego, że on sam nie posiada w tym kolorze dubletona. Michał nie był zatem pewien sytuacji w tym kolorze i w drugiej lewie pociągnął ♦K (niezależnie od wszystkiego i tak było to jednak zagranie zbyt pośpieszne!). Nowosadzki przebił i wyszedł z ręki w trefla – Klukowski wskoczył wówczas asem i już zupełnie zrezygnowany odegrał ♠A. W ten sposób starszy z grających przy tym stole Michałów został uwolniony od jakichkolwiek dalszych problemów rozgrywkowych.

F., rozd. 21 (21/II); NS po partii, rozdawał N

♠ K84			
♥ A3			
♦ A2			
♣ AKW983			
♠ W1096		♠ 73	
♥ 1076		♥ DW9854	
♦ D643		♦ KW7	
♣ 52		♣ 64	
	♠ AD52		
	♥ K2		
	♦ 10985		
	♣ D107		

PO: W N E S

Żmudziński	Jassem	Balicki	Mazurkiewicz
-	1♣	2♥	ktr.
3♥	3BA	pas	pas
pas			

Wist: ♥D; 12 lew, 690 dla **NS**.

PZ: W N E S

Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
-	2BA ¹	pas	3♣ ²
pas	3♥ ³	pas	3♠ ⁴
pas	3BA ⁵	pas	4BA ⁶
pas	6BA ⁷	pas...	

¹ 20-21 PC w składzie zrównoważonym; ² stayman odwrotny; ³ brak starszej czwórki; ⁴ transfer na 3BA; ⁵ automatyczne; ⁶ inwit; ⁷ przyjęcie ze względu na prawie pełny sześciokart w treflach

Wist: ♥W; 12 lew, 1440 dla **NS**;
13 impów dla AZS-u.



Piotr Gawryś

W **PO** agresywny skok Żmudzińskiego i jeszcze bardziej ostre podniesienie do 3♥ przez Balickiego w zasadzie uniemożliwiły przeciwnikom precyzyjne zbilansowanie rąk; ich licytacja wygasta zatem na szczeblu kontraktu firmowego. Tymczasem w **PZ** Gawryś zaczął od naturalnych 2BA, brak jednego miltona z nawiązką rekompensował mu solidny sześciokart w treflach. Z tego samego powodu, ale też ładnych, wysokich honorów z boku, Piotr podniósł potem inwitujące 4BA Michała do szczebla szlemika. 12 lew było absolutnie z góry, po dowolnym wiście.

Drugi set to zwycięstwo AZS-u 28:8, po 24 rozdaniach nadal jednak prowadził Konkret, 70,6:51 impów.

Trzeci segment rozpoczął się od bardzo celnej rozgrywki popartyjnej końcówki kierowej przez Adama Wujkova w rozdaniu 26. (na drugim stole – bez jednej) i niedosłego obrotu w strefie szlemowej w następnym. W rozdaniu tym (27.) Gawryś z Klukowskim wylicytowali eleganckiego i nieprzedstawiającego żadnych problemów rozgrywkowych szlemika w kiery (1430 dla **WE** w **PO**), podczas gdy Kalita z Nowosadzkiem nie do końca się zrozumieli i zapowiedzieli nieprzynoszące im chwały 6BA, mając w karach dwie błotki do singletona. Zanosito się zatem na 17-impowy zysk dla wrocławian; niestety, Adam Żmudziński, delikatnie mówiąc, nie trafił pierwszego wistu, zatem także ten drugi szlemik został zrealizowany, i to z nadróbką (1470 dla **WE** w **PZ**). Zamiast 17-punktowego zarobku AZS zanotował dwupunktową stratę. Ani trochę tym niezrażeni wrocławianie żwawo zabrali się do jej odrabiania...

F., rozd. 32 (8/III); obie przed partią, rozdawał W

♠ 1087		♠ W5
♥ W96		♥ A1085432
♦ A1032		♦ 987
♣ 1093		♣ K
♠ AK96	N	
♥ K	W	E
♦ KD5	S	
♣ AW842		
♠ D432		
♥ D7		
♦ W64		
♣ D765		

PO: W	N	E	S
Gawryś	Śmieszek	Klukowski	Wujków
1♣	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♥	pas
3BA	pas	4♥	pas
pas	pas		

Wist: ♣5; 11 lew, 450 dla **WE**.

Ze swoimi potencjalnie bezdojściowymi kierami Michał słusznie uparł się przy grze w ten kolor. A potem zgodnie ze statystyką oddał tylko ♦A i lewę atutową.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
1♣	pas	1♥	pas
2♠ ¹	pas	3♥	pas
3BA	pas	pas	pas

¹ naturalny rewers: 5+♣-4♠, 19-21 PC

Wist: ♦2; 8 lew, 50 dla **NS**;

11 impów dla AZS-u.

W **PZ** Kalita również zaproponował do gry 3BA, ale Nowosadzki nie dokonał korekty na kier. Był to kontrakt wyraźnie gorszy niż ten z **PO**, a w każdym razie problemowy, decyzyjny. I Jacek zwycięskiej rozgrywki nie trafił. W pierwszej lewie zabił w ręce ♦K wstawionego przez Żmudzińskiego ♦W, potem zaś zgrał ♥K, wszedł na stół ♣K i ściągnął ♥A, zrzucając z ręki ♠6. Następnie zagrał stamtąd ♠W, pobił w ręce ♠A wstawioną przez e-S-a ♠D i kontynuował ♣A i treflem. Zagrał na szansę, iż **N** miał pierwotnie ♣D x x, wówczas, przy braku dojścia do ręki e-S-a, przeciwnicy nie mogliby odebrać trzech kar, natomiast rozgrywający dysponowałby już dziewięcioma wziętkami: dwoma pikowymi, dwoma kierowymi, jedną karową oraz czterema treflowymi. Kalita odniósłby też sukces, gdyby **N** dysponował ♣D 10 9 x i korzystną z punktu widzenia rozgrywającego konfiguracją w innych kolorach (3-2-4-4). Niestety, przy aktualnym rozkładzie kart Jackowi nie pomogłoby już nawet, gdyby w trzeciej rundzie trefli wyszedł z ręki nie błotką, tylko waletem (**N** miał ♠10 9 x). To **S** wzięłyby bo-

wiem wówczas lewę treflową damą i zagrał w karo, a jego partner odebrałby jeszcze trzy kara i dobrego ♥W.

Trudno mieć do Kality pretensje o rozgrywkę, tym bardziej że zwycięskie kroki były dalekie od oczywistości, nie mówiąc już o pewności zrealizowania kontraktu. Otóż po ściągnięciu ♥A – przy założeniu, iż na ♥A **W** pozbył się z ręki pika – trzeba by kontynuować ze stołu kierem, a z ręki zrzucić trefla. Ustawiłoby to obrońcę **N** na ciągłej wpustce, w wyniku której musiałby on dać rozgrywającemu najpierw ósmą, a następnie dziewiątą lewę. Do podobnej końcówki doszłoby, gdyby na dziadkowe kier (asa i błotkę) **W** pozbył się z ręki dwóch trefli; albo tylko jednej karty tego koloru (na ♥A), a w następnej lewie wyszedł ze stołu ♠W. Skuteczna rozgrywka wymagałaby zatem dokładnego rozczytania rąk **NS**, a może wręcz poruszania się w widne karty.

F., rozd. 33 (9/III); WE po partii, rozdawał N

♠ KDW643		♠ A875
♥ 6		♥ AW42
♦ K42		♦ A5
♣ 864		♣ D95
♠ 102	N	
♥ 10	W	E
♦ D1086	S	
♣ AKW1073		
♠ 9		
♥ KD98753		
♦ W973		
♣ 2		

PO: W	N	E	S
Gawryś	Śmieszek	Klukowski	Wujków
-	2♦ ¹	ktr. ²	2♥ ³
3♥ ⁴	pas	4♥ ⁵	pas
5♣	pas...		

¹ multi; ² kontra wywoławcza do hipotetycznych pików otwierającego; ³ naturalne, własne kier; ⁴ kolor przeciwnika, w pierwszym czytaniu wywiad bezatutowy; ⁵ z rozpędu!

Wist: ♠K; 11 lew, 600 dla **WE**.

Na szczęście dla wrocławian nie tylko 3BA, ale i 5♣ było w tym rozdaniu grą absolutnie wykładaną.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
-	3♠	pas	pas
pas			

Wist: ♦A; 5 lew, 200 dla **WE**;

9 impów dla AZS-u.

Tymczasem w **PZ** zdecydowane 3♠ Balickiego uciszyły obu przeciwników, choć zarówno Michał, jak i Jacek, mimo niekorzystnych założeń, mogli od biedy do licytacji się wtrącić (pierwszy kontrą, drugi zapowiedzią 4♣, jeśli rzecz jasna byłaby ona



Stanisław Gołębiowski

w ich systemie naturalna). A tak Cezary spokojnie wpadł bez czterech...

Mimo to trzeci segment finału zakończył się zwycięstwem Konkretu 32:21 i jego prowadzenie po zakończeniu tej części gry wzrosło do 102,6:72 impów.

Segment czwarty był dość spokojny, a spośród jego 12 rozdań na większą uwagę zastępuje jedynie:

F., rozd. 43 (19/IV); WE po partii, rozdawał S

♠ A3		♠ 109752
♥ AW10852		♥ 3
♦ K1042		♦ AW93
♣ 8		♣ 1076
♠ KDW8	N	
♥ 964	W	E
♦ 75	S	
♣ AD43		
♠ 64		
♥ KD7		
♦ D86		
♣ KW952		

PO: W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
-	-	-	1♣
ktr.	4♥	pas...	

Wist: ♠9; 10 lew, 420 dla **NS**.

Do nieuniknionego oddania był pik, trefl oraz karo, zwycięska rozgrywka sprowadzała się zatem do takiego rozwiązania trefli, aby wyrobić sobie w tym kolorze dwie dodatkowe wziętki i pozbyć się na nie z ręki dwóch błotek karowych (oczywiście była też szansa dodatkowa w karach). Jassem zabił pierwszą lewę ♠A i zagrał ♣8 – do waleta i damy w ręce Starkowskiego. Włodek ściągnął ♠D i odwrócił karem – **E** dodał ♦9 i lewę tę wzięta dziadkowa ♦D. Po licytacji i dotychczasowej grze Krzysztof wiedział, że zarówno ♣A, jak i dłuższy fragment

tego koloru znajdują się w ręce kontrującego, w piątej lewie zagrał zatem ze stołu ♣K i przebił w ręce wstawionego przez Włodka asa. Następnie zaś wrócił na stół ♥K, przebił w ręce waletem atu trefla (od E spadła ♣10!), ściągnął ♥A, przeszedł do dziadka ♥K i na dobre już ♣95 pozbył się z ręki dwóch kar. Oddał zatem jedynie trefla, pika oraz ♦A.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
–	–	–	1♣
1♠	ktr.	3♥ ¹	pas
3♠	4♥	pas...	

¹ dobra ręka z fitem pikowym

Wist: ♠9; 8 lew, 100 dla **WE**;

11 impów dla Konkretu.

Tymczasem w PZ Gawryś został potraktowany przez Kalitę wejściem 1♠ – z czwórki. Raz jeszcze okazało się ono straszną bronią i – choć być może w pierwszej chwili tego wyraźnie nie widać – ostatecznie doprowadziło do przegrania przez Piotra kontraktu. On również zabił pierwszą lewę ♠A i zagrał ♣8 do waleta – i damy. I tu odwrót ♦5 (Kalita nie ściągnęła jednak przedtem pika) został wzięty przez stołową damę, ale w kolejnej lewie rozgrywający przebił w ręce małego trefla. Następnie zaś wrócił do dziadka ♥D i stanął przed problemem definitywnego rozwiązania problemu treflowego – czy W miał pierwotnie w tym kolorze ♣A x x, czy też jego partner posiadał ♣10 x x. I nie sprostął mu, wyszedł bowiem ze słusznego w zaistniałych okolicznościach założenia, iż w ręce W – który odlicytował pięciokart pikowy – znajduje się raczej mniej trefli (trzy) aniżeli u jego partnera. W szóstej lewie zagrał więc ze stołu blotkę tego koloru (podczas gdy wygrywał ♣K!), przebił ją w ręce i kontraktu zrealizować już nie mógł; ostatecznie doszło nawet do wpadki bez dwóch. Wprawdzie Michał Nowosadzki dotożył w treflach prawdziwą *ilościówkę* (w pierwszej rundzie koloru – ♣7), rozgrywający jednak jej nie uwierzył. A może jednak należało karcie tej zaufać – została ona bowiem zagrana bardzo wcześnie – w drugiej lewie, a pierwszej treflowej, przy widocznym na stole solidnym longerze tego koloru. A w takich sytuacjach gracze (tu: E) na ogół nie oszukują swoich partnerów.

Innym sposobem na zrealizowanie końcówki było puszczenie w pierwszej rundzie

trefli ósemki wkóło, a potem zagranie ze stołu ♣K i ♣W – by wyekspasować figury W.

AZS wygrał ten segment niewysoko, 18:12, ale na półmetku ograniczył prowadzenie przeciwników do niespełna 25 impów, 114,6:90.

Druga połowa finału rozpoczęła się od mocnego uderzenia graczy wrocławskich...

F., rozd. 49 (1/V); obie przed partią, rozdawał N

PZ: W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
–	1BA	pas	3BA
pas...			

♠ KW	♠ 84
♥ A8742	♥ K10963
♦ W96	♦ D10
♣ AK9	♣ 10432
♠ AD10972	♠ 653
♥ –	♥ DW5
♦ 843	♦ AK752
♣ DW65	♣ 87

PZ: W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
–	1BA	pas	3BA
pas...			

Wist: ♥3; 9 lew, 400 dla **NS**.

Dla Cezarego otwarcie 1BA z ręką e-N-a było systemowe (a ponadto dyktowała je właściwa ocena karty), tak właśnie rozpoczął więc licytację. Adam miał oczywiście podniesienie do 3BA, a Nowosadzki – pierwszy wist kierowy. Balicki wziął pierwszą lewę ♥W na stole – Kalita dodał lawintalową ♦8 – i zagrał stamtąd blotkę karo – do waleta i damy w ręce Michała. Ten poprawił się na pika, ale było to już posunięcie spóźnione. Dziewięć lew dla **NS**.

PO: W	N	E	S
Gawryś	Śmieszek	Klukowski	Wujków
–	1♥ ¹	pas	2BA ²
3♠	4♥(?)	pas...	

¹ otwarcie *silnym* 1BA nie było systemowo możliwe; ² inwit z fitem

Wist: ♠4; 9 lew, 50 dla **WE**;

10 impów dla AZS-u.

Przy podziale atutów 5–0 kontrakt nie mógł zostać zrealizowany. Błąd został jednak popełniony w licytacji, otóż po – chyba w pełni uzasadnionych – 3♠ Gawryśa gracz N – z równiutkim układem i maksimum siły honorowej – zamiast przyjęcia inwitu partnera powinien był zgłosić nadwyżkową kontrę (!). Wprawdzie do modelowej zapowiedzi tego typu brakowało mu blotki pikowej, ale i tak byłby to najlepszy opis jego aktualnej ręki oraz największa szansa na (wysokie) wygranie rozdania.

Partner – także z równym układem oraz dwoma pewnymi lewami w karach – nie miałby najmniejszego powodu, aby powiedzieć cokolwiek innego niż pas i Piotr poległby bez trzech, za 500.

F., rozd. 50 (2/V); NS po partii, rozdawał E

♠ A64	♠ K109
♥ AW9	♥ D642
♦ D97	♦ AW864
♣ D1043	♣ A
♠ DW8753	♠ 2
♥ –	♥ K108753
♦ 52	♦ K103
♣ W9865	♣ K72

PO: W	N	E	S
Gawryś	Śmieszek	Klukowski	Wujków
–	–	1♦	1♥
ktr. ¹	rktr. ²	1♠ ³	2♥
2♠	4♥	4♠	pas
pas	ktr.	pas...	

¹ wskazanie pików; ² wskazanie trzech kierów; ³ tylko trzy piki

Wist: ♥7; 10 lew, 590 dla **WE**.

Bohaterem tego rozdania był Michał Klukowski – autor efektownej i skutecznej rozgrywki. Przebił pierwszą lewę ♠3 na stole, po czym szybko zorientował się, że narzucająca się w pierwszym momencie gra na obustronne przebitki nie doprowadzi go do celu – kiery dzielą się bowiem 3(N)–6(S), Śmieszek nadbije więc czwartą rundę tego koloru ♠A (którego bez wątpienia posiada) i potączy atuty. Rozgrywający weźmie wówczas tylko siedem lew pikowych (pięć w dziadku i dwie w ręce) oraz dwa asy w kolorach młodszych. Plan gry na obustronne przebitki należało zatem potączyć z jak najszybszym wyrobieniem fort karowych, aby mogły one w odpowiedniej chwili stać się ekwiwalentem wziętek pikowych. Ściślej, w tym wariancie – jak się za chwilę okaże – chodziło nie tyle o dwustronne przebitki, co o grę na odwróconą rękę. Zagrożenie tego planu było oczywiste – należało rozpocząć od oddania kara, a wówczas przeciwnicy mogli potączyć atuty, co zrujnowałoby zamiary Michała. Mimo wszystko Klukowski zagrał właśnie na tę jedyną szansę, iż zawodnicy Konkretu nie znajdą optymalnej obrony. Wyszedł ze stołu karem – do siódemki, ósemki i dziesiątki w ręce e-S-a. I ten rzeczywiście nie wykorzystał wówczas swojej ostatniej szansy na pożalenie gry – nie wyszedł w atu, tylko ponowił kie-

rem, do skrótu dziadka. Od tej chwili los rozdania znalazł się wyłącznie w rękach Michała i ten bezbłędnie wykorzystał ofiarowaną mu nadzieję. Przebił kiera, zagrał karo do asa i kolejną rundę tego koloru przebił na stole, fortując w ten sposób pozostałe kary swej ręki. Następnie zaś, w końcówce...

♠ A64			
♥ A			
♦ -			
♣ D1043			
♠ DW8		♠ K109	
♥ -		♥ D6	
♦ -		♥ W6	
♣ W9865		♣ A	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ S		
	♣ E		
		♠ 2	
		♥ K1085	
		♦ -	
		♣ K72	

... wyszedł z dziadka ♠8, stawiając gracza **N** w sytuacji bez wyjścia. Jeżeli wskoczy on ♠A i połączy atuty, Michał utrzyma się ♠K w ręce, przebijie na stole kiera, wróci do ręki ♣A, ściągnie ♠10 i wykorzysta dwie forty karowe (w końcówce odda kiera). W rzeczywistości **N** ♠A przepuścił, przeto Michał utrzymał się ♠10 w ręce, przebił w dziadku kiera i kontynuował ostatnim tamtejszym pikiem – damą. **N** zabił ♠A, ale nie dysponował już kierem (aby partner ściągnął ♥K i kierem skrócił rękę rozgrywającego), wyszedł więc w trefla, wtedy Klukowski utrzymał się w ręce ♣A, do końca wyatutował ♠K i odegrał dwie forty karowe (a na końcu oddał kiera). Były też, rzecz jasna, inne warianty szczegółowe zwycięskiej rozgrywki, na przykład po przebicciu na stole trzeciej rundy kar można było ściągnąć ♣A, a potem obustronnie przebijać: kiery w dziadku, a trefle w ręce – rozgrywający mógłby oddać jeszcze co najwyżej dwie wziętki.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
-	-	1♦	1♥
ktr. ¹	rktr. ²	1♠ ³	pas
4♠	pas	pas	pas

¹ wskazanie pików; ² siłowa; ³ tylko trzy piki

Wist: ♥7; 9 lew, 50 dla **NS**;
12 impów dla AZS-u.

W **PZ** rekontra Balickiego wskazywała jedynie siłę, teoretycznie rzecz ujmując, istniała więc szansa, że ma on rękę z czterema kierami. Nie była ona jednak duża,



Sędzia główny Stawek Latata szykuje puchary

jako że z fitem czterokartowym Cezary najprawdopodobniej z miejsca uzgodniłby kiery taką czy inną zapowiedzią konwencyjną. W każdym razie Nowosadzki od razu zagrał na obustronne przebitki: przebił w dziadku pierwszą lewą, zgrał ♣A, przebił na stole kolejnego kiera, przebił w ręce trefla, przebił kiera, przebił trefla i przebił czwartego kiera... Tę ostatnią wziętkę Balicki nadbił jednak asem atu i połączył piki. Bez jednej.

Dalsze rozdania tego segmentu to kolejne dwa poważne błędy graczy Konkretu w **PO** (w rozdaniu 53. – za 12 impów, i w 55. – za 10), stąd wzmiankowany już przelotem w meczu – zwycięstwo AZS-u 55:5 i po 60 rozdaniach prowadzenie tego zespołu 145:119,6 impa.

W segmencie szóstym wrocławianie powiększyli swoją przewagę o dalsze kilkanaście punktów...

F., rozd. 64 (16/VI); WE po partii, rozdawał W

♠ W1053			
♥ 109532			
♦ 8			
♣ D52			
♠ A76		♠ K92	
♥ AK6		♥ D87	
♦ KW9		♦ AD6532	
♣ KW98		♣ 7	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ S		
	♣ E		
		♠ D84	
		♥ W4	
		♦ 1074	
		♣ A10643	

PO: W	N	E	S
Żmudziński	Jassem	Balicki	Mazurkiewicz
1♣	pas	3♦ ¹	pas
3BA	pas...		

¹ 9-11 PC, 6+♦, inwit

Wist: ♠3; 11 lew, 660 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
1♣	pas	1♦ ²	pas
2BA ³	pas	3♦ ⁴	pas
3♥	pas	3♠	pas
3BA	pas	4♣	pas
4♦	pas	4♥	pas
4BA	pas	5♣	pas
6♦	pas...		

^{1,2} system naturalny; ³ 18-19 PC w składzie zrównoważonym; ⁴ długie kara

Wist: ♦4; 11 lew, 100 dla **NS**;

13 impów dla AZS-u.

Na niespecjalnie ambitne, ale pewne 3BA Żmudzińskiego w **PO** Kalita z Nowosadzkiem odpowiedzieli w **PZ** prawidłowym szlemikiem w kara. I znów osiągnęli ten kontrakt po prawie zupełnie naturalnej licytacji. Jego powodzenie zależało zasadniczo od trafienia palcówki w treflach, ale nawet po jej chybieciu rozgrywającemu pozostawała szansa dodatkowa, że spadnie krótki (maksimum trzeci) pozostały starszy honor treflowy. Nic z tego – kiedy w drugiej lewie starszy Michał wyszedł z ręki singlową ♣7, młodszy Michał był już na to zagranie przygotowany i sprawnie dotożył blotkę. Nowosadzki za dysponował wówczas z dziadka ♣W, a że potem nie spadł też (co najwyżej) trzeci ♣A, kontraktu nie dało się już zrealizować. Zatem kolejne niezbyt z punktu widzenia chętnian sprawiedliwe, niekorzystne dla nich rozstrzygnięcie w strefie szlemowej – rezultatywnie w wysokości 13 impów, ale w obrocie – aż 25 punktów. Wprawdzie w rozdaniu następnym pomyłka pary Balicki – Żmudziński na wysokim szczeblu kosztowała AZS aż 14 impów, a kilka rozdań później stracił on kolejne 11 punktów za zbyt ostrego szlemika pary Gawryś – Klukowski, to kilka dalszych zysków sprawiło, iż wrocławianie wygrali tego seta 42:26 i umocnili się na prowadzeniu 187:145,6.

W segmencie siódmym AZS w zasadzie rozstrzygnął już finałowy pojedynek na swoją korzyść...

F., rozd. 77 (5/VII); NS po partii, rozdawał N

♠ K53			
♥ KW102			
♦ KD53			
♣ 65			
♠ D1096		♠ AW	
♥ 863		♥ D97	
♦ A74		♦ 109862	
♣ D97		♣ W102	
	♠ N		
	♥ W		
	♦ S		
	♣ E		
		♠ 8742	
		♥ A54	
		♦ W	
		♣ AK843	

PO: W	N	E	S
Gawryś	Jassem	Klukowski	Mazurkiewicz
–	1♣	pas	1♠
pas	1BA	pas	3BA
pas...			

Wist: ♦9; 8 lew, 100 dla **WE**.

Gawryś zabił pierwszą lewę ♦A i błyskawicznie odwrócił ♠6 (!). Jassem obawiał się, że jeśli wyjście pikowe nastąpiło spod czwartego asa (co było dosyć prawdopodobne), przepuszczenie tej lewy może kosztować go kontrakt, przeciwnicy wezmą bowiem wówczas – gdy rozgrywający zagra przez trefle – karo, trefla i trzy piki. Tymczasem po wskoczeniu ♠K kolor ten zostanie najprawdopodobniej w rękach broniących zablokowany, wówczas będzie można puścić wkóło trefla, potem sprawdzić podział tego koloru, a w razie czego spróbować wziąć cztery lewy kierowe. Krzysztof ocenił zatem, że na wstawieniu w drugiej lewie ♠K częściej zyska, aniżeli straci – i tak właśnie postąpił. Nic z tego – Klukowski pobił ♠K asem i kontynuował ♠W, a Gawryś przejął go ♠D i odebrał jeszcze ♠10 9. Zanim zatem rozgrywający doszedł do piłki, już było bez jednej.

Gdyby w drugiej lewie Jassem dodał z ręki blotkę pikową, a **E** wziął ją ♠W i odszedł karem, Krzysztof zabiłby ♦K w ręce i puścił wkóło trefla. Powiedzmy, że po zdobyciu tej wziętki obrońcy kontynuowałyby karami. Rozgrywający wzięłby ♦D w ręce i ściągnął cztery lewy treflowe. Wydaje się, że do wygrania kontraktu konieczne byłoby jeszcze wytapanie ♥D, w istocie gracz **E** – posiadacz fort karowych, ♠A oraz chronionej ♥D – nie dysponowałby jednak wygodnymi wyrzutkami i rozgrywający na pewno rozczytałby pozycję. Z kolei gdyby po wzięciu lewy ♠W Michał ściągnął też ♠A, sytuacja rozgrywającego stałaby się jeszcze bardziej komfortowa – puściłby wkóło trefla, a w zanadru pozostałaby mu szansa kierowa. Optymalną obroną ze strony Klukowskiego byłoby zatem zabicie drugiej lewy (z ręki **N** – blotka) ♠A i odejście ♠W (!). Rozgrywający nie mógłby wówczas zagrać w trefle, przeto by zrobić swoje, musiłby wziąć cztery lewy kierowe. A wówczas największą szansę dałoby poszukanie ♥D w ręce **W** (można by ją bowiem zaimpasować dwa razy), szczególnie gdy **N** rozczytałby, iż **E** ma pięć kart w karach. Na taką właśnie obronę Michał – jak stwierdził natychmiast po rozdaniu – też był już przygotowany.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Balicki	Nowosadzki	Żmudziński
–	1♣	pas	1♠
pas	1BA	pas	3BA
pas...			

Wist: ♦9; 9 lew, 600 dla **NS**;

12 impów dla AZS-u.

Tu Kalita zabił pierwszą lewę ♦A i powtórzył karem. Balicki zabił w ręce ♦K i puścił wkóło trefla. Po wzięciu tej lewy ♣9 Jacek wyszedł ♠6, ale w tym momencie Cezary mógł bez najmniejszego ryzyka pozwolić sobie na dotożenie z ręki blotki. Lewę tę wziął zatem Nowosadzki na ♠W i powrócił do kar. Balicki zabił w ręce ♦D i ściągnął cztery lewy treflowe. Nowosadzki miał wszystko i groziła mu wpustka ♠A – na wist spod ♥D, próbował się zatem ratować, wyrzucając do ostatniego trefla blotkę kierową (przedtem pozbył się już kara; Cezary zrzucił zaś z ręki kolejno: pika, karo i kiera), rozgrywający nie dał się jednak zwieść i w końcu zagrał kiera do króla i wyszedł z ręki ♥W...

Przedostatni segment przyniósł wynik 27:5 dla AZS-u, który na 12 rozdań przed końcem prowadził już 240:150,6 impów. Nic przeto dziwnego, że ostatnia sesja finału to rozpaczliwa walka zawodników Konkretu, szczególnie Jacka Kality z Michałem Nowosadzkiem, o odwrócenie tego, co wydawało nieuchronne. Gra była zatem mocno dynamiczna, barwna, ale jej wyniki – jak można było się spodziewać – raz w tę, a raz w tamtą (stronę). Raz coś się chętnianom udawało:

E., rozd. 91 (19/VIII); WE po partii, rozdawał S

♠ –		♠ –
♥ AD8543	N	♥ 9
♦ A8	W	♦ D1097542
♣ AK1074	S	♣ DW652
		♠ AD96542
		♥ K76
		♦ W
		♣ 98

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
–	–	–	1♠
2♠ ¹	3♥ ²	4♣ ³	4♠
7♣(!?)	7♣(!?)	pas	pas
ktr.	pas...		

¹ dwukolorówka kiery i inny; ² systemowo inwit do końcówki z fitem pikowym; ³ do koloru partnera

Wist: ♣K; 9 lew, 800 dla **WE**.



Xxxx

Gawryś postanowił zbadać sytuację delikatnymi 3♥, podobnie można też określić zalicytowanie przez Nowosadzkiego do koloru partnera skromnych 4♣. Dużo bardziej brutalnie podszedł do problemu Kalita, skacząc bezpośrednio na szczebel wielkiego szlema w trefle. Oczywiście była to zapowiedź w dużej mierze taktyczna, Piotr potraktował ją jednak jak najbardziej poważnie. Rzeczywiście – gdyby Jacek miał zamiast blotki karowej dowolną kartę jakiegokolwiek innego koloru, 7♣ byłoby grą wykładaną. A obrona 7♠ – w korzystnych dla strony **NS** założeniach – musiała być przecież bardzo tania. Istotnie, kosztowała jedynie 800 punktów, tyle że 7♣ nie wychodziło.

PO: W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
–	–	–	4♠
4BA ¹	ktr.(!)	5♣ ²	pas
pas	5♠	6♣	pas
pas	6♠	pas	pas
7♣	ktr.	pas	pas
pas			

¹ jakaś duża dwukolorówka; ² do koloru partnera

Wist: ♦W; 12 lew, 200 dla **NS**;

14 impów dla Konkretu.

Wprawdzie w **PO** licytacja rozpoczęła się o trzy szczeble wyżej niż w **PZ**, ale dalej biegła dużo spokojniej – krok po kroku. Po pasie Gołębiowskiego na 6♠ Jassem Starkowski liczył, że w karcie partnera znajdzie się pokrycie na przegrywające karo z jego ręki, zgłosił zatem – w pełnym ataku – wielkiego szlema w trefle. To jednak było już o jeden most za daleko, przynajmniej w świetle faktu, że Marcin Mazurkiewicz dał prawidłowy pierwszy wist, jakim było niewyżście w pika. Pikowy trafiłby bowiem pod podwójny renons i szlema wypuścił, likwidując rozgrywającemu jego przegrywającą w karach.



Innymi razy udawano się jedynie częściowo albo wcale...

F., rozdz. 92 (20/VIII); obie strony po partii, rozdawał W

♠ 765		♠ AD
♥ K52		♥ 987643
♦ D		♦ -
♣ D98642		♣ AK1053
♠ 1098432		♠ KW
♥ D		♥ AW10
♦ 107654		♦ AKW9832
♣ W		♣ 7

PO: W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
pas	pas	1♥	ktr.
pas	1BA	2♣	3♣
pas	3BA	pas...	

Wist: ♠A; 9 lew, 600 dla **NS**.

Gołębiowski zaatakował ♠A, nic jednak dziwnego, że następnie nie znalazł jedynej kładącej kontynuacji ♠A i ♠D (!?). Rozgrywający dysponowałby wówczas tylko ośmioma wziętkami, a Starkowski czekałby z dojsciową ♦10 i fortami pikowymi. W drugiej lewie Staszek wyszedł w kiera, zatem rozgrywający utrzymał się ♥K w ręce, ściągnął ♦D, wszedł na stół ♥W i zagrał jeszcze cztery razy w kara. Po wzięciu lewy na ♦10 Włodek wyszedł w pika, ale jego partner mógł odebrać jedynie ♠A oraz ♣K.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
2♠ ¹ (!?)	pas	pas	ktr.
pas	3♣	ktr.	3♦
ktr.(?)	pas	pas	pas

¹dwukolorówka piki i mtdoszy

Wist: ♠W; 10 lew, 870 dla **NS**;
7 impów dla AZS-u.

Polowanie z nagonką, tyle że nieudane. Kontrakt był z góry, a tylko pierwszy wist singlową ♥D otwierał drogę do pozabawienia rozgrywającego nadróbki (W przebiły kiera, a potem zostałyby mu jeszcze wypromowana druga wziętka atutowa na dziesiątkę).

F., rozdz. 96 (24/VIII); obie przed partią, rozdawał W

♠ A9865		♠ K10743
♥ 9753		♥ AW102
♦ A10		♦ D3
♣ W8		♣ 76
♠ -		♠ DW2
♥ 84		♥ KD6
♦ KW98765		♦ 42
♣ D1053		♣ AK942

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
4♦	pas	pas	ktr.
pas	4♠	pas	pas
pas			

Wist: ♦D; 8 lew, 100 dla **WE**.

Tym razem kontry zabrakło, tyle że było to ostatnie rozdanie rozstrzygniętego już meczu.

PO: W	N	E	S
Starkowski	Jassem	Gołębiowski	Mazurkiewicz
pas	2♠ ¹	pas	2♦
3♦	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

¹kolorы starsze

Wist: ♣W; 9 lew, 470 dla **WE**;
9 impów dla AZS-u.

I ten kontrakt można było potożyć, konieczne było jednak dwukrotne zagranie w atu albo wist kierowy. Jassem zdawał sobie sprawę, iż gra jest napięta, zaatakował więc ♣W – w nadziei na przebitkę albo może promocję ♦10. Partner zabił pierwszą lewę ♣K i odwrócił atutem, a Krzysztof zagrał dwukrotnie w kara. Starkowski utrzymał się ♦K w ręce i zaimpasował kiery waletem. S zabił go ♥K i ściągnął ♠A, co zakończyło obronę. Po ♥K optymalne byłoby odejście w pika, ale i wówczas Włodek miałby szansę na odniesienie sukcesu. Przebiły bowiem w ręce i zagrał stamtąd ♣D. Jeżeli Marcin pobiłby ♠A i drugi raz odszedł pikiem, Włodek przebiłby w ręce i ściągnął pozostałe kara. W końcówce...

♠ A		♠ K
♥ 97		♥ A10
♦ -		♦ -
♣ -		♣ -
♠ -		♠ -
♥ 8		♥ D6
♦ 8		♦ -
♣ 5		♣ -

... doszłoby do podwójnego przymusu: po zagranie przez rozgrywającego ♦8 najpierw w pikowo-kierowym przymusie znalazłby się **N**. Musiałby zrzucić kiera, wówczas dziadek pozbyłby się ♠K i z kolei w treflowo-kierowym przymusie stanąłby **S**. Kiedy natomiast obrońca ten przepuściłby ♣D w drugiej rundzie tego koloru, aby nie pozwolić rozgrywającemu na konieczną do wygezkowania powyższego przymusu redukcji lewy, ten ostatni również ściągnąłby pozostałe atuty. Wówczas w czterokartowej końcówce gracz **S** znalazłby się w treflowo-kierowym przymusie wpustowym i musiałby ratować się wysinglowaniem ♥D. Niewykluczone, że rozgrywający nie zagrałby jednak na wpustkę, tylko po prostu zaimpasował ♥D, w końcu **N** wskazał swoim otwarciem kolory starsze i wiadomo było, że posiada cztery kiery. A wtedy kontrakt zostałby położony, choć tylko bez jednej, **S** pobiłby bowiem ♥10 damą i ściągnął ♣A, ostatnią wziętkę musiałby jednak oddać przeciwnikowi na ♣10 w ręce. Chyba że obrońca ten wysinglowałby ♥D wcześniej, a w końcówce czterokartowej pozbyłby się ♣9. Wówczas – po zagranie przez rozgrywającego na drugi impas kierowy – doszłoby do efektywnej wpadki bez dwóch! Ostatnie rozdanie finału było więc też jednym z najbardziej interesujących epizodów trzydniowych zmagani. Widać również, że zawodnicy Konkretu dzielnie i ambitnie walczyli do ostatniej karty. Aby jednak mogli coś jeszcze zdziałać, musiałyby się im udać wszystkie przeprowadzone w ostatnim segmencie spotkania akcje. Ale to, choćby tylko ze statystycznego punktu widzenia, nie było za bardzo możliwe... ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Wojciech Siwiec

Nieprawdopodobne? Owszem, ale jednak możliwe...

Półfinał Drużynowych Mistrzostw Polski

Miejscem rozstrzygających zmagania o medale Drużynowych Mistrzostw Polski 2013/2014 był stołeczny Pałac Prymasowski, a rzecz działa się w dniach 12–14 czerwca. Do rywalizacji przystąpiły cztery najlepsze zespoły ekstraklasy, wyłonione w toku rundy eliminacyjnej, a potem bojów pucharowych. Zgodnie z regulaminem i dokonaniem przez poznański RAL (który przejął rozstawieniową jedynkę) wyborem, w 72-rozdaniowym spotkaniu półfinałowym ten ostatni zagrał z chełmińskim Konkretem, zatem równolegle wrocławska AZS Politechnika walczyła z drużyną Bridge 24.pl Warszawa; ten drugi pojedynek określano mianem przedwczesnego finału.

Konkret od początku objął prowadzenie, a potem systematycznie je powiększał, ostatecznie zwyciężył więc RAL-a zdecydowanie, **173,2:105** impów (+7,2 – carryover; 29:20, 35:12, 26:7, 28:16, 28:20, 20:30). Podobnie przebiegał przez pięć segmentów przedwczesny finał: Bridge24 wygrał cztery z nich – 23:5, 45:26, 22:3 i 21:15, tylko czwarty zakończył się sukcesem AZS-u 44:23. Wziąwszy pod uwagę fakt, iż Bridge24 dysponował również 7,2-punktowym carryoverem, na 12 rozdań przed końcem spotkania gracze stołeczni (a w zasadzie *reprezentacja całego świata*) prowadzili w nim niebagatelną różnicą 48,2 punktu, 141,2:93. I ten półfinał wyglądał zatem na definitywnie już rozstrzygnięty, tym bardziej że do rozegrania ostatnich 12 rozdań kapitan liderów desygnował czterech mistrzów świata, na ogół kilkukrotnych: Michała Kwietnia z Jackiem Pszczotą w **PO** oraz – uwaga, uwaga! – Norberta Bocchiego z Giorgiem Duboinem (złotych medalistów Bermuda Bowl na Bali w roku ubiegłym), ścigniętych do Warszawy specjalnie na finał naszej ligi. W takich okolicznościach wydawało się, że nawet tak renomowany i sprawdzony w bojach skład wrocławski – jak walczący o 13. już tytuł drużynowego mistrza Polski Piotr Gawryś w parze z najlepszym juniorem w historii światowego brydża, 18-letnim Michałem Klukowskim oraz wybitny specjalista do



Specjaliści od spraw beznadziejnych: Stanisław Gołębiowski (w środku) i Włodzimierz Starkowski (z prawej); z lewej Marek Wójcicki
Fot. Krzysztof Siwek

spraw sytuacji beznadziejnych Stanisław Gołębiowski wspólnie z Włodzimierzem Starkowskim – nie mają żadnych szans na zniwelowanie prawie 50-punktowej przewagi przeciwników. Tak też widziały to największe firmy bukmacherskie, które już pod koniec piątej sesji półfinału zaprzętały przyjmowania zakładów na zwycięstwo drużyny Bridge24.

W takiej to atmosferze przystąpiono do ostatnich 12 rozdań, choć nawet zawodnikom wrocławskim wydawało się, iż walczą już tylko o honor. Zobaczmy, jak ona wyglądała, tym bardziej że wydarzenia te przejdą niewątpliwie do historii polskiego brydża...

Pierwsze rozdanie ani trochę nie zapowiadało zmiany *status quo*, przeciwnie – AZS stracił w nim kolejne trzy impy i przegrywał już ponad pięćdziesięcioma punktami. Następne rozpalilo jednak wrocławianom wąty promyk nadziei:

Pf., rozd. 62 (14/VI); obie przed partią, rozdawał E

♠ 105432		♠ 976
♥ D6532		♥ 97
♦ 10		♦ DW8762
♣ 85		♣ A10
	♠ KW	
	♥ KW104	
	♦ K5	
	♣ 96432	
	♠ AD8	
	♥ A8	
	♦ A943	
	♣ KDW7	

PZ: W	N	E	S
Gawryś	Bocchi	Klukowski	Duboin
–	–	3♦	3BA
pas	pas	pas	

Wist: ♦10; 12 Lew, 490 dla **NS**.

Po żywiołowych 3♦ Klukowskiego Duboin musiał powiedzieć szerokostrefowe 3BA. Nie było więc możliwości ani na zrobienie precyzyjnego bilansu honorowo-układowego, ani na uzgodnienie na linii **NS** trefli. Włochom uciekł zatem bardzo dobry szlemik, szczególnie w trefle, to właśnie bowiem sześć w ten kolor było w tym rozdaniu kontraktem optymalnym. Można je było zrealizować nawet po najgroźniejszym wiście w singla karowego, przed zagranieniem w atu (najlepiej blotką z dziadka) rozgrywający musiałby jednak ścignąć trzy lewy pikowe i w ostatniej z nich pozbyć się z ręki **N** kara. W równoległym meczu Konkret – RAL szlemiki zapowiedziały w tym rozdaniu oba duety **NS**. Poznaniacy zagrali 6BA(**S**) i po ataku blotką kier nie mieli żadnych problemów z ich realizacją, natomiast chełmianie wylicytowali wprawdzie optymalne 6♣, ale niestety gracz **S** przegrał je – po ataku ♦10 (na pewno z krótkości!) – nie wykonał bowiem opisanego wyżej (częściowego, jako że nie byłoby ono skuteczne przy drugiej i trzeciej ♣10 w ręce **W**) zabezpieczenia się przed prebitką, tylko od razu w drugiej lewie zagrał w atu (?).

PO: W	N	E	S
Kwiecień	Starkowski	Pszczota	Gołębiowski
–	–	pas	1♣
pas	1♥	2♦(?)	pas(!)
pas	ktr.(!)	pas	pas
pas			

Wist: ♣K; 4 lewy, 800 dla **NS**;

7 impów dla AZS-u.

Nadzieje wrocławian ziściły się. Chociaż ich para w **PO** do gry premiowej nie doszła, i tak przyjęła w tym rozdaniu pokazny zapis. Pszczota nie dał tu wprawdzie pierwszorzędowego otwarcia, ale w następnym okrążeniu – gdy przeciwnicy wymienili już sporo informacji – zupełnie niepotrzebnie, a może wręcz nierozważnie – wszedł z opóźnieniem 2♦. Proszę porównać ten krok z 3♦ Klukowskiego w **PZ**, które były absolutnie niekontrolowalne, czego już nie można powiedzieć o Jackowej zapowiedzi o szczebel niższej. Bohaterem rozdania został Staszek Gołębiowski, który ze swoją petardą wyczekująco spasaował, także z uwagi na stan meczu. Udało się! – jego partner miał bowiem nadwyżkową kartę z tylko dwoma karami, przeto na pozycji *reopen* wywołał skontrolować. Cel – maksymalne zdynamizowanie rozdania – został osiągnięty, zatem Staszek ukarcił kontrę Włodka. Po starannej obronie Pszczota poległ aż bez czterech.

AZS przegrywał już „tylko” różnicą 44,2 impa. Na następną szansę wrocławianie musieli poczekać trzy rozdania:

Pf., rozd. 65 (17/VI); obie przed partią, rozdawał N

♠ K D 10 4			
♥ D			
♦ A W 9			
♣ K D 7 5 3			
♠ W 9 7 2		♠ 8 6 5 3	
♥ 5		♥ K 9 8 7	
♦ 8 7 5 3 2		♦ K D 6 4	
♣ 10 8 2		♣ 4	
	♠ A		
	♥ A W 10 6 4 3 2		
	♦ 10		
	♣ A W 9 6		

PO: W	N	E	S
Kwiecień	Starkowski	Pszczota	Gołębiowski
–	1♣	pas	1♥
pas	1♠	pas	2♣ ¹
pas	3♣ ²	pas	4♦ ³
pas	4BA ⁴	pas	5♦ ⁵
pas	7♣	pas...	

¹ PRO; ² w podstawowym wariancie 5+♠-4♣ w sile 15-17 PC; ³ splinter uzgadniający trefle; ⁴ blackout; ⁵ tu: trzy wartości z pięciu

Wist: ♦D; 13 lew, 1440 dla **NS**;

Starkowski z Gołębiowskim sprawnie osiągnęli znakomitego szlema w trefle. Włodek zabił pierwszą lewą ♦A, ściągnął

♣K i wziął się za wyrabianie kierów, zagrywając ♥A i blokkę kier z dziadka. **W** nie dodał do koloru, przeto rozgrywający przebił w ręce blokkę atu, wszedł na stół ♣W, kolejnego kiera przebił blokką treflową, dostał się na stół ♠A, przebił kiera damą atu, przebił w dziadku pika i ściągnął ♠A. Na stole pozostały trzy dobre kiery.

Gdyby w drugiej rundzie kierów **W** dołożył do koloru, Włodek przebiłby w ręce damą atu. Kiedy **E** nie dodałby wówczas kiera, rozgrywający ściągnąłby ♣AW i wyekspasował obrońcy **W** jego pierwotnie czwartego ♥K. Kontraktowi zagroziłby jedynie skrajnie niekorzystny podział trefli albo kierów (4-0, 5-0).

Mimo wszystko nie zanośiło się w tym rozdaniu na zysk dla wrocławian. W końcu jedna z najlepszych par świata na pewno również tego szlema wylicytuje...

PZ: W	N	E	S
Gawryś	Bocchi	Klukowski	Duboin
–	1♣	pas	1♦ ¹
pas	2♦	pas	2♠
pas	2BA	pas	4♣ ²
pas	4♦ ³	pas	4♥ ⁴
pas	4♠ ⁵	pas	5♦ ⁶
pas	5♥ ⁷	pas	7♣
pas...			

¹ transfer na kiery; ² silne uzgodnienie trefli; ^{3,4,5,6,7} *cuebidy*; ⁵ ♦to też wskazaniem nieparzystej liczby wartości z pięciu

Wist: ♥8 (!!); 12 lew, 50 dla **WE**;

16 impów dla AZS-u.

I tak też – po częściowo sztucznej licytacji – się stało. W jej trakcie Norberto wskazał silną rękę na treflach z boczną czwórką pików, a Giorgio – długie kiery, bardzo dobry fit treflowy oraz silne intencje szlemikowe. Wymieniono też stosowne *cuebidy*, a wejście w ich trakcie przez Duboina na szczebel pięciu świadczyło o posiadaniu przezeń nieparzystej liczby wartości. Ostatnia zapowiedź Bocchiego była też inwitem wielkoszlemowym, informowała więc partnera, że na ich linii znajduje się komplet asów i dama atu oraz że (przy grze w trefle) nie oddają oni kiera. Giorgio wiedział, że Norberto ma w tym kolorze singla (z ♥K Bocchi sam zapowiedziały szlema), z nadzieją na wyrobienie swojego siedmiokartowego longera przebitkami skoczył zatem na 7♣. Rozdanie remisowe?

Poczekajmy! Najpierw musiał zostać oddany pierwszy wist i tu Michał spisał się na medal, wychodząc ♥8 (!!) – spod króla! Wiedział bowiem, że ♥A na pewno pokaże się w dziadku, wist kierowy może zatem postawić rozgrywa-

jącego w trudnej sytuacji, czy to zmuszając go do podjęcia natychmiastowej decyzji co do ewentualnego impasu, czy to nadwerężając choćby jego linie komunikacyjne.

W zasadzie nic się nie stało – Norberto zabił rzecz jasną pierwszą lewą ♥A na stole i nadal dysponował prostą drogą do celu. Optymalne byłoby ściągnięcie na wszelki wypadek ♣A, a następnie wyjście ze stołu kierem – z zamiarem, iż gdy **W** doda do koloru, przebić tę lewą ♣K w ręce. W rzeczywistości **W** kiera nie dołożyłby, więc dalsza rozgrywka potoczyłaby się podobnie do tej z **PO**. Jeżeli natomiast przebitki w ręce trzeba byłoby dokonać ♣K, a **E** kiera nie doptaciłby, to i w tym wypadku rozgrywający jeszcze dwa razy by zaatutował, kończąc w dziadku, a potem zagrał stamtąd ♥W na pewny ekspas. I znów kontraktowi zagroziłby jedynie rozkład trefli 4-0 (a przy tym kierów 4-1).

Najwyraźniej jednak włoski arcy mistrz nie docenił swojego dopiero co upętnionego przeciwnika, z tego, co następnie uczynił, wynika bowiem, że nie przyszło mu do głowy, iż Michał mógł oddać pierwszy wist spod czwartego króla. Nie zaasekurował się bowiem przed takim układem (i singletonem atu tamże), tylko rozpoczął od ściągnięcia ♣K i ♠A. Istotnie, gdyby kiery były rozłożone 3-2 lub to **W** miał w nich ♥K x x x, czy też atuty podzieliłyby się 2-2, z dalszą grą nie byłoby żadnych problemów, przy aktualnym rozkładzie kart jednakże – i takim rozwiązaniu drugiej i trzeciej lewy – Bocchi musiał już leżeć. Nie było już bowiem stosownej komunikacji do wyrobienia, a potem wykorzystania kierów. Ostatnią chwilą na opamiętanie się rozgrywającego była pauza pomiędzy lewą drugą a trzecią. Gdyby Norberto wszedł wówczas na stół ♠A czy nawet zgrał ♦A i przebił tam karo – aby następnie przebić w ręce kiera – wielki szlem zostałby jeszcze uratowany. Tyle tylko, że następnie trzeba by było ściągnąć ♠K D (oraz ♦A) i kontynuować na obustronne przebitki; oczywiście nie wolno byłoby ściągnąć wcześniej drugi raz atu.

A zatem przeogromny lapsus jednego z najlepszych graczy świata, ale też chapeau bas przed Michałem Klukowskim – za jego odważne, pełne wyobraźni pierwsze wyjście. I – co najważniejsze – aż 16 impów dla wrocławian, przegrywających po tym rozdaniu „jedynie” różnicą 28,2 punktu meczowego. Dwa rozdania później...

Pf., rozd. 67 (19/VI); WE po partii, rozdawał S

♠ 964		♠ 87
♥ K1098		♥ D742
♦ K4		♦ W93
♣ DW103		♣ AK98
♠ D5		♠ AKW1032
♥ 65		♥ AW3
♦ D875		♦ A1062
♣ 76542		♣ -

PO: W N E S

Kwiecień	Starkowski	Pszczota	Gołębiowski
-	-	-	1♣
pas	1♥	pas	2♠ ¹
pas	3♠ ²	pas	4♣ ³
pas	4♦ ⁴	pas	4♥ ⁵
pas	4♠	pas	4BA ⁶
pas	5♦ ⁷	pas	6♠
pas...			

¹ silny trefl na 6+ solidnych pikach; ² zachęcające uzgodnienie pików; ^{3,4,5} *cuebidy*; ⁶ *blackwood*; ⁷ brak wartości

Wist: ♣6; 12 lew, 980 dla **NS**.

Licytacja nieco chaotyczna, *blackwood* z renensem, wszystko to zostało jednak złożone na otarzu taktyki. Po prostu po zachęcających 3♠ Starkowskiego Gołębiowski wiedział już, że w rozdaniu tym musi zagrać szlemika, zatem to, że przeciwnicy nie będą się spodziewali w jego ręce renonsu, mogło jedynie zadziałać na jego korzyść. Szlemik w piki był tu zresztą bardzo dobrym, blisko 75-procentowym kontraktem, aby go zrealizować, wystarczyło bowiem zasadniczo nie oddać pika albo nie oddać kiera.

PZ: W N E S			
Gawryś Bocchi Klukowski Duboin			
-	-	-	1♠
pas	2♠	pas	3♦ ¹
pas	3♥ ²	pas	4♥ ³
pas	5♠ ⁴	pas	5♠
pas	pas	pas	

¹ najprawdopodobniej w pierwszym czytaniu naturalna próba końcówkowa; ² wartości kierowe, pozytywne; ³ *cuebid*, chodźto zatem o próbę szlemikową; ⁴ patrz niżej

Wist: ♣6; 12 lew, 480 dla **NS**;

11 impów dla AZS-u.

Trudno precyzyjnie zinterpretować zapowiedź 5♣ Bocchiego. Zapewne powinien być to *cuebid*, dlaczego jednak Norberto zaliczył go bez starszego honoru w kolorze? Być może była to zapowiedź myląca, być może był pewien, że na swoją licytację partner musi posiadać starszą figurę treflową, a wówczas jego sekwens solidnie ją podbuduje. W świetle dotychczasowej licytacji karta Bocchiego była rzeczywiście nad wyraz urodziwa, szczególnie

byłszy w niej drugi ♦K, dlaczego jednak Norberto nie zadowolił się zatem prawdziwym pod każdym względem *cuebidem* 5♦ (przy uzgonionym kolorze starszym Włosi nie grają konwencją *turbo*)? Tego się chyba nie dowiemy, o tym, iż w powyższym rozumowaniu musi być coś na rzeczy, świadczy jednak fakt, iż właśnie treflowa zapowiedź Bocchiego powstrzymała Duboina przed szlemikiem, tak jakby obawiał się on, iż partnerowe wartości w tym kolorze są ze względu na jego renons do niczego nieprzydatne.

I w tym wypadku dla drużyny wrocławskiej najważniejszy był jednak zysk w wysokości 11 impów, po którym prowadzenie drużyny Bridge24 stopniało już tylko (po raz pierwszy bez cudzysłowu!) do 17,2 impa.

W rozdaniu 68. wpadł jeszcze jeden punkt dla Wrocławia, w następnym osiem impów wygrali jednak przeciwnicy (zbyt ostra końcówka Gołębiowskiego ze Starkowskim). Pozostały do rozegrania trzy partie, a Bridge24 prowadził różnicą 24,2 impa. Wydawało się zatem, że *nieprawdopodobnie* rzeczywiście znaczy jednak *nieprawdopodobne*. Ale już nie po następnym rozdaniu:

Pf., rozd. 70 (22/VI); strona WE po partii, rozdawał E

♠ W10976		♠ AK32
♥ 1076		♥ 543
♦ 92		♦ 10
♣ W108		♣ A6542
♠ D		♠ 854
♥ AKDW8		♥ 92
♦ AKD53		♦ W8764
♣ 97		♣ KD3

PO: W N E S

Kwiecień	Starkowski	Pszczota	Gołębiowski
-	-	1♣	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♦ ¹	pas	3♥ ²	pas
4BA ³	pas	pas	pas

¹ *PRO*, przesądzenie dogranej; ² pełne unaturalnienie trefli i dokończenie opisu ręki E jako 4-3-1-5; ³ patrz niżej

Wist: ♠W; 12 lew, 690 dla **WE**;

Kwiecień chciał zapytać o asy, ale z rozędu dał szlemikowy inwit bezatutowy, który Pszczota rzecz jasna odpasował. Tymczasem, zgodnie z systemem pary, aby zadać *blackwooda*, należało przedtem uzgodnić kolor, czy to naturalnie, czy to *cuebidem*. Tu jedyną możliwością uzgodnienia kierów poniżej szczebla dogranej była zapowiedź 4♦ (3♠ uzgadniałyby piki, a 4♣ – trefle). Lapsus – tym razem pamię-

ciowy; jak widać, takie też zdarzają się w ferworze walki, nawet w zmaganiach na najwyższym szczeblu.

PZ: W N E S			
Gawryś Bocchi Klukowski Duboin			
-	-	1♣	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♦ ¹	pas	2♥ ²	pas
3♥ ³	pas	3♠ ⁴	pas
4BA ⁵	pas	5♥ ⁶	pas
5♠ ⁷	pas	7♥ ⁸ (!)	pas...

¹ *PRO*, forsing do dogranej; ² trzy kiery; ³ gramy w kiery albo w nic nie gramy, zachęta szlemikowa; ⁴ *cuebid*; ⁵ *blackwood*; ⁶ dwie wartości z pięciu bez ♥D; ⁷ pytanie o boczne króle; ⁸ patrz niżej

Wist: ♥6; 13 lew, 2210 dla **WE**;

17 impów dla AZS-u.

W **PZ** Piotr spokojnie podał kolor do gry, a potem zapytał o wartości i boczne króle. Pytanie 5♠ – jako przesądające zagranie szlemika – było jednocześnie inwitem wielkoszlemowym i fakt ten znakomicie zdyskontował Michał. Miał on przecież nie tylko ♠K, ale też nieujawnioną jeszcze krótkość karową, a tym samym możliwość zrobienia w tym kolorze co najmniej jednej przebitki. Wnosił zatem do bilansu statystycznie około trzech dodatkowych wziętek (czasem po przebicu w ręce E jednego albo dwóch kar partner wyrobi sobie jeszcze fortę na blotkę tego koloru w ręce). Klukowski nie odpowiedział zatem na pytanie o króle, tylko przyjął partnerowy inwit wielkoszlemowy. Z rozgrywką wielkiego szlema nie było żadnych problemów – Gawryś ściągnął ♥A K oraz ♦A i przebił na stole karo.

Wyborny kontrakt własny wraz z poważną pomyłką przeciwników przyniósł wrocławianom niezwykle potrzebne 17 impów; był to też najwyższy rezultat (ex aequo) zanotowany w półfinałach. A z ogromnej przewagi drużyny Bridge24 w tym momencie pozostało już tylko 7,2 punktu. Nie przetrwała ona już jednak następnego, przedostatniego rozdania meczu:

Pf., rozd. 71 (23/VI); obie strony po partii, rozdawał S

♠ AKW		♠ -
♥ 5		♥ AKW9742
♦ AKD963		♦ W87
♣ D32		♣ KW8
♠ D109874		♠ 6532
♥ D3		♥ 1086
♦ 54		♦ 102
♣ A54		♣ 10976

W	N	E	S
Krawczyk	Kietczewski	Mąciór	Pawlak
pas	2♦	3BA	4♦
ktr.	4♠	4BA	5♠
pas	pas	ktr.	pas...

Za wpadkę bez jednej zapisaliśmy 46,50%. Liczba zapisów po obu stronach była mniej więcej równa. Oczywiście z pozycji **NS** najtrafniej było spasować na 3BA i ściągnąć sześć lew kierowych. 150 dla **NS** dawało 82,59%. Ale skąd można było to wiedzieć? W poniższym rozdaniu stoczyliśmy heroiczną walkę z przeważającymi siłami wroga zakończoną potowicznym sukcesem.

Obie po partii, rozdawał W

♠ 76	♥ KD9	♦ 862	♣ AKD65	♠ KD532	♥ A5	♦ K7	♣ W983	♠ AW	♥ 72	♦ ADW10953	♣ 72
				♠ 10984	♥ W108643	♦ 4	♣ 104				

W	N	E	S
Niedzielski	Kietczewski	Filipowicz	Pawlak
1♠	1♠	3♦	3♥
3♠	ktr.	3BA	4♦(!?)
pas	4♥	4BA	pas...

4♠ już było za 800, co przy w dalszym ciągu możliwym szlemiku w kara było opłacalne, ale nasza (sorry, że odwagę Andrzeja rozkładam na nas dwóch) dzielność w licytacji utrudniła przeciwnikom precyzyjną licytację.

Dominik był na tropie dwunastu lew. Doprowadził do końcówki:

♠ -	♥ K	♦ -	♣ AK65	♠ D	♥ A	♦ -	♣ W98	♠ W	♥ 72	♦ 5	♣ 7
				♠ 98	♥ W10	♦ -	♣ 10				

Na ostatnie karo na moje szczęście zrzucić ♥K, co pozwoliło mi rozstać się z asem w tym kolorze. Zrzućenie trefla nie pozostawiłoby mi wyboru – musiałbym się rozstać z czymś wartościowym – byłbym w przymusie kaskadowym. Na

szczęście rozgrywający nie chciał zrezygnować z wzięcia trzynastu lew, co miałoby miejsce przy podziale trefli. A różnica pomiędzy 11 a 12 lewami wynosiła aż 22,55%.

Końcowe rozdania pierwszej sesji przyszło nam rozgrywać przeciwko moim znajomym ze Zgorzelca sprzed 36 lat. W pierwszym z nich popisałem się skuteczną akcją blokującą w licytacji.

WE po partii, rozdawał N

♠ W97	♥ 82	♦ KW8752	♣ A5	♠ D103	♥ 9643	♦ AD4	♣ D83
♠ AK5	♥ AD1075	♦ 3	♣ KW75	♠ 8642	♥ KW	♦ 1096	♣ 10964

W	N	E	S
Kurianowicz	Kietczewski	Wiese	Pawlak
-	pas	pas	pas...
1♠	3♦	3BA	pas...

Przykryłem przeciwnikom kiery, w związku z czym zegrali w bez atu, biorąc tę samą liczbę lew. A różnica pomiędzy 680 a 690 wyniosła „tylko” 44% i dała przeciwnikom masywne 90,20%.

W kolejnym rozdaniu sympatyczni zgorzelczanie nie bawili się w żadne splintery i gołnęli końcówkę metodą bezpośrednią: **W1♠ – E4♠**, co nie skłoniło mnie do ściągnięcia ♦A.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 862	♥ DW10	♦ AD92	♣ 1042	♠ D1043	♥ A8654	♦ 7	♣ KW9
♠ AW975	♥ K	♦ W	♣ AD7653	♠ K	♥ 9732	♦ K1086543	♣ 8

Oryginalna była również rozgrywka po wiście ♥D – rozgrywający po wzięciu królem szarpnął ♠A i król ukazał się jak żywy. Za komplet lew mieliśmy deficyt 7% do średniej, a oba rozdania rundy po raz kolejny pokazały, że szlemiki skojarzone przez generator często chadzają w parze.

W kolejnym rozdaniu wykazałem się czujnością na wiście.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ AD4	♥ D92	♦ K743	♣ DW10	♠ KW1032	♥ A5	♦ 92	♣ 8642
♠ 765	♥ W73	♦ W86	♣ A975	♠ 98	♥ K10864	♦ AD105	♣ K3

W	N	E	S
-	1♠	1♠	2♥
2♠	2BA	pas	3BA
pas...			

Moje wyćwiczone wieloletnim trenin-giem ucho (że licytuje się biddingboksami? – przy nich też liczy się muzyczne ucho) bezbłędnie zlokalizowało podwójne trzymanie pikowe w ręce rozgrywającego, więc wyszedłem bezpiecznie w karo. Dało to rozgrywającemu komfort trafienia ♥W w bezpieczną stronę i finalnie skompletowanie jedenastu lew za marne 12,25% dla nas. A gdybym jak prostak zawistował ♠W, trafienie ♥W stałoby się być albo nie być dla rozgrywającego. Tak właśnie zawistowali zwycięzcy turnieju Ilya Shpuntuu – Krzysztof Mielnik (nie wiem, który miał moją rękę) i ich przeciwnicy wpadli aż bez dwóch po spudłowaniu rozgrywki kierów, co dało triumfatorom turnieju pełne 100%. Swoje zwycięstwo Ilya i Krzysztof zawdzięczają aż 15 wynikom powyżej 80% i zaledwie dwóm zapisom jednocyfrowym oraz jednemu kilkunastoprocentowemu. To był ich dzień.

W rozdaniu poniższym...

NS po partii, rozdawał S

♠ K963	♥ KD76	♦ 1086	♣ K2	♠ AD87	♥ 5	♦ AD32	♣ 9753
♠ W2	♥ A93	♦ W97	♣ DW1086	♠ 1054	♥ W10842	♦ K54	♣ A4

... po zaciętej walce licytacyjnej z parą Kaźmierczak – Ostrowski zwycięzcy osiągnęli kontrakt 4♣ z kontrą. 510 dało im 99,02%. Bez kontry mieliby tylko 61,27%.

Dojście do kontraktu treflowego już było zwycięstwem.

Rozdanie, w którym obie strony mogły

się wykazać walecznością, przyniosło kolejny duży zapis dla zwycięzców:

NS po partii, rozdawał E

♠ A94		♠ D
♥ A96		♥ DW87432
♦ 983		♦ 7
♣ AD106		♣ K742
	♠ K10872	
	♥ 105	
	♦ AD1064	
	♣ 3	
		♠ W653
		♥ K
		♦ KW52
		♣ W985

Rozdanie jest bardzo dynamiczne. Mimo niekorzystnych założeń wiele par z rękami **NS** podejmowało walkę. Podjęli ją i przeciwnicy późniejszych zwycięzców. Tyle że przecenili swoje walory i skontrowali 5♥, co zakończyło się zapisem 750 i 98,04% dla **WE**. A minimaksem było aż 6♠ z kontrą za 500. Czterech szczęściarzy wygrało 4♠ z kontrą, jednej parze pozwolono zagrać 3♠ za 140. Dwa duety na **WE** zagrały 3BA po prawdopodobnej sekwencji 3♥ – 3BA. Zawodnicy **N** trafiali wist i bez jednej.

Drugie miejsce w turnieju zajęła reprezentantka Polski Cathy Bałdysz, z którą grał w parze mieszkający czasowo we Wrocławiu Holender Rob Helle. W rozdaniu poniższym – zgodnie z dyrektywą Deep Finesse'a – wstrzeźliwie zatrzymali się w 2BA. To, że wzięli aż 10 lew, już wstrzeźliwe nie było. Z przyczyn naturalnych nie doszedłem do tego, czy brak wstrzeźliwości rozgrywającego był większy od rozrzutności obrońców. W każdym razie za 180 para międzynarodowa pobrała 2/3 maksa.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ AK5		♠ 987
♥ 9		♥ DW87
♦ KW7		♦ 982
♣ AKD872		♣ 1064
	♠ 102	
	♥ A1054	
	♦ A1054	
	♣ W53	
		♠ DW643
		♥ K632
		♦ D63
		♣ 9

W punktacji łącznej wrocławskiego mitingu najlepsi okazali się Wojtek Boban Strzemecki i Przemek Zawada, wyprzedzając o przystowiowy włos Grzegorza Bajka. Do zobaczenia za rok na kolejnej Błękitnej Wstędze Odry.

Ruch Grand Prix Polski Teamów

Turniej z cyklu Ruch Grand Prix Polski Teamów wygrał w Błękitnej Wstędze Odry team Krupowicz grający w składzie: Piotr Busse – Marcin Krupowicz, Przemysław Janiszewski – Marek Wójcicki i Bogusław Pazur – Tomasz Pilch.

O dwóch rozdaniach z rywalizacji teamów opowiada członek zwycięskiej ekipy Marek Wójcicki:

– W teamach we Wrocławiu miałem przyjemność zagrać z najsukuteczniejszym chyba ostatnio zawodnikiem naszego krajowego podwórka, Przemkiem Janiszewskim. Oto jedno z rozdani, które dobrze ilustruje jego wyczuć sytuacji:

WE po partii, rozdawał S

♠ DW		♠ 865
♥ A105		♥ 943
♦ AKD10984		♦ W762
♣ 2		♣ AW7
	♠ K109	
	♥ K87	
	♦ 5	
	♣ D108654	
		♠ A7432
		♥ DW62
		♦ 3
		♣ K93

Graliśmy to rozdanie w meczu na silny team Vitas.

W	N	E	S
Olański	Janiszewski	V. Vainikonis	Wójcicki
–	–	–	pas
1♦	3♣	pas	4♣
pas	pas	ktr.	pas
4♦	ktr.(!)	pas...	

Sprawę załatwiło wejście 3♣ – w korzystnych założeniach nie mieliśmy problemu z wspięciem się na wysokość czterech; zresztą 4♣ wychodziło, a już na pewno po kontrze **E**. Kontra na 4♦ była już prawdziwie kilerska, ale oparta na w miarę racjonalnych przestankach: partner nie mówi 4♣ z niczym, gdyby chciał blokować, bądź bronić, albo skoczyłby od razu na 5♣, albo poczekał, co będą chcieli grać przeciwnicy. Był to typowy kiss of death (obtożyliśmy ten kontrakt bez jednej), zwłaszcza że teamy

we Wrocławiu były liczone systemem mieszanym – punkty jak w BAM za wygranę rozdania plus VP za saldo w impach. To rozdanie załatwiło też i sporą część salda, gdyż na drugim stole nasi wygrali 3BA, które przy tym rozkładzie pików było nie do obtożenia.

Kolejne rozdanie to pokaz siły naszych kolegów z teamu, najsukuteczniejszej pary turniejów (zwycięzców klasyfikacji Butlera), duetu Piotr Busse – Marcin Krupowicz.

WE po partii, rozdawał S

♠ 7		♠ AW94
♥ AKD1093		♥ 74
♦ K9		♦ AD8632
♣ AW109		♣ 5
	♠ D1063	
	♥ W52	
	♦ W107	
	♣ KD3	
		♠ K852
		♥ 86
		♦ 54
		♣ 87642

Jako jedyna para turnieju Piotr i Marcin doszli do wielkiego szlema w kiery:

W	N	E	S
Krupowicz	Busse		
–	–	–	pas
1♥ ¹	pas	2♦	pas
3♣ ²	pas	3♦	pas
3♥ ³	pas	4♣ ⁴	pas
4♦ ⁵	pas	4BA	pas
5♦ ⁶	pas	5♠	pas
6♦ ⁷	pas	7♥	pas...

¹ Strefa: 5+♥, 11–21 PC; ² nadwyżkowe; ³ sześć kierów; ⁴ cuebid; ⁵ cuebid, raczej honorowy; ⁶ 0–3 wartości; ⁷ dama atu i jeden król boczny

Takich rozdani było jeszcze sporo, stąd zwycięstwo w turnieju z wyraźną przewagą.

www.szkołabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

W drugim okrażeniu Jacek Kalita stanął przed dylematem: wznowić licytację kontrą czy kolorem? Jakość koloru przeważała i postawił na 3♦. Było to o tyle celna decyzja, że N-K nie zagrali niewychodzącego ze względu na przebitki pikowe kontraktu 4♥. Po przepuszczeniu trefla 3BA wygrywało się bez problemu i tym razem team Zawada otrzymał za to rozdanie 11 impów. Co ciekawe, jeszcze tylko na jednym stole w całym turnieju udało się powtórzyć wynik +600 dla **WE**.

Jeszcze zwycięzcy turnieju niedzielnego chcieliby coś opowiedzieć:

Rozd. 16; WE po partii, rozdawał W

♠ 10765		♠ 2
♥ AK1053		♥ W98762
♦ W4		♦ 3
♣ 74		♣ D9863
♠ ADW98	N	♠ 4
♥ 4	W	♥ 4
♦ A10752	E	♦ 3
♣ 52	S	♣ D9863
		♠ K43
		♥ D
		♦ KD986
		♣ AKW10

W	N	E	S
Walczak		Ilczuk	
1♠	2♥(?)	pas	2♠
pas	3♥	pas	3BA
pas...			

Po wątpliwym wejściu 2♥ **NS** stanęli w 3BA. Ze względu na to, że kara w rozdaniu zostały nieujawnione, **W** zawistował w karo i po wzięciu na ♦6 Ilczuk odwrócił w ten kolor. Lewy obrońca wziął asem i zagrał w trefla. Pozwoliło to Ilczukowi po przejściu ♥D wyrzucić pika i powtórnie zaimpasować trefla, a potem ustawić końcowy wpust na gracza **W**, który musiał po wzięciu na ♦10 wyjść w pika. 10 lew w rozdaniu było warte 87%.

Rozd. 28; obie przed partią, rozdawał W

♠ AW		♠ K10632
♥ D4		♥ K3
♦ KD10984		♦ 653
♣ A108		♣ KW4
♠ D9854	N	♠ 7
♥ 95	W	♥ AW108762
♦ AW2	E	♦ 7
♣ 765	S	♣ D932

W	N	E	S
Walczak		Ilczuk	
pas	1BA	pas	2♦
pas	2♥	pas	3♠ ¹
pas	4♣ ²	pas	4♦ ³
pas	4♣ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♠ ⁶	pas	6♥
pas...			

¹splinter;^{2,3,4}cuebidy;⁵blackwood;⁶dwie wartości + dama atutu

Za wygranie szlemika po wiście karowym W-1 otrzymali 99%. Obrońcy mogli w tym rozdaniu postawić rozgrywającego przed nie lada wyzwaniem! Gdyby zawodnik **E** zawistował w kolor *splintera*, to **N** musiałby wziąć ♠A i zagrać ♥D, ściągnąć atuty i zagrać naturalnie w karo ze stołu. Teraz jeśli **W** przepuści, to rozgrywający dla odmiany musi trafić pozycję treflową, a to już takie łatwe by nie było...

Rozd. 46; WE po partii, rozdawał E

♠ KD763		♠ 9
♥ D3		♥ W1072
♦ DW65		♦ 932
♣ D5		♣ AK973
♠ 85	N	♠ 86
♥ K964	W	♥ W1072
♦ A84	E	♦ 932
♣ W1042	S	♣ AK973
		♠ AW1042
		♥ A85
		♦ K107
		♣ 86

W	N	E	S
Walczak		Ilczuk	
-	-	pas	1♠
pas	3♥ ¹	pas	3♠
pas...			

¹inwit z fitem na równym składzie

Tutaj zagranie na obrót Walczaka w stosunku do sali dało jego parze aż 88%! Ocecił, że jego karta jest zbyt rozstrzelona na sforsowanie do końcówki i zadowolili się jedynie inwitem. Końcówka była beznadziejna, więc Ilczuk zapisał +140 na swoją stronę. Co ciekawe – gdyby para **NS** zagrała tutaj 4♠ bez jednej, to przegrałaby turniej z parą Nowosadzki – Jaśkiewicz o 0,2%.

Rozd. 49; WE po partii, rozdawał N

♠ KW105		♠ D862
♥ W82		♥ A5
♦ 965		♦ KW843
♣ 654		♣ K2
♠ A4	N	♠ 973
♥ K109763	W	♥ D4
♦ AD7	E	♦ 102
♣ W9	S	♣ AD10873

Ładnym manewrem popisał się w tym rozdaniu Piotr Gawryś, który grał 3BA z ręki **E** po ataku ♥D: przepuścił tę lewę (!) i już nic nie mogło przeszkodzić mu w skompletowaniu 11 lew i zapisaniu 96% z rozdania.

Rozd. 50; obie strony po partii, rozdawał E

♠ 10863		♠ W974
♥ A965		♥ 73
♦ K94		♦ 87652
♣ K5		♣ AD
	N	♠ KD
	W	♥ K82
	E	♦ AW3
	S	♣ W10932

W	N	E	S
Walczak		Ilczuk	
-	-	pas	1BA
pas	2♣	pas	2♦
pas	3BA	pas...	

Po lekko naciągającym otwarciu 1BA Piotrek Walczak zaliczył *staymana* i szybko wylądował w 3BA. Kontrakt z ręki **S** był nie do potożenia. Atak pikowy Ilczuk wziął w ręce i zagrał ♥K – przepuszczony. Przeciwnik przepuścił też drugiego kiera, więc teraz rozgrywający wziął się za trefle. Na dwukrotnie zagranych trefla przeciwnicy dwukrotnie odpowiedzieli zagranie w piki, wyrabiając sobie fortę w tym kolorze. Dla Ilczuka było oczywiste, że gra bardzo dobry kontrakt i już wygranie przyniesie dobry procent, dlatego też nie chciał ryzykować impasu karo dla jedenastej lewy. Natomiast zupełnie bez ryzyka można było wziąć dziesiątą lewę, jeśli ♦K jest u **W**. Na ♠A Piotr wyrzucił karo, ściągnął fortę i **W** stanął w przymusie wpustkowym. Za tę zgrabną rozgrywkę otrzymał 98%.

♦♦♦

Z ciekawostek. Para Walczak – Ilczuk po ośmiu rozdaniach turnieju miała wynik zaledwie 35%...

Z kolejnych ciekawostek. Bardzo spodobano mi się miejsce tuż obok sali rozgrywek (w budynku basenu), gdzie można było zjeść tuż przed turniejem zdrowe i smaczne śniadanko, a nawet spróbować samemu je skomponować.

Raz spokojnie, raz skocznie, byle do przodu

11. Olsztyński Kongres Brydżowy

W ramach olsztyńskiego kongresu rozegrano pięć turniejów (równocześnie rywalizowano w MP internautów).

Jak zwykle w Olsztynie organizatorzy – z Leonardem Jaskowiakiem na czele – starają się, by brydżystom nie brakowało ptasiego mleka (tym razem były darmowe lody fundowane przez Chłodnię Olsztyn). I liczą na to, że po roku ci odwdzięczą się większą frekwencją. Bezskutecznie. W tym roku w turnieju z cyklu GPPP zagrało tylko 118 par. O dwie więcej niż rok temu, ale mniej, niż oczekiwano.

Oddajmy głos Dariuszowi Boguckiemu, który wraz z Mirosławem Szalińskim zwyciężył w turnieju z cyklu GPPP:

Zaczęliśmy od maksa.

Rozd. 3; WE po partii, rozdawał S

♠ 742		♠ AK96
♥ A73		♥ 104
♦ 1076		♦ 543
♣ K942		♣ 8763
	♠ D8	
	♥ KD85	
	♦ AK92	
	♣ D105	
	♠ W1053	
	♥ W962	
	♦ DW8	
	♣ AW	

Kontrakt: 4♥(N); wist (odmienny): ♠K (odstępstwo).

1. lewa: ♠K – ♠3 – ♠4 – ♠8, **2. lewa:** ♠A – ♠5 – ♠2 – ♠D, **3. lewa:** ♠7 – ♠W – ♠K – ♠5, **4. lewa:** ♠7 – ♥D – ♠6 – ♠10.

Maks dla nas, bo rozgrywający przestraszył się, że wist nastąpił z ♠A K sec.

Rozd. 10; obie po partii, rozdawał E

Bogucki		Szaliński
♠ 10987		♠ K6
♥ K		♥ D8653
♦ A873		♦ W1054
♣ D975		♣ 106
	♠ DW542	
	♥ A42	
	♦ 96	
	♣ 832	
	♠ A3	
	♥ W1097	
	♦ KD2	
	♣ AKW4	



Marysia Osmolak (Piast III Feliksów) zagrała w niedzielnym turnieju. I wcale nie była ostatnia...

S rozgrywał 3BA. Wist: ♠9.

1. lewa: ♠9 – ♠D – ♠K – ♠A, **2. lewa:** ♥W – ♥K – ♥A – ♥6, **3. lewa:** ♠2 – ♠6 – ♠W – ♠D, **4. lewa:** ♠10 – ♠W – ♠6 – ♠3, **5. lewa:** ♦6 – ♦10 – ♦K – ♦A. Następnie dwie forty pik i karo. Bez trzech i i 91,38% dla WE.

Gra na maksy to często balansowanie na granicy maks – zero.

Rozd. 21; NS po partii, rozdawał N

♠ 8763		♠ AD
♥ 1063		♥ AKD84
♦ 976		♦ 542
♣ W87		♣ 1062
	♠ K94	
	♥ 752	
	♦ W108	
	♣ AD43	
	♠ W1052	
	♥ W9	
	♦ AKD3	
	♣ K95	

W	N	E	S
Bogucki	Wojcieszek	Szaliński	Witkowski
–	pas	1♥	ktr.
3♥	ktr.	pas	3♠
pas...			

Wist: ♥6. Potem jeszcze dwa razy kiery i bez jednej, co było warte 84,48% dla WE. Trafiały się również takie prezenty:

Rozd. 30; obie przed partią, rozdawał E

♠ 10964		♠ AW7
♥ 876		♥ K32
♦ D1062		♦ W9753
♣ W87		♣ K2
	♠ 53	
	♥ 1094	
	♦ K6	
	♣ DW10984	
	♠ KD82	
	♥ ADW5	
	♦ A4	
	♣ A75	

W	N	E	S
Bogucki	Szaliński		
–	–	1♦	ktr.
3♦	pas	pas	ktr.
pas	4♣	pas...	

N wziął 12 lew, co dało naszej parze 88,79%.

Nasza taktyka była następująca: mamy punkty – licytujemy spokojnie, nie mamy punktów – licytujemy skocznie.

Rozd. 25; WE po partii, rozdawał N

♠ KD		♠ W2
♥ W8		♥ KD72
♦ DW42		♦ K6
♣ 76542		♣ KD1093
	♠ 10986	
	♥ A105	
	♦ 10985	
	♣ W8	
	♠ A7543	
	♥ 9643	
	♦ A73	
	♣ A	

W	N	E	S
Bogucki	Jagielski	Szaliński	Krupnik
–	pas	2♣	ktr.
rktr.	pas	pas	2♠
3♠	pas...		

Za dziewięć lew zapisaliśmy 79%.



W ostatnim niedzielnym turnieju zegrali także młodzi uczestnicy zgrupowania w Nowej Kaletce, szkoleni tam m.in. przez Ryszarda Kietczewskiego. Najmłodsza zawodniczka miała... siedem lat.

Czołówka turnieju GPPP: 1. D. Bogucki – M. Szaliński 63,18%, 2. Kazimierz Omernik – Krzysztof Sikorski 61,05, 3. Bartłomiej Kamelski – Jarostaw Michałowski 59,76.

Zwycięzcy pozostałych turniejów. O Puchar Starosty: Roman Kierznowski – Zbigniew Rogowski; **O Puchar firmy Sewil:** Grzegorz Deptuła – Jan Stańczak; **O Puchar Prezesa WBS w Jonkowie:** K. Omernik – K. Sikorski; **O Puchar Marszałka:** Marcin Dobrowolski – Sammy Batdysz.

Czołówka długofali: 1.–2. Omernik – Sikorski, 3.–4. Grzegorz Proboła, Jan Rogowski, 5.–6. Kierznowski, Z. Rogowski.

Włodzimierz Starkowski

Powolne wychodzenie z kryzysu (ze ślubem w tle)

57. Międzynarodowy Kongres Brydżowy Sława 2014



W 2010 roku apelowałem na łamach *Brydża* do organizatorów Kongresu Sławskiego, żeby nie „mordowali” nam Sławy. Wszyscy lubimy tam przyjeżdżać i w typowo wakacyjnych warunkach i scenarii grać nawet trzy turnieje dziennie. Oczywiście nikt nie wziął sobie mojego apelu do serca i zapaść z roku na rok była coraz większa. Brak dbałości o klienta i przekonanie, że jakoś to będzie, zniechęcał do lipcowego przyjazdu na Ziemię Lubuską coraz większą liczbę fanów brydża.

Przez okres pięciu lat (2007–2012) frekwencja w głównym turnieju GPPP spadła z 330 do 224 par, a więc o blisko jedną trzecią. Podobnie było z pozostałymi imprezami kongresu.

Na szczęście od 2013 r. podjęto próbę odwrócenia tego trendu. W sądzie w Zielonej Górze zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Międzynarodowy Kongres Brydżowy Sława, a jego członkowie postawili sobie za cel rewitalizację jednego z najstarszych polskich kongresów.

Jak zwykle największym problemem były pieniądze, bez których nie ma mowy o szybkim postępie i przyciągnięciu większej liczby graczy. Stowarzyszenie cały czas zabiega o nowych sponsorów, ale nie jest to zadanie łatwe. Na razie jest to, co jest, ale wprawnym okiem można już zobaczyć maleńkie światło w tunelu.

Kilka nowych imprez podniosło atrakcyjność pobytu w Sławie. Otwierający imprezę Turniej Przyjaciół Brydża, poniedziałkowe ognisko połączone z pieczeniem kiełbasek i śpiewami oraz zorganizowane zamiast środowego EX-a, brydżowe karaoke sprawiły, że w tym roku nie było mowy o monotonii.

Grać można było dużo, w tym samym rytmie co zwykle, czyli rano turniej wczorajsowy, po południu kongresowy, a wieczorem dla najwytrwalszych i nielubiących piłki nożnej (trwał przecież mundial) jednosesyjny EX.



Ślub w Sławie: państwo młodzi Aneta Jarmocik i Włodzimierz Buze oraz ich goście

Fot. Sławek Latała

Dla tych, którzy chcieli podnosić swoje umiejętności i przeżyć coś niezwykłego, Fundacja Bridge24.pl przygotowała niespodziankę. Każdy chętny mógł zgłosić swój akces do gry z jednym ze specjalnie wydelegowanych do Sławy ekspertów B24.pl. Ponieważ zgłoszeń było znacznie więcej niż mistrzów będących do dyspozycji, o tym, kto i z kim zagra, decydowało losowanie.

W sumie zgłosiło się ponad 150 chętnych, a z tymi, do których uśmiechnęło się szczęście, grali: Bartosz Chmurski, Jacek Kalita, Michał Nowosadzki, Piotr Tuczyński i Marek Wójcicki.

Sporym zainteresowaniem cieszyła się, przeprowadzona również przez Marka Wójcickiego (ale niestety tylko raz), poturniejowa analiza rozegranych rozdań.

Prestiżu kongresowi dodał fakt, że chyba po raz pierwszy w Sławie rozegrano zawody mające rangę mistrzostw Polski – turniej teamów liczony metodą board-a-match.

Wszystko to sprawiło, że frekwencja po raz drugi z rzędu wzrosła, choć nie możemy na razie mówić o wyraźnym skoku. Z drugiej jednak strony 246 duetów w turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par nie grało wcześniej w tym roku nigdzie.



A teraz kilka ciekawych rozdań w wykonaniu tych, o których w Sławie było głośno, a także tych, o których nie mó-

wiono zbyt wiele.

Główny turniej par (zaliczany do Budimex GPPP) wygrali, dokumentując międzynarodowy charakter zawodów, Czesi Petr Bahnik i Otakar Svoboda. Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale przed laty para Kurka – Svoboda była dla czeskiego brydża tym, czym obecnie są dla polskiego Balicki – Żmudziński, a kiedyś byli Lebioda i Wilkosz. Oczywiście skala wielkości była nieco inna.

GPPP, rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N

♠ K106		♠ -
♥ 4		♥ AK10987
♦ DW762		♦ K984
♣ A964		♣ KD8
♠ AD98542	W N	
♥ D3	W E	
♦ A53	W S	
♣ 3		
		♠ W73
		♥ W652
		♦ 10
		♣ W10752

W	N	E	S
Bahnik	Helle	Svoboda	C. Bałdysz
-	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦	pas
3♣	pas	3BA	pas...

Kontrakt może nie być z tych najlepszych, bo na kiery dość łatwo brało się 11 lew, ale Svoboda pokazał, że w rozgrywce można nadrobić niedociągnięcia licytacyjne.

Pierwszy wist ♣5 do asa i odwrót mający treflem. Król od rozgrywającego i zgranie topów kierowych. W kolejnej lewie

Svoboda oddał lewę na ♥W. Teraz nastąpił kluczowy moment rozdania. Należało wyjść w karo lub pika, żeby zerwać komunikację do przymusu. Niestety – dla obrońców – nastąpiła kontynuacja koloru treflowego i Otakar Svoboda, ściągając swoje forty kierowe, ustawił Roba Hellego w prostym przymusie pikowo-karowym. Jednocześnie lew i 93,44% dla **WE**.

Turniejowe zwycięstwo nie przyszło jednak Czechom łatwo. Kiedy ogłaszano zmianę do ostatniej rundy turnieju, prowadzili Jaszczak – Leśniewski, przed parą Gołębiowski – Starkowski. Bahnik – Svoboda byli dopiero na trzecim miejscu. Ostatnie dwa rozdania wszystko jednak zmieniały.



Zdobywca drugiego miejsca Marcin Leśniewski pokazał (patrz niżej), że nawet w sytuacjach z pozoru beznadziejnych nie wolno się poddawać.

GPPP, rozdanie 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ K75 ♥ 542 ♦ A42 ♣ A542	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A10642 ♥ W9 ♦ 763 ♣ D107
N	E					
W	S					
♠ D983 ♥ AD106 ♦ DW9 ♣ K6		♠ W ♥ K873 ♦ K1085 ♣ W983				

Nie wiem niestety, po jakiej licytacji, ale Jaszczak z Leśniewskim doszli tu do końcówki pikowej.

Kontrakt nie grzeszy pesymizmem, lecz jakoś to grać trzeba. Po pierwszym wiście błotką kier Marcin Leśniewski (**W**) dodał ze stołu waleta, a podłożonego króla zabił asem. Teraz zdecydował się na zagranie ♠D! Błotka, błotka i walet od **S**. Reszta była już czystą formalnością. 420 dla **WE**, co przetożyło się na 99,58% z rozdania.

Staszek Gołębiowski i ja też mieliśmy swoje szanse w tym turnieju. Nie wszystkie jednak udało nam się wykorzystać i ostatecznie zakończyliśmy zawody na trzecim miejscu. Spośród 50 rozegranych w GPPP rozdań szczególnie utkwiły mi w pamięci dwa. Pierwsze z nich dotyczy sfery licytacji, a drugie wist.

GPPP, rozdanie 32; NS po partii, rozdawał E

♠ 9873 ♥ 72 ♦ AW642 ♣ W6	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ D ♥ AD1085 ♦ K109 ♣ K1032
N	E					
W	S					
♠ AK64 ♥ KW63 ♦ D5 ♣ AD7		♠ W1052 ♥ 94 ♦ 873 ♣ 9854				

W	N	E	S
Starkowski	Witkowski	Gołębiowski	Winciorek
–	–	1♥	pas
2♣	pas	3♣(!)	pas
3♥	pas	3BA ¹	pas
4♣ ²	pas	4♦ ³	pas
4BA ⁴	pas	5♦ ⁵	pas
6BA	pas...		

¹krótkość pik^{2,3}cuebidy; ⁴blackwood; ⁵jedna wartość z pięciu

Odzywka 3♣ przyrzekała nadwyżkę i trzeba przyznać, że Gołębiowski dał ją niezwykle trafnie. Mnie pozostało tylko dowiedzieć się o honorowym zatrzymaniu karo i policzyć lewy. Założyłem, że partner na swoją licytację musi mieć ♥AD i ♣KW, a to już dawało 12 lew. Rzeczywistość była nieco inna, ale i tak szlemik był pewny. Za 990 dostaliśmy 80,92%. Ukontentowanie się szlemikiem kierowym za 980 dawało raptem 39,41%. Tak specyficznie bezlistna jest gra na maksy.

GPPP, rozdanie 42; NS po partii, rozdawał W

♠ KD985 ♥ A9 ♦ 743 ♣ K73	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ W7 ♥ KD42 ♦ 9852 ♣ W108
N	E					
W	S					
♠ A6 ♥ 8753 ♦ KW ♣ A9654		♠ 10432 ♥ W106 ♦ AD106 ♣ D2				

W	N	E	S
Gołębiowski	Janowski	Starkowski	Superson
2♣	2♠	3♣	3♠
pas...			

Zawistowałem ♣W. Małe ze stołu i od mojego partnera. Rozgrywający wziął lewę i wyszedł błotką karo do dziesiątki w stole. Walet, ściągnięcie ♣A i odejście ♥3. As, przebiecie trefla w dziadku i pik do króla w ręce. Teraz kolejny impas karo. Gołębiowski wziął lewę królem i od tego momentu Janowskiemu zaczął się walić dach na głowę. Błotka kier do mnie, karo przebite asem atu

i wyjście w trefla pod potrójny renons promuje mi lewę na ♠W. Bez dwóch i 95,67% dla **WE**. Niecałe 5 procent za rozgrywkę, której tak naprawdę zbyt wiele nie można zarzucić, to bardzo surowy wymiar kary.



Po kilku latach nieobecności na krajowych arenach w Stawie pojawił się, i to na cały prawie kongres, Jacek Poletyło. Popularnemu Szakalowi partnerował jak prawie zawsze od 40 lat (!!!) Marek Wójcicki. Myślę, że Poletyło – Wójcicki to w tej chwili para o najdłuższym stażu w polskiej czotówce brydżowej. *Come back* początkowo nie był jednak ustany różami. Przez pierwszych kilka dni wszystko zgrzytało i wystąpiły dość poważne problemy z przekroczeniem średniej w turnieju. Ćwiczenie jednak czyni mistrza, więc w 9. turnieju kongresowym Jacek i Marek nie dali już rywalom żadnych szans i zwyciężyli z przewagą prawie trzech procent.

A oto czytanie rąk w wykonaniu Marka Wójcickiego:

Maksy, rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ W1032 ♥ 75 ♦ 10953 ♣ W83	<table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AK54 ♥ D32 ♦ 86 ♣ AK52
N	E					
W	S					
♠ D876 ♥ A94 ♦ K742 ♣ 109		♠ 9 ♥ KW1086 ♦ ADW ♣ D764				

W	N	E	S
Wójcicki	Rodziewicz-Bielewicz	Poletyło	Piechocki
–	–	–	1♥
pas	pas	ktr.	pas
1♠	pas	2♠	pas
4♠	pas...		

Bezkompromisowość w licytacji to podstawowa cecha brydżowego *stylu lubelsko-przemyskiego*, dlatego też osiągnięcie końcówki pikowej było dla **WE** kwestią chwili.

Olgierd Rodziewicz-Bielewicz zaatakował ♥5 (*wist odmienny*). Rozgrywający doszedł do wniosku, że aby wygrać, trzeba wziąć sześć lew atutowych, a więc muszą się udać dwie przebitki w którejś ręce. Aby było to możliwe, należy zachować po jednym wysokim pik w każdej z rąk, aby mieć możliwość nadbijania.

Realizując swój plan, Wójcicki przeszedł do stołu ♠A i zagrał w karo. Piechocki wskoczył asem i zagrał ♦D. ♦K, po czym ♠A do stołu (spada ♠9). ♣K i trefl przebitki (wszyscy dokładają). Teraz przebitka kara w stole, z którego następuje wyjście ostatnim treflem. S dodaje damę. W tym momencie układ jest jasny. Otwierający miał 1-5-3-4, a N 4-2-4-3. Teraz już gra się w widne. Przebitka atutową damą, Olgierd (N) dokłada karo. Ostatnie karo od rozgrywającego, na które obrońca kładzie ♠10. Ze stołu kier! Teraz Rodziewicz-Bielewicz wyszedł w atu, a Marek Wójcicki zadysponował ze stołu blotkę. Swoje! 620 i prawie 94% dla WE.



Jeśli w Stawie przyznawano by nagrody za najładniejsze zagranie, to poniższe byłoby moim zdecydowanym faworytem. Sprzedał mi je Tomek Winciorek, który też był pod wrażeniem zagrania gracza W. Prostota, inteligencja i elegancja – wszystko to możemy obejrzeć poniżej. Niestety tylko do pewnego momentu... Niech więc gracze WE pozostaną anonimowi.

Maksy. Rozdanie 11. S/nikt.

♠ D1086532			
♥ 1086			
♦ 3			
♣ AK			
♠ K		♠ W93	
♥ A52		♥ KD73	
♦ K10986		♦ AW5	
♣ 9873		♣ W62	
	♠ A7		
	♥ W94		
	♦ D742		
	♣ D1054		

W	N	E	S
Kandydat do nagrody	Winciorek	Kandydat do innej nagrody	Suchodolska
-	-	-	pas
pas	1♠	ktr.	pas
2♦	2♠	3♦	3♠
pas...			

Początek standardowy, czyli wist ♥K. Po marce partnera kier do asa i jeszcze raz kier – do damy u E. Kolejna lewa to ♦A i teraz W, który licytował przeciw karze, wyrzuca króla (!!), wyrabiając damę w stole. O co tu chodzi? Ano o to, żeby wyjść w kiera pod potrójny reons i zapewnić obronie dwie lewy atutowe. Chyba niezbyt to trudne. Przy stole nastąpiło jednak zagranie w... trefla, co zapewne nie było

bez związku z panującymi w Stawie upałam.

Za bez jednej WE i tak zapisali sobie aż 67,39%. Symptomatyczny w tym rozdaniu jest fakt, że żadna (!) para broniąca tu kontraktu pikowego nie wzięła sześciu lew.



Przedostatniego dnia kongresu, pod patronatem burmistrza Stawy, wystartowała impreza o, przynajmniej teoretycznie, największym ciężarze gatunkowym – mistrzostwa Polski teamów board-a-match, czyli punkt za rozdanie. Niestety wystartowało zaledwie 30 teamów.

Ostateczna kolejność Mistrzostw Polski BAM była następująca:

- 1. Zawada** – Przemysław Zawada, Przemysław Janiszewski, Jacek Kalita, Marcin Krupowicz, Michał Nowosadzki i Wojciech Strzemecki.
- 2. AZS Politechnika Wroclawska** – Stanisław Gołębiowski, Piotr Ilczuk, Michał Klukowski, Włodzimierz Starkowski.
- 3. Batmix** – Renata Dancewicz, Urszula Kędzierska, Jacek Ciechomski, Edmund Czubak, Łukasz Kalbarczyk, Arkadiusz Majcher.
- 4. Connector** – Danuta Kazmucha, Cezary Serek, Waldemar Sroczyński, Piotr Tuszyński.

Tym samym Renata Dancewicz została pierwszym w historii medalistą, a właściwie pierwszą medalistką brydzowych mistrzostw Polski wśród aktorów.



W Stawie nie tylko się gra. Można również sobie... poślubować. W tym roku właśnie tutaj wstąpili w związek małżeński stali stawscy bywalcy – Aneta Jarmocik i Włodzimierz Buze. Widocznie to miejsce jest dla nich wyjątkowe.

Anetko i Włodku – wszystkiego naj...!!!!



W generalnej punktacji kongresu z wielką przewagą zwyciężyli Andrzej Jaszczak i Marcin Leśniewski, a w klasyfikacji wczasowej Marek Pieczka i Tomasz Pilch.

O tym, że przeciwko Andrzejowi Jaszczakowi nie gra się łatwo, niech zaświadczy rozdanie z półfinału turnieju teamów. Udało mi się w nim wykonać dość rzadko spotykane zagranie, które przed laty Gabriel Chagas nazwał *intra sorpasso*:

BAM. Mecze AZS PWR – Diamond 11. Rozdanie 4. W/obie.

	♠ W10		
	♥ KW2		
	♦ W873		
	♣ A1098		
♠ K6		♠ A987432	
♥ D975		♥ A864	
♦ 1064		♦ 9	
♣ K642		♣ 3	
	♠ D5		
	♥ 103		
	♦ AKD52		
	♣ DW75		

W	N	E	S
Gołębiowski	Walczak	Starkowski	Winciorek
pas	pas	3♠	pas...

Wist ♦K, a potem ♣D i ♦D. Przebiłem i wyszedłem blotką kier. Winciorek dotożył trójkę. *Nie kładzie, to nie ma* – pomyślałem i dodałem siódmkę. Walczak wzięł waletem i kontynuował karę. Kolejna przebitka, as atu i pik do króla. Teraz zagrałem ♥D i po spadnięciu dziesiątki od S pokazałem karty. Udany *impas wewnętrzny* dawał nadzieję na wygranie rozdania. Nic z tego: w drugim pokoju Andrzej Jaszczak, też grając 3♠, zagrał karta po karcie tak samo. Remis 1:1.

Kolejna Stawa za rok. Oby frekwencja była wyższa, a sędziowanie, do którego miałem zastrzeżenia, lepsze. Pogoda mogłaby być taka sama jak w tym roku. ◆

GRZEGORZ POGODZIŃSKI, ORGANIZATOR KONGRESU:

Szczególnie chcielibyśmy podziękować władzom Stawy, panu burmistrzowi Cezaremu Sadrakule i jego zastępcy panu Krzysztofowi Gruszewskiemu, bez pomocy których organizacja kongresu byłaby bardzo trudna. Duże podziękowania należą się również staroście ze Wschowy panu Markowi Boryczce, który od lat pomaga przy organizacji turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par. Dodatkowe podziękowania należą się sponsorom: Nadleśnictwu Stawa Śląska, Nadleśnictwu Wymiarki i Nadleśnictwu Nowa Sól oraz firmie TGNova ze Stawy i Firmie Balcerzak i spółka – również ze Stawy. Wielkie słowa uznania kierujemy też do Pensjonatu Stoneczko, w którym już po raz czwarty odbył się Turniej Przyjaciół Brydza. Czekamy też na wszelkie uwagi od uczestników kongresu, które pomogą nam w organizacji kolejnych zawodów. Można je przysyłać na adres: gregpog@interia.pl. Zapraszamy na stronę internetową kongresu: www.kongres-slawa.pl i na nasz profil na Facebooku: facebook.com/kongres.brydzowy.slawa.

wyszedł w pika, co dało nam 11 lew i prawie 84%.

GPPP, rozd. 15; NS po partii, rozdawał S

♠ 1082			
♥ A9764			
♦ 109			
♣ W108			
♠ KD3		♠ 975	
♥ W83		♥ D2	
♦ 74		♦ DW53	
♣ D7543		♣ AK96	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ AW64		
	♥ K105		
	♦ AK862		
	♣ 2		

W	N	E	S
	Krupowicz		Janiszewski
-	-	-	1♦
pas	1♥	pas	1♠
pas	1BA(!)	pas	2♥
pas...			

Krupowicz celnie powiedział 1BA, bo gdyby się zdecydował na 2♥, to prawdopodobnie znalazłby się w końcówce, która z tej ręki nie wychodziła. Po wiście ♣A i pikiem łatwo jednak wziął 10 lew, co dało 86%.

2K Rozd.28; NS po partii, rozdawał W

♠ AK753			
♥ 2			
♦ AW98			
♣ A42			
♠ W63		♠ 982	
♥ 983		♥ AKD54	
♦ 1043		♦ D72	
♣ D973		♣ K8	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ D10		
	♥ W1076		
	♦ K65		
	♣ W1065		

W	N	E	S
	Janiszewski		Krupowicz
pas	1♠	2♥	pas
pas	ltr.	pas	2♠
pas...			

Janiszewski uznał, że jeśli piki dadzą pięć lew, to część par będzie realizować 3BA. W związku z tym zdecydował, że nie będzie grał do stołu na impas karo. Wist dwa razy w kiera przebił i zagrał z ręki małego trefla – obrońca E wskoczył królem i bardzo dobrze odszedł w pika. Przemek ściągnął trzy razy atuty i zagrał kara na *impas Czechańskiego*, czyli ♦W z ręki. Przeciwnik położył ♦D, która została przejęta królem. Następnie rozgrywający zaimpasował trefla – W nie położył ♣D. Teraz Przemek zaimpasował ♦10. Zgrabna rozgrywka na 11 lew dała aż 87% z rozdania.

Tyle o wyczynach triumfatora długiej fali. Teraz przytoczę trzy rozdania z mojej drogi krzyżowej przez Sopot. Pierwsze z nich pochodzi z turnieju teamów i pokazuje, jak prosta rozgrywka prowadziła do wielkiego sukcesu:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ AK95			
♥ AD5			
♦ A84			
♣ D87			
♠ 3		♠ DW10872	
♥ W9643		♥ 82	
♦ 103		♦ 9652	
♣ W6542		♣ 10	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ 64		
	♥ K107		
	♦ KDW7		
	♣ AK93		

Wszyscy grający tutaj 7BA przegrali swoje kontrakty (było ich czterech), a tylko pięciu wzięło nadróbkę na 6BA. (W końcu przy meczach 4-rozdaniowych na tabelkę ułamkową każdy imp jest ważny). Pierwsze, o czym myśleli rozgrywający, to rozkład trefli 3–3 lub 4–2 z W 10 sec bądź przymus pikowo-treflowy. A tymczasem wystarczyło przeprowadzić rozgrywkę wywiadowczą, która w żaden sposób nie zrywała z poprzednio wymienionymi ideami. Najczęstszy wist w kiera bijemy ♥D w stole, po czym zgrywamy ♠A K i kara, wyrzucając pika ze stołu. Teraz po zagranu ♥A uzyskujemy taką sytuację:

	♠ 9		
	♥ 5		
	♦ -		
	♣ D87		
♠ -		♠ DW108	
♥ W		♥ -	
♦ -		♦ -	
♣ W654		♣ 10	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ -		
	♥ K		
	♦ -		
	♣ AK93		

Obrońca E pokazał w tym momencie sześć pików, cztery kara i dwa kiery, więc gramy trefle ze stołu z nadzieją, że E dołoży ♣W lub ♣10 i potem będziemy mogli bezpiecznie wykonać impas przeciwko zawodnikowi W. Diagram pokazuje, że bez względu na rozkład kart, które wcześniej poszły, nadal moglibyśmy zagrać na przymus pikowo-treflowy, gdyby sprawy potoczyły się inaczej.

Kolejne rozdanie pochodzi z turnieju na

imp, a jego bohaterką została Ewa Miszewska. W założeniach obie przed dostała taką kartę...

♠ 4 ♥ KD8752 ♦ KDW2 ♣ D8

... i znalazła się w takiej sytuacji:

W	N	E	S
Janiszewski	Miszewska	Zatorski	Olech
-	1♥	2♠	pas
pas	?		

Spora rzesza graczy dała tu kontrę, mając kartę raczej do gry własnej niż do obrony. Ewa powiedziała z tą kartą 3♦ (!), a całe rozdanie wyglądało tak:

Impy; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ 4			
♥ KD8752			
♦ KDW2			
♣ D8			
♠ 3		♠ KDW1092	
♥ 1063		♥ W4	
♦ 1087		♦ 95	
♣ A76432		♣ W95	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ A8765		
	♥ A9		
	♦ A643		
	♣ K10		

Dalej Sławomir Olech zaliczył 3♠ i po 4♥ partnerki zapowiedział szlemika w kara. Z rozgrywką po wiście treflowym nie było problemu i 10 impów zasililo konto pary NS.

Ostatnie rozdanie pochodzi z jednego z turniejów na maksy:

Maksy; obie strony przed partią, rozdawał N

♠ K53			
♥ KD3			
♦ AW9			
♣ D875			
♠ A106		♠ DW742	
♥ A1085		♥ W9	
♦ 7643		♦ KD85	
♣ W4		♣ K10	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
	♠ 98		
	♥ 7642		
	♦ 102		
	♣ A9632		

W	N	E	S
Hycnar	Zatorski	Pochroń	Janiszewski
-	1BA	pas	pas
2♣(!)	pas	2♠	2BA
pas	3♣	3♠	pas...

¹kolory starsze

Rozgrywający dokończył dzieło (swojego partnera) oprawiania nas: spokojnie i na luzie trafił trefla, biorąc na swoją burtę 90%. Niestety, zaliczowanie 4♣, co z kontrą za -100 dałoby jeszcze około średniej, nie przyszło mi do głowy :-).

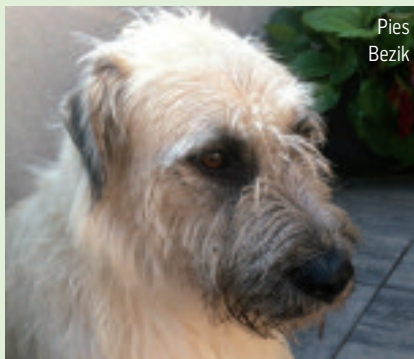
Psa Bezika zagranie psychologiczne

Frekwencja w kongresie dopisała. W turnieju z cyklu GPPP uczestniczyły 283 pary, o 16 więcej niż przed rokiem. Piękna pogoda sprzyjała frekwencji, ale mam nadzieję, że liczny udział w zawodach to nie tylko kwestia pogody, że brydżyci po prostu dobrze się czują u nas w Sopocie. Maskotką tegorocznego kongresu był mój pies Bezik. W czasie gdy zawodnicy w znoju walczyli o wynik, rozwiązując problemy licytacyjne i rozgrywkowe, pies Bezik starał się rozwiązywać buty sędziom, a dobrym humorem pocieszał strapiionych. Wielu graczy przy stoliku zadawało różne pytania o psa Bezika, pozwolę więc sobie poinformować ogół, że pies Bezik samodzielnie grać w brydża nie potrafi, natomiast w duecie z moją małżonką umieją wykonać nietrywialne zagrania psychologiczne. Oto próbka ich możliwości.

Graliśmy w ostatnim turnieju kongresowym przeciwko białoruskiej parze Cimakowicz – Radziukiewicz. Rozdanie przedstawiało się następująco:

Maksy; NS po partii, rozdawał W

♠ 9642	♠ A10	♠ K85									
♥ W74	♥ AD9	♥ 86									
♦ 10862	♦ AKD4	♦ W975									
♣ W4	♣ 9752	♣ KD86									
	<table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ DW73										
	♥ K10532										
	♦ 3										
	♣ A103										



Pies Bezik

Po licytacji 2♣–2♦–3♥–4♥ (objaśnionej jako: 2♣–17–19 PC, skład równy lub silniejszy w składzie niezrównoważonym; 2♦ – transfer na kiery; 3♥ – góra otwarcia z fi-tem) moja małżonka grająca na **E** zawistowała w blotkę kier, do której ja też dołożyłem blotkę, a rozgrywający zabił dziesiątkę. Następnie zagrał ♥A i przekonał się, że atuty podzieliły się równo. Teraz nie ściągał ostatniego atuta, bo chciał go zachować w ręce do ewentualnego impasu króla pik pod atut – turniej na maksy, więc trzeba podjąć próbę wzięcia trzynastu lew. Na kara wyrzucił dwa trefle, doszedł ♣A do stołu i... w tym momencie do akcji wkroczył pies Bezik. Dostał rozrywkowego nastroju i chciał zaczepiać graczy przy sąsiednim stoliku. Po przywołaniu psa do porządku moja małżonka rozejrzała się po boisku i zobaczyła tam dychę pik, którą przepuściła. Jakież było jej zdumienie, kiedy zorientowała się, że dziadek do lewy już nie dokłada, bo to dziadek właśnie wistował w tej lewie. Rozgrywający po udanym impasie pikowego

króla odegrał asa w tym kolorze, przeszedł przebitką trefli do stołu i zgodnie ze swoim pierwotnym planem wykonał impas ♠K pod atut, zrzucając karo. Gdybym ja miał rzeczywistość króla pik, a przy tym odpowiednią ilość trefli (trzy albo cztery) oraz ostatniego atuta, rozgrywający rzeczywistość wzięłyby trzynaście lew. Niestety tylko jeden z tych warunków był spełniony, bo moja małżonka wspólnie z psem Bezikiem wykonali perfidny manewr, nomen omen, psychologiczny. Teraz ♠D została zabita królem i została zagrana ♣K. W trzykartowej końcówce...

Maksy; NS po partii, rozdawał W

	♠ –										
	♥ D										
	♦ –										
	♣ 97										
♠ 9	<table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ –
	N										
W		E									
	S										
♥ W		♥ –									
♦ 10		♦ W									
♣ –		♣ KD									
	♠ W										
	♥ K10										
	♦ –										
	♣ –										

... rozgrywający musi podjąć decyzję – czy przebić królem atut (grając na ♥W u **W**), czy też przebić dziesiątką (grając na ♥W u **E** lub podział trefli). Zagrał prawidłowo – przebił dziesiątką, którą jednak nadbiłem waletem. Tym sposobem sympatyczni Białorusini jako jedyni na sali wzięli tylko jedenaście lew. Czytelnikom pozostawiam analizę, czy taka sztuczka psychologiczna jest możliwa do wykonania bez udziału psa Bezika.

Tomasz Klimkiewicz

MISTRZOSTWA POLSKI CIEPŁOWNIKÓW I ENERGETYKÓW

Wielkopolski Skorzęcin gościł uczestników Mistrzostw Polski Ciepłowników i Energetyków. Dane statystyczne: trzy turnieje (impy, maksy, teamy), ponad 80 zawodników, 20 teamów, 13 tys. zł w budżecie nagród (wszyscy zawodnicy otrzymują nagrody rzeczowe), dwóch sędziów, wpisowe 100 zł od osoby + koszty pobytu (w tym grill i wieczorek integracyjny). Kierownikiem zawodów i ich dobrym duchem – niezbędnym przy organizacji imprez środowiskowych – był Zenek Wierzbicki, który z pomocą Krzyszka Stańkiewicza i ze wsparciem Fundacji Taurus (w osobie Olgierda Rodziewicz-Bielewicza) zorganizował wspaniałą imprezę. Przede wszystkim pozyskał przychylność partne-

rów i sponsorów mistrzostw: Dalkii Poznań i Kancelarii Grzybkowski Guzek Jackowski z Poznania oraz NSZZ PRC Dalkia Poznań ZEC. S.A. **Zwycięzcy poszczególnych turniejów. Impy:** Zygmunt Sienicki – Zbigniew Hylaszek (BUKSMDK MOSM II Bytom – Silesia Gliwice); **maksy:** Andrzej Syrek – Grzegorz Dembiński (Radio Hit – KTB Konin); **teamy:** 1. Termika, 2. MEC Szczecinek, 3. Prasalski. **Klasyfikację generalną** wygrali Tomasz Paluchowski i Bogdan Szulejewski. Najlepszym zawodnikiem wśród pracowników grupy Dalkia Polska został Rafał Furgal z Chrzanowa (Dalkia Południe), który otrzymał specjalny puchar i nagrodę ufundowaną przez NSZZ PRC Dalkia Poznań ZEC SA.



ro

Marek Matysa

Uśmiechaj się przy stole, czyli dobrze mieć motto na Kaszubach

VII Forest Trophy w Debrzynie



Zwycięski team Captains and Coaches. Z lewej Marek Matysa

To już siódmy raz przyjaciele moi oraz moich przyjaciół zjechali do Debrzyna, by w leśnej gęstzynie zagrać o sławę motojecką li tylko, bo wpisowego i nagród formuła tego spotkania nie przewidyuje.

Tym razem reprezentowanych było „zaledwie” dwanaście nacji, bo przecież to za ledwie coroczne spotkanie fajnych ludzi, a nie jeden z naszych międzynarodowych kongresów. Jako organizatora szczególnie cieszy mnie to, że uczestnicy wracają często do dalekich krajów i rezerwują miejsca na kolejny rok. Zapisy wszakże przyjmują tylko do grudnia i kto pierwszy, ten lepszy. Miejsc jest tylko szesnaście, więc...

Oczywiście podziękowania należą się tym, którzy mi w tym przedsięwzięciu pomagają. Bez pomocy wspaniałego Andrzeja Zaleskiego oraz wsparcia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego trudno by było. W tym roku pobyt seniorów został sfinansowany przez Fundację PZU (Bridge 60+).

Z radością powitałem zapomnianego trochę Bolka Ostrowskiego, osoby tak wielce dla polskiego brydża zasłużonej, a – wydaje mi się – nieco opuszczonej przez ludzi, którzy tak wiele mu zawdzięczają. Bolek grał, i to jak. Kto nie wierzy, niech

spyta Isię Tomczewską, która go do nas przywiozła i z nim w parze grała.

Atmosfera turnieju była jak zawsze przyjazna. Co roku staram się podać jakieś motto. Było już *Zawsze patrz na słoneczną stronę brydża* (parafraza Monty Phytona), *Brydż to nie wojna*, a w tym roku hasło przewodnie brzmiało: *Uśmiechaj się, cokolwiek by się przy stoliku wydarzyło*. I był uśmiech, sędziom nie przeszkadzano liczyć wyników oraz prezentować obcokrajowcom nasz najlepszy na świecie software do obsługi turniejów. Robi on ciągle na nich wrażenie, szczególnie na przybyszach zza Wielkiej Wody, gdzie obsługa takich imprez to potowa ubiegłego wieku.

Sobotni dzik i inne specjały z miejscowych lasów i jezior (nawet jesiotr się jakimś trafem zaplątał na Kaszuby) oraz tańce i wieczorne rozmowy przy barze to już stały fragment gry. Szkoda, że niektórzy uczestnicy w wieku jak najbardziej tanecznym woleli smętnie gapić się w ekran monitora. Ale dam im jeszcze jedną szansę...

Był też brydż (160 rozdań) i pomimo, powiedzmy, zróżnicowanego poziomu nie było lekko, o czym przekonali się moi cisi faworyci. Wygrali po raz drugi z rzędu Captains and Coaches (rozpoznanie ich na fotce), prezentując solidną grę bez słabych punktów.

Ja też grałem i los traktował mnie różnie. W poniższym rozdaniu Henclik z Sikorskim wydusili z karty **NS** odgórne 7♠ (co prawda mój amerykański partner zapomniał otworzyć 2♥, co nie utrudniło licytacji), które zagrała jeszcze tylko angielsko-szkocka para z teamu Binkie. Popatrzcie na wszystkie cztery ręce i... znajdźcie drogę do tego szlema:

Obie strony po partii, rozdawał W

♠ AK75		♠ 83				
♥ A72		♥ W1053				
♦ AKW876		♦ 109				
♣ –		♣ AK1093				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♠ W96		♠ D1042				
♥ KD864		♥ 9				
♦ D		♦ 5432				
♣ DW52		♣ 8764				

Jako gospodarzowi należała mi się rekompensata. Popatrzcie na taką oto kartę:

♠AW2 ♥A97 ♦94 ♣AD532

Otwieracie 1BA, z lewej 2♣ na starych, kontra partnera (zapewne o znaczeniu: kontrują jeden stary), 2♠ z prawej, pas, pas, 3♦ partnera i 3♠ z prawej. Kontrujecie? Mój przeciwnik – bo to ja powiedziałem 3♠ – skontrował, ale widocznie zgubił książkę o pierwszym wiście i wymaszerował w karo. Oddałem tylko ♣A i trzy atuty.

Oto cały rozkład:

Obie strony po partii, rozdawał S

♠ K		♠ D9875				
♥ DW105		♥ –				
♦ DW108653		♦ K72				
♣ W		♣ K10986				
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♠ 10643		♠ AW2				
♥ K86432		♥ A97				
♦ A		♦ 94				
♣ 74		♣ AD532				

Do zobaczenia za rok w tym samym miejscu – w połowie maja jak zwykle. ♦

Olgierd Rodziewicz-Bielewicz

Szczecinek, czyli plaża, narty, brydż

Nie jest jedynym argumentem, aby zachęcać do poznania Szczecinka, fakt, że tutaj się urodziłem, a w wieku 15 lat (jak można tak długo grać w brydża i się nie nauczyć...) dzięki kolegom maturzystom poznałem reguły brydża (nad wspaniałym jeziorem Dotgim).

W Szczecinku znajdziecie miejskie jezioro z pięknymi plażami oraz wyciągiem nart wodnych, wspaniały park. Okolice miasta także obfitują w jeziora i lasy, a nieopodal można znaleźć ukryte w lesie, niegdyś tajne, wojskowe miasto sił sowieckich, a dzisiaj mekkę emerytów – miasteczko Borne Sulinowo.

W Szczecinku od lat można też zagrać w brydża. Co wtorek w gościnnej świetlicy MEC Szczecinek dzięki uprzejmości prezesa Marka Szabałowskiego. Szczecinek to też silny ośrodek brydża młodzieżowego, którego niestrudzonym dobrym duchem jest Marcin Dobrowolski.

W tym roku dzięki uprzejmości i hojności burmistrza miasta, Jerzego Hardie-Douglassa, który mimo obowiązków samorządowych i zawodowych (praktykujący chirurg onkolog) znajduje czasami także czas na brydża (robrowego), odbył się turniej z cyklu Grand Prix Pomorza Zachodniego.

Skorzystałem z zaproszenia moich przyjaciół i stawiałem się na starcie, oczywiście z apetytem na sukces. Pomimo kilku słabych zagrań przed ostatnią z trzech sekcji moja para prowadziła w turnieju. I zobaczcie, jak skończyło się na smaku...

Dostałem na pozycji **E** taką kartę:

♠DW54 ♥A4 ♦K7 ♣AD1054

Licytacja poszła tak:

W	N	E	S
1♠	2♥	3♥ ¹	4♥
4♠ ²	pas	5♣ ³	5♥
pas(!) ⁴	pas	?	

¹ forsing do końcówki; ² zniechęcające; ³ cuebid; ⁴ zachęcające

Prowadziliśmy w turnieju, otwieramy słabo, widać, że przeciwnicy mają dużo kierów, a partner krótkość... W meczu byłbym w szlemiku, w środku turnieju także. Ale tutaj pomyślałem sobie, że mało która para dojdzie do szlemika, a jak nie chodzi, to zbyt dużo stracę.

Partner miał (nie dużo, jak widać):



W Szczecinku są świetne warunki do gry

♠A10932 ♥- ♦A853 ♣W762

Impas pikowy stał, treflowy nie stał... Zgarnęliśmy 35,77%, ale za szlemika płacono 92%. Niby nie straciliśmy tak wiele, ale widać, że kunktatorstwo nie popłaciło.

Siadamy do następnego stołu – przeciwko Leszkowi Szyrakowi z partnerem. Oto diagram rozdania:

Obie strony przed partią, rozdawał S

Obie strony przed partią, rozdawał S			
♠ 1072			
♥ D			
♦ AKD1092			
♣ D53			
♠ D6		♠ AKW84	
♥ 8742		♥ A95	
♦ 86543		♦ -	
♣ A4		♣ KW987	
	♠ 953		
	♥ KW1063		
	♦ W7		
	♣ 106		

W	N	E	S
-	-	-	pas
pas	1♦	1♠ ¹	pas
pas	2♦	ktr.	pas
2♥ ²	pas	pas ³	pas

¹ gramy zdefiniowanymi, konstruktywnymi dwukolorówkami (ghestem), ale ze względu na potencjalną grę w kier, zdecydowałem się na 1♠; ² dość problematyczna licytacja, jeśli partner ma cztery kier, może nie być źle, chociaż i tak często lepiej może grać się w piki, natomiast z 4+ kierami często partner po prostu je zaliczuje; ³ pas to błędna decyzja, powinno się zaliczyć 3♣, które pokazuje taką właśnie rękę, ale to ustaliliśmy z partnerem po tym rozdaniu...

Wynik (bo bezbłędnej rozgrywce) + 140 i 16,67%. Za częściówkę w piki byłoby 50%, za końcówkę – 83,33%. Robi się trudna sy-

tuacja taktyczna... Dobrze, że przyszło takie rozdanie:

NS po partii, rozdawał W

NS po partii, rozdawał W			
♠ 5			
♥ 97432			
♦ W7			
♣ KD1094			
♠ D43		♠ A82	
♥ ADW5		♥ 108	
♦ AK984		♦ D106532	
♣ 8		♣ A7	
	♠ KW10976		
	♥ K6		
	♦ -		
	♣ W6532		

W	N	E	S
1♦	pas	2♠ ¹	2♣
3♥ ²	pas	3♣ ³	pas
3BA	pas	4♣ ⁴	pas
4♥ ⁵	pas	5♦ ⁶	pas
6♦	pas...		

¹ odwrócone podniesienie, 11+ PH, bez starszej czwórki; ² naturalne; ³ pytanie o trzymanie; ⁴ cuebid; ⁵ kickback, czyli obniżone pytanie o asy (następny kolor po uzgodnionym); ⁶ dwa asy i dama atu, bez króli bokiem

Trochę odbijamy, ale po dwóch ostatnich stołach, na których przeciwnicy regularnie biorą po 60% bez naszego błędu, uznajemy wyższość par: 1: Henryk Tyburczy – Bogusław Drozd, 2: Jerzy Kullass – Jan Chmielewski, 3: Mieczysław Rogowski – Włodzimierz Kozicki

Nie mam wyboru! Muszę przyjechać do Szczecinka za rok, żeby się odegrać. Nie będę odpuszczał żadnego rozdania. A wy też przyjedziecie – pokrzyżować mi plany? ♦

NIE DLA EKSPERTÓW

Artur Wasiak

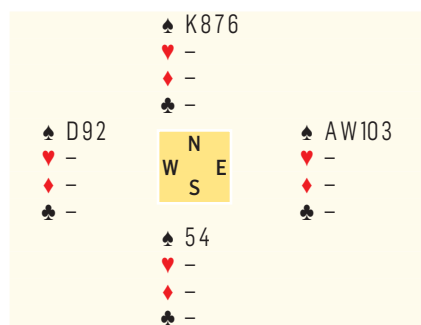


W poprzednim artykule omówiłem kilka zagadnień związanych z licytacją. Aby zachować równowagę pomiędzy elementami brydża, zajmijmy się teraz wistem i rozgrywką.

1. Aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa

Przyznaję się, że jako nastolatek nie doceniałem ważnego testu prowadzonego przez Ryszarda Kietczewskiego na obozach dla młodych brydżystów. Polecenie było proste: należało wymienić jak najwięcej nazw manewrów rozgrywkowych i wistowych. Początkowo nie rozumiałem, do czego to ma służyć, ale później zdałem sobie sprawę z faktu, że planowanie swoich zagrań jest łatwiejsze, gdy umiemy opisać je słowami.

Z podobnego założenia wyszedł Eric Rodwell, który w swojej książce *The Rodwell files* omawia liczne sytuacje występujące w fazie rozgrywki i każdą z nich określa jakąś nazwą (sądzę, że część z tych nazw jest jego własnego autorstwa). Myślę, że jeśli to dzieło miałyby kiedyś ukazać się w języku polskim, tłumacza czekałoby trudne zadanie.



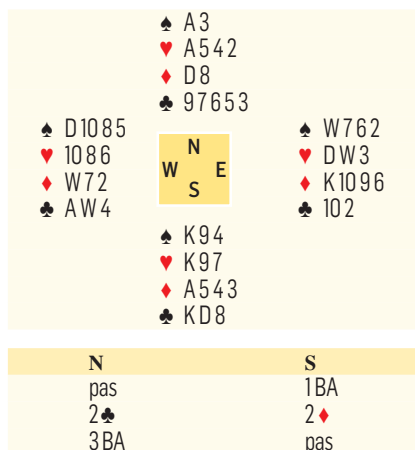
Kontrakt bezatutowy, **W** zagrywa, jego strona musi szybko odebrać cztery lewy w kolorze rozłożonym jak na powyższym diagramie. Dość łatwo zauważyć, że z powodów komunikacyjnych konieczne jest zagraniem dziesiątki. W terminologii Rodwella ta ważna karta jest w tej sytuacji określana mianem *pusher*. A po polsku?

Wiem, że ten przykład sam w sobie niewiele daje, ale zachęcam do poprawnego postępowania się brydżowym językiem.

2. Co dwie głowy, to nie jedna

Dlaczego zaawansowani brydżyści radzą sobie na wście wyraźnie lepiej niż początkujący? Moim zdaniem jeden z istotnych powodów polega na tym, że w wielu przypadkach wypuszczenie lewy wymaga popełnienia poważnych błędów przez obu wistujących. Na pytanie – kto zawinił? – często chciałoby się odpowiedzieć, że każdy z obrońców zastrzyż na oddanie lewy przeciwnikowi. Jeden przez zagranie, które wypuściło tę lewę; drugi – przez to, że wcześniej nie przekazał partnerowi informacji, które ułatwiłyby znalezienie właściwej drogi.

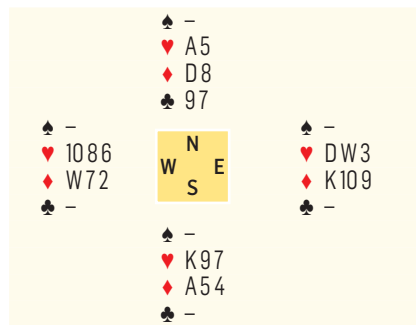
Przykład takiej sytuacji widziałem z pozycji kibica w jednym z turniejów zeszłorocznego kongresu w Sławie. Właśnie po prześledzeniu gry w poniższym rozdaniu w mojej głowie pojawił się pomysł na cykl artykułów *Nie dla ekspertów*:



S rozgrywał 3BA po wście pikowym. Wyrobił sobie trefle, a jego przeciwnicy – piki. Para **WE** miała już wzięte cztery lewy (♣A W i dwie forty pikowe), gdy rozgrywający przystąpił do ściągania trefli ze stołu. Szczegóły zatarty się już w mojej pamięci, ale załóżmy, że 6-kartowa końcówka wyglądała następująco:

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



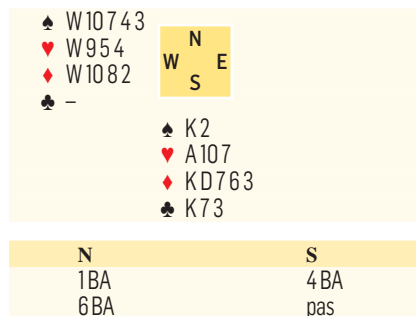
W zagrał w kiera. Rozgrywający wziął asem na stole i zgrał forty treflowe. Do pierwszej z nich obrońcy dotożyli karo (**E**) i kiera (**W**). Ostatnim treflem rozgrywający ustawił przymus kierowo-karowy przeciwko **E**.

Gdyby **W** przemyślał sytuację, zauważyłby, że karo nie może być potrzebne, a kier – przy tym rozkładzie – tak. Z kolei z pozycji **E** łatwo można było przewidzieć przymus. Skoro wiadomo, że nie uda się utrzymać figur kierowych do końca, trzeba wyrzucić je szybciej, najlepiej zaczynając już od dotożenia damy do asa; w ten sposób partnerowi byłoby łatwiej docenić wartość dziesiątki w tym kolorze.

3. Subtelne sygnały

Każdy z nas słyszał takie pojęcia jak *marka*, *ilościówka*, *lawintal*. Zauważyłem jednak, że niezbyt zaawansowani zawodnicy stosują te sygnały w bardzo ograniczonym zakresie; tylko w sytuacjach, gdzie potrzeba ich użycia jest oczywista. Jestem świadomy, że trudno zmienić nagle takie przyzwyczajenia, ale warto wiedzieć, jakie rezerwy kryją się w starannym manewrowaniu błotkami.

Przykład ze słupskiego festiwalu sprzed kilku lat.



Partner wistuje ♣9 (*odmiennie*, zatem rozgrywający ma ♣A D W, być może z jakimiś błotkami). Przeciwnik bierze i gra jeszcze dwa razy w trefle. Musimy coś dotożyć do tych trzech lew. Z policzenia

punktów widać, że partner ma ich ok. 5, ale jakie – ♥KD, ♥K + ♠D, a może jeszcze inaczej (np. przeciwnikowi przyszło do głowy otworzyć 1BA mimo 18 punktów)? Na szczęście partner ułatwia nam życie: wybiera odpowiednie blotki treflowe, żeby zasygnalizować wartości w kierach. Wyrzucamy kiery i za chwilę notujemy 74% za obłożenie szlemika. A 12 lew po wiście treflowym wcale nie było odosobnionym zapisem...

Może z analizy wszystkich możliwości udałoby się coś wywnioskować, ale dzięki informacjom przekazywanym przez partnera można ograniczyć swoje rozważania tylko do układów możliwych w świetle jego zrzutek. Zaoszczędzone siły przydadzą się w innych rozdaniach.

♠ AD95		♠ 86									
♥ 862		♥ KD3									
♦ A95		♦ 4									
♣ ADW		♣ 10986542									
	<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
♠ W10743		♠ K2									
♥ W954		♥ A107									
♦ W1082		♦ KD763									
♣ -		♣ K73									

4. Z drugiej strony

Zaobserwowaliśmy, jak staranna gra jest potrzebna, żeby wistujący wzięli wszystkie należne lewy. Przesiadźmy się teraz na fotel rozgrywanego. O rozgrywce napisano wiele książek i lektura mojego krótkiego artykułu na pewno nie zastąpi przestudiowania ich. Czasem staranny rozgrywający ma okazję znaleźć linię rozgrywki, która prowadzi do wzięcia dodatkowej lewy, ale skupimy się teraz na zagadnieniach praktycznych. Skoro wistujący przy wielu okazjach muszą się męczyć, żeby nie wypuścić lewy, to starajmy się stworzyć im jak najwięcej takich okazji.

Wróćmy na chwilę do przykładu ze szlemikiem bezatutowym. Chcemy, żeby przeciwnik musiał podjąć decyzję, który kolor trzymać. Drugi obrońca może mu pomóc sygnałami wistowymi. Oczywiście nie zabronimy im stosować sygnałów, ale możemy postarać się, żeby problemowa sytuacja wystąpiła wcześniej. Jeśli spodziewamy się, że obrońca w drugiej lewie będzie miał problemy z wybo-

rem koloru wyrzucanej karty, to zacznijmy tę lewę ze stołu, żeby musiał dokonać wyboru przed zobaczeniem karty dokładanej przez swojego partnera. Niby drobiazg, ale często można coś zyskać w ten sposób.

Gracz zaznajomiony z teorią przymusów zna pojęcie redukcji lewy. Gdy na przykład mamy z góry 10 lew i chcemy ustawić przymus w poszukiwaniu jedynastej, to – przynajmniej w przypadku najprostszyc rodzajów przymusów – musimy wcześniej oddać dwie. Podobnie trzeba myśleć, kiedy szanse na przymus są małe (czy nawet zerowe). Oddajemy odpowiednio dużo lew, a później patrzemy, czy przeciwnicy będą wiedzieli, które karty wyrzucić. Prześledźmy to na przykładzie.

♠ KDW4		♠ 53									
♥ DW2		♥ K943									
♦ KD9		♦ 108763									
♣ A105		♣ W9									
	<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
♠ 7		♠ A109862									
♥ 865		♥ A107									
♦ AW54		♦ 2									
♣ KD843		♣ 762									

Gramy 4♠ z ręki **S** po jednostronnej licytacji. **W** wistuje w kiera do damy ze stołu, ściągamy dwukrotnie atuty i zagrywamy z ręki karo. **W** przepuszcza (dobrze, inaczej mielibyśmy już 12 lew), więc król ze stołu bierze czwartą lewę. Następnie ponawiamy impas kier (walet, król, as).

Co zrobić dalej? Mamy 11 gotowych lew. Jeśli od razu je weźmiemy, przeciwnicy raczej nie podarują nam dwunastej. Aby stworzyć im okazję do popętnienia błędu, zagrywamy trefla do dziesiątki, **E** bierze waletem. Dobrze wychodzi w trefla, zrywając komunikację do przymusu (nie ściągając ♥10, celowo zostawiliśmy mu pokusę pasywnego odejścia w kiera, ale nie udało się).

Druga szansa wydaje się mniejsza, ale akurat działa. Zgrywamy swoje atuty i w dwunastej lewie przeciwnik z lewej musi przypomnieć sobie, czy ważniejszą dla niego kartą jest ♦A, czy ♣K. Był rozkojarzony, nie spojrzął na *ilościówkę* karową, wyrzuca trefla. Nie spodziewana druga nadrobka daje nam wynik bliski maksa. ♦

NAPISALI DO NAS

Zygmunt Dumala



Potęga pierwszego wistu w atu

Podczas cyklicznego turnieju par mistrzostw Mokotowa na maksy Piatnik przydzielił nam takie karty:

NS po partii, rozdawał W												
		♠ -										
		♥ 10985										
		♦ KD9543										
		♣ 853										
♠ 106			♠ KD9432									
♥ AD32			♥ K7									
♦ W7			♦ A									
♣ DW1097			♣ AK62									
	<table border="1" style="display: inline-table; border-collapse: collapse;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S			
	N											
W		E										
	S											
		♠ AW875										
		♥ W64										
		♦ 10862										
		♣ 4										

	W	N	E	S
Zygmunt Dumala	Wiesław Maciejczuk	Krzysztof Wańsiewski	Janusz Szukszta	
2♣	pas	2♦	pas	
2♥	pas	4BA	pas	
5♦	ktr.	6♣	pas..	

Pobanalnej licytacji znaleźliśmy się z Krzysztofem w sensownym szlemiku treflowym.

Po dłuższym namyśle Wiesio Maciejczuk – mimo wydawałoby się oczywistego wistu w ♦K – wyszedł w ♣8! I okazało się to dla obrońców prawdziwym strzałem w dziesiątkę, a dla mnie (jako rozgrywanego) śmiertelnym ciosem. Ten właśnie wist jako jedyny uniemożliwił realizację kontraktu, bo ze względów komunikacyjnych ograniczył potencjał przebitkowy dziadka. Nie byłem już w stanie przebić w stole ♦W i czwartego kiera.

Natomiast po narzucającym się na pierwszy rzut oka wiście w ♦K rozgrywka – choć musiała być staranna – stawiała się dość prosta. Po wzięciu pierwszej lewy na ♦A w stole należało cofnąć się do ręki ♣D, przebić ♦W w dziadku ♣A, zgrać ♥K, przejąć ♥7 w rękę asem, przebić ♥3 w dziadku ♣K, cofnąć się do ręki ♣W, a następnie odebrać obrońcy **N** ostatniego atuta i na końcu oddać ♠A.

• Zachęcamy czytelników do nadsyłania ciekawych rozdań na adres: swiatbrydza@pzbs.pl. Najciekawsze będziemy publikować. **Redakcja**

ALBO MNIE POBIJE KTOSIK, ALBO JA KOGOSIK

Kazimierz Banek



O sprawiedliwości (i szczęściu)

Wiadomo, że tak naprawdę to sprawiedliwości nie ma. Nigdzie. Nawet w obietnicach o charakterze ostatecznym. Przecież bogatemu łatwiej uzyskać zbawienie (choćby poprzez pomoc ubogim), a temu, co nie ma nóg, trudniej udać się na pielgrzymkę (celem zmazania grzechów). Porównując takie – pozornie podobne – dyscypliny sportu jak szachy i brydż, trzeba przyznać, iż te pierwsze są zdecydowanie bardziej sprawiedliwe. W brydżu może się zdarzyć, że na turnieju w pojedynczych rozdaniach początkujący zawodnik ogra Arcymistrza Międzygalaktycznego: zagra na przykład 2♠, gdzie należy grać 4♠ (i wszyscy to robią), ale kontrakt z powodu złośliwych układów akurat nie idzie. I Arcymistrz dostaje wówczas zero, a tamten maksa. W szachach jest to absolutnie niemożliwe. Chyba że Arcymistrz zaśnie.

Ostatnio na pewnym cotygodniowym turnieju przyszło mi grać (po szybkiej licytacji) popartyjnego szlemika bez atu (z ręki **S**):

♠ D96		♠ AK104
♥ A73		♥ KD8
♦ AK7		♦ W98
♣ AD52		♣ K104

Wist (*odmienny*) dostałem ♥5. Jak widać, z góry jest lew jedenaście, a dwunastą można zdobyć, jeśli któryś z kolorów (piki lub trefle) podzieli się u przeciwników 3-3. Ale taki podział to podobno tylko 36%. A impas to 50%. W rozdaniu zaś można było wykonać aż dwa impasy waletów (pikowego i treflowego) – i to u tego samego przeciwnika, czyli **E**. Z kolei jeśli spróbuję najpierw, czy trefle dzielą się 3-3 i okaże się że nie, to nie mam już potem innej szansy, jak tylko podział pików (lub impas waleta – ale u kogo?). Czyli szanse te w znacznym stopniu wykluczają się. Natomiast przy impasowaniu obu waletów u **E** dochodzą jeszcze dodatkowe możliwości: drugi ♠W u **W** lub trzeci u **E**, albo wreszcie czwarty u **E**, ale za to z ♦D (zachodzi przymus).

Nie rozważając już dalej innych możliwości, bo czasu było mało, a podział 3-3 wydał mi się mało prawdopodobny (z powodu ogólnego braku fartu), zabiłem kiera asem w stole, zagrałem ♠A i trefla do dziesiątki w ręce. **W** pobrał waletem i powtórzył kiera. Zabiłem w ręce królem, ściągnąłem ♥D, zgrałem ♠A D, ♠K oraz ♦AK, utrzymując się w stole. Przeciwnicy cały czas dokładali. Sytuacja była zatem następująca:

♠ 9		♠ K10
♥ -		♥ -
♦ 7		♦ W
♣ D		♣ -

I zagrałem ♣D: **E** dodał jakieś karo, ja waleta, a **W** też karo. Gram więc pika – **E** dodaje do koloru, a ja wpadam w krótki pridum. W tej chwili brakuje mi trzech kart: ♠W, ♥W i ♦D. Która z nich została u **E**? Z kolei z wistu **W** (♥5) wynika, że mógł mieć czwartego waleta, ale co ma poza nim: ♦D czy ♠W? Nie widząc sensownego rozwiązania tej zagadki i – zgodnie z wcześniej przyjętą koncepcją – położyłem ♠10. **W** pobrał waletem i ściągnął dobrego kiera. A więc bez dwóch, za 200, do tego w turnieju na impy. A przede wszystkim w sytuacji, gdy – jak widać – i piki, i trefle dzieliły się po trzy. Po otwarciu protokołu okazało się:

1. Połowa par grała szlema w bez atu i wygrywała, bo musiały (innej szansy jak podziały 3-3 w obu kolorach lub spadające drugie walety nie było). 2. Grający szlemiki brali po 13 lew.

Najwidoczniej nikt nie pomyślał o innej możliwości wygrania, jak tylko podział pików/trefli 3-3. A takie właśnie podziały tym razem zaistniały. Ale czy to było sprawiedliwe? Przecież gdyby układy były inne (przynajmniej w jednym kolorze), to grający szlemy musieliby wpaść i wówczas moje -200 dawałoby wynik blisko zera, a nie 18 impów w plecy. Przy czym nie chodzi tu o moją sprawę, bo być może rozegrałem tego szlemika w sposób idiotyczny. To się może zdarzyć każdemu. I zaraz zostałem za to ukarany. Chociaż zagrałem na kilka szans (dwa impasy u

tego samego przeciwnika, drugi ♠W u **W**, trzeci lub czwarty u **E** (w drugim przypadku z ♦D). Problem polega na czymś innym: dlaczego ci, co dolicytowali się szlema, zostali nagrodzeni? Oni potrzebowali, by dwa kolory 6-kartowe u przeciwników podzieliły się 3-3 lub spadały w nich drugie walety. I właśnie tak się stało. Jaka jest na to szansa? Czyli ich wynik był bardziej szczęśliwy niż sprawiedliwy.

Albo inne rozdanie, powiedzmy z turnieju na maksy (naprawdę zdarzyło się to w meczu):

♠ KW		♠ A4
♥ 752		♥ A
♦ AK5		♦ W109873
♣ AK1043		♣ W976

Wyobraź sobie, że grasz tu w obronie i jeśli masz szczęście, to przeciwnicy z tymi kartami zagrają 3BA lub 5♣/♦. A jeśli szczęścia nie masz, to zagrają – właśnie na ciebie i jako jedyni na sali – 7♣. I dostaniesz zero. Jak do szlema dojdą? Bardzo prosto. Tak, jak to zrobili w autentycznym rozdaniu.

W	E
1♠ ¹	2♥ ²
3♣ ³	3♦ ⁴
4♠ ⁵	4♥ ⁶
4♠ ⁷	5♣ ⁸
6♦ ⁹	7♣ ¹⁰

¹ 16-20 PC, skład zrównoważony bez starszej piątki albo 16-21 PC, skład niezrównoważony z trefłami; ² od 11 PC, co najmniej 5-4 kolory młodsze, singiel kier; ³ uzgodnienie trefli, brak zatrzymania kier; ⁴ dłuższe kara od trefli; ⁵ wezwanie do *cuebidów*; ⁶ zatrzymanie I klasy; ⁷ zatrzymanie I lub II klasy; ⁸ brak *cuebidu* karowego; ⁹ minimum ♦AK i bardzo dobre trefle; ¹⁰ nieśmiała sugestia zagrania szlema

Dla formalności dodam, że ♦D była singlowa, a treflowa druga pod nożem. Mamy tu więc kolejny przyczynek do dywagacji na temat sprawiedliwości (i szczęścia) w brydżu: czym zawiniłeś, że akurat na ciebie rozdanie to zagrała para dysponująca takim systemem, a więc posiadająca aparaturę umożliwiającą wylicytowanie szlema.

Tak. Decydując się na grę w brydża, musisz pogodzić się z faktem, iż nie jest to dyscyplina, w której oczekiwać możesz sprawiedliwości. A przynajmniej nie zawsze.

PANIE SĘDZIO!

Sławek Latąła

A on myślał trzy minuty...



Tommy Garvey

– Panie sędzio!

– O, przepraszam, żadnego namysłu nie było, karteczka z kontrą pojawiła się na stole po 5 sekundach.

Jeśli jesteś brydżowym sędzią (a każdy zawodnik uważa, że jest, tylko zazwyczaj nie ma papierów), to wiesz, że borykanie się z takimi problemami jest zmurą i sędziów, i zawodników. W przepisach jest nawet *casus*, że jeśli ... fakty nie zostały ustalone bezspornie, to sędzia ocenia prawdopodobieństwo przedstawionych wersji wydarzeń. Po zebraniu dostępnych przesłanek i ocenie ich wagi wyrabia sobie pogląd na przebieg wydarzeń przy stoliku...

Mądre to prawo, że aż strach – łatwiej napisać, trudniej wygzeknować. Wiadomo, że po takim rozstrzygnięciu co najmniej jedna ze stron uzna, że wydała właśnie najgorszą decyzję w historii brydża. Nawet nie wiesz, Czytelniku, ile razy takową wydawałem... i zapewne wydawać będę. W dodatku ów przepis kończy się salomonowym stwierdzeniem – jeżeli sędzia nie jest w stanie ustalić faktów w stopniu wystarczającym, dokonuje rozstrzygnięcia umożliwiającego kontynuowanie gry. Bądź mądry i pisz wiersze...

Jeden z najciekawszych przypadków faktów spornych, z jakim się zetknąłem, miał miejsce podczas tegorocznych drużynowych mistrzostw Europy w Opatii.

Pokój BBO. Mecz Irlandia (NS) – Szwecja (WE); rozdanie 7, obie po partii, rozdawał S

♠ AKDW10	♠ 943	♠ 752
♥ W832	♥ D94	♥ AK1076
♦ D76	♦ W104	♦ A32
♣ A	♣ K753	♣ D10
	♠ 86	
	♥ 5	
	♦ K985	
	♣ W98642	

W	N	E	S
Johann Sylvan	Tommy Garvey	Frederic Wrang	John Carroll
–	–	–	pas
1♠	pas	2♥	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♣	pas	4♦	pas
4BA	pas	5♦	pas
7♥	pas...		

Johann Sylvan, znany raczej z dużej zachowawczości, pomknął do szlemika, nie pytając o damę at. Widocznie uznał, że jego partner Frederic Wrang, na co dzień zawodowy pokerzysta, poradzi sobie z ewentualnym jej brakiem jak mało kto. I wiedział, co robi, mistrz taki... Wist treflowy został zabity asem, skąd poproszono o ♥W. Tommy Garvey płynnie dołożył czwórkę. Wrang zabił asem, doszedł do stołu przebitką trefl, zagrał kiera – dziewiątką... i zaczęło się. Rozgrywający odłożył karty, teraz albo nigdy, mruknął do obrońcy (tego z damą) i popadł w karpiele. Karpiele trwały już dobre trzy minuty, gdy pojawiłem się w pokoju. Nie, nie, nie dlatego, że wylaż ze mnie geniusz przewidywacza i przyszedłem, bo wiedziałem, że rozdanie jest inkryminowane. Prozaiczność mojego pojawienia się poraża – chciałem ich po prostu pogonić, bo guzdrali się straszliwie. Postąłem tak ze dwie minuty, a ponieważ karpiele trwały, więc burknąłem coś o czasie. Frederic Wrang posłuchał mnie grzecznie i... dołożył dziesiątkę. Tommy Garvey z emfazą wezwał sędziego, co nie było trudne, bo stałem obok. – Panie sędzio, rozgrywający przez cały czas wpatrywał się we mnie, powiedział *teraz albo nigdy* – to trwało wszystko z pięć minut. Pan Wrang jest zawodowym pokerzystą i namysł posłużył mu jedynie do zbadania mojej reakcji, mimo że karty dokładałem w tempie.



Frederic Wrang

– Jeśli mój namysł wprowadził kolegę w konfuzję, to przepraszam – odpart sarkastycznie Frederic Wrang. – Ale nie zgadzam się z wpatrywaniem się w przeciwnika. Po prostu myślałem, co położyć...

– Nie zgadzam się... – zaczął jego interlokutor, ale grzecznie poprosił o kontynuowanie gry.

Zgryz jako sędziowie mieliśmy duży. Przepisy zabraniają patrzenia na przeciwnika, a w szczególności przyglądania się jego kartom. Jednakowoż myślenie w brydżu, póki co, nie jest zabronione, a nawet, jak niektórzy uważają, bardzo wskazane. A jeśli ten zawodowy pokerzysta, przyglądając się przeciwnikowi, faktycznie dostrzegł symptomy zdenerwowania, niedostępne dla laika? Komu uwierzyć?

Z pomocą przyszła nowinka techniczna obecna już od kilku mistrzostw – kamerki. Odtworzyliśmy filmik (dostępny do dzisiaj na You Tube) i... stała się jasność. Frederic Wrang faktycznie poświęcił około pięciu minut przed zagranieniem dziesiątki, ale – oprócz mruknięcia *teraz albo nigdy* – już nigdy więcej nawet nie zwrócił się w stronę przeciwnika. Dlaczego Tommy Garvey kłamał? Otóż on nie kłamał. Po obejrzeniu filmu powiedział, że to aż niewiarygodne, co zobaczył, gdyż, gdyby nie ów filmik, upierałby się przy swoim, nawet ogniem przypiekany. Cóż, nie doceniamy siły sugestii.

No więc jak było z tym namysłem? Trzy minuty czy pięć sekund? ♦



Paweł Jassem

Fajnie, fajniej, złoto

12. Mistrzostwa Europy Par Juniorskich, Burghausen

Ustalamy system – czy nie za późno?

Przy okazji wyjazdu do niemieckiego Burghausen na mistrzostwa Europy juniorów wydawało mi się, że będę wyjątkowy i jako jedyny Polak nie wybiorę się przed zawodami do Sławy (kongres kończył się dzień przed rozgrywkami par). Nie udało się – aby dotrzeć do Burghausen, musiałem najpierw dojechać do Sławy i dopiero tam wsiadłem razem z kolegami w Warszawę do auta. Sława 2014 – zaliczona! Co prawda tylko przez 5 minut, ale jednak...

Jeszcze w drodze sprawdziliśmy rezultaty właśnie trwających mikstów i niestety moje smutne oczy nie zobaczyły żadnej naszej pary w czotówce. Najwyżej byli Justyna Żmuda i Łukasz Witkowski, ale dopiero na ósmym miejscu. Pozostałe pary troszkę niżej.

Droga mija nam spokojnie, młode chłopaکی z Warszawy siedzą z tyłu i mają z 50 kartek na zgodność systemową, więc dziemy sobie autkiem, słuchając w tle:

–1♠, kontra, 2♠, kontra. Co to znaczy?

–Wywoławcza! – wesoto odpowiada drugi.

Jeszcze przed granicą sprawdzam, jak idzie naszym mikstom i troszkę radości się wlewa, bo widzę, że Justyna z Łukaszem już na piątym miejscu. Co prawda do zagrania jeszcze tylko 40 rozdań ze 100, ale szansa jest. No, a z tyłu dalej:

–1♠, pas, pas, 2BA?

- Silne!

– Super!

Kibic szczęście ci przyniesie...

Po siedmiu godzinach powstał naprawdę supersystem – pewnie dłuższy niż Helgemo – Hellness – i wszyscy wysiadamy z auta. Nasz kierowca – Olek Krych i ja w świetnym nastroju, młodzi koledzy z Warszawy – zupełnie wykończeni. Wchodzę na salę gry i na wielkich monitorach widzę, że na czele Justyna z Łukaszem, ale do zagrania jeszcze 20 rozdań

(w tym momencie wyniki zostały utajnione). Szybko wchodzę więc na salę i próbuję znaleźć nasze gwiazdy. Niestety, szukać musiałem z 15 minut i dosiadłem się zupełnie już zmęczony tym długim spacerem. Pytam Łukasza, jak idzie, a on odpowiada, że nie wiadomo, ale mają dwa jaja. No trudno, jeszcze dwa rozdania, więc czas grać. W pierwszym pani ze Szwecji próbuje dorwać naszych i blefuje na otwarciu. Zupełnie nie tapie się w tym jej partner (jakiś niekumaty chyba), a dużo lepiej Łukasz z Justyną. Biorą 800. Raczej maksimum. W kolejnym licytują już nasze gwiazdy:

W	N	E	S
Łukasz Witkowski	Justyna Żmuda		
1♣	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♣ ¹	pas
2♦ ²	pas	3BA ³	pas...

¹ sign-off na karach lub inwit; ² automat; ³ jednak mam forsing, ale 5332

Łukasz ma co prawda fit kierowy, ale układ 4333, więc woli spasować i zostawić rozgrywkę w bezpiecznych rękach. Oba pomysły okazały się słuszne: zarówno 3BA było lepsze niż 4♥, a także rozgrywka Justyny była nienaganna. Wygląda na to, że przyniosłem szczęście. Rzeczywiście, wychodzimy z sali i okazuje się, że nasz mikst obronił prowadzenie i wygrał turniej. Wielkie gratulacje dla Justyny i Łukasza! Niewielkie gratulacje też dla mnie, bo kibic to ważna rzecz.

Reprezentacja niewarta kibiców

Tuż po rozegraniu mikstów całą polską gromadką udajemy się do miejscowej strefy kibica, by wraz z miejscowymi obejrzeć finał piłkarskiego mundialu: Niemcy – Argentyna. Oczywiście, wszyscy miejscowi są za Niemcami, ale my Polacy jesteśmy podzieleni: ja na przykład kibicuję naszym sąsiadom, ale koledzy obok są za Argentyną. Mecz trwa, a w strefie kibica



Justyna i Łukasz na najwyższym stopniu podium

cisza. Co jakiś czas tylko słuchać „uta”, ale jakoś nie czuć atmosfery wielkiego święta. W pierwszej połowie do bramki trafia Higuain i koledzy tuż przed wielkim projektorem wykonują taniec radości, a Niemcy nic, dalej piją to swoje piwko. Bramka była ze spalonego, więc koledzy siadają zawstydzeni. Mecz jakoś mija powoli, a bramki nie padają, więc koledzy zaczynają się nudzić. Wstaje więc znany i lubiany Michał Kania i zaczyna prowadzić doping. Jaka wrzawa się podniosła, jaki doping głośny. Co więc musi się stać, by nasi sąsiedzi z zachodu zaczęli kibicować swojej reprezentacji? Musi wstać Polak, kibicujący ich rywalom i zmobilizować do działania.

Ja chyba jednak preferuję to, jak jest u nas. Kibice spontaniczni, wspierają przez całą mecz, a piłkarze i tak się kopią w czło. Tak jak Lech Poznań przeciwko studentom z Islandii w eliminacjach Ligi Europy.

Do boju!

Tuż po wielkim finale mundialu zaczynamy rywalizację w parach niemikstowych w trzech konkurencjach: dziewczątka, juniorzy młodzi i juniorzy starsi. Wśród dziewcząt faworytem wydawała się nasza eksportowa para, czyli rekordzistka w liczbie zdobytych medalach – Justyna Żmuda i zawsze pogodna – Ola Jarosz. Groźna mogła też być para z Holandii Ticha – Leufkens. Ta pierwsza grała w reprezentacji Holandii open podczas drużynowych mistrzostw.



Medaliści turnieju juniorów starszych

rozstów Europy w Opatii. To robi wrażenie!

Wśród juniorów młodszych jeszcze przed turniejem stawiałem na sympatycznych chłopaków z Polski: Marcinowski – Sobczak, gdyż niespecjalnie znam inne pary, a z panem Marcinowskim grałem i trzeba przyznać, że robił bardzo dobre wrażenie.

W juniorach starszych zabrakło kilku nazwisk uznanych już nawet na arenie międzynarodowej, takich jak: Fisher (chyba już nikomu nie trzeba przedstawiać), Lorenzini (reprezentant Francji open) czy naszych wspaniałych: Klukowski (był wiele razy na okładce tego magazynu) i Tuczyński (ścista czołówka w Polsce). Nie zmienia to faktu, że lista startowa i tak mogła robić wrażenie: Drużynowy mistrz Europy Dror Padon, zwycięzca Vanderbilta Dennis Bilde czy też drużynowi mistrzowie Europy, czyli Kubuś [Wojcieszek – red.] i Pawcio – o, to ja. Nie pamiętam turnieju juniorskiego, którego uczestnicy wygrywali już tak dużo w turniejach kategorii open, a nie zapominajmy, że na starcie zabrakło kilku najlepszych. Wygląda na to, że coraz młodszy zawodnicy odnoszą sukcesy w brydżu sportowym.

Eliminacje

W eliminacjach we wszystkich konkurencjach do rozegrania jest 100 rozdań, podzielonych na dwa dni gry. W ścisłym finale prawo gry otrzymywało: po 26 par w kategoriach juniorów młodszych i starszych oraz 12 par wśród junierek. Prawie wszystkim parom z Polski udało się wejść do finału i obyło się bez niespodzianek – faworyci awansowali. W gronie juniorów pierwsze miejsce okupowała para: Bilde – Plejdrup, ale o dziwo był to Soren Cilleborg Bilde, czyli młodszy brat Dennisa.

Okazało się, że brydżystów o nazwisku Bilde jest nawet więcej niż Jassemów! W tych mistrzostwach wzięta też udział siostra braci Bildów – Majka, a trenerami byli rodzice uzdolnionego rodzeństwa. Trzeba będzie kiedyś rodzinny turniej zrobić!

Mam wielką ochotę przedstawić rozdanie z eliminacji, ale dzięki wspaniałej organizacji nigdzie nie można znaleźć rozkładów. Nie wiadomo dlaczego, ale na międzynarodowych turniejach nie sędziują nasi najlepsi arbitrzy z Łukaszem Kalbarczykiem na czele. Pomimo przeciwności losu postaram się odtworzyć rozgrywkę, której byłem autorem.

Przymus kaskadowy kojarzy mi się z trzema kolorami: zagrywamy fortę w czwartym kolorze i przeciwnik nie może wyrzucić fortę w żadnym z trzech pozostałych bez straty lewy. Gdy to robi, zagrywamy wyrobioną przez niego kartę i znowu ustawiamy go w przymusie. W ten sposób zyskujemy dwie lewy. W końcówce, która jest pokazana na diagramie, przeciwnik jest w podobnym przymusie, ale tylko na dwa kolory!

♠ -		♠ -									
♥ -		♥ 9									
♦ AW1054		♦ 62									
♣ 5		♣ DW6									
♠ D9											
♥ -											
♦ K987											
♣ -											
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td>E</td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N	E	W				S		
	N	E									
W											
	S										
	♠ 108										
	♥ 106										
	♦ D3										
	♣ -										

Rozgrywam 2♥ z pozycji **S** i udaje mi się doprowadzić do końcówki pokazanej na diagramie wyżej. Ściągam ♥10, a prze-

ciwnik **W** nie może wyrzucić kara, gdyż wyrobi mi cały kolor w dziadku – wyrzuca więc ♠9. Ściągam więc kolejnego atuta i z przyjemnością obserwuję kropelki potu na jego twarzy... Wyrzuca kolejnego pika. Ściągam więc atuty i piki, wykonując impas w karach (ulubione zagranie mojego partnera – Kubusia), i biorę dużo lew i duży procent.

Grande finale

Jak powiedział kiedyś pewien zdolny junior młodszy, gra zaczyna się od ćwierćfinałów (tenże junior młodszy zajął w tym turnieju 9. miejsce, a teraz pisze ten tekst). W kontekście zawodów w Burghausen można by sparafrazować młodego zawodnika i napisać: gra zaczyna się od finałów. Wszystkie faworyzowane pary dały radę awansować do ostatecznej rozgrywki, a carryover z eliminacji wynosił dwa maksy pomiędzy pierwszą parą a ostatnią – dużo, ale do odrobienia. Dla przykładu: Kubuś i ja traciliśmy po eliminacjach do pierwszej pary 1,4 maksa, by po pierwszej sesji (z pięciu) być na trzecim miejscu i mieć już niewielką stratę do lidera.

Na naszą dobrą pierwszą sesję złożyło się kilka czynników: wierny kibic – Ania Morgiel (którą doceniliśmy dopiero w trzeciej sesji, gdy jej nie było podczas czterech rozdań), bonus na naszych kolegów Rafała Marksa i Pawła Szymaszczyka, którzy regularnie nas golą (tym razem udało nam się mieć 25% ze stolika), no i na trzecim miejscu – odważna i szczęśliwa gra.

Oto jedno rozdanie na naszych kolegów z drużyny: Maćka Bielawskiego i Sławka Niajkę. Dostałem takie karty:

♠ DW652 ♥ A52 ♦ 62 ♣ KW2

A przeciwnicy licytowali dość prosto:

	W	N	E	S
	Wojcieszek	Bielawski	Jassem	Niajko
	-	1♠	pas	1BA
	pas	3♣	pas	3BA
	pas	pas	?	

Kontra jest karna i wskazuje partnerowi wist pikowy. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że to najlepszy wist dla obrony, ale jeżeli tylko rozgrywający będzie miał w rękę drugą figurę pik, może to też być jedyny wist wypuszczający. Rozgrywający może też mieć ♣Dx i to trefle będą kolorem roboczym. Skontrowałem, bo do odważnych świat należy. Na stoliczek wyfrunął piczek,

a po widoku stoliczka pojawił się uśmiech na mych policzkach:

♠ AK1043 ♥ 6 ♦ W ♣ AD10965

Błyskotliwa obrona nie była potrzebna, a i tak wzięliśmy 800. Kontrakt 3BA był bardzo popularny i w protokole roito się od zapisów 300 i 400.

Drugą sesję gramy bez wielkich historii i utrzymujemy się cały czas w czotówce. Dopiero w trzeciej sesji dzieje się tragedia – Ania poszła na zakupy. W pierwszym rozdaniu przeciwnicy idą w obronę naszej końcówki, w założeniach niekorzystnych! Swoje. W kolejnym grają szlemika na dwóch impasach i podziale. Swoje. Po tej rundzie ustaliliśmy z Kubą, że gramy na średnią, póki nie przyjdzie Ania. Zagraliśmy dwa rozdania i Ania się pojawiła. Przeciwnicy zagrali więc 4♦ z kontrą. 1100. A potem 2♦ z kontrą – i też 1100. Ania dostała zakaz odchodzenia od stolika. Po trzeciej sesji zajmujemy drugie miejsce, a na czele cały czas młodszy z braci Bildów. W czwartej sesji nagrywamy niewiele ponad średnią, ale przeciwnicy się męczą i to my jesteśmy na czele! Ostatnie dziesięć rozdań przed nami.

Zaczynamy nieźle. Otwieram systemowo 2♣ na kolorach starszych, a Kubuś odważnie skacze w 3♥. Wszyscy się zgadzają. Jestem dziadkiem, więc niewiele się interesuję rozdaniem, ale widzę, że dzieją się dziwne rzeczy. Kuba robi jakieś impasy siódmkami – stoją i po chwili ociera pot z czoła, a gdy przychodzi do liczenia lew, mówi: – Swoje. – No to fajnie – cieszę się na dziadku, a po chwili przeciwnicy mówią, że im szedł szlemik w piki. No to jeszcze fajniej – myślę sobie.

W trzeciej rundzie gramy na Anglików, którzy bezlitośnie nas ogrywają. Najpierw kontrują nam częściówkę za 500 (byli przed partią), a potem nie idę w obronę wychodzących 3BA (na szczęście nikt nie poszedł, ale ja miałem największe szanse, bo Kubuś wysoko blokował). Wygląda na to, że ostatnia runda będzie kluczowa.

Dostają takie obrazki:

♠ K1052 ♥ KD102 ♦ 7 ♣ KD102

W	N	E	S
przeciwnik	Kubuś	przeciwnik	Pawcio
1♥ pas...	2♣	pas	3BA

Nie wistuj w karo, nie wistuj w karo, nie wistuj w karo – powtarzałem sobie wielo-

krotnie. Niestety. Przeciwnik zawistował w karo i przegrałem bez czterech, za 400. Kuba tylko pokręcił z niedowierzaniem głową. Ale chwila analizy i... okazuje się, że przeciwnikom szedł szlem w karo, gdyż rozkład wyglądał następująco:

Maksy, NS po partii, rozdawał W

♠ AD	♠ W3	♠ 98764
♥ W98763	♥ A54	♥ -
♦ AK1093	♦ 2	♦ DW8654
♣ -	♣ AW97653	♣ 84
		♠ K1052
		♥ KD102
		♦ 7
		♣ KD102

400 nie wygląda jakoś świetnie, ale nawet w obronie WE mogą jakoś wrzucić 5♦, co już dawno im lepszy zapis. Niestety, w ostatnim rozdaniu puszczaemy dość ważną nadržbkę na popularny kontrakt i gdy wychodzimy z sali, widzimy się na drugim miejscu, tuż za parą Bilde – Jepsen (tym razem starszy z braci Bildów). Po dłuższych oględzinach dostrzegamy jednak, że mamy więcej punktów, więc nasi bezpośredni rywale mają do zagrania jeszcze dwa rozdania. Jest nadzieja. Zagrali pierwsze... Prowadzimy z przewagą 23 punktów (maks to 24). Jest blisko. Po chwili wychodzi smutny Dennis i już wszystko wiadomo. Jest złoto! Na drugim miejscu Bilde – Jepsen, na trzecim Anglicy, którzy nas ograli: Robertson – Paske.

Warto dodać, że oczywiście kolejny medal do swojej kolekcji dołożyła Justyna Żmuda, która w parze z wesotą Olą Jarosz zajęła trzecie miejsce w kategorii junierek. Na wysokim piątym miejscu uplasowali się Michał Kania i Tomasz Jochymski. Ich wysokie miejsca na wielu imprezach juniorskich zostawiają wiele miejsca na przemyślenia, czemu nigdy nie dostali poważnej szansy w reprezentacji juniorów.

PS Koledzy z auta, którzy tak skrupulatnie ustalali system, nie zajęli wysokiego miejsca. Jaki z tego wniosek? Tuż przed ważną imprezą nie należy tworzyć zbyt wielu ustaleń. Na to jest czas w trakcie sezonu. Przed najważniejszymi zawodami tylko przypomnijmy sobie to, co w systemie już mamy. ♦

BRYDŻOWE GA-GATKI Z BYTOMIA

2. Drużynowe Mistrzostwa Polski Młdzieży Szkolnej, Bytom

8. Memoriał im. Henryka Gagatka

Zorganizowana już po raz ósmy ta wspaniała impreza od dwóch lat rozgrywana jest w randze mistrzostw. To, co wyróżnia bytomskie zawody, to liczne nagrody, o które rokrocznie zabiega w tamtejszym Media Markt niestrudzony Jurek Matura. Tytułu broniła drużyna MPEC Tarnów w składzie Błażej Krawczyk, Michał Krysa, Piotr Wzorek i Witold Petryszyn, która pod nieobecność CKiS Piast Skawina (występ w tym samym czasie w Forest Trophy) miała ułatwione zadanie i zdołała wywalczyć złoty medal po raz drugi, choć nie bez kłopotów. Ogromna przewaga (40 VP) wypracowana w kilku pierwszych meczach nieco uspiła późniejszych tryumfatorów i faworyci zanotowali aż pięć porażek pod rząd. Półfinał był także prawdziwym dreszczowcem, ale okazał się szczęśliwy dla MPEC-ów, którzy w samym w finale zaprezentowali już dobrą grę i pewnie zwyciężyli. Oto relacja Błażeja Krawczyka.

Masz taką rękę (N)...

♠ K93 ♥ 1092 ♦ 52 ♣ 109864

... i obserwujesz taką licytację:

W	Ty	E	S
-	pas	pas	1♥
4♠	pas...		

Witold Petryszyn wyciągnął jedyny kładący wist w ♦2 (odmiennie) i nawet Kacper Pędziński po tym ciosie był bez jednej. Nie pomogło zagranie ♠A, ♠D, bo Wiciu natychmiast zabił ♠K i doszedł do partnera (Piotrek Wzorek) kierem, który zagrał karo do przebitki, co dało +10 impów, ponieważ na naszym stole padł wist w ♥9 i szybkie 10 lew.

Całe rozdanie:

♠ K93		♠ 4
♥ 1092		♥ W743
♦ 52		♦ AW98
♣ 109864		♣ DW72
♠ ADW108752		♠ 6
♥ 5		♥ AKD86
♦ D104		♦ K763
♣ A		♣ K53

Teraz coś z naszego stołu. Coś z licytacji szlemowej, wiadomo, wszyscy lubią szlemy...

W	N	E	S
Błażej Krawczyk		Michał Krysa	
1♣	pas	1♥	pas
3♦ ¹	pas	4♣ ²	pas
4♦ ³	pas	4♥ ⁴	pas
4BA ⁵	pas	5♥	pas
5♠	pas	6♣	pas
7♣	pas...		

¹ Strefa, GF na treflach; ² zachęcające uzgodnienie; ^{3,4} cuebidy; ⁵ o asy 102

Stwierdziłem, że jak mam 12 wyliczonych lew, to i 13. się znajdzie. 16 impów zysku, bo na drugim stole grano zaledwie 3BA+3, 690.

Całe rozdanie wyglądało tak:

♠ D432		♠ W1076
♥ 84		♥ AK93
♦ D432		♦ 63
♣ W95		♣ A74
♠ AK8		♠ 95
♥ 5		♥ DW10762
♦ AKW		♦ 10872
♣ KD10832		♣ 6

Młode wilczki Lidii Wilczak

Małe i duże ośrodki brydża młodzieżowego – OSiR Skwierzyna

Co roku w naprawdę małej Skwierzynie (8 tys. mieszkańców) rodzą się młode wilczki, a wszystko to za sprawą wielkiej postaci tamtejszego brydża Lidii Wilczak, która w 2000 r. założyła młodzieżową sekcję brydża sportowego. Po roku funkcjonowania pod auspicjami lokalnego gimnazjum grupa przeszła pod szyld Ośrodka Sportu i Rekreacji. Czternaście lat nieustannej pracy szkoleniowej przyniosło wiele spektakularnych sukcesów i kilkadziesiąt medali mistrzostw Polski i Europy. Najważniejszy z nich to krążek pary Ilya Shpuntu i Kacper Wilczak wywalczony we Wrocławiu w mistrzostwach Europy w 2008 r. Warto wymienić jeszcze kilka innych utytułowanych nazwisk: Mateusz Magdoń (wraz z Kacprem

Wilczakiem dwukrotnie powoływani do reprezentacji Polski) i Yan Shpuntu (tegoroczny awans do ekstraklasy) oraz medaliści mistrzostw Polski Bartłomiej Śniadecki, Maciej Roguś, Angel Zimończyk, Robert Szulc, Anna Kijas, Irmina Stróżewska, Konrad Steinbrenner, Mateusz Sidorowicz i Magda Szulc. **KZ**



III UZDROWISKOWY FESTIWAL BRYDŻOWY KRYNICA-ZDRÓJ 2014

TERMIN: 19-25 października 2014 r.
 MIEJSCE: Ośrodek DAMIS, 30-380 Krzyca-Zdrój, ul. Pułaskiego 71/1
 CENA pakietu 8-dniowego:
 - w pokoju 2-3 osobowym - 660 zł
 - dopłata do pokoju jednoosobowego - 120 zł
 ZAPISY I REZERWACJA:
 Kierownik Festiwalu: Małgorzata Karcz
 Tel. 18 471 28 37, e-mail: biuro.krzyca@damis.pl
 ORGANIZATORZY:
 Leszek Muras (brydżysta na BBO)
 Centrum Wypoczynku i Rehabilitacji DAMIS
 SECCJA: Ryszard Łazdiewicz

Szczegółowe informacje: www.krzyca.damis.pl

JUDE GOODWIN & DON ELLISON



Brydż dla dzieci

... i innych rozumnych ludzi

„Brydż dla dzieci” jest skierowany przede wszystkim do młodzieży w wieku 8-14 lat, ale nie tylko...

Jest to pierwsza książka na rynku polskim, która w prosty i zabawny, a zarazem logiczny sposób uczy podstaw tej niełatwej gry.

192 bogato i kolorowo ilustrowane strony. Duży format.

Książka została wyróżniona w 1988 roku prestiżową nagrodą ACBL „Najlepsza książka roku”.

Książka rekomendowana przez Polski Związek Brydża Sportowego.

Cena 32 zł wraz z wysyłką*

**WYDAWNICTWO
MILLENNIUM**

Zamówienia przyjmujemy: marekbarylewski@wp.pl lub telefonicznie 609 021 250

*list polecony ekonomiczny na terenie kraju

Marek Wójcicki

Abecadło rozgrywki (8)



ZACHOWANIE KOMUNIKACJI

Istotne jest nie tylko utrudnienie komunikacji obrońcom, ale także zachowanie komunikacji pomiędzy ręką a dziadkiem. Przy planowaniu rozgrywki należy uwzględnić potencjalne problemy komunikacyjne.

Otospektakularny przykład takiej rozgrywki:

W	E
♠ 43	♠ A2
♥ AKW9874	♥ 532
♦ AK5	♦ 432
♣ 4	♣ KD532

W rozgrywa 4♥. N zaatakował ♠K. Jak należy rozgrywać?

Jeżeli po zabiciu asem rozgrywający machinalnie zagra kiera do króla, to jeśli zostanie podział atutów 3-0, przy uważnej obronie przegra kontrakt, oddając po jednej lewy w każdym kolorze. Natomiast zagranie atu i – po dodaniu do koloru przez S – położenie waleta w ręce gwarantuje realizację kontraktu. Nawet jeżeli oddamy lewę na damę, to piątka atu w dziadku stanowi dojście do lewy treflowej, która umożliwi nam zrzucenie kara.

KOLEJNOŚĆ ZAGRAŃ

Wybór kolejności zagrań też nie powinien być przypadkowy. Praktycznie zawsze można znaleźć przesłanki sugerujące, od czego zaczynać rozgrywkę. Oto kilka przykładów:

Ilość wyrobionych lew

Podstawowym kryterium wyboru koloru, przez który należy rozgrywać, jest ilość lew możliwych do wyrobienia. Oto przykład:

W	E
♠ K3	♠ A2
♥ K43	♥ AD2
♦ K654	♦ DW1032
♣ DW102	♣ K43

W rozgrywa 3BA po ataku ♠D. Jeżeli rozpocznie rozgrywkę od trefli, to przegra bez jednej (trzy lewy treflowe, trzy kierowe i dwie pikowe to razem osiem). Natomiast wyrobienie kar daje dziewięć lew (cztery karowe, trzy kierowe i dwie pikowe).

Takim elementarnym kryterium jest też możliwość szybszego wyrobienia koloru, zanim obrońcy wyrobią forty (tempo).

Oto przykład:

W	E
♠ K3	♠ A2
♥ K43	♥ AD2
♦ 543	♦ DW109876
♣ KDW109	♣ 3

W rozgrywa 3BA po ataku ♠D. Jeżeli rozpocznie rozgrywkę od kar, to potencjalnie może wziąć dziesięć lew (pięć karowych, trzy kierowe i dwie pikowe); jednak po oddaniu przez niego pierwszej lewy karowej obrona zagra ponownie w pika i po dojściu drugim karem NS wezmą co najmniej trzy piki, dwa kara i ♠A, kładąc kontrakt bez dwóch.

Natomiast rozpoczęcie rozgrywki od trefli gwarantuje wygranę kontraktu (cztery lewy treflowe, trzy kierowe i dwie pikowe).

Wytrącanie dojść

W	E
♠ A43	♠ K5
♥ D102	♥ KW
♦ KW3	♦ A10987
♣ AK76	♣ 5432

W rozgrywa 3BA. N atakuje ♠D, a po przepuszczeniu powtarza piki waletem. Jak należy rozgrywać?

Rozpoczęcie rozgrywki od impasu karo grozi tym, że w razie nietrafienia położenia damy obrońcy wyrobią sobie forty pikowe, do których dojściem będzie ♥A. Natomiast jeżeli rozgrywający zacznie od zagrania w kiery, a obrońcy zabiją figurę asem i zagrają po raz trzeci w piki, rozgrywający może impasować damę karo u N. Jeżeli N miał pięć pików lub były one podzielone 4-4, kontrakt zostanie zrealizowany.

Oczywiście jeżeli figura kier weźmie lewę, należy przestać grać w kiery i zagrać w karo (wzięcie jednej lewy kierowej wystarczy do wygrania kontraktu: dwie lewy pikowe, jedna kierowa, cztery karowe i dwie treflowe) – kontynuacja kierów groziłaby wyrobieniem obrońcom fort kierowych, co groziłoby przegraniem kontraktu w przypadku nietrafienia ♦D.

Rozgrywka na dwustronne przebitki

Przy rozgrywce na dwustronne przebitki należy pamiętać, aby odegrać najpierw lewy w bocznych kolorach, gdyż w trakcie przebijania obrońcy mogą się pozbyć kart w kolorze tychże lew i przebić je przy próbie

ich zainkasowania. Oto przykład:

	♠ AKDW		
	♥ A32		
	♦ 876543		
	♣ –		
♠ 2		♠ 6543	
♥ D987		♥ W106	
♦ AKDW109		♦ –	2
♣ KD		♣ A W1092	
	♠ 10987		
	♥ K54		
	♦ –		
	♣ 876543		

Sgra 4♠. W nie znalazł kładącego wistuwatu, tylko spróbował ♦A. Dzięki temu S ma szansę wziąć dziesięć lew: dwie kierowe i osiem atutowych, przebijając kara wręce, a treflew stole. Jeśli jednak nie zgra przed przebitkami ♥A i ♥K, to E, nie mając do koloru przy przebijaniu kar, może pozbyć się kierów i przebić lewę rozgrywającego.

Sprawdzenie, czy można główny kolor rozegrać bezpiecznie

Niejednokrotnie wybranie właściwej kolejności zagrań stworzy nam możliwość zwiększenia szans realizacji kontraktu poprzez stwierdzenie celowości przeprowadzenia rozgrywki bezpiecznej w kluczowym kolorze. Jak na przykład w poniższym rozdaniu:

W	E
♠ AD	♠ 5432
♥ KW543	♥ A96
♦ AD2	♦ KW10
♣ K43	♣ AD2

W rozgrywa 6♥. N atakuje ♣8. Rozgrywający, po wzięciu lewy, powinien powstrzymać odruch atutowania. Na razie nie wiadomo, jak rozgrywać atu. O ile nie ma do oddania lewy pikowej, będzie można sobie pozwolić na luksus bezpiecznego rozegrania atutów. Ale trzeba to sprawdzić. Wobec tego należy zacząć od impasu pik. Jeżeli on się uda, należy zgrać ♥K i zagrać blotką z ręki z intencją położenia dziewiątki, o ile N dotoży do koloru. Zaasekurujemy się w ten sposób przed podziałem atutów 4-1. Jeżeli impas pik nie wychodzi, to atuty musimy rozegrać w sposób dający największe szanse nieoddania lewy, czyli asem, a potem blotką na impas waletem.

Grając w ten sposób, mamy 65% szans na realizację kontraktu, natomiast zaczynając rozgrywkę od impasu kier, redukujemy swoje szanse powodzenia do jedynie 51%. ♦

Marek Wójcicki

Abecadło wistu (8)

PIERWSZE WYJŚCIE PRZECIWKO GRZE W KOLOR

Przeciwko kontraktom kolorowym zasady wyboru pierwszego wistu muszą być trochę inne niż w przypadku kontraktów bezatutowych, gdyż przybywa dodatkowy oręż – atuty. Służą one zarówno braniu lew, jak i zabezpieczeniu przed wzięciem lew przez stronę przeciwną.

Wyjście do przebitki

Wyjście do przebitki jest próbą zrobienia użytku z atutów posiadanych przez stronę broniącą poprzez przebicie lewy (lew), którą (które) w innym razie wzięłyby rozgrywający.

Wyjściu takiemu służy najczęściej wyjście z koloru krótkiego – singletona lub dubletona.

Wist z singletona to broń obosieczna – o ile nie trafimy u partnera w asa w kolorze singletona, to możemy wykonać impas, którego rozgrywający własnoręcznie nigdy by nie zrobił (można wtedy usłyszeć od partnera: nie ma to jak własny dentysta), zdradzić rozgrywającemu niekorzystny dla niego podział koloru wyjścia bądź stracić tempo do wyrobienia lew w innym kolorze.

Dlatego decyzja o wyjściu w singla musi być poparta analizą. Oto kilka przesłanek, które mogą być pomocne:

1. Brak nadziei na obłożenie kontraktu inną drogą – jeżeli przeciwnicy dochodzą swobodnie do końcówki, widać, że kontrakt jest nadwyżkowy, a nasza karta nie rokuje możliwości wzięcia lew inną drogą, należy wychodzić w singletona.

2. Posiadanie kontroli atutowej – zwiększa szanse na przebitkę, gdyż mamy pewność, że rozgrywający nie zdoła szybko odebrać nam atutów.

Przeciwwskazania:

1. Brak „wolnych” błotek atutowych, np. wyjście do przebitki przy posiadaniu DW x w atu jest okropnością, gdyż najprawdopodobniej i tak weźmiemy lewą atutową.

2. Posiadanie singletona w kolorze licytowanym przez przeciwników.

Niejednokrotnie wychodzimy, aby dać przebitkę partnerowi – w taki kolor, w którym spodziewamy się u niego krótkości. Takie wyjście może wynikać z licytacji (np.

po kontrze Lightnera) bądź z analizy licytacji partnera i przeciwników – tak jak w poniższym, autentycznym, rozdaniu:

W	N	E	S
–	pas	pas	1♦
1BA ¹	2♥ ²	3♣ ³	pas
3BA	4♦	4♠	pas...

¹ 16–18 PC z zatrzymaniem karu; ² im dłuższy, tym słabszy; ³ inwitujące

W co zaatakujesz z ręki S?

♠ A5 ♥ K4 ♦ A10975 ♣ D875

Wydaje się, że partner (słaby – bo chciał bronić 3BA) ma sześć kierów i cztery kara. A przeciwnicy chyba nie mają nagle dziesięciu pików (piątki pików nie powinien mieć ani wchodzący 1BA W, ani licytujący inwitujące 3♣ E) – czyli partner powinien mieć trzy piki i renons trefl. Wychodzimy więc w trefla. Rozumowanie było słuszne, gdyż całość rozdania wyglądała mniej więcej tak, jak wynikało z powyższej analizy:

♠ DW103	♠ 872	♠ K964
♥ A862	♥ D109753	♥ W
♦ KW8	♦ 6432	♦ D
♣ AW	♣ –	♣ K1096432
	♠ A5	
	♥ K4	
	♦ A10975	
	♣ D875	

Zagranie do renonsu u partnera może także wynikać z przesłanek wistowych – przesłanką może być np. brak wistu w kolorze licytowanym przez partnera.

Atakiem do przebitki jest także wist z dubletona. Jest on mniej ryzykowny, chociażby dlatego, że nie musi on naprowadzić rozgrywającego na właściwą niestereotypową linię rozgrywki, gdyż podział koloru 4–2 lub 3–2 jest tym, co rozgrywający powinien zakładać, a nie 5–1 bądź 4–1. Poza tym przy wyborze wistu należy brać pod uwagę te same czynniki, przemawiające za i przeciw wistowi do przebitki, co przy ataku z singletona.

Atak z singletona figury, bądź z drugiej figury, jest szczególnie niebezpieczny, bo może rozwiązać problem rozegrania koloru w sposób, którego rozgrywający sam

nigdy by nie dokonał, np. przy zastaniu układu:

♠ W2	♠ D103	♠ K865
♥ W2	♥ K987	♥ D65
♦	♦	♦
♣	♣	♣
	♠ N	
	W	E
	S	
	♠ A974	
	♥ A1043	
	♦	
	♣	

Po wście w któregokolwiek waleta strona WE straci lewę.

Wskazaniem do wyjścia w drugą figurę może być sytuacja, gdy z licytacji wiadomo, że partner posiada pewną siłę – wtedy możemy trafić u niego w figury w kolorze wistu bądź w zatrzymanie atutowe, co zwiększa celowość wistu.

Wyjście do skrótu

Wyjściem do skrótu nazywamy atak mający na celu uzyskanie przewagi atutowej przez broniącego. Taka linia obrony jest słuszna, jeżeli wistujący posiada długość atutową (co najmniej czwórke) z większą ilością błotek, niż ich potrzeba do ochrony posiadanych honorów, oraz boczny kolor, który może służyć do skracania przeciwnika – od razu bądź po wyrobieniu. Gra do skrótu jest wskazana przy posiadaniu atutów typu A x x x, K x x x, D x x x. Ale przy atutach typu D W x x czy W x x x gra na skrót może niejednokrotnie ułatwić rozgrywkę – skracanie rozgrywającego da mu lewę na błotki atu, których by nie wzięły ze względu na naszą zacinkę atutową.

Oto przykład:

♠ DW	♠ AK82	♠ 10973
♥ DW97	♥ 53	♥ 6
♦ W105	♦ 943	♦ 8762
♣ AKD2	♣ 9765	♣ W1083
	♠ N	
	W	E
	S	
	♠ 654	
	♥ AK10842	
	♦ AKD	
	♣ 4	

S rozgrywa 4♥. Jeżeli W wyjdzie dwa

razy w trefle do skrót, to rozgrywając się ściągnie asa i króla atu i po przekonaniu się o złym podziale przejdzie dwukrotnie pikami do stołu i przebijie jeszcze dwa trefle, po czym odegra kara, biorąc w sumie 10 lew. Natomiast po normalnym ataku ♠D kontrakt zostanie obłożony

I dla kontrastu:

♠ DW97	♠ 632	♠ 85
♥ D852	♥ 43	♥ 6
♦ 7	♦ ADW104	♦ K983
♣ AKD6	♣ 875	♣ W109432
	♠ AK104	
	♥ AKW1097	
	♦ 652	
	♣ -	

S znów gra 4♥. Jeżeli **W** wyjdzie dwa razy w trefle i potem obrońcy będą konsekwentnie grali do skrót, rozgrywając jest bez szans. Natomiast po ataku w singletona karo bądź ♠D kontrakt, z powodu straty tempa, jest bezproblemowy. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Z zalem zawiadamiamy,
że 14 czerwca 2014 r.
zmarł w wieku 59 lat
nasz przyjaciel i partner brydżowy

Tadeusz Kisielewicz

Sędzia, instruktor brydża,
odznaczony działacz PZBS.
Był człowiekiem życzliwym,
zawsze gotowym do prowadzenia
wielogodzinnych analiz zagadnień
brydżowych. Taki pozostanie
na zawsze w naszej pamięci.

**Członkowie Nadnoteckiego
Związku Brydża Sportowego**

Władysław Izdebski

Licytacja obrońców



Poniższy artykuł oparty jest na propozycji Michela Bessisa zaprezentowanej w miesięczniku Le Bridgeur.

Bazowe ustalenia, ocena karty

Sekwencja 1

W	N	E	S
-	1♦	1♥	1♠
?			

Sekwencja 2

W	N	E	S
-	1♦	1♥	1BA
?			

Powyższe sekwencje znacznie się od siebie różnią. Pierwsza ma nadal bardzo rozchwiany bilans, bowiem odpowiedź 1♠ może zawierać tylko 4–5 miltonów i jest nieograniczona górą. Zaś w sekwencji drugiej odpowiedź 1BA dobrze określa przedział siły, tak od dołu, jak od góry: 7–10 PC.

O ile w sekwencji (1) nadal na osi obrońców (**WE**) możliwy jest bilans na końcówkę 3BA (otwarcie z 10–11 PC, odpowiedź z ~5 PC), to w sekwencji (2) **NS** posiadają co najmniej ~18 PC, pozostawiając do dyspozycji **WE** co najwyżej ~22 PC. Bilans obrońców osłabia także fakt, iż **S** posiada co najmniej lekką opozycję w kolorze zgłoszonym przez **E**. Obrońcy mogą więc kontrakt 3BA wytać z swoich zainteresowań.

Z powyższego wynika, że sposób postępowania obrońców w sekwencjach (1) oraz (2) powinien być różny.

Ustalenia obrońców w sekwencji (1) były wielokrotnie opisywane (np. w książce M. Lawrence'a *Kontra – nowe znaczenia starej odzywki*), zajmijmy się więc sekwencją (2).

Otwarcie 1♣

W	N	E	S
-	1♣	1♠	1BA
?			

UWAGA

Robimy założenie, że otwarcie 1♣ jest naturalne, a tym samym 2♣ zgłoszone przez **S** – sztuczne.

Na Zachodzie jest to standard wsparty faktem, że otwarcie wskazuje co najmniej

trzy trefle. I choć coraz więcej par otwiera 1♣ także z dublem, sztuczność zapowiedzi 2♣ nadal jest utrzymywana, bowiem mając do dyspozycji odzywkę typu kolor przeciwnika, znacznie podnosimy komfort naszej licytacji i zachowujemy spójność systemu (licytujemy analogicznie jak po otwarciach 1♣/♦/♥). Szkoda wynikająca z utraty naturalnej zapowiedzi 2♣ jest tu niewielka, gdyż w powyższej sekwencji **S** ma tylko 2–3 kiery (brak *kontry sputnik*), a więc statystycznie sporo kart w kolorach młodszych, tym samym maleje szansa na uzgodniony kolor treflowy u **WE**.

Z naszych dotychczasowych rozważań wynika, że w powyższej sekwencji obrońcy mogą walczyć raczej o częściówkę. Końcówka jest możliwa, ale tylko kolorowa, przy układowych, dobrze sfitowanych rękach.

Oczywiście kontra **W** nie powinna być karna, gdyż **NS** w sposób niewymuszony określili swój bezatutowy bilans na co najmniej siedem lew. Nawet jeśli otwierający ma tylko 10–11 PC, to zapewne do otwarcia skłonił go przyzwoity kolor, który zapewni lewy błotkowe (forty).

1. Licytacja z fitem trzykartowym

W	N	E	S
-	1♣	1♠	1BA
?			

Nasza ręka:

WI: ♠ 854 ♥ KD43 ♦ KDW5 ♣ 95

Mamy 11 PC, ale nie myśl o żadnej wysokiej grze w piki. Już 2♣ mogą być przegrane, gdyż **S** zasygnalizował złe położenie figur pikowych; może mieć nawet ♠KWx(x).

Popatrzmy na przykładowe rozdanie:

♠ 2	♠ 854	♠ AD1076
♥ A1065	♥ KD43	♥ 97
♦ A87	♦ KDW5	♦ 932
♣ DW1042	♣ 95	♣ K87
	♠ KW93	
	♥ W82	
	♦ 1064	
	♣ A53	

3. Ręka dwukolorowa

W5: ♠4 ♥KW983 ♦AW765 ♣87

Po odpowiedzi 1BA singleton pik nie jest wcale zły. Jeśli twój partner ma na przykład...

♠ 4		♠ AW987
♥ KW983	W E	♥ D1062
♦ AW765		♦ K10
♣ 87		♣ 96

... chciałbyś grać końcówkę w kiery.

Kontra **W** jest wywoławca i właśnie wskazuje możliwość gry w nielicytowane dotychczas kolory.

4. Z pięcioma kierami

Niezwykle ważne jest, by nie zgubić możliwości gry w kolor starszy. Powinniśmy więc mieć możliwość uzgodnienia kierów. Ale w przypadku klęski żywiołowej możemy ponieść poważne szkody, jeśli nie znajdziemy drogi ewakuacyjnej. Dlatego w celu zmniejszenia ryzyka powinniśmy mieć tolerancję gry w piki (dubleton). Oto modelowa ręka, którą chcielibyśmy się pochwalić partnerowi:

W6: ♠W9 ♥AW1043 ♦K105 ♣873

Na wskazanie pięciokartu kierowego przeznaczamy kolor otwarcia – 2♣!

Jest to dosyć kontrowersyjne ustalenie, gdyż 2♣ (kolor przeciwnika) w sposób naturalny kojarzą nam się ze wskazaniem fitu i siły inwitującej końcówkę (tu ok. 12 PC, z dobrym trzykartowym fitem). Ale z naszych dotychczasowych rozważań wynika, że taka ręka będzie w tej sekwencji przypadkiem sporadycznym. Więcej korzyści osiągniemy, wykorzystując ją do wskazania pięciokartu kierowego z dubletonem pikowym. Jeśli zalicytujemy 2♥ – wskażemy sześciokart i partner będzie mógł spasować nawet z singletonem kier. Zaś 2♣ wskażą pięciokart kierowy i tolerancję gry w piki.

Jeśli już szczęśliwie trafi do nas wcześniej prezentowana ręka...

W2: ♠KW4 ♥KW43 ♦10965 ♣A5

... to możemy ją wskazać odzywką 2BA! Ale zapewniam, że w omawianej sekwencji statystyczne możliwości zastosowania tej odzywki będą znikome.

Pora zaprezentować pełny arsenał od-

Notworzył na 11 PC, kierując się układem i jakością koloru treflowego. Ponieważ ♣K jest w impasie, **NS** mają do wygrania 2BA, zaś strona **WE** przegra 2♣ bez dwóch.

Oczywiście jest to rozdanie wyjątkowo niesprawiedliwe. Podałem je, by w pełni uzmysłowić, że w tej sekwencji *kontra karna* z pozycji **W** nie ma sensu, gdyż jeśli nawet 1BA nie wychodzi, to zwykle mamy też do wygrania częściówkę własną.

Zdecydowanie lepsza jest ręka:

W2: ♠KW4 ♥KW43 ♦10965 ♣A5

Jednak nasze 12 miltonów świadczy jedynie o tym, że partner wślizgnął się do licytacji z zupełnym minimum siły. Tylko układowa ręka **E** oraz dobre sfitowanie rąk, np.:

♠ KW4		♠ D108753
♥ KW43	W E	♥ AD5
♦ KDW5		♦ 8
♣ 65		♣ 987

... dają szansę na dobrą końcówkę.

Z powyższego wynika, że nawet z dobrym trzykartowym fitem **W** może prowokować końcówkę, dopiero gdy ma boczny kolor dobry do wyłączenia (blocki, ewentualnie as).

Wniosek

Z fitem trzykartowym licytujemy zachowawczo. Podniesienie do 2♣ może być oparte nawet o 10–11/12 PC. Dopiero z siłą 12 zgrabnych miltonów możemy prowokować partnera do końcówki. Jednak statystycznie będzie to przypadek niezwykle rzadki, wręcz do pominięcia.

2. Longer sześciokartowy

Obecność sześciokartu chciałbyś zasignalizować. Ale bądź ostrożny i uważaj z pustym kolorem! Na przykład z ręką...

W3: ♠4 ♥K97653 ♦D96 ♣D54

... zgłoszenie kierów jest bardzo niebezpieczne (misfit w pikach, słaby sześciokart). Natomiast ręka...

W4: ♠4 ♥DW10953 ♦A65 ♣854

... jest wymarzona do interwencji 2♥.

zywek, którym w tej sekwencji dysponuje drugi obrońca.

W	N	E	S
–	1♣	1♠	1BA
?			

kontra – w zasadzie dwukolorówka 5–5, ale dopuszczalny jest urodziwy układ 4 kiery – 5 kar;

2♣ – *cuebid* pokazuje pięć kierów i tolerancję gry w piki (dubla);

2♦/♥ – niezły sześciokart;

2♠ – zwykłe podniesienie, przy kiepskim ficie aż do 11/12 PC;

2BA – około 12 PC z dobrym fitem trzykartowym;

3♣ – skaczący *cuebid*, fit 4+, około 10 PC;

3♦/♥ – *kolor plus fit*: 4 piki – 5 kar/kierów;

3♠ – 4+ piki, wyważony blok;

4♣ – *splinter*.

Przykład 1

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♠	1BA	ktr. ¹	2♣
?			

¹dwukolorowa, kiery i kara

W: ♠A10976 ♥DW83 ♦K109 ♣8

Aktywność jest zawsze wskazana w sytuacjach, gdy masz dobrą lokalizację figur i dużo atutów. Ta ręka jest idealna do licytacji 4♥! – tylko as w potencjalnym singletonie partnera, a pozostałe figury zlokalizowane w jego longerach.

Przykład 2

W	N	E	S
–	–	–	1♣
1♠	1BA	2♣ ¹	pas
?			

¹pięć kierów z dubletonem pik

W: ♠KW765 ♥D8 ♦A96 ♣1087

Lepiej wybrać kiery, w których masz figurę, niż piki – w których partner ma dubla, ale niekoniecznie z figurą. Poza tym partner mógł tak zalicytować ze słabym sześciokartem kierowym i dublem pik.

Podsumowując

Konwencję tę stosujemy w sekwencjach, w których pada otwarcie w kolor młodszy, a partner interweniuje kolorem starszym.

PROBLEMY LICYTACJI DWUSTRONNEJ

Władysław Izdebski

Co zalicytujesz?

Licytujemy *Wspólnym Językiem*.

Mecz, obie strony po partii.

W	N	E	S
–	1♣	1♠	ktr. ¹
?			

¹ kontra sputnik, cztery kiery

1) ♠83 ♥W97 ♦AW62 ♣K986

Gdyby **S** spasaował, należy zdecydowanie podtrzymać licytację odzywką 1BA, bowiem partner może mieć kartę wystarczająco silną do końcówki. **S**, interweniując *kontra sputnik* (cztery kiery), poinformował partnera, a także nas, że gdy kiery nie zostaną uzgodnione, gotów jest grać 1BA. Statystycznie przewaga siły przesuwana się w kierunku przeciwników. Gdy zdecydujemy się na 1BA, a **S** znajdzie nadwyżkę i nas skontruje, to nie będzie dobrze. **N** niewątpliwie zaatakuje w kiery, na który to wist nie jesteśmy przygotowani. Tak więc pas z naszą ręką jest rozważnym krokiem.

2) ♠D2 ♥AD4 ♦K1032 ♣9873

Mamy 11 świetnie zlokalizowanych miltonów. Według klasycznych wzorów rekontra wskazuje dubla w kolorze partnera i 11+ PC. Jeśli partner miał kiepskie wejście, zgłosi boczny kolor lub bezpiecznie zaparkuje w 2♣.

3) ♠65 ♥A875 ♦KW10762 ♣2

Bezproblemowe wejście 2♦. Nie forsują, ale jeśli przeciwnicy uzgodnią kiery, a partner uzgodni nasze kara, pojawi się nawet szansa na układową końcówkę 5♦. Niekiedy w oparciu o longer karowy wsparty np. trzecim asem i nadwyżką w sile u partnera możemy pokusić się nawet o kontrakt 3BA.

4) ♠K95 ♥A432 ♦K8763 ♣4

To za silna ręka, by zgłosić tylko 2♣. Przy polskich wzorcach licytacji zgłosilibyśmy z nią 2♣ – *drury*. Szkopuł w tym, że system *Wspólny Język* nic nie mówi o tym, czy po interwencji odpowiadającego konwencja ta nadal obowiązuje. Na Zachodzie licytuje się w takiej sytuacji kolor przeciwnika 2♣ (swego rodzaju *drury*), gdyż otwarcie 1♣ traktowane jest jako naturalne. Bez uzgodnień w parze nie ryzykowałbym tej odzywki.

Na 3♦ (*kolor + fit*) powinniśmy mieć cztery atuty i lepsze kara. Można też zrekontrować,

a potem uzgodnić piki. Jak wcześniej pisałem, rekontruje się zasadniczo z dublem pik. Tak więc każdy nasz wybór ma mankament. Przy stoliku bym zrekontrował, zaś po zawodach podyskutował z partnerem, by wypracować wspólny pogląd na przyszłość. Ja optuję za tym, by tego typu rękę licytował przez 2♣.

5) ♠95 ♥A83 ♦KD32 ♣KW54

Gdyby odpowiadający (**S**) spasaował, to **W** zgłosiłby naturalne 2BA (inwit). Teraz, po interwencji odpowiadającego, 2BA w sensie naturalnym nie ma sensu (patrz komentarz przy problemie pierwszym). Dlatego 2BA z powodzeniem możemy przeznaczyć na wskazanie bilansowego podniesienia do 3♣ z fitem czterokartowym. Natomiast z naszą kartą właściwą akcją jest rekontra (patrz problem drugi).

6) ♠K872 ♥983 ♦AD1065 ♣8

To jest modelowa ręka na skok 3♦ (*kolor + fit*); cztery atuty, figury w kolorach licytowanych.

UWAGA!

Po aktywnej licytacji odpowiadającego skok drugiego obrońcy (tu: **W**) nowym kolorem wskazują *kolor + fit*. Gdyby odpowiadający (tu: **S**) spasaował, to skoki drugiego obrońcy nowym kolorem mają charakter inwitu na dobrym sześciokartowym kolorze.

7) ♠D1075 ♥W873 ♦K765 ♣4

To ręka odpowiednia do blokującej partypijnej zapowiedzi 3♣.

8) ♠9 ♥AKW983 ♦K62 ♣965

Oczywiście naturalne 2♥.

9) ♠D965 ♥8532 ♦K743 ♣A

Trochę za mało na 2BA (inwit z fitem 4+), ale za dużo na 2♣, a tym bardziej za dużo na skok 3♣. Słuszną jest zasada: z fitem 4+ licytuj skocznie. Jak zwykle od zasady są wyjątki. Niekiedy ze względu na układ, lokalizację figur – z fitem czterokartowym należy zalicytować tylko 2♣. Z tą ręką chyba najbliższe prawdy są 2BA. Partner, mając wątpliwości co do końcówki, może przecież zgłosić „coś” poniżej 3♣, a wtedy włączymy hamowanie. ♦



UCZYMY SIĘ WSPÓLNEGO JĘZYKA (16)

Władysław Izdebski

Sekwencja
1♦ – 2BA
i co dalej?

Panie Redaktorze!

W żadnym opisie *Wspólnego Języka* nie znalazłem ani słowa o dalszej licytacji w sekwencji 1♦ – 2BA. Czy rebid 3♣ forsuje? Jak zainwitować szlemika? Proszę o artykuł w *Świecie Brydża*, jestem bowiem przekonany, że temat ten zainteresuje niemal wszystkich czytelników.

Piotrek

W	E
1♦	2BA
?	

2BA są naturalnym inwitem do końcówki, a więc obiecują około 11 miltonów. Oczywiście wykluczają starszą czwórkę, a więc modelowy układ ręki **E** to 3–3–3–4 lub 3–3–2–5 ze stoperami w kolorach starszych, np.:

E1: ♠K103 ♥D98 ♦D52 ♣AW97

E2: ♠K103 ♥D98 ♦92 ♣AD872

2BA zalicytujemy także z ręką:

E3: ♠K10 ♥D98 ♦982 ♣AD872

Wniosek:

E ma na pewno cztery lub pięć trefli.

Aco ma zalicytować odpowiadający z ręką...

E4: ♠K87 ♥W94 ♦W8 ♣AD982

... która nie posiada zatrzymania w kolorze starszym?

– Nadal najbliższe prawdy są 2BA. Przecież partner nie zgodzi się na kontrakt bezatutowy z singletonem starszym, a jeśli spasuje z pustym dublem, np...

♠ AW4		♠ K87
♥ 103		♥ W94
♦ A10543	W E	♦ W8
♣ K43		♣ AD982

...to kontrakt 2BA nadal wygląda bardzo dobrze.

Nawet przy takich rękach:

♠ AW4		♠ K87
♥ 103		♥ W94
♦ KD543	W E	♦ W8
♣ K43		♣ AD982

... 2BA niemal na pewno wygramy przy podziale kierów 4-4. Oczywiście zdecydowanie lepszy jest tu kontrakt 3♣. Jednak w dzisiejszych wersjach systemu *WJ* jest on nieosiągalny, ponieważ odpowiedź 2♣ z pięciokartem forsuje do końcówki. Obecna baza systemu wyraźnie podnosi precyzję licytacji w strefie końcówki i szlemikowej, lecz odbywa to się kosztem strefy częściówki.

Spotkać nas mogą jeszcze większe rozterki, np. jaką odpowiedź wybrać z ręką...

E5: ♠ A D 7 ♥ 4 3 ♦ 9 5 4 ♣ A W 9 8 2

... lub...

E6: ♠ 9 8 7 ♥ 9 4 ♦ K D 8 ♣ A D 9 8 2 ?

Z ręką **E5** najbliższy prawdy jest 1♠, a z **E6** – 2♦, mimo że systemowo obie odpowiedzi wymagają czterokartu.

Przejdźmy wreszcie do licytacji otwierającego.

W	E
1♦	2BA
?	

Przypominam, że w *WJ* otwarcie 1♦ nie obiecuje stuprocentowo longera 5+ w karach. Otwieramy tak także z trójkolorówką oraz układem 4 kara – 5 trefli. Ponieważ odpowiedź 2BA obiecuje 4-5 trefli, więc 3♣ otwierającego są wyborem kontaktu, nie forsuje. Tak zalicytujemy z rękami:

W1: ♠ 9 ♥ 10 9 4 ♦ A D 8 4 ♣ K D 9 8 2

W2: ♠ K 9 8 6 ♥ 4 ♦ A 10 8 4 ♣ K D 8 2

W3: ♠ 9 6 ♥ 4 ♦ A W 10 4 3 ♣ K D 10 8 2

Nie jest forsujący także rebid 3♦, który wymaga sześciokartu lub silnego pięciokartu, np...

W4: ♠ 9 6 ♥ A 4 ♦ W 10 8 7 4 3 ♣ A K 2

W5: ♠ K W 9 6 ♥ 4 ♦ A D W 9 3 ♣ 10 8 2

A co zalicytować z taką ręką:

W6: ♠ A 9 7 6 ♥ 4 ♦ A 9 8 6 4 ♣ A 10 8 ?

Każdy rebid jest zły, ale najbliższe prawdy są chyba 3♣.

Jak wspominałem, 3♣ są nieforsujące, z zasady do pasa i jedynie wskazują, iż kontrakt kolorowy będzie lepszy od bezatutowego. Ale odpowiadający, jeżeli uzna, że jego ręka w kontekście gry kolorowej w trefle nabrała dodatkowej siły – może licytować dalej. Tymi dodatkowymi walorami powinny być: pięciokartowy fit, szybkie lewy, wsparcie w karach, np.:

♠ A W 4		♠ K 10 7
♥ 3		♥ D 9 4
♦ K W 5 4	W E	♦ D 8
♣ K 10 6 4 3		♣ A 9 8 7 2

W	E
1♦	2BA
3♣	3♣
5♣	pas

Co otwierający licytuje z rękami nadwyżkowymi?

W	E
1♦	2BA
?	

Przypominam: licytujemy klasycznym *Wspólnym Językiem*, a więc otwarcie jest do 17 PC.

3BA – z ręką w miarę bezatutową;

3♥/♠ – wskazują singletona (teraz 4♣ zgłoszone przez **E** wskazują pięć trefli);

4♣ – głosimy z układem 5-5;

4♦ – z sześciokartem oraz singlem treflowym.

Kilka przykładów

1)

♠ A 4		♠ K 10 7
♥ W 3		♥ D 8 4
♦ A K 6 5 4	W E	♦ D 8 3
♣ K 8 4 3		♣ A 9 7 2

W	E
1♦	2BA
3BA	pas

2)

♠ A W 4		♠ D 10 7
♥ 3		♥ D W 4
♦ A K W 9 5 4	W E	♦ D 8
♣ K 4 3		♣ A 9 8 7 2

W	E
1♦	2BA
3♥	3BA ¹
pas	

¹ niskie figury w kolorach starszych namawiają do gry w BA

3)

W	E
♠ A 4	♠ K 9 7
♥ K D 9 3	♥ A 10 8
♦ A K W 9 5 4	♦ 10 3 (x x x)
♣ 3	♣ K W 9 7 2 (A x x x)

W	E
1♦	2BA
4♦ ¹	4BA ²
pas	

¹ sześć kar, singleton trefl. Proszę zauważyć, że aby inwitować szlemika z singlem trefl, trzeba mieć supermaksimum. Tu dopiero wyjątkowe wartości w ręku **E** dają dobrego szlemika; ² powrót na BA, wybór końcówki

4)

♠ A 10 4		♠ K 9 8
♥ 7		♥ D 10 9
♦ A K W 4	W E	♦ D 8 7
♣ K D 8 4 3		♣ A 10 9 7

W	E
1♦	2BA
3♥	3♣ ¹
4♣ ²	4♦ ³
6♣	pas

¹ wyczekujące, **E** ma wątpliwości, czy opuszczać strefę 3BA z układem 3-3-3-4; ² gramy w trefle; ³ starsza figura w drugim kolorze otwierającego

5)

♠ A 10 4		♠ K 9 8
♥ 7		♥ D 10 9
♦ A K 7 4 2	W E	♦ D 8
♣ K D 9 4		♣ A 10 9 7 5

W	E
1♦	2BA
3♥	4♣ ¹
6♣	pas

¹ pięć trefli, karta dobra do gry kolorowej

Jak widać, największe możliwości daje uzgodniony kolor treflowy, gdyż pojawiają się lewy przebitkowe. ♦

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



BLIŻEJ NATURY

Lech Ohrysko

Mocne otwarcie i co dalej?

W poprzednich odcinkach naszego naturalistycznego cyklu dowiedzieliśmy się, jak postępować z niezbyt mocnymi rękami otwierającego po odpowiedzi *one-over-one*.

Jednak system naturalny to szeroka strefa otwarć. Jak sobie radzić, gdy przyjdzie nam naprawdę mocna karta, a odpowiedź partnera to forsujące, ale niewiele obiecujące 1/1?

Zacznijmy od rebidów bezatutowych.

1BA nie wymaga specjalnego komentarza. Warto może jedynie wspomnieć, że elastyczny system naturalny dopuszcza rebid 1BA z singletonem w kolorze partnera.

Jeśli już zdecydowaliśmy się otworzyć licytację 1♣ z ręką:

♠K104 ♥D ♦DW54 ♣KW876

... to po odpowiedzi 1♥ powinniśmy bezwzględnie zgłosić 1BA. Powtarzanie trefli to zły pomysł. Partner będzie liczył na sześciokart. Często ze słabą ręką spasuje, nawet mając misfit treflowy. Odzywką mającą w sobie pewien urok jest 1♠, ale... takie pomysły powinniśmy zostawić na naprawdę wyjątkowe okoliczności. 1BA wygląda dobrze. Nasza ręka to masa średnich figur i absolutne minimum otwarcia. Hamujmy jak najmocniej!

Nie obawiajmy się rebidu partnera 2♥. On też wie, że możemy mieć w kierach singletona. Nie powtórzy kierów bez gęstego koloru. A jeśli to robi, 2♥ prawdopodobnie będzie najlepszym kontraktem.

2BA to mocny rebid. Mocny, ale nieforsujący! Oznacza układ zbliżony do zrównoważonego i siłę większą niż wymagana na otwarcie 1BA, ale mniejszą niż dolny limit otwarcia 2BA. Proste rachunki prowadzą do wniosku, że 2BA licytujemy z siłą 18–19 PC. Równie proste obliczenia wskazują, że na takie 2BA odpowiadający pasuje rzadko – tylko wówczas, gdy jego *one-over-one* było grzecznościowym podtrzymaniem licytacji z siłą rzędu 4–5PC. Podobnie jak w przypadku rebidu 1BA okazjonalnie możemy zalicytować 2BA z singletonem w kolorze partnera. Jakiego typu ręce kwalifikują się do takiego rebidu? To można łatwo wydedukować, patrząc na kartę powyżej, z którą polecam rebid 1BA.

Jeśli 2BA stanie się ostatecznym kontrak-

tem, musimy być przygotowani na ciężką walkę o jego wygranie. Gdy przegramy bez jednej – przegramy także z paramistosującymi *Wspólny Język*. One zatrzymają się w 1BA po licytacji:

1♣ 1BA*	1♦ pas
*18–20 PC	

Ale nie załamujemy się i czytamy dalej!

3BA jest poważnym rebidem. Oczywiście nie może on oznaczać układu np. 5332, gdyż po prostu nie możemy mieć karty przesądającej końcówkę w tym układzie. Już z 20 PC (a także z pięknymi 19 PC) otworzylibyśmy przeciw 2BA. Taki skok wskazuje bardzo dobry, 6+-kartowy kolor otwarcia i zatrzymania w kolorach bocznych.

♠93 ♥AK ♦AKW9873 ♣K9

Z tą ręką otwieramy 1♦ i po 1♠ partnera licytujemy 3BA. Mamy to, co potrzeba.

Dociękliwy czytelnik zapyta: A co po odpowiedzi 1♥?

Słabość pików zniechęca do skoku w firmówkę, choć na pewno znajdzie się wielu zwolenników tej odzywki. Jeśli nie 3BA, to co? Musimy jakoś sforsować partnera... Po krótkiej analizie znajdujemy właściwie jedną, jedyną odzywkę. Jest nią oczywiście 3♣! W odróżnieniu od *Wspólnego Języka* skok otwierającego nowym kolorem jest bezwzględnie forsujący i w naszym przypadku to jedyna sensowna alternatywa dla 3BA. Alternatywa w miarę bezpieczna, bo przecież zawsze możemy przelicytować partnera karami, jeśli będzie bardzo upierał się przy treflach. A może ma długie kiery i gra w ten kolor będzie najlepsza?

Nie zamierzam przekonywać czytelników, że skok z dubletona to odzywka marzeń. Nie, tak nie jest. Ale raz na jakiś czas po prostu musimy wybrać odzywkę najmniej złą. Dla zniesmaczonych takim skandalicznym pomysłem rebidu z dubla mam słowa pocieszenia – podobne sytuacje przychodzą naprawdę bardzo rzadko. Ale jeśli już się zdarzą, musimy zachować zimną krew i mimo pozornie beznadziejnej sytuacji wybrać sensowny rebid.

Uff, rebidy bezatutowe jakoś przebrnęliśmy. A jeśli mamy układ niezrównoważony i sporą siłę?

Najprostszym, naturalnym środkiem wskazującym moc jest rewers – zalicytowa-

nie nowego koloru, starszego od koloru otwarcia, na nowej wysokości.

We wspólnojęzycznym świecie mamy tylko dwie sekwencje rewersowe po odpowiedzi *one-over-one*:

1♦ 2♣	1♥
----------	----

oraz

1♦ 2♥	1♠
----------	----

Z oczywistych powodów po otwarciu 1♣ ze *Wspólnego Języka* o rewersach nie ma mowy. Tymczasem w systemie naturalnym mamy całą masę rewersów po tym najniższym otwarciu:

1♣ 2♥	1♦	1♣ 2♣	1♦
1♣ 2♦	1♥	1♣ 2♣	1♥
1♣ 2♦	1♠	1♣ 2♥	1♠

Siła małego (bez przeskoku) rewersu to minimum 16 PC, czasem troszkę mniej. Forsuje na jedno okążenie. Duży rewers (z przeskokiem) zwykle ustanawia forsing do dogranej, zatem musi być znacznie silniejszy. 19 PC to dobra, choć orientacyjna, dolna granica tego rebidu.

Jak zwykle ważna jest ocena karty, zwłaszcza uzupełnienie w kolorze partnera i jakość/długość naszego głównego koloru.

Ręka...

♠A94 ♥3 ♦KW97 ♣ADW83

... jak najbardziej nadaje się na mały rewers 2♦ po odpowiedzi 1♠ partnera. Mamy trzy piki i to zapewnia nam bezpieczeństwo. Natomiast po odpowiedzi 1♥ sprawa jest bardzo trudna. Pamiętać musimy, że odpowiedź 1/1 nie przyrzeka żadnych cudów. Całkiem możliwe, że natrafimy u partnera na 4–5PC ulokowane w kierach i wówczas naszym marzeniem powinno być zatrzymanie się jak najniżej. Nie możemy zatem windować licytacji rewersem karowym. Rozsądną odzywką wydaje się 2♣. Mamy co prawda trefla mniej, niż powinniśmy mieć, ale nadwyżka w sile ręki powinna ten brak zrekompensować.



Gdyby nasza ręka wyglądała tak...

♠A9 ♥3 ♦KW97 ♣ADW832

... powinniśmy jednak zgłosić odzywkę 2♦ zarówno po 1♥, jak i 1♠. Jeśli partner jest słaby, będziemy mieli możliwość schronienia się we w miarę bezpiecznym porcie 3♣ (lub 3♦). Rebid 2♣ byłby niedolicytowaniem. Szósty trefl zmienia nasz układ z przeciętnego 3-1-4-5 na bardzo ofensywny 2-1-4-6. Statystycznie ten drugi układ przyniesie nam około półtorej lewy więcej!

Jak widać, rewers przyrzeka układ nierównoważony i prawie zawsze 5+ kart w kolorze otwarcia i cztery karty w kolorze rewersu. Ale – jak to zwykle w licytacji – odzywek jest zbyt mało, a układów zbyt dużo, by można było ustrzec się wyjątków.

Pierwszy, dość oczywisty, wyjątek to układy 4441. Układy te napsuły masę krwi wszystkim teoretykom... ale co zrobić. Mając...

♠3 ♥AKD3 ♦AKW4 ♣D976

... zaczynamy 1♦ (przy takiej dysproporcji siły kolorów nie powinniśmy otwierać 1♣), partner mówi oczywiście 1♠, a my?

To nie jest karta na rebid 2BA. Siła co prawda odpowiednia, ale malutki singleton pikowy czyni tę odzywkę wysoce nieestetyczną. Czy nie lepiej rewersem kierowym pokazać 17 z naszych 19 punktów?

Rewersując się z układem 4441, musimy być jednak bardzo ostrożni. To nie jest układ przysparzający wielu lew – zwłaszcza jeśli nie znajdziemy dobrego fitu. Dlatego, gdyby w ostatniej ręce zamienić ♥K na blotkę, właściwym rebidem byłoby skromne 2♣ – mimo 16 PC.

Drugi wyjątek jest całkiem przyjemny. Pamiętamy, że z dobrą ręką w układzie 6-5 otwieramy w kolor dłuższy? Jeśli tak gramy i dostaniemy odpowiednią kartę, to oczywiście w drugim okrążeniu zwykle zgłaszamy rewers. Tu nie musimy mieć wcale 16 punktów.

♠4 ♥AKW105 ♦KDW985 ♣4

To piękna ręka – 14PC, ale bezproblemowy rewers po otwarciu 1♦ i odpowiedzi 1♠.

O trzeci wyjątek zahaczyliśmy przy okazji rebidu 3BA. Czasem także z układami nierównoważonymi życie zmusza nas do kompromisów:

♠A87 ♥4 ♦AKD ♣A65432

Rozpoczynamy oczywiście 1♣, partner licytuje 1♥ lub 1♠. My? Hmm...

3♣? Pozornie wszystko się zgadza. Skok kolorem otwarcia po odpowiedzi 1/1 jest inwitujący i wskazuje 6+-kartowego longera. Mamy punkty na inwit, sześć trefli, zatem...

Nie! 3♣ to bardzo zła odzywka. Na taki przeskok powinniśmy mieć bardzo dobre trefle. Czy nie lepiej zgłosić mały rewers 2♦? W dalszej licytacji sprzedamy swój układ w kolorach starszych i prawie na pewno zagramy dobry kontrakt. Nie oszukamy partnera co do jakości naszych trefli, pokażemy kara, w których mamy ponad połowę wszystkich miltonów... Po prostu zagramy to rozdanie we dwójkę – wymieniając informacje.

Przypadki, w których będziemy musieli (lub powinniśmy) zgłosić rewers kolorem 3-kartowym są także rzadkie – podobnie jak forsujący do dogranej przeskok z dubla omówiony przy okazji rebidu 3BA.

Ale występują – i nie trzeba się ich bać.

Ważne, by trzymać się generalnej zasady licytacji naturalnej: licytujemy to, co mamy w karcie!

Oczywiście rewersy kolorem krótszym niż 4-kartowy noszą ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Najbardziej oczywistym jest groźba uzgodnienia koloru rewersu przez partnera. Ale i wtedy do nieszczęścia jest bardzo daleko – odwrotnie, często osiągniemy optymalny kontrakt na siedmiu atutach zamiast karkotomnej końcówki bezatutowej. Tym niemniej, najbezpieczniejsze fałszywe rewersy to rewersy karowe. Partner nie będzie bez bardzo wyraźnego powodu upierał się przy karach, a jeśli to robi – najpewniej po prostu trzeba w tym rozdaniu grać w kara! Zatem z ręką...

♠5 ♥AK4 ♦AK4 ♣KW8652

Po naszym otwarciu 1♣ i 1♠ partnera damy rewers 2♦, a nie 2♥. Jesteśmy niżej, bezpieczniej – wszystko przed nami.

Na zakończenie pierwszej części rewersowych historyjek (bo będą następne, jeśli redakcja i czytelnicy wytrzymają) warto może wspomnieć, że w czasach gdy rodziły się współczesne systemy naturalne, zalicytowanie nowego koloru z podwójnym przeskokiem było także rewersem!

Dziś taka sekwencja:

1♣ 1♦
3♥

3♥ jest zwykle *splinterem* lub sztucznym wskazaniem specyficznej ręki. Ale jeszcze 40-50 lat temu klasyczny naturalny system francuski nie uznawał *splintera* za coś godnego uwagi – taki skok wskazywał po prostu 6♣-5♥ i forsował do dogranej. Dziś nie wyobrażamy sobie życia bez *splintera*. Takie czasy... ♦

LUDZIE BRYDZA MARCIN DOBROWOLSKI

1. Gram w brydża od... liceum. Wcześniej nikt nie chciał mnie nauczyć, a zdobycie książki brydżowej kiedyś nie było tak łatwe jak dziś i dopiero w czasach licealnych udało mi się zdobyć *Brydż* Macieszcza i Mikkego, który stał się dla mnie pierwszym podręcznikiem brydżowym.

2. Gram w brydża, bo... lubię walkę umysłową z wymagającymi przeciwnikami.

3. Najchętniej gram z...

Z kilkoma osobami grało mi się bardzo dobrze. Najprzyjemniej mi się gra, gdy partner gra dobrego brydża, a sam, nie wiedząc czemu, zwykle wybieram grę z juniorami.

4. Największa brydżowa satysfakcja to...

wyszakowanie Ani Maduzi w trzy lata – od zupełnego początku do reprezentacji kraju junierek.

MARCIN DOBROWOLSKI O SOBIE...

Mieszkam w Szczecinku. Jestem dentystą. Trzy lata temu wpadłem na pomysł, żeby przekazywać umiejętność gry w naszą piękną grę młodszemu. Nie miałem żadnego wykształcenia ani doświadczenia w zakresie nauki brydża. Pomoc znalazłem w internecie na stronie PZBS – Poradnik nauczyciela brydża.

Z pomocą znajomej nauczycielki udało mi się zrekrutować grupę w oparciu o Gimnazjum nr1 w Szczecinku. Mało kto wierzył, że coś z tego wyjdzie, a jednak się udało.

Obecnie mam pod opieką dwie grupy: 18-latków i 14-latków. Pomaga mi w zajęciach sędzia naszych lokalnych turniejów pan Wacław Stupnicki. Zajęcia odbywają się w piątki w szkole i/lub we wtorki przed turniejami.

OSIĄGNIĘCIA

MOICH WYCHOWANKÓW:

OOM 2013:

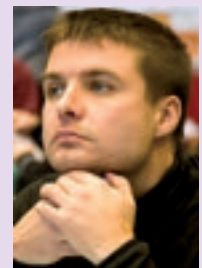
srebro dziewcząt Anna Maduzia – Aleksandra Stec; brąz chłopców Adrian Górka – Patryk Szczuczko

MPMS 2013: złoto

dziewcząt A. Maduzia – A. Stec; złoto mikstów A. Maduzia – A. Górka

OOM 2014: brąz dziewcząt A. Maduzia – A. Stec; brąz chłopców A. Górka – P. Szczuczko

MPMS 2014: złoto dziewcząt i par open Anna Maduzia (w parze z Zofią Batdysz)



SAŁATKA WŁOSKA

Włodzimirz Krysztofczyk

W brydżu jak w życiu. Też są strefy

Jeden z moich kolegów pracujący w wielkiej międzynarodowej korporacji opowiadał mi o zwyczajach panujących w firmie. Otóż co jakiś czas szef zaprasza wszystkich pracowników na wspólną imprezę. Zabawa odbywa się w trzech strefach. Do pierwszej strefy zapraszani są wszyscy pracownicy. Otrzymują świetne żarcie i odrobinę alkoholu. Do drugiej strefy przechodzą bardziej zastrzeżeni pracownicy i znajomi królika. Tu alkohol leje się strumieniami, a podają go roznegliżowane panienki. A w trzeciej strefie – dostępnej już tylko dla całkiem nielicznej grupy wybrańców – dzieje się wiele...

Niestety, nie mogę napisać, co konkretnie się tam wyrabia. I to nie ze względu na młodość! Ona już bawi się czwartej strefie!

Po prostu mój informator – tak przynajmniej twierdził – nigdy nie był w trzeciej strefie. Plotek powtarzać nie będzie. Ale podobno zabawa jest tam przednia.

Zapamiętajcie: najlepsza zabawa jest w trzeciej strefie.

W brydżu jak w życiu. Też są strefy i też jest zabawa.

Rozdanie z Forum Rady Zawodniczej			
♠ AW872		♠ K1043	
♥ AK983		♥ 72	
♦ A2	W	♦ K5	E
♣ 2		♣ AW986	

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	2♠	pas
3♥	pas	4♠	pas...

Uwierzcie mi. Chtopaki bawili się tylko w pierwszej strefie. Nic dziwnego, że mieli markotne miny, zwłaszcza że przez dziurkę od klucza dostrzegali swoich kolegów balujących w strefie drugiej. Z trzeciej strefy zaś dochodziły jakieś dziwne odgłosy, nie powiem, intrygujące!

W drugiej i trzeciej strefie balowali wszyscy ci, którzy zaliczyli prostego szlemika. Niewątpliwie zastrzeżenie!

A u nas?

Każdy z naszych zawodników miał swoje racje. Odpowiadający sforował licytację do dogranej, silnie uzgodnił kolor, ale potem zrozumiał, że licytuje do strefy 11–21 i dał do tyłu. Chciał się zlimitować.

Z kolei otwierający wymyślił sobie bardzo słabą, zrównoważoną kartę z trzema blotkami kier u partnera. Już z wzięciem jedenastu lew mogą być problemy.

Zgubne skutki licytacji w pierwszej i drugiej strefie!

Włosi, którzy bawić potrafili się jak żaden inny naród, przenieśli swoje upodobania do stosownych sekwencji licytacyjnych. Brzmi to tajemniczo, ale... czytajcie dalej! Proszę.

Poniższe schematy są uniwersalne i możemy je stosować zarówno we *Wspólnym Języku*, jak i *Strefie*. Drobne korekty odnośnie siły zostawiam już czytelnikom.

Rozpatrzmy następującą sekwencję:

W	N	E	S
1♠	pas	2♣ ¹	pas
2♥	pas	2♠ ²	pas
?			

¹ GF, seminaturalne; ² fit pikowy i relay

W naszej sekwencji otwierający dzieli swoje ręce na dwie strefy. Najprościej przyjąć (10) 11–14 PC i 15+PC. Przy najbliższej okazji jeszcze raz podzieli swoją kartę i wejdzie – hosanna!!! – do naszej ulubionej trzeciej strefy. Wynik i zabawa murowane.

Przepis jest prosty!

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	2♠	pas
?			

2BA Pierwszy szczebel, siła 11–14 PC. Skład dowolny.

Inne – naturalne (z grubsza) i siła 15+PC. A więc...

3♣ 5–4–1–3 (trzy karty w treflach);

3♦ 5–4–3–1 (trzy karty w karach);

3♥ 5♠–5♥;

3♠ 6♠–4♥;

3BA 5–4–2–2.

Po negacie 2BA odpowiadający dalej może spytać o skład, licytując najbliższy kolor.

Teraz podam schematy, a na trzecią strefę musicie nieco poczekać. Warto!

Schematy stosujemy – zgodnie z włoskim przepisem – w czterech sekwencjach:

W	N	E	S
1♥	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♥	pas
?			

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♠	pas
?			

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	2♠	pas
?			

W	N	E	S
1♠	pas	2♦	pas
2♥	pas	2♠	pas
?			

Dalsze odpowiedzi według takiego samego koperta:

W	N	E	S
1♥	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♥	pas
?			

- 2♠** 11–14 PC, skład dowolny;
2BA 15+PC, 5422;
3♣ 15+PC, 5431 z trójką trefli;
3♦ 15+PC, 5431 z trójką kar;
3♥ 15+PC, 5–5;
3♠ 15+PC, 6–4.

W	N	E	S
1♥	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♥	pas
2♠ ¹	pas	2BA ²	pas

¹ negat, 11–14 PC; ² kolejne pytanie

- 3♣** 5431 z trójką trefli;
3♦ 5–5;
3♥ 6–4;
3♠ 5431 z trójką pików;
3BA 5422.

Po uzgodnieniu pików trafiamy na drobną nieregularność:

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♠	pas
?			

2BA jest negatem (11–14 PC). Inne pokazują naturalnie siłę 15+PC według znanego nam już schematu.

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♠	pas
2BA ¹	pas	3♣ ²	pas
?			

¹ negat, 11–14 PC, skład dowolny; ² pytanie o skład

- 3♦** 5431. Trójka nieznana. Kolejny relay – 3♥ – pyta o singletona (zasada: singleton od dotu!);
- 3♥** 5–5 (pięć pików i pięć kar);
- 3♠** 6–4;
- 3BA** 5422.

Schemat jest prosty i powtarzalny. Oszczędzamy szare komórki na... trzecią strefę.

Jak przechodzimy do trzeciej strefy? Przypominam: w trzeciej strefie naszą dotychczasową kartę znowu dzielimy. Tym razem na dobrą i słabą.

Przed drzwiami z napisem 3BA stoi ochroniarz. Zaliczytowanie 3BA wskazuje na małą kartę (w ramach dotychczas przekazanych informacji), przekroczenie strefy 3BA (i licytacja najbliższego zatrzymania min. II klasy) informuje o możliwościach szlemikowych.

Stosujemy więc konwencję *non serious 3BA*. Powróćmy do naszego przykładu...

♠ A W 8 7 2		♠ K 10 4 3
♥ A K 9 8 3		♥ 7 2
♦ A 2		♦ K 5
♣ 2		♣ A W 9 8 6

W	N	E	S
1♠	pas	2♣	pas
2♥	pas	2♣	pas
3♥ ¹	pas	3♣	pas
4♠ ²			

¹5–5 i siła 15+PC; ²poważny *cuebid*.

Ze słabą kartą licytujemy *non serious 3BA*

Wprawdzie otwierający ma tylko 16 PC, ale za to jakie! Trzy asy, dobrze zlokalizowane honory, a i pikowy walet się przyda. Ładne punkty upoważniają do poważnego *cuebidu*. Jeśli po kolejnych *cuebidach* partner wyhamuje w 4♠, już nie ruszymy. Nie mamy przecież realnej nadwyżki.

Z pozycji odpowiadającego szlemik jest już z góry i jedynym problemem może być przymiarka do wielkiego szlema.

Tak działa trzecia strefa. Dokończenie licytacji zostawiam czytelnikom. Wiem, że nie możecie się już doczekać zabawy w trzeciej strefie.

Prawdziwą naukę otrzymacie od dwóch imprezowiczów, Lorenza i Alfreda, stałych bywalców w trzeciej strefie.

♠ A K D 10 6		♠ W 9 7 4
♥ A K 9		♥ W 7 5 4
♦ 8 7 4 2		♦ A
♣ 9		♣ A W 10 8

Versace	N	Lauria	S
1♠	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♣	pas
3♥	pas	3♣	pas
4♥	pas	5♣	ktr.
pas	pas	rktr.	pas
5♥	pas	6♠	pas...

Versace pokazał skład 5–3–4–1 i 15+ PC. *Cuebid* 4♥ przekazywał precyzyjne informacje o rozłożeniu honorów. Zobaczcie, jak istotna była informacja o sile.

♠ A 10 8 5 2 ♥ A K 9 ♦ 8 7 4 2 ♣ 9

My wiemy, że Versace nie może mieć takiej stabilizy. Zaliczytowałby wcześniej negat 2BA.

Lauria miał już szlemika na wyciągnięcie dłoni. Ale może idzie szlem? Temu służył *cuebid* 5♣ i rekontra. Niestety Alfredo zgłosił tylko 5♥ i... koniec marzeń. Po 6♥ znamionujących pełne kolory starsze Lorenzo z pewnością zaliczytowałby 7♠.

♠ K 10 6 5		♠ A W 7 3 2
♥ W		♥ 4
♦ A K D W		♦ 10 9 8 7
♣ K 9 8 6		♣ A D W

Versace	N	Lauria	S
–	–	1♠	pas
2♣	pas	2♦	pas
2♠	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♦	pas
3♥	pas	3BA	pas
4♣	pas	4♠	pas...

Tu wystąpiły drobne perturbacje ze sprzedaniem składu. Ostatecznie Versace po dwóch kolejnych pytaniach (3♣ i 3♥) dowiedział się o składzie 5431 i singletonie w kolorze starszym. Siła oczywiście 11–14 PC po negacie Lorenza 2BA. Po *cuebidzie* 4♣ Lauria zaliczytował niestychanie konserwatywnie. Mnie się wydaje, że właściwą odzywką jest 5♣ i – po *cuebidzie* partnera 5♦ –

wycofanie się na 5♠. Z odrobinę lepszą kartą (choćby o ♠10, która akurat jest u partnera) zaliczytowałbym jeszcze 5♥ jako *last train*.

Szlemik jest dobrym kontraktem. Winny imprezowicz Lorenzo.

♠ A 6 5 4 2		♠ K W 10 7
♥ D		♥ K 6 4
♦ K D 8 2		♦ A 9
♣ A 5 4		♣ D 10 6 2

Versace	N	Lauria	S
1♠	pas	2♣	pas
2♦	pas	2♣	pas
3♠ ¹	pas	3♦ ²	pas
3♠	pas	4♦ ²	pas
4♥ ³	pas	4♠ ⁴	pas
pas ⁵	pas		

¹5–1–4–3, 15+PC; ²*cuebidy*; ³*cuebid zastępczy* (nazwa wprowadzona przez Darka Kardasa), wskazanie zatrzymania TREF-LOWEGO; ⁴mato pary; ⁵u mnie też

Chłopaki się nagadali i w końcu wymiękli. Oczywiście Versace z ♣A K licytowałby dalej. Obaj panowie zlokalizowali czarną dziurę, ale nie dali się wepchnąć w otchłań beznadziejnego szlemika.

♠ 10 6		♠ A 4
♥ K D 10 5		♥ A 8 4 3 2
♦ A D 8 3		♦ K 10 9 6
♣ A 10 2		♣ D 7

Versace	N	Lauria	S
–	–	1♥	pas
2♣	pas	2♦	pas
2♥	pas	2♠	pas
2BA	pas	3BA	pas
4♣	pas	4♦	pas
4♥	pas	4♠	pas
6♦	pas	pas	pas

Lauria pokazał skład 5422 i siłę 11–14 PC. Po dwóch *cuebidach* Versace zaliczytował negatywne 4♥, ale partner z tak piękną kartą zgłosił kolejny *cuebid*.

Proszę zwrócić uwagę: Versace jest kapitanem rozdania, on pyta o skład i otrzymuje informacje. Potem wycofuje się z licytacji, a partner rusza do przodu. Brak dyscypliny?

Nie! Versace poinformował partnera *cuebidem* 4♣, że jego dobra ręka (w ramach dotychczasowej licytacji) może dać szlemika.

Cuebidy są bardzo trudne i warto jest uczyc się ich od najlepszych! ♦

Brydzowy Mityng Sylwestrowo-Karnawałowy
 Hotel *** Litwiński, Tegoborze 27.12.2014–3.01.2015
 Nauka brydża, dwa turnieje dziennie oraz tańce i biesiady
www.wczasybrydzowe.pl

Włodzimierz Krysztofczyk

Teoria i praktyka ucieczki w krzaki

Misfity, misfity... Brydźści tego nie lubią!

Ci bardziej doświadczeni, widząc nie-składną licytację, szybko wycofują się z gry, kładąc na stole zielony kartonik. Ale młodzież tak łatwo się nie poddaje. Sami zobaczcie!

W	N	E	S
1♠	pas	1BA	pas
2♦	pas	?	

Nasza karta:

E1: ♠ 10 5 ♥ KD 5 3 ♦ W 7 3 ♣ D 6 5 2

Gołym okiem widać misfity. Naturalną ucieczką doświadczonego gracza jest *negatywny wybór koloru* przez 2♠ lub nieco gorszy, ale w sumie racjonalny – pas. A jak licytuje młodzież?

Największym powodzeniem wśród początkujących cieszyła się odzywka... 2♥. Tak, 2♥!

– Może partner ma trzy kiery – argumentowano.

Partner nigdy nie ma idealnej ręki! Licytujemy do jego przeciętnej i tym samym najbardziej prawdopodobnej karty. Nie do idealnej!

W naszym przypadku u partnera zastaniemy średnio skład 5–2–4–2. Chcecie grać na sześciu atutach? Albo pięciu.

E2: ♠ 2 ♥ KD 5 2 ♦ D 7 2 ♣ K 6 5 3 2

Mamy dziesięć punktów ale... także widać misfity. Ostrożność nie zawadzi! Ja proponuję zachowawczego pasa. Bilansowe 2BA wolę zaliczyć z kartą, z którą będzie przez co grać kontrakt bezatutowy. Choćby z taką...

E3: ♠ 10 2 ♥ KD 5 2 ♦ D 7 2 ♣ K 10 9 2

Dobrze trzymamy kolory nielicytowane, a podpórka w pikach też niezłe rokuje na przyszłość.

E4: ♠ 2 ♥ KW 7 5 2 ♦ 7 2 ♣ K 6 5 3 2

Nieszczęście widać gołym okiem. Proponuję skromne i bezpieczne 2♥. Ale jak partner pofrunie wyżej, zgłaszając 2♠, już nie będę się wychylać. Swoje zrobiłem, starałem się, partnerze, a skoro ty obstajesz przy swoim... Proszę bardzo, ring wolny.

Oczywiście bardzo kusi zgłoszenie 3♣ do idealnej ręki partnera: 5–1–4–3.

W wyżej opisanych przypadkach wcześniej

włączyliśmy system ostrzegania o słabości i mis fitach, licytując 1BA. W kolejnym rozdaniu dopiero czyścimy tarcze hamulcowe...

W	N	E	S
1♦	pas	1♥	pas
2♣	pas	?	

Nasza karta:

E1: ♠ A 9 7 5 ♥ KW 7 5 3 ♦ 7 3 ♣ 5 2

Partner ma młodsze, my mamy starsze. Starsze zawsze na wierzchu! Idąc tym tropem, wielu niedoświadczonych graczy zalicytuje 2♥, oczekując fitu kierowego. A partner, znając nasze licytacje, odchodzi z singlem kierowym i przeciętną ręką na 2BA. Gramy bez punktów, bez koloru roboczego i... ogólnie bez sensu.

Niedobrze!

Właściwą decyzją z naszą kartą jest skromne 2♦. Ilu kart w kierach spodziewamy się u partnera? Pewnie jednej lub dwóch! Fit trzykartowy przyjdzie wyłącznie od święta, a my przecież grywamy w dni powszednie. Jeśli spodziewamy się misfitu kier, to powtórzenie naszego koloru – tu licytacja 2♥ – wymaga szóstki lub pancernernej piątki. Partner spasaże nawet z singletonem.

E2: ♠ A 9 7 5 ♥ KW 7 5 3 2 ♦ 7 ♣ 5 2

Misfity nam niestraszne! Kontrakt kierowy wygląda rozsądnie, choć mało romantycznie.

E3: ♠ A 9 7 5 ♥ KW 10 8 7 ♦ 7 ♣ 8 5 2

Pas na 2♣ byłby przesadną ostrożnością. Dużo lepiej wygląda gra w kiery. Nawet gdy partner dołoży singletona, nie powinno być nieszczęścia. Jeśli mamy chody u Piątnika, owym singlem będzie ♥9! Już teraz złożmy stosowną darowiznę...

Wprowadzamy zasadę:

Na misfity najlepszą odpowiedzią jest ucieczka w krzaki!

Czym niżej zaliczujemy, tym lepiej. Dobrze jest także rozejrzeć się po okolicy i sprawdzić możliwość wycofania się z licytacji. W sekwencji, którą przytoczyłem wyżej, partner może polować na grubego zwierzka i nie możemy zrobić mu psikus, pasując jak mięczak.

My pasujemy, a tu idzie wysoka gra!

W1: ♠ 2 ♥ A 6 4 ♦ A K W 8 2 ♣ A 10 7 3

Górna końcówka kierowa czeka na klienta.

W2: ♠ K 8 6 ♥ 6 ♦ A D W 10 2 ♣ A K 7 3

3BA wygra nawet nasz partner! My oczywiście bierzemy nadrobkę.

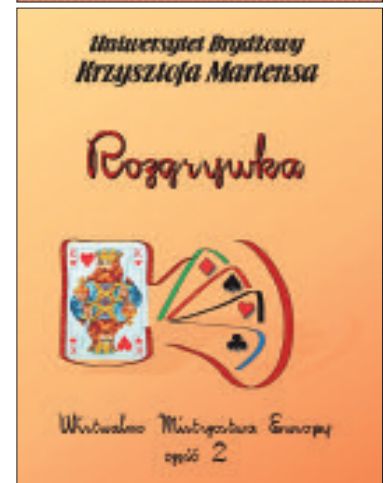
Wprawdzie młodzież nie słucha starszych, ale przestroga nie zawadzi. Poniższa licytacja miała miejsce w czasach raczkowania brydża:

W	N	E	S
1♥	pas	1♠	pas
2♥	pas	2♠	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♥	pas	ktr.	

– *Kontruje pan swojego partnera!*
– obrońcy zwrócili uwagę graczowi zajmującemu pozycję **E**.

– *To nie jest już mój partner!* ♦

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA





Prawa i reguły brydżowe (9)

Zebrał i usystematyzował Mięcisław Gajak

Prawo piętnastu (zasada pikowa)

Określa, czy otwierać na czwartym ręku ze słabą ręką. Trzy pasy świadczą o równomiernym rozłożeniu honorów i prawo uzależnia otwarcie od liczby posiadanych pików, gdyż pomoże to w przelicytowaniu przeciwników w prawdopodobnej licytacji dwustronnej.

Otwórz licytację, jeśli suma posiadanych PC i pików jest ≥ 15 .

Prawo piętnastu (kontry wywoławczej)

Kwalifikuje rękę do kontry wywoławczej.

Kontruj wywoławczo, jeśli suma PC i punktów za krótkość w kolorze przeciwnika, liczonych w sposób następujący: renons = 6 pkt, singiel = 4 pkt, dubleton = 2 pkt ... jest ≥ 15 , a w każdym z nielicytowanych kolorów masz co najmniej trzy karty.

Prawo szesnastu

Określa, jakie warunki musi spełniać ręka, aby podnieść bezpośrednio otwarcie 1BA partnera do 3BA.

Jeśli partner otworzył 1BA, a suma PC i kart wyższych od siódemki w Twoim ręku jest ≥ 16 , podnieś otwarcie do 3BA.

Pozwala to na uwolnienie odzywki 2BA na jednoznaczne wskazanie np. *transferu*, a nie również jako inwitu informującego o posiadaniu ok. 8 PC, uzależniającego decyzję partnera od jakości otwarcia.

Prawo siedemnastu Mela

Colchamiro (Mel's rule of seventeen)

Określa, czy należy licytować końcówkę lub dążyć do gry premiowanej po blokującym otwarciu partnera starszym kolorem na wysokości dwóch.

Jeśli po blokującym otwarciu partnera starszym kolorem na wysokości dwóch: – suma posiadanych przez ciebie PC i liczby kart w kolorze otwarcia jest ≥ 17 , dąż do końcówki; – jeśli suma ta jest ≤ 16 – pasuj lub podnieś blok.

Jeśli wartość twojej karty ocenisz pomiędzy 10 a 17 PC, poprzestań na podniesieniu bloku; jeśli znacznie przekroczy wymagany limit, podejmij wysiłki zmierzające do wylicytowania gry premiowanej (np. stosując konwencję *Haralda Ogusta, odwrotnego*

Haralda Ogusta – obie pytają o siłę słabego otwarcia i sprecyzowanie jakości koloru atutowego – lub dowolną inną licytację).

W niekorzystnych założeniach lub jeśli masz...

– skład zrównoważony;

– PC w zasadzie ulokowane w kłakach (**Queens + Jacks = Quacks**), podnieś blok partnera tylko o jeden szczebel.

♠K95 ♥8 ♦ADW87 ♣KW42

Po otwarciu 2♠ – masz 14 (PC) + 3 (♠) = 17, licytuj 4♠.

Po otwarciu 2♥ – lepiej spasuj.

Reguła siedemnastu

Reguła oparta jest na liczeniu w potączonych rękach lew ujemnych (LU – patrz *prawo jednego Mela Colchamiro*). Liczbę LU partnera szacuje się na podstawie jego kolejnych zapowiedzi, przypisując im odpowiednio wymagane minima. Potączone ręce mogą mieć maksymalnie 24 LU (w każdym ręku 12 LU, na które składa się brak A K D w każdym z czterech kolorów co najmniej trzykartowych). Otwarcie 1 w kolor wymaga posiadania co najwyżej 7 LU, odpowiedniego ekwiwalentu w PC i dwóch lew defensywnych (LD). (LD – patrz: *prawo trzynastu* – drugie.)

Liczba 17 – stąd nazwa reguły – wynika z odjęcia od 24 (maksymalnej liczby LU w obu rękach) liczby 7 (liczby lew potrzebnych do wygrania kontraktu na wysokości jednego, odpowiadającej maksymalnej ilości LU w ręce OTW).

Jeśli potączone ręce partnerów mają 17 LU, istnieje istotne prawdopodobieństwo, że wygrają siedem lew przy grze w najlepszy kolor. Zmniejszaniu się sumy LU towarzyszy wzrost liczby lew prawdopodobnych do wygrania. (EB)

Reguła nie ma większego zastosowania, szczególnie przy szacowaniu prawdopodobieństwa realizacji gier premiowych.

Prawo osiemnastu, Prawo

dziewiętnastu, Prawo dwudziestu

Prawa te są arytmetyczną zależnością określającą niezbędne warunki, kwalifikujące rękę do otwarcia licytacji. Różnią się

minimalną dopuszczalną liczbą punktów (X), jaką powinna posiadać ręka uprawniona do otwarcia licytacji. Liczba X odpowiada nazwie prawa.

Jeśli suma PC i liczby kart w dwóch najdłuższych kolorach jest $\geq X$, ręka kwalifikuje się do otwarcia licytacji.

World Bridge Federation przyjęła wartość $X = 18$ (*prawo osiemnastu*) za dopuszczalną wartość graniczną, poniżej której danie otwarcia jest uznawane jako stosowanie wysoce sztucznego systemu (HUM – Highly Unusual Methods).

W Anglii na turniejach brydżowych wymagane minimum do otwarcia to $X = 19$, czyli obowiązuje *prawo dziewiętnastu*, w USA stosowane jest *prawo dwudziestu*.

Prawo dwudziestu przypisywane jest Marty'emu Bergenowi, który zaleca stosowanie go na pierwszym i drugim ręku. (M. Bergen – amerykański teoretyk brydża, Grand Life Master, autor ponad 30 książek i wielu artykułów brydżowych – www.martybergen.com).

Ale Mel Colchamiro w swojej książce (patrz *prawo jednego*) podaje, że we wczesnych latach 80. ubiegłego wieku instruktor brydża z Long Island – Michael Kufs – jeszcze przed Bergenem uczył, że należy otwierać ze składem 5–4 lub 6–3 z 11 PC, jak również z 10 PC ze składem 5–5. Jedną z jego uczennic – Tillie Epstein – zauważyła, że razem to daje 20 i stąd nazwa prawa.

Przy ręce układowej wskazane jest, aby miltonaż zgromadzony był w kolorach długich i nie były to oczka w kłakach w kolorach krótkich. Przykładowo: poniższa ręka spełnia nawet *prawo dwudziestu*, ale nie za bardzo kwalifikuje się na otwarcie:

♠DW752 ♥DW ♦D9865 ♣D

10(PC) + 10(♠ i ♦) = 20

Ale już z taką...

♠AW1086 ♥2 ♦AW865 ♣72

... śmiało można otworzyć 1♠ lub w założeniach korzystnych – 2♠ (piki i młodszy).

Ręka ta spełnia również *prawo dwudziestu + dwóch Mela Colchamiro*. ♦

ZAGRANIA PSYCHOLOGICZNE, CZYLI BRONĀATOMOWA WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Ukryj figurę, oddaj lewę, a będzie ci to zwrócone z nawiązką

Fortel to dobrze znany, fakt, zawsze jednak budujące jest zobaczyć jego kolejne skuteczne zastosowanie. Tym razem w roli egzekutora wystąpił wielokrotny reprezentant Anglii David Gold, a rozdanie pochodzi z prestiżowych Brighton Pairs sprzed kilku lat. Gold grał w duecie ze swoim imiennikiem Bakshim:

Impy; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ AK3			
♥ W6			
♦ D10962			
♣ 1085			
♠ 854		♠ 1072	
♥ A1095		♥ K7432	
♦ K3		♦ 84	
♣ K962		♣ W73	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
♠ DW96			
♥ D8			
♦ AW75			
♣ AD4			

W	N	E	S
David Bakshi		David Gold	
-	-	-	1BA ¹
pas	3BA	pas...	

¹15-17 PC

Pierwszy cień fartu Golda polegał na tym, iż wistujący przedłożył ponad swoje czterokartowe kiery także czterokartowe trefle i na kartę ataku wybrał *czwartą najlepszą* w tym ostatnim kolorze – ♣2 (zasadniczo w tego typu sytuacjach należy starać się wyjść w kolor starszy, konkurencyjna przestanka nakazuje jednak, by – w przypadku dwóch longerów czterokartowych – raczej wistować spod niższego honoru, starszy honor w drugim longerze często bowiem okaże się późniejszym dojściem do ręki). Gold zadysponował z dziadka ♣10 i – gdy E położył na nią ♣W – wziął pierwszą lewę w ręce ♣A (!). Następnie rozgrywający wszedł na stół ♠A i zagrał stamtąd ♦D na impas. Nieudany, przeto przeciwnicy mogli już teraz położyć go bez trzech, jako że poza ♦K mieli do wzięcia pięć kierów oraz ♣K. A nawet gdyby zablokowali sobie kiery, David i tak leżałby bez dwóch.

Między *powinien, leżałby i leżał ostatecznie* jest jednak ogromna różnica. Po takim, a nie innym przebiegu pierwszej

lewy obrońca **W** był przecież absolutnie przekonany, iż ♣D znajduje się w ręce jego partnera. W lewie czwartej bez zbytej analizy powtórzył więc ♣6 – z nadzieją, że wraz z partnerem odbiorą jeszcze trzy trefle oraz co najmniej jednego kiera. Wpadkę bez jednej miał zatem w zasadzie w ręce, dlaczego więc miałby poszukiwać zagrania jeszcze lepszego?

To Gold wziął jednak tę lewę na ♣D, którą przedtem głęboko ukrył w swojej ręce, czym prędzej ściągnął też pozostałe piki i kara i zadeklarował zrobienie nadróbki. Zamiast bez trzech zapisano więc jedną lepiej. Cztery lewy różnicy!

Kolejny – można powiedzieć, przeciwny – przykład: tu rozgrywający nie ukrywał żadnej figury, tylko jak najszybciej pozbył się jednej z nich; również jednak w celu zmylenia przeciwnika. Rozdanie pochodzi z parowych mistrzostw Danii przed piętnastoma laty, a jego bohaterem był Jacob Ron:

Maksy; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ W			
♥ 10653			
♦ 9743			
♣ D1095			
♠ K2		♠ 107654	
♥ AD742		♥ W98	
♦ AK10		♦ DW6	
♣ 876		♣ K3	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
♠ AD983			
♥ K			
♦ 852			
♣ AW42			

W	N	E	S
Jacob Ron			
-	-	-	1♠ ktr. ¹
2♥ pas	pas pas	3♥ pas	

¹kontra nadwyżkowa, wywoławca

Kontrę e-S-a nie każdy by powtórzył, turnieje par na maksy rządzą się jednak swoimi prawami. Pierwszy wist: ♠W. As pik, mały pik do przebitki, ♣W, ♣A i zagranie kolejnego pika; rozgrywający może przebić w ręce ♥D, ściągnąć ♥A i wyimpasować ♥10, ale i tak będzie jeszcze musiał oddać trefla. Albo kiera, gdy postawi na przebiecie na stole trzeciej rundy trefli... Tak czy owak, bez jednej i wysoka nota dla strony **NS**, nieprawdaż?

No, niezupełnie, w każdym razie zupełnie inne zdanie na ten temat miał Jacob Ron. Do ♠A, którym broniący **S** zabił pierwszą lewę, spadł bowiem z ręki rozgrywającego ♠K!?! – Singlowy, przeto mój partner zaatakował z konfiguracji ♠W 2 – skonstatował **S**, więc w drugiej lewie odwrócił w karo. Rozgrywający utrzymał się ♦D na stole i wyszedł stamtąd ♥8. Od e-S-a wyskoczył wówczas singlowy ♥K, zatem **W** pobił go ♥A w ręce, zaimpasował kiery dziewiątką w dziadku, ściągnął ♥W, przeszedł do ręki ♦A i do końca wyatutował ♥D. W sześciokartowej końcówce...

♠ -			
♥ -			
♦ 97			
♣ D1095			
♠ 2		♠ 1076	
♥ 7		♥ -	
♦ K		♦ W	
♣ 876		♣ K3	
	♠ N		
	♥ W	♥ E	
	♦ S	♦	
	♣	♣	
♠ D98			
♥ -			
♦ 2			
♣ AW			

... Ron ściągnął ♦K, aby odebrać przeciwnikowi **S** jego ostatnie bezpieczne odejście, po czym wyszedł z ręki ♠2 – do ♠6 w dziadku. **S** wziął tę lewę ♠8 i zagrał ♠D, zaś rozgrywający zrzucił na nią z ręki trefla. I przeciwnik, chcąc nie chcąc, musiał podarować Jacobowi dziesiątą wziętkę: na ♠10 albo na ♣K na stole. Swoje i pełny maks dla strony **WE**!

Cudze chwalicie, swego nie znacie! – brzmi popularne przysłowie. Czym prędzej więc prezentujemy prościutki, można by nawet powiedzieć, ograne, ale wciąż pełne uroku i niezawodnie skuteczne zagranie psychologiczne – w wykonaniu wielokrotnego mistrza i reprezentanta Polski Włodzimierza Starkowskiego. Rozdanie pochodzi z półfinału GPP Teamów 2013 (Vitas – Ruch AZS Politechnika Wroclawska), wygranego zdecydowanie, podobnie jak późniejszy mecz finałowy, przez drużynę Starkowskiego:

Rozd. 14/III; obie strony przed partią, rozdawał E

♠ 543		♠ A876
♥ W		♥ AK962
♦ W98643		♦ -
♣ W73		♣ A986
♠ KW92		♠ D10
♥ 543		♥ D1087
♦ KD52		♦ A107
♣ K4		♣ D1052

PZ: W	N	E	S
Krzemiński	Tuszyński	Barylewski	Starkowski
-	-	1♥	pas
1♠	pas	4♦ ¹	pas
4♠	pas...		

¹splinter

Tak samo licytowano w **PO** tego spotkania i tam rozgrywający – Bartosz Chmurski – łatwo wzięt 11 lew. Takież były w tym rozdaniu prognozy nieomylnego Deep Finesse'a, a pewnych dróg do zrealizowania końcówki wskazywał on kilkanaście. A jednak rutynowany rozgrywający Cezary Krzemiński, arcymistrz międzynarodowy, zdołał w tym rozdaniu kontrakt 4♠ przegrać. Jak do tego doszło?

Piotr Tuszyński zawistował singlowym ♥W. Krzemiński zabił ♥A w dziadku i wyszedł stamtąd ♠6. Od Starkowskiego wyskoczyła wtedy ♠D – wyglądało więc na to, że był to jedyny pik obrońcy S. Rozgrywający zabił w ręce ♠K, zagrał kiera do dziadkowego króla i oddał przeciwnikom trzecią rundę tego koloru; do kierów Tuszyński pozbył się ♣7 i ♣3. Starkowski utrzymał się ♥D i wyszedł w blobkę trefl. Krzemiński wzięt tę lewę ♠A na stole, po czym – by ostatecznie wyfortować kolor – zagrał kierem i przebił go w ręce waletem aty (N rzucił karo). Rzeczywiście, gdyby S miał singlową ♠D (a karo więcej), w końcówce...

♠ 1054		♠ A87
♥ -		♥ 96
♦ W9864		♦ -
♣ -		♣ 986
♠ W92		♠ -
♥ -		♥ 10
♦ KD52		♦ A1073
♣ K		♣ D105

... byłoby to zagranie konieczne do odniesienia sukcesu (niższego pika z ręki W bowiem – N nadbiłby i wyszedł w karo). Po-

dobnie jak i późniejsze zaimpasowanie e-N-owi hipotetycznej ♠10, co rozgrywający również uczynił. Teraz jednak sytuacja wyglądała następująco...

♠ 54		♠ A87
♥ -		♥ 9
♦ W9864		♦ -
♣ -		♣ 986
♠ 92		♠ 10
♥ -		♥ -
♦ KD52		♦ A107
♣ K		♣ D105

... kiedy zatem Krzemiński puścił ♠9 wkoto, Starkowski wzięt tę lewę ♠10 i zagrał ♣5. Tuszyński przebił więc ♣K piątką aty i była to już trzecia wziętka obrony. A w pięciokartowej końcówce rozgrywający miał do wzięcia tylko cztery lewy: trzy pikowe (rozłącznie) i fortę kierową. Jedną – na ♦A – musiał zatem jeszcze oddać (gdy po przebicciu ♣K N wyszedł w karo, W po prostu rzucił ze stołu trefla) i doszło do wpadki bez jednej.

Jak już wspominałem, do zrealizowania gry wiodło wiele dróg, ale i ta obrona przez Cezarego Krzemińskiego była jak najbardziej rozsądna, a już na pewno nie błędna. „Winni” takiego, a nie innego rozstrzygnięcia w tym rozdaniu i wysokiego obrotu (11 impów dla Wrocławia) byli Włodzimierz Starkowski oraz odrzucona przezeń – w związku z czym można by też powiedzieć: *niechciana* – dama pikowa.

Poniższe rozdanie warte jest potraktowania jako interesujący problem z dziedziny gry obronnej, popatrzmy...

Mecz; strona WE po partii, rozdawał N

dziadek			
♠ 1032		♠ 87	
♥ 10976		♥ 432	
♦ ADW109		♦ 8642	
♣ K		♣ A642	
Ty			
♠ KD654		♠ AW9	
♥ A		♥ KDW85	
♦ K753		♦ -	
♣ 873		♣ DW1095	

Ty	N	E	S
-	pas	pas	1♥
1♠	3♦ ¹	pas	4♥
pas...			

¹kolor plus fit

Pierwszy wist: ♠K (odmienny, zrzutki odwrotne); ze stołu – ♠2, od E – ♠7, z ręki

rozgrywającego – ♠W. **Jak będziesz bronił się dalej?**

Od partnera spadł najniższy z możliwych pików, z czego wynika, że namawia on pierwszego wistującego do kontynuacji ataku w ten kolor. Do tego też ograniczył swoją analizę czołowy gracz brytyjski, który zajmował pozycję W. W drugiej lewie powtórzył zatem blobkę pikową i... Oto pełny rozkład kart:

Mecz; strona WE po partii, rozdawał N

♠ 1032		♠ 87
♥ 10976		♥ 432
♦ ADW109		♦ 8642
♣ K		♣ A642
♠ KD654		♠ AW9
♥ A		♥ KDW85
♦ K753		♦ -
♣ 873		♣ DW1095

Drugą lewę wziętą ♠10 na stole, potem na tamtejszego ♦A wyleciał z ręki e-S-a ♠A, następnie zaś rozgrywający zagrał w aty. I już miał niczym niezagrożone swoje.

Rozdanie pochodzi z prestiżowego turnieju teamów Schapiro Spring Foursomes, a pozycję S zajmował Norweg Espen Tøndel.

Obronca E słusznie zamarkował piki, dostrzegł bowiem możliwość przebiccia trzeciej rundy tego koloru. Istotnie, była to jedyna droga do położenia gry, po zwodniczym ♠W rozgrywającego W powinien jednak być kontynuować nie blobką, lecz ♠D (!). Pozbawiony szybkiego dostępu do stołu gracz S musiałby zagrać w aty z ręki (bądź wyjść stamtąd blobką treflową), nie uniknąłby zatem pikowej przebitki (po zabiciu ♣K asem E musiałby jeszcze tylko wyjść w kiera). Znalazienie kluczowego zagrania ♠D w lewie drugiej nie było chyba trudne (gdy E ma ♠A, to jeżeli jest on w jego ręce trzeci, nie ma znaczenia, którym pikiem W zagra w drugiej lewie; kiedy zaś byłby drugi, E najprawdopodobniej przejąłby nim partnerskiego króla i kontynuował blobką pikową), w każdym razie należało je wykonać choćby na wszelki wypadek. W ferworze walki mocno wyprowadzony w pole dotożeniem przez przeciwnika ♠W pierwszy wistujący nie zdał sobie wszakże sprawy z takiej konieczności.

WIELKIE BŁĘDY WIELKICH GRACZY

Jest wylicytowany prawidłowy szlemik. Jeszcze tylko trzeba go wygrać...

Prezentowane w tym artykule rozdanie pochodzi z tegorocznego turnieju teamów o Puchar Vanderbilta w Dallas, a przed poważnym oraz wielce kosztownym problemem stanął w nim Michał Kwiecień (grający w drużynie Gordon).

Porównaj swoje umiejętności techniczne z Michałem. Ćwierćfinał Gordon – Fireman...

Rozd. 56/IV; obie strony przed partią, rozdawał W

dziadek

♠ W95
♥ W863
♦ A W107
♣ K D

	N	
W		E
	S	

Michał Kwiecień/ty

♠ AK104
♥ AKD109
♦ 6
♣ 932

W **PO** John Hurd (**S**) – Joel Wooldridge (**N**) zadowolili się końcówką w kiery, robiąc przedtem lekką próbę szlemikową (po uzgodnieniu kierów przez partnera **S** dał *splintera* karowego, **N** zareagował jednak nań negatywnymi 4♥) i po ataku ♠8 (♠9 – ♠D – ♠A) John łatwo skasował 12 lew.

W **PZ** Polacy rozpoczęli licytację podobnie, Pszczoła nie wycofał się z niej jednak tak szybko jak Joel w **PO**:

PZ: W	N	E	S
Demuy	Pszczoła	Kranyak	Kwiecień
pas	1♣	pas	1♥
pas	2♥ ¹	pas	4♦ ¹
pas	5♣ ²	pas	6♥
pas...			

¹ splinter; ² cuebid

Zaowocowało to dużo bardziej ambitnym kontraktem 6♥(**S**). **Pierwszy wist: ♦4 (trzecią-piątą najlepszą). Jak, znajdując się na miejscu Michała Kwietnia, rozegrałbyś tego szlemika?**

Na pierwszy rzut oka problem wydaje się banalny – wystarczy zaatutować, oddać trefla i przebić w dziadku trzecią rundę tego koloru, a w końcu zaimpasować ♠D.

Na ogół da się też wcześniej ściągnąć ♠A z góry, aby zaasekurować się przed singlową ♠D w ręce **W**. Rodzi się zatem pytanie – gdzie tu problem?, tym bardziej że z opisu wydarzeń na drugim stole wiadomo już, że ♠D leżała pod impasem.

Najwyraźniej tak właśnie podszedł do tego problemu Kwiecień – po zabiciu pierwszej lewy ♦A na stole pociągnął bowiem ♥A i... od tej chwili zrealizowanie szlemika nie było już możliwe! Gracz **E** zrzucił bowiem w tej lewie ♠7, całe rozdanie wyglądało bowiem następująco:

Rozd. 56/IV; obie strony przed partią, rozdawał W

♠ W95
♥ W863
♦ A W107
♣ K D

	N	
W		E
	S	

♠ 8
♥ 7542
♦ K942
♣ A1084

♠ D7632
♥ –
♦ D853
♣ W765

♠ AK104
♥ AKD109
♦ 6
♣ 932

Po ♥A rozgrywający wyszedł z ręki w trefla, wziął tę lewę ♣D i kontynuował ♣K. Vincent Demuy zabił ♣A i zagrał ♦9. Michał dał z dziadka ♦10 i wstawioną przez Johna Kranyaka ♦D przebił w ręce ♥9. Następnie nasz reprezentant przebił na stole ♥6 trefla i zadysponował stamtąd ♠W. Kranyak stanął na wysokości zadania – nie położył na ♠W damy (!), zaś Kwiecień pobił w ręce ♠A, wrócił do dziadka ♥W (od **E** – ♦5) i – chcąc nie chcąc – musiał wyjść stamtąd pikiem (♠9), na impas damy. Lewę tę Demuy przebił jednak ♥5 – i odszedł ♦K. Michał przebił w ręce ♥D, zgrał jeszcze ♥K oraz ♠K, ostatnią lewę musiał jednak oddać obrońcy z prawej – na ♠D. W ten sposób doszło do wpadki bez dwóch, za 100; Gordon przegrał zatem w tym emocjonującym rozdaniu 11 impów.

Tymczasem straty tej można było uniknąć, ba – należało zamienić ją w równie okazały zysk. Istniała bowiem rozgrywka pozwalająca zabezpieczyć się przed rozkładem atutów 4–0 (zasadniczo z lon-

gerem w ręce **W**, ale w tym wypadku skuteczna też przy czterech kierach u **E**). Otóż po zabiciu pierwszej lewy ♦A na stole w drugiej należało koniecznie przebić w ręce karo (!), aby – w przypadku złego rozkładu atutów – otworzyć w ten sposób opcję rozgrywki na odwróconą rękę. I co najważniejsze, na takim wstępie rozgrywający nie mógł nic a nic stracić. Po tej przebitce **S** ściągnąłby ♥A – i jeśli obaj broniący dodaliby do koloru, dalej rozgrywałby już standardowo: atuty jeszcze raz bądź dwa, oddanie trefla, przebitka trefla w dziadku, a w końcu impas przeciwko ♠D, po uprzednim ściągnięciu ♠A. W rzeczywistym rozdaniu okazałoby się jednak, że **W** miał cztery kiery, rozgrywający mógłby więc zgrać jeszcze ♥K, a następnie koniecznie wyjść z ręki w trefla. Powiedzmy, że **W** pobiłby tę lewę ♣A i zagrał w kiera. **S** utrzymałby się wtedy ♥W na stole, przebił w ręce – ♥D – jeszcze jedno karo, kompletując w ten sposób grę na odwróconą rękę, po czym wszedłby do dziadka ♣K, ściągnął ♥8, zrzucając z ręki trefla, i zagrał ♠W na impas. Jeżeli natomiast pierwsza runda trefli została przez obrońcę **W** przepuszczona, to po utrzymaniu się w niej na stole rozgrywający przebiłby w ręce damę atu karo, przejąłby ♥10 waletem w dziadku, do końca odatutował ♥8 i też zagrał ♠W na (pierwszy) impas w tym kolorze.

Lewy rozgrywającego: sześć atutowych (cztery na stole plus dwie karowe przebitki w ręce), karowa, treflowa oraz cztery pikowe.

Uwagi końcowe: przy podziale kierów 4–0 nie można byłoby w pierwszej rundzie pików ściągnąć asa z góry, potem bowiem **E** położyłby na dziadkowego ♠W/9 damę i bądź to zablokował kolor, bądź to – gdy do ♠A dotożono by ze stołu waleta albo dziewiątkę – wyrobił sobie w nim naturalną wziętkę na szóstkę.

Kontrakt położyłby jedynie nieprawdopodobny wist błotką treflową (!?), wcześniej wytrącający rozgrywającemu ważne dojście do stołu, a jednocześnie nieotwierający mu drogi do szybkiego przebicia tam trzeciej rundy trefli.

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 4

1. Ponieważ okazało się, iż na pewno oddasz lewą atutową, musisz pozbyć się z ręki przegrywającego pika – na trefle, i to zanim przeciwnik będzie w stanie ten ostatni kolor przebić. Ale nawet wówczas będziesz dysponował tylko 11 wziętkami, zaś 12. będzie ci mógł przynieść jedynie pikowo-karowy przymus przeciwko obrońcy **S**. Wymaga to przyjęcia założenia, że gracz ten – oprócz sześciokartowego longera pikowego – posiada też ♦D W albo co najmniej pięciokartowego (dowolnego) longera w tym kolorze. Konieczne staje się więc postawienie hipotezy, iż całe rozdanie prezentuje się mniej więcej tak:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał W

♠ 85		
♥ W1087		
♦ 875		
♣ W643		
♠ A9		♠ 742
♥ AD652		♥ K43
♦ A103		♦ K42
♣ KD7		♣ A1098
	♠ KDW1063	
	♥ 9	
	♦ DW96	
	♣ 52	

Po zabiciu pierwszej lewy ♠A i ściągnięciu ♥K oraz ♥A – zagraj ♠K D (wolno ci też będzie ściągnąć jeszcze ♥D) i kontynuuj z ręki ♠7. Kiedy N doda błotkę, **zrób na stole impas ♠10!** (więcej na ten temat później), **na ♠A wyrzuć z ręki pika, przebij w ręce pika (!), ściągnij ♥D (jeżeli jeszcze tego nie zrobiesz) i kontynuuj z ręki ostatnim atutem.**

♠ -		
♥ W		
♦ 875		
♣ -		
♠ -		♠ 7
♥ 6		♥ -
♦ A103		♦ K42
♣ -		♣ -
	♠ -	
	♥ -	
	♦ DW9	
	♣ -	

Lewę tę weźmie przeciwnik **N** (na ♥W), ty pobędziesz się z dziadka małego kara, zaś broniący **S** znajdzie się w pikowo-karowym przymusie. **Skutkiem tego ma-**

newru zdobędziesz 12. wziętkę na dziadkową ♠7 albo na ♦10 w ręce.

Przymus ten jest o tyle interesujący i niezwykły, iż lewę, w której on zachodzi, oddajesz partnerowi gracza, którego manewr ten dotyka.

W rozgrywce czekały na ciebie dwie pułapki. Po pierwsze, musiałeś wyrozumować konieczność wykonania impasu przeciwko ♣W w trzeciej rundzie tego koloru. I to nie tylko dlatego, iż w świetle założenia, iż jego partner ma 6♣ oraz odpowiednią konfigurację w karach, było to posunięcie (co najmniej lekko) statystycznie uzasadnione. Wynikała ona też z tego (antycypacja!), że przy podziale trefli 3-3 (lub krótkim walecie u e-N-a) szlemika po prostu nie dałoby się zrealizować. Wówczas bowiem, po ściągnięciu przez ciebie trzech wziętek treflowych, końcówka wyglądałaby następująco:

♠ 8		
♥ W		
♦ 8765		
♣ -		
♠ 9		♠ 74
♥ 65		♥ -
♦ A103		♦ K42
♣ -		♣ 10
	♠ KW10	
	♥ -	
	♦ DW9	
	♣ -	

Zagrałbyś w niej dobrą ♣10 i wyrzucił z ręki pika (także **S** pozbyłby się pika), **N** przebiłby jednak tę lewę ♥W i wyszedł w karo, co zrujnowałoby ci komunikację tym kolorem, jako że groźba pikowa nie byłaby jeszcze wyizolowana (wyłącznie w ręce e-S-a). Stąd pułapka druga – otóż gdy prawidłowo zaimpasujesz e-N-owi ♣W, ściągniesz ♣A i wyrzucisz nań z ręki pika, w następnej lewie musisz koniecznie przebić tam pika, aby właśnie wyizolować groźbę tego koloru w ręce e-S-a. Gdybyś tego zaniechał, a w zamian ściągnął ♥D...

♠ 8		
♥ W		
♦ 875		
♣ -		
♠ -		♠ 74
♥ 65		♥ -
♦ A103		♦ K42
♣ -		♣ -
	♠ KW	
	♥ -	
	♦ DW9	
	♣ -	

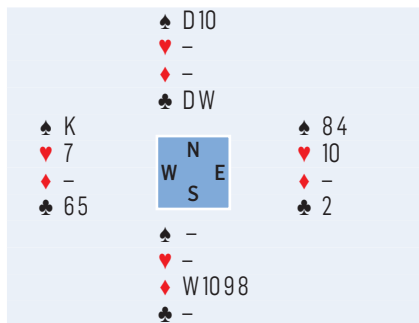
... i wyszedł z ręki kierem, a z dziadka zrzucił karo, obrońca **S** pozbyłby się figury pikowej, zaś jego partner w następnej lewie zagraty w karo. I w tym wypadku karowa linia komunikacyjna pomiędzy rękami **WE**, konieczna ci do wyegzekwowania zwycięskiego przymusu, została unicestwiona w stopniu na tyle poważnym, iż o zwycięskiej końcówce nie byłoby już mowy.

2. Na podstawie otwarcia 3♦ wolno ci przyjąć, że gracz **S** ma siedem kart w tym kolorze, a że ujawnił też już posiadanie trzech kierów, najbardziej prawdopodobnej układy jego ręki to 2-3-7-1 i 1-3-7-2. Ten pierwszy jest nieco bardziej prawdopodobny, cóż z tego, kiedy w takim przypadku nigdy nie doprowadzisz do zwycięskiej końcówki. Aby bowiem uciec z przegrywającym pikiem, musisz zagrać na eliminację, w toku której pozbawisz przeciwnika **S** wszystkich jego kart w kolorach czarnych (a siebie i dziadka – kar), a następnie wpuścić go trzecią rundą kierów. Będzie on wówczas musiał wyjść w karo – pod podwójny renons: dokonasz wtedy przebitki w ręce, a ze stołu pobędziesz się błotki treflowej; w tej samej lewie obrońca **N** znajdzie się w treflowo-pikowym przymusie. Manewr ten nie powiedzie się, gdy nie będziesz dysponował zatrzymaniem i kontrolą w pikach, a do tego musiałoby dojść w przypadku, gdy **S** miałby rękę w składzie 2-3-7-1. Z konieczności przyjmij zatem, że jej układ to 1-3-7-2, kiedy to rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ D109632		
♥ D		
♦ 74		
♣ DW97		
♠ K75		♠ A84
♥ AK753		♥ 10842
♦ 3		♦ AK2
♣ 6543		♣ AK2
	♠ W	
	♥ W96	
	♦ DW109865	
	♣ 108	

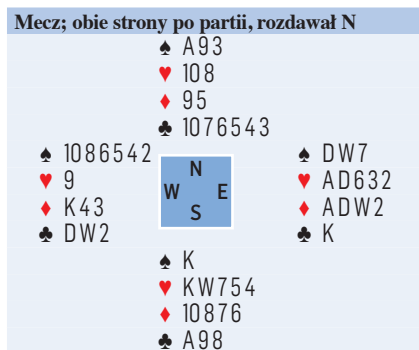
Po zabiciu pierwszej lewy ♦A i zgraniu ♥A K zagraj trefla do asa, ściągnij ♦K, zrzucając z ręki pika, przebij w ręce karo, zagraj ♠A oraz ♠K i odejdź kierem – na wpustkę e-S-a:



Zagrane przezeń następnie karo **przebij w ręce, a z dziańka zrzuc ♣2**. Chwilę wcześniej gracz **N** znajdzie się w pikowo-treflowym przymusie, **który przyniesie ci 12. wziętkę: na ♠8 na stole bądź na ♠6 w ręce, ta ostatnia zostanie rzecz jasna wyrobiona przebitką**.

Polecana linia rozgrywki zapewni ci sukces także przy układzie ręki e-S-a 1-3-8-1, przynajmniej gdy zastosujesz się do powyższych wskazań i ♠A zagrasz przed ♣K (!).

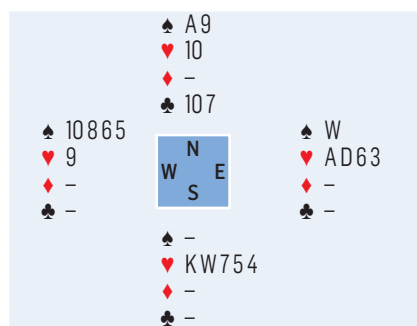
3. Wist karowy padł z krótkości, zagraża ci więc przebitka w tym kolorze – gdy gracz **N**, przy dublu karo, ma trzecią figurę atu (albo ♠A K x), ♠A znajduje się zaś w ręce jego partnera. Oto hipotetyczny rozkład kart, przy którym może cię spotkać wzmiankowane wyżej niebezpieczeństwo:



Gdybyś po zabiciu pierwszej lewy od razu zagrał w atu, już leżałbyś, **S** utrzymałby się bowiem singlowym ♠K i powtórzył karem. A potem jego partner zabiłby drugą rundę pików asem, dopuścił swojego vis-à-vis ♠A i przebił zagrane przezeń karo.

Możesz się jednak przed tak smutnym końcem uratować: **weź pierwszą lewę ♦A na stole!** (by potem drugim karem móc bez przeszkód utrzymać się w ręce), **a w drugiej zagraj ♠K (!)**. Jeśli **S** nie za-

bije go asem, **przebij w dziańku dwa trefle**, oddasz wówczas co najwyżej trzy wziętki atutowe. Zapewne jednak przeciwnik pobije ♣K i ponowi karem. **Utrzymaj się wtedy ♦K w ręce, zgraj ♠DW i wyrzuc na nie z dziańka pozostałe tam jeszcze dwa kara. Następnie przebij na stole karo (N zrzuci kiera) i zagraj stamtąd ♠D**. Obrońca **S** utrzyma się wówczas singlowym ♠K i wyjdzie w karo – pod podwójny renons! (optymalnie dla swojej strony). **Na zagranie to (♦10) nie wolno ci wyrzucić z ręki kiera (!)**, musiałbyś bowiem dokonać wtedy przebitki ♠W na stole i **N** dostałby dwie wziętki atutowe na swoje ♠A 9. **Przebij je małym pikiem w ręce – N** zrzuci wtedy trefla! (optymalnie), a ty pozbędziesz się ze stołu kiera. Gdybyś jednak następnie, w końcówce pięciokartowej...



... automatycznie być może wyszedł z ręki pikiem, to **N** potożyłby cię, wskoczyłby bowiem ♠A i zagrał ♥10 (!). Musiałbyś zabić tę lewę ♥A na stole i powtórzyć stamtąd kierem, a to doprowadziłoby do promocji obecnej w ręce e-N-a ♠9 na pewną, kładącą kontrakt wziętkę.

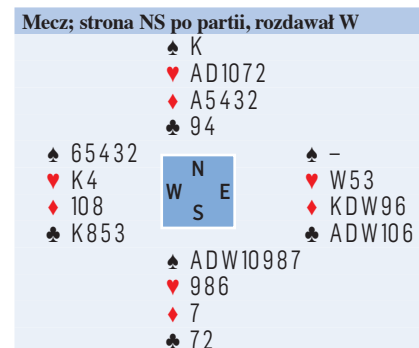
Aby zapewnić sobie swoje, w końcówce przedstawionej na ostatnim diagramie **sam zagraj w kiera (!) – do dziańkowego asa, a dopiero w lewie następnej wyjdź ze stołu ♠W**. Po takiej twojej grze przeciwnik **N** dostanie już tylko jedną wziętkę – na asa atu.

Podobnie stałoby się, gdybyś w lewie siódmej, zamiast przebić na stole karo, wyszedł pikiem do damy, zaś **S** pobiłby ją ♠K i zagrał karo, które z kolei ty przebiłbyś ♠7 w dziańku (zaś **N** zrzuciłby w tej lewie kiera). Także wówczas – przed zagranie ♠W musiałbyś ściągnąć ♥A (!) – aby potem nie zostać wpuszczony nim na stół, co pociągnęłoby za sobą nieuniknioną promocję ♠9 w ręce e-N-a.

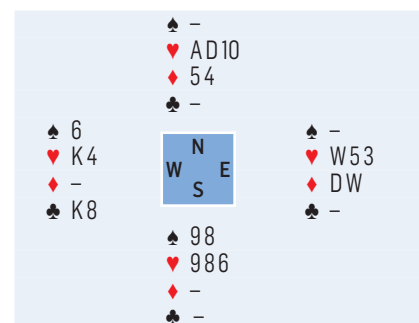
Jak będziesz się bronił?

Rozwiązania problemów ze str. 4

1. Partner zawistował *czwartą najlepszą*, na pewno spod króla, macie zatem do wzięcia dwie lewy treflowe. Z kolei rozgrywający powinien mieć siedem solidnych pików; jeżeli ma ich osiem, albo posiada też ♥K, nie potożycie go. Narzuca się odebranie dwóch trefli i zagranie ♦K; istotnie, przy układzie ręki rozgrywającego 7-2-2-2 byłaby to obrona skuteczna. Tyle tylko, iż w takim wypadku twój partner miałby singla karo i na pewno wymaszerowałby weń na pierwszym wiście. Zatem najbardziej prawdopodobny układ ręki e-S-a to 7-3-2-1; całe rozdanie prezentuje się wówczas następująco:



Jeśli po odebraniu dwóch trefli wyjdiesz w ♦K, przeciwnik będzie już w stanie swoją grę zrealizować. Zabije mianowicie trzecią lewę ♦A na stole, przebije w ręce karo i ściągnie wiele atutów. W międzyczasie rozliczy twoją rękę jako 0-3-5-5, będzie zatem wiedział, że aby wygrać grę przez same kiery, musiałby zastać w ręce **W ♥K** W sec. Kiedy jednak w ręce e-S-a pozostaną już tylko dwa piki, końcówka rozdania będzie wyglądała tak:



(jur)

Na przedostatniego pika zostanie zrzucona ze stołu ♥10, a ty znajdziesz się w przymusie atutowym. Jeśli pozbędziesz się kiera, rozgrywający zaimpasuje ten kolor damą, ściągnie ♥A, przebije w ręce karo i wykorzysta dobrą ♥9. Jeżeli zaś w kluczowej chwili wyrzucisz karo, S wejdzie do dziadka ♥D, przebije w ręce karo i wróci na stół ♥A – do karowej fortty.

Podobnie wyglądałaby sytuacja, gdybyś w trzeciej lewie – po odebraniu dwóch trefli – odwrócił kierem – do króla w ręce partnera i asa w dziadku. Owszem, zlikwidowałbyś w ten sposób jedną komunikację tym kolorem, ale i tak nie uniknąłbyś złego losu. Końcówka pięciokartowa wyglądałaby bowiem wówczas następująco:

♠ –	♠ –	♠ –
♥ 4	♥ D10	♥ W5
♦ 108	♦ A54	♦ KD9
♣ K8	♣ –	♣ –
	N W S E	
		♠ 87
		♥ 98
		♦ 7
		♣ –

Na ♠8 zrzucona została by z dziadka ♥10 i znalazłbyś się w przymusie bardzo podobnym do opisanego wyżej.

Jak widzisz, **prawidłowa i skuteczna obrona to nieodbieranie drugiej lewy w ♦K (albo błotką kierową)**. Nie dokonasz w ten sposób redukcji lewy do przymusu, więc manewr ten nie zakończy się powodzeniem. W kluczowej końcówce – wówczas sześciokartowej – będziesz bowiem dysponował jedną luźną kartą, treflem właśnie...

♠ 6	♠ –	♠ –
♥ K4	♥ AD10	♥ W53
♦ –	♦ 543	♦ DW
♣ K85	♣ –	♣ D
	N W S E	
		♠ 98
		♥ 986
		♦ –
		♣ 7

... i jej właśnie (tu: ♣D) pozbędziesz się na zagraną przez przeciwnika ♠9 (ze stołu – ♥10). Kiedy zaś rozgrywający zagra następnie ostatniego pika, w przymusie

– przed tobą – znajdzie się dziadek.

Ponieważ to ty wiesz już dokładnie, jak należy się bronić, **weź pierwszą lewę ♠10, a w drugiej wyjdź ♦K**. A gdyby rozgrywający po zabiciu drugiej lewy ♥A sam zagrał ze stołu w trefla, aby dokonać redukcji lewy do przymusu, **wskocz ♠A i wyjdź błotką kierową (!)**, by zniszczyć mu drugą z trzech komunikacji do stołu. Skuteczna byłaby także obrona odwrotna, tj. najpierw (po pierwszym treflu) wyjście błotką kierową, a dopiero potem (po drugim) – zagranie ♦K; wówczas musiałbyś jednak jeszcze uważać, aby w końcówce nie dać się wpuścić wysokim karem, na wist spod ♥W.

2. Widzisz dziewięć wziętek rozgrywanego: sześć pikowych, dwie kierowe i treflową, wiesz też, że miał on w ręce sześć pików i dwa kiery. Jeżeli ma więcej niż dwa kara (lub cztery trefle), jego dziesiątą lewą będzie przebitka w dziadku. Kluczowy jest zatem układ ręki e-S-a6-2-2-3-z ♣D, gdyż bez niej polegnie zawsze. Oczywiście twój partner musi mieć ♦K, co wynika już też z kolejności, w jakiej dokładał swoje piki. Oto zatem hipotetyczny obraz całego rozdania:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ –	♠ D532	♠ K87
♥ DW108	♥ AK63	♥ 975
♦ AD64	♦ W8	♦ K10532
♣ KW953	♣ A87	♣ 42
	N W S E	
		♠ AW10964
		♥ 42
		♦ 97
		♣ D106

W związku z tym grozi ci wpustka na wist spod ♣K bądź kierowo-treflowy przymus. Powiedzmy, że do pików pozbędziesz się dwóch małych trefli i błotki karowej:

♠ –	♠ 5	♠ –
♥ W108	♥ K63	♥ 95
♦ AD6	♦ W8	♦ K10532
♣ KW9	♣ A87	♣ 42
	N W S E	
		♠ 1094
		♥ 2
		♦ 97
		♣ D106

S wyjdzie teraz z ręki w karo. Powiedzmy, że dołożysz błotkę, wtedy przeciwnik zadysponuje ze stołu waleta, a twój partner pobije

go królem. E wyjdzie teraz treflem, by zwolnić się z wpustki (nic innego nie będzie lepsze). Założmy, iż rozgrywający wstawi z ręki ♠10, na którą ty położysz ♣W. Rozgrywający będzie mógł go przepuścić, ale też zabić na stole ♠A. W tym drugim wypadku S ściągnie następnie ♥K, przebije w ręce kiera ♠9, wróci na stół, przejmując ♠4 – ♠5 (ty zrzuć w tej lewie karo), przebije ostatniego kiera dziadka ostatnim atutem ręki i – w trzykartowej końcówce wpuści cię karem (na ♦A albo ♦D). Pozostaną ci wówczas ♣K9, będziesz zatem musiał wyrobić przeciwnikowi dziesiątą wziętkę na ♣D w ręce.

Powiedzmy teraz, że na zagraną z ręki S ♦7 (piąta lewa) wskoczysz ♦D i będziesz kontynuował kierem (wcześniejsze odegranie ♦A nic ci nie pomoże). Rozgrywający zabije na stole ♥K i zagra stamtąd ♦W. Twój partner położy nań ♦K i – optymalnie – wyjdzie w trefla. Teraz, kiedy na ♠10 wstawisz ♣W, zostanie on przez przeciwnika przepuszczony. Wykorzystasz wtedy swoje jedyne bezpieczne odejście kierem, ale rozgrywający przebije go w ręce i ściągnie pozostałe mu tam jeszcze dwa atuty. Stanesz wówczas w prostym kierowo-treflowym przymusie, skutkiem którego dziesiątą wziętkę przeciwnika stanie się ♥6 w dziadku albo ♣D w ręce.

Widzisz już więc, że podstawowym celem twojej obrony jest wypracowanie dwóch karowych dojsć do ręki partnera – aby dwukrotnie zagrał on w trefle i w ten sposób zdjął z twoich pleców cały ciężar i zagrożenie. Wymaga to rzecz jasna przyjęcia założenia, że gracz E ma przy ♦K dziesiątkę. Zresztą jeśli jej nie posiada, to konieczna jest u niego ♣D, wówczas w tę właśnie kartę powinien zagrać natychmiast po dostaniu się do ręki.

Do trzech pików powinieneś się zatem pozbyć dwóch trefli i figury (!) karowej, by zatrzymać w tym ostatnim kolorze jedną figurę i dwie błotki. Kiedy wówczas...

♠ –	♠ 5	♠ –
♥ W108	♥ K63	♥ 95
♦ A64	♦ W8	♦ K10532
♣ KW9	♣ A87	♣ 42
	N W S E	
		♠ 1094
		♥ 2
		♦ 97
		♣ D106

... w piątej lewie **S** wyjdzie z ręki karem, **dołóż blotkę**. Dziadkowego **♦W** partner pobije królem i wyjdzie w trefla – z ręki rozgrywanego zostanie wówczas zagrana **♣10**, a twój **♣W** – przepuszczony. **Wyjdź wówczas w kiera albo – lepiej! – w blotkę karo**, aby potem twój partner nie miał problemu w drugiej rundzie tego ostatniego koloru (kiedy to na zagraną ze stołu blotkę musiałby wskoczyć dziesiątką). Po utrzymaniu się **♦10** gracz **E** powtórzy treflem i nie będzie już mowy o żadnej wpustce ani przymusie. **Na pozostałe piki pozbadź się wówczas kierów**, będąc pewnym, że zatrzymanie tego koloru zachowa partner. Ostatnią wziętkę rozdania zdobędzie wtedy jego **♥9**.

3. Znasz już dokładny ilościowy rozkład rozdania: twój partner ma układ 5–1–5–2, a rozgrywający rękę w składzie 1–7–1–4. Licytacja tego ostatniego świadczy o podlimitowym honorowo, układowym otwarciu, na pewno jednak oprócz ujawnionych już **♥AK** posiada on **♣K**. Jeśli temu ostatniemu honorowi towarzyszy walet, jesteście bez szans, przeciwnik bowiem po prostu zaimpasuje twoją **♣D**. W związku z tym całe rozdanie powinno wyglądać mniej więcej tak:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ A D W 10		♠ 7 5 2
♥ 2		♥ D W 10 8
♦ 7 6 5 4 3		♦ D 10
♣ A 8 4		♣ D 9 7 3
♠ K 9 8 6 4	N	
♥ 5	W	
♦ A K W 8 2	E	
♣ W 2	S	
		♠ 3
		♥ A K 9 7 6 4 3
		♦ 9
		♣ K 10 6 5

I znów – jeżeli po wzięciu trzeciej rundy kierów waletem ściągniesz też **♥D** (partner zrzuci wówczas karo, a dziadek blotkę treflową), konieczne będzie następnie wyjście w pika, aby zerwać komunikację tym kolorem pomiędzy rękami **NS**. Inaczej rozgrywający ściągnąłby pozostałe kiery oraz **♣A K** i ustawił twój partnera w prostym przymusie pikowo-karowym (oczywiście w końcówce musiałby też wykonać w pikach impas). W przypadku, gdy **♣W** w ręce twój partnera nie towarzyszy dziesiątką, nie wystarczyłoby to już jednak do położenia gry. Po wzięciu lewy pikowej

na stole gracz **S** ściągnąłby bowiem też **♣A**, przebił w ręce pika i zgrał pozostałe kiery. W końcówce...

♠ K	♠ W	♠ -
♥ -	♥ -	♥ -
♦ W	♦ 7	♦ -
♣ W 2	♣ A 8	♣ -
		♠ -
		♥ 9
		♦ -
		♣ K 10 6

... po zagranie **♥9** **W** znalazłby się w *przymusie przeciwko ochronie*: gdy pozbyłby się **♣2**, rozgrywający zrzuciłby ze stołu pika albo karo, a potem ściągnął **♣A** i zrobił impas **♣10** w ręce – przeciwko twojej damie.

Nie uratowałoby was już także twoje zagranie w trefla – nawet optymalne, dziesiątką – przeciwnikowi pozostałaby bowiem komunikacja pikowa i możliwość prostego pikowo-karowego przymusu przeciwko **W**.

I w tym wypadku nie wolno ci więc ściągnąć od razu obu swoich kierów. Przed tobą stoją bowiem dwa zadania: zerwanie komunikacji pikowej i treflowej. **Po utrzymaniu się ♥W wyjdź zatem w pika**, aby wypełnić swój pierwszy obowiązek. **Koniecznym jest w pika, a nie w trefla**, w tym drugim wypadku na twoją **♣9** rozgrywający wstawiłby bowiem z ręki **♣10** i **♣W** twój partnera pobił na stole asem. Następnie zaś przebiłby w ręce karo, zaimpasował piki waletem, zgrał **♣A**, przebił w ręce pika i – w trzykartowej końcówce – wpuścił cię na **♥D**. Musiałbyś wtedy wyjść spod **♣D** – do podzielonych nożyc w rękach **NS**: **♣K 6 – ♣8 4**.

Natomiast jeśli po **♥W** wyjdiesz prawidłowo w pika, przeciwnik utrzyma się **♣D** w dziadku, ściągnie **♣A**, przebije w ręce pika i w pięciokartowej końcówce...

♠ K	♠ W	♠ -
♥ -	♥ 7	♥ D
♦ W 8	♦ -	♦ -
♣ W 2	♣ A 8 4	♣ -
		♠ -
		♥ 9 7
		♦ -
		♣ K 10 6

... także wpuści cię kierem – na **♥D** (**W** zrzuci w tej lewie karo).

Dopiero teraz, ale też z absolutnej konieczności, wykonasz swój drugi w tym rozdaniu obowiązek, tzn. zagrasz w trefle. Rzecz jasna – dziesiątką (!), aby po dołożeniu przez kolejne ręce **♣10**, **♣W** i **♣A** – zachować widły **♣D 7** za dziadkową **♣8**. W ten sposób wysokie blotki treflowe w rękach **NS** zostaną okrążone (stąd nazwa tego manewru: *zagranie okrążające*), weźmiecie więc (a może: nie straciecie!) teoretycznie jak najbardziej wam należną lewę w tym kolorze. Tym ważniejszą, że kładącą kontrakt przeciwników.

(jur)

Pierwszy wist

Rozwiązania problemów ze str. 4

1. Wszystkie dzisiejsze problemy pochodzą z czerwcowych półfinałów i finału DMP 2013/2014, a ich łączny potencjał obrotowy sięgnął kilkudziesięciu impów. Pierwsze grano w półfinałach, a przedstawiona sekwencja licytacyjna pochodzi ze spotkania Ruch SA AZS Politechnika Wroclawska – Bridge 24.pl Warszawa, jej autorami byli zaś Cezary Balicki (**W**), Giorgio Duboin (**N**), Adam Żmudziński (**E**) i Norberto Bocchi (**S**). Przed trudnym pierwszowistowym problemem został zatem postawiony pierwszy z nich. Cezary bezbłędnie rozczytał sytuację: jego światowej klasy przeciwnicy zapowiedzieli wprawdzie szlemika w bez atu, ale bez wątplenia chcą go wygrać w oparciu o kierowego longera dziadka. Bocchi zapowiedział zaś finałny kontrakt w bez atu, a nie w kiery, gdyż posiada jakąś wysoką figurę (króla) albo nawet układ impasowy, który w przypadku gry z ręki partnera mógłby zostać niebezpiecznie podegrany na pierwszym wiście. Jedno było jednak dla Cezarego pewne: po obronie pasywnej Norberto wyrobi sobie kiery, jeżeli rzecz jasna kolor ten tego potrzebuje, i najprawdopodobniej będzie już dysponował nawet nadmiarem lew. Koniecznym był zatem atak, atak i jeszcze raz atak – by wyrobić w ten sposób wziętkę, którą partner odbierze, gdy dostanie się do ręki. W oparciu o powyższą konieczność **na stole pojawiła się zatem ♦9**, ten kolor wymagał bowiem najmniejszej pomocy ze strony partnera (**♦K**). Istotnie, całe rozdanie wyglądało następująco...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał N

♠ D7		♠ 93
♥ W10865432		♥ K97
♦ 6		♦ K42
♣ AW		♣ D9863
♠ 106542		♠ AKW8
♥ -		♥ AD
♦ D9873		♦ AW105
♣ 1072		♣ K54

... tylko atak karowy był więc kładący. Żmudziński chwilę podumał, ale rzecz jasna położył na trzeciej ręce ♦K. Bocchi zabił ♦A, wszedł na stół ♠D i zaimpasował kiery damą w ręce. Balicki zrzucił pika, przeto Norberto – walcząc o kontrakt – zrobił jeszcze impas ♣W w dziadku. Adam zabił go jednak ♣D, zagrał karo – do waleta i damy w ręce partnera, zaś Cezary kontynuował ♦8. Bocchi wziął tę lewę ♦10 w ręce i ściągnął to, co mógł, ale w końcu musiał oddać jeszcze karo. Wpadł zatem bez dwóch, za 200. A że na drugim stole Michał Klukowski (N) z Piotrem Gawrysiem (S) wylicytowali optymalne 6♥, które potem bez trudu zrealizowali, AZS Wrocław zyskał w tym rozdaniu aż 17 impów.

A Bocchi istotnie przedłożył 6BA(S) ponad 6♥(N), gdyż obawiał się, iż w przypadku drugiego z tych kontraktów jego ♣K może zostać podegrany na pierwszym wiście – gdy Giorgio zamiast ♣A ma ♥K (co było też dużo bardziej prawdopodobne).

W równoległym meczu półfinałowym Konkret Chełmno – RAL Poznań wisił w powietrzu taki sam obrót, chełmnieanie zapowiedzieli bowiem 6♥, zaś poznaniacy 6BA(S), po sekwencji ekwiwalentnej tej problemowej. Dostali jednak pasywny wist ♠6 i łatwo swój kontrakt zremisowali, w rozdaniu zanotowano więc remis.

2. Rozdanie z tego samego meczu półfinałowego. I w tym wypadku w problemową sekwencję licytacyjną zaangażowani byli: Duboin (W), Żmudziński (N), Bocchi (E) oraz Balicki (S). Role się jednak odwróciły i teraz przed problemem pierwszowistowym za 15 impów [a w obrocie za 26, na drugim stole spotkania Gawryś – Klukowski (NS) zostali bowiem przez Burasa z Narkiewiczem (WE) skontrowani na 5♠ i wpadli bez dwóch, za 300] został bowiem postawiony Giorgio Du-

boin. Nie chciałem znaleźć się na jego miejscu, podobnie jak – jak sądzę – żaden inny brydżysta. Giorgio mógł liczyć na lewę na zaimpasowego ♥K, skąd jednak miała się wziąć druga wziętka strony WE: z pików czy kar? Wprawdzie Duboin miał więcej kar niż pików, ale partner mocno uzgodnił ten drugi kolor, a nic nie wspominał o karach, co co najmniej wyrównywało szanse. Pozostała licytacja przeciwnika, ale i za nią mogła się przecież kryć *podwójna gra* Balickiego. Czy wrzucił on szlemika bez przegrywającej w pikach – kolorze uzgodnionym przeciwników, czy też ma kontrolę pierwszej klasy w czwartym kolorze – karach i liczy na wist w ten kolor, a nie w piki? Trudno o jednoznaczną odpowiedź czy choćby podpowiedź, a rozdanie to świadczy o tym, że pierwszy wist to nie tylko matematyka, analiza i wyciąganie celnych wniosków z licytacji, ale też gra psychologiczna *kto kogo przechytrzy*: pierwszego, drugiego, a czasem jeszcze wyższego stopnia. Ostatecznie Gioginno **postawił na ♦D**, natomiast całe rozdanie wyglądało następująco:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

♠ 97		♠ W6532
♥ 876		♥ 1094
♦ 6543		♦ AW107
♣ AK75		♣ 3
♠ KD104		♠ A8
♥ K3		♥ ADW52
♦ KD982		♦ -
♣ W6		♣ D109842

Po karowym Cezary łatwo skontrowanego szlemika zrealizował, zaś do położenia gry konieczny był wist pikowy. Zatem błąd Duboina?

Jeżeli już, to na pewno nie pierwszowistowy, na swoją licytację Balicki mógł bowiem z powodzeniem mieć przegrywającą nie w pikach, ale właśnie w karach. Ponieważ problem był właściwie nierozwiązalny, to może należało zdać sobie z tego sprawę w licytacji i powiedzieć *na mały obrót 6♠!* Kosztowałoby to Włochów tylko 500 punktów za wpadkę bez trzech (i to dopiero z przebitką karową!), co przetożyłoby się na stratę jedynie pięciu impów. Ale nie 15 czy – w obrocie – 26!! Niestety, ostatnio daje się zauważyć, iż wspomniana taktyka *gry na mały obrót*, onegdaj arcy-

ważna część składowa licytacji dwustronnej na wysokich szczeblach, zdaje się umierać śmiercią naturalną.

3. Rozdanie z ostatniego segmentu finału AZS Wrocław – Konkret Chełmno, tak jak w problemowej sekwencji licytowali w **PZ**: M. Klukowski (W), Kalita (N), Gawryś (E) i Nowosadzki (S). Trochę tylko inaczej potoczyła się licytacja w **PO**:

W	N	E	S
Mazurkiewicz	Starkowski	Jassem	Gołębiowski
-	-	-	1♥
pas	3♥	ktr.	4♥
ktr.	pas	pas	pas

Oto pełny rozkład:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał S

♠ 96543		♠ AK107
♥ 9865		♥ W
♦ -		♦ K83
♣ 7643		♣ KDW98
♠ DW2		♠ 8
♥ 72		♥ AKD1043
♦ A10972		♦ DW654
♣ A52		♣ 10

Na obu stołach zawodnicy W dosyć automatycznie wyszli ♠D i mimo że w drugiej lewie poprawili się na atu (raz W, raz jego partner – po przejściu ♠D królem), na położenie gry było już za późno. Rozgrywający nie tylko przebili bowiem w dziadku trzy kara, komunikując się z ręką przebitkami pikowymi, ale też wyrobili sobie wziętkę na honor karowy, oddając przedtem obrońcy W lewę na ♦A. Ponadto do oddania mieli jeszcze tylko trefla, rozdanie zakończyło się więc arcymistrzowskim remisem na poziomie 590:590.

Tymczasem tego typu problemy oraz wynikające z nich konsekwencje i zalecenia, w pełni zresztą zgodnie ze wskazaniami teoretycznymi, były już nieraz prezentowane na naszych łamach, także w rubryce *Pierwszy wist*. Również w dzisiejszym rozdaniu wybór optymalnego ataku powinno poprzedzić następujące rozumowanie wistujących: Nasza strona (WE) ma w tym rozdaniu zdecydowaną przewagę siły nad przeciwnikami, ponadto ja (gracz W) mam figury we wszystkich trzech kolorach bocznych. W takich okolicznościach w zasadzie jedyny sposób, w jaki przeciwnicy mogą wziąć

www.szkoLabrydza.pl

 Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

dużo lew (w stosunku do wysokości kontraktu, jaki zapowiedzieli) to przebitki: czy to w ręce od krótszego fragmentu atutów, czy to obustronne. Wprawdzie w pierwszej z zaprezentowanych sekwencji nie było pewne, że w dziadku wyłoży się tak znakomity fit kierowy (a z żadnej nie wynikała obecność tam tak dużego układu, z renonsem karowym), mimo to należało przeciwstawić się takiemu zagrożeniu choćby na wszelki wypadek. I wcale nie musiało chodzić tu o jak najbardziej pewne położenie kontraktu bez jednej, lecz po prostu o to, aby maksymalnie ograniczyć liczbę lew przeciwnika, czyli zmaksymalizować wysokość jego wpadki. **Nakazem chwili był więc wist w atu**, zabierający rozgrywającemu przebitki. Tym bardziej że przy swojej silnej karcie gracz **W** mogli liczyć na to, że niebawem znów dostaną się do ręki i połączą atuty po raz drugi, mieli przecież w kierach dubletona. A każde takie połączenie to – najczęściej – jedna przebitka w dziadku mniej. Rzecz jasna groźba wyimpasowania partnerowi figury kierowej była bardziej niż iluzoryczna – zazwyczaj i tak bowiem mogłaby ona zostać wydłubana, a gdyby nawet spowodowała to istotnie stratę lewy, to prawie zawsze w ostatecznym rozrachunku wróciłyby ona do strony **WE**, i to na ogół z nawiązką.

Rozkład rąk **NS** w tym rozdaniu był rzeczywiście ekstremalny: **S** miał kartę dwukolorową, a dziadek renons w bocznym kolorze partnera, mimo to nietrudny do wyrozumowania pierwszy wist w atu – i tylko on! – kontrakt 4♥(**S**) kładł, chociaż tylko bez jednej. Nawet bowiem gdyby potem na zagranego ze stołu pika **E** wskoczył honorem, to dopuściłby partnera treflem (choć zagraną przez **E** figurę **W** musiałby przejść asem) i ten połączyłby atuty po raz drugi. Byłaby to jedyna skuteczna obrona przeciwko kierowej końcówce przeciwników – owszem, może niełatwa, ale jak najbardziej możliwa do wymyślenia.

(jur)

Konkurs Świata Brydża 1–3/2014

Rozwiązania problemów

Kto zawinił?

Turniej na maksy; strona NS po partii, rozdawał S

♠ W982		♠ AD107
♥ 543		♥ AKDW86
♦ AW52		♦ 7
♣ 52		♣ DW

	N	E	
W			S

♠ K	
♥ 92	
♦ K1086	
♣ AK8643	

W	N	E	S
–	–	–	1♣
pas	1♦	ktr.	2♣
pas	pas	4♥	pas...

Kontrakt: 4♥(E). Pierwszy wist: ♠A. **NS** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠A – ♣2 ♣9 – ♣W;
2. lewa: ♠K – ♣5 – ♣7 – ♣D;
3. lewa: ♥2 – ♥3 – ♥10 – ♥A;
4. lewa: ♥K – ♥9 – ♥4 – ♥7;
5. lewa: ♦7 – ♦6 – ♦A – ♦3;
6. lewa: ♠W – ♠3 – ♠A – ♠K...

Nadróbka, 450 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je, od najpoważniejszego/-ej począwszy.

Licytację można uznać za prawidłową, **E** miał prawo liczyć na jedną dobrą figurę i – ewentualnie – choćby lekką pomoc w pikach ze strony partnera (w oparciu o *bilans statystyczny*). Generalnie – jego ręka zawierała tylko cztery przegrywające i **W** mógł z powodzeniem pokryć jedną z nich. Także wist ♠A, a potem ♠K był bardziej niż oczywisty; potem zaś – po wyjściu obrońcy **S** w kiera – rozgrywający wyatutował ♥AK i wszedł na stół ♦A, by zagrać stamtąd ♠W. I w tym momencie stanął przed swoją kluczową decyzją w tym rozdaniu, od której zależało zdobycie bądź nie nadróbki. Bardzo cennej, był to przecież turniej na maksy, a końcówka w kiery wydawała się w tym rozdaniu kontraktem bardzo popularnym. (Niektóre duety **WE** mogły w zamian zagrać 4♣, też możliwe do zrealizowania z nadróbką albo bez – w zależności od

rozwiązania problemu pikowego). Wiedział, że gracz **S** na swoje pierwszoręczne popartyjne otwarcie miał ♠AK oraz... tylko jedną figurę karową. Dlaczego nie dwie? Otóż z mariaszem w karach obrońca ten na zagraną z ręki **E** w piątej lewie ♦7 na pewno podstawiłby się figurą, chociażby po to, aby nie stracić w głupi sposób wziętki w przypadku, gdy rozgrywający miałby w karach dubletona. A skoro tak, to w ręce e-**S**-a musiał się jeszcze znajdować ♠K, inaczej gracz ten nie otworzyłby licytacji, nie mówiąc już o ponownym zabranii w niej głosu. W oparciu o tę w zasadzie pewną przesłankę rozgrywający pobit ♠W asem – a nuż ♠K jest w ręce e-**S**-a singlowy? W nagrodę za prawidłowe rozumowanie figura ta rzeczywiście spadła na asa, **WE** zapisali więc po swojej stronie protokołu efektowne 450 punktów, za które otrzymali wysoką notę turniejową.

Brawa dla gracza **E**, gdzie tu jednak szukać winnego? Na e-**S**-ie oczywiście, zawodnik zajmujący tę pozycję pozwolił bowiem przeciwnikowi na wyliczenie swoich punktów i w oparciu o to wyciągnięcie stosownych wniosków, także negatywnych. Jak jednak miał na to nie pozwolić? Otóż był on w stanie zaburzyć rozgrywającemu wizję rozdania nawet w dwóch momentach. **W lewie piątej na zagraną z ręki E blotkę karo mógł – i powinien był! – wskoczyć królem (!), sugerując wszem wobec, iż posiada w tym kolorze całego mariaza. A jeszcze lepiej przekazać tę informację – sugestię wcześniej i w sposób bardziej stanowczy, a mianowicie w trzeciej lewie wyjść ♦K (!) – z hipotetycznego (dla przeciwnika) – mariaza.** Ten ostatni założyłby wówczas, że **S** posiadał ♠AK oraz ♦KD, a to wystarczyłoby już przecież na pierwszoręczne otwarcie. Tym bardziej że gracz ten miał też niezły sześciokart w treflach. Istniałaby wtedy duża szansa, że rozgrywający normalnie zaimpasowałby ♠K – musiałby zatem zadowolili się tylko 10 wziętkami i dużo mniej okazałą notą turniejową. Tak przynajmniej stało się przy stole, gdzie pozycję **S** zajmował i w trzeciej lewie wyszedł ♦K, japoński ekspert Yoshiyuki Nakamura podczas turnieju w Jokohamie.

Z efektownym manewrem Nakamury nie było w zasadzie związane żadne ryzyko.

Przecież **E** zapowiedział końcówkę z ręki, musiał zatem posiadać potężną kartę. Jeśli miałby w karach dwie albo trzy blotki, zawsze mógłby dowiedzieć się, że $\heartsuit D$ znajduje się u e-**N**-a, i zagrać piki z góry. A jeżeli takiej rozgrywki wywiadowczej zaniechał i będąc pewien, że **S** miał $\heartsuit K D$, zrobił impas w pikach, tym lepiej dla obrońców. Z kolei gdyby **E** zamiast $\heartsuit A D$ miał $\heartsuit D$, jego karta musiałaby wyglądać mniej więcej tak:

$\heartsuit A 7 \heartsuit A K D W 8 6 \heartsuit D 7 3 \clubsuit D W$

$\heartsuit A 7 3 \heartsuit A K D W 8 6 \heartsuit D 7 \clubsuit D W$

Ale przecież z żadną z powyższych rąk – z odpowiednio pięcioma i pół oraz sześcioma przegrywającymi – **E** nie skoczyłby od razu na $4\heartsuit$, tylko zadowolił się wskazaniem *kontry objaśniającej* zapowiedzią $2\heartsuit$. Ponadto z pierwszą z nich rozgrywający zrobiłby swoje także po problemowej kontynuacji w trzeciej lewie blotką atu ($\heartsuit A K$, $\heartsuit A$ i oddanie pika, a potem impas $\heartsuit W$ i ekspas przeciwko $\heartsuit D e-N$ -a), zaś z drugą nawet po wyjściu przez e-**S**-a (w trzeciej lewie) $\heartsuit K$ – aby zrobić swoje, **E** musiałby zagrać $\heartsuit A$, $\heartsuit A K$ oraz $\heartsuit D$, a potem wyjść z ręki blotką pikową, spod asa, w pierwszej rundzie tego koloru (!). Na pewno nie byłaby to rozgrywka ani łatwa, ani naturalna.

Zatem godny uznania manewr arcymistrza z Kraju Wschodzącego Stońca oraz błąd i związana z nim wina problemowego zawodnika S, który tego wspinałego zagrania nie powtórzył. Wina przynajmniej wówczas, gdy gracz ten uważa się za brydżystę wysokiej klasy, bo od takich można przecież takich zagrań wymagać...

2. Kto zawinił?

Yeh Brothers Cup 2008, mecz RPA – USA

Mecz; strona WE po partii, rozdawał W			
		$\heartsuit K W 10 7 6$	
		$\heartsuit K 9 8$	
		$\heartsuit A D$	
		$\heartsuit K 9 3$	
$\heartsuit A 9 8$			$\heartsuit D 5 4$
$\heartsuit D 5 4 2$			$\heartsuit 10 7 6$
$\heartsuit W 8 6 4$			$\heartsuit 10 7 5 3 2$
$\heartsuit A 5$			$\heartsuit D 10$
		$\heartsuit 3 2$	
		$\heartsuit A W 3$	
		$\heartsuit K 9$	
		$\heartsuit W 8 7 6 4 2$	

W	N	E	S
Bosenberg	Hampson	Eber	Kranyak
pas	1BA ¹	pas	3 \heartsuit ²
pas	3 \heartsuit ³	pas	3BA
pas...			

¹ 15–17 PC; ² pytanie o pięciokart w kolorze starszym; ³ pięć pików

Kontrakt: 3BA(N). Pierwszy wist: $\heartsuit 3$. WE wistowali i zrzucali *naturalnie*. Przebieg gry:

1. lewa: $\heartsuit 3 - \heartsuit K - \heartsuit 8 - \heartsuit D$;

2. lewa: $\heartsuit 2 - \heartsuit 5 - \heartsuit K - \heartsuit 10$;

3. lewa: $\heartsuit 3 - \heartsuit D - \heartsuit 4 - \heartsuit A$;

4. lewa: $\heartsuit 4 - \heartsuit A - \heartsuit 2 - \heartsuit 9$;

5. lewa: $\heartsuit 9 - \heartsuit 4 - \heartsuit W - \heartsuit W$;

Następnie rozgrywający ściągnął pozostałe trefle oraz $\heartsuit K$ i $\heartsuit A$.

Swoje, 400 dla NS. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy, od najpoważniejszego/-ej począwszy.

Znów licytacja systemowa, naturalny pierwszy wist i oczywista rozgrywka, zaś obrona – w zasadzie również w porządku. Ale jedynie *w zasadzie*, w rzeczywistości zajmujący pozycję **E** reprezentant Republiki Południowej Afryki Neville Eber spisał się tu bowiem o dwa nieba lepiej, niż stanowi zapis problemu. Przypomnijmy, że w pierwszej lewie rozgrywający – młody Amerykanin Geoff Hampson – utrzymał się na stole $\heartsuit K$, a z ręki dołożył damę. **W** – Chris Bosenberg – dodał $\heartsuit 8$, co sugerowało, że posiadał cztery kara. Na tej podstawie (informację potwierdziło dołożenie przez e-**N**-a $\heartsuit D$) oraz po przebiegu licytacji Eber wiedział, że rozgrywający ma w ręce pięć pików oraz dwa kara, a zatem – co najmniej trzy trefle. To, że Hampson koniecznie chciał utrzymać się na stole $\heartsuit K$, nawet za wysoką cenę ujawnienia faktu, że w ręce posiada $\heartsuit A D$ sec, znaczyło z kolei, iż rozgrywkę koloru treflowego **musiał on bezwarunkowo** rozpocząć właśnie z tej ręki. Stąd Neville skonkludował, że jego partner na pewno ma $\heartsuit A$, tylko bowiem w takim wypadku wszystko to, co zdarzyło się w pierwszych dwóch lewach, miało sens. **W takich okolicznościach posiadana przez Ebera $\heartsuit D$ była kartą pozbawioną jakiegokolwiek wartości, nic zatem nie stało na przeszkodzie temu, aby pozbyć się jej jak najszybciej. I tak właśnie reprezentant RPA postąpił – dołożył $\heartsuit D$ do króla, stwarzając wrażenie, iż był to jego jedyny trefl.** Hampson uwierzył, że trefle są już zupełnie bezproduktywne – i nie powtórzył tym kolorem, mimo że dałoby mu to bezproblemowe dziewięć lew. Zamiast tego zrobił impas $\heartsuit W$ w dziadku, a potem –

gdy **W** zabił $\heartsuit K$ i powtórzył karem – zaimpasował też $\heartsuit D$. Ostatecznie zatem w rozdaniu, w którym prawie każdy rozgrywający łatwo zrealizowałby swoje, Amerykanin poległ aż bez trzech, za 150. Oczywiście jest też jednak, że mało który z tych rozgrywających napotkałby aż tak zabójczą obronę.

Znów zatem *chapeau bas* przed Neville'em Eberem oraz ponowna konstatacja, że każdego innego – uznawanego, a przynajmniej uważającego siebie za prawdziwego arcymistrza – zawodnika E, który w problemowej pozycji tej znakomitej obrony nie znalazłby, mielibyśmy prawo uważać za winnego wypuszczenia, a przynajmniej nieobłożenia końcówki przeciwników.

3. Kto zawinił?

Venice Cup Perth 1989

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W			
		$\heartsuit A D W 3$	
		$\heartsuit D 10 3 2$	
		$\heartsuit A 9 7 3$	
		$\heartsuit W$	
$\heartsuit K 8 7 6 5 2$			$\heartsuit 10 9 4$
$\heartsuit W$			$\heartsuit K 9 8 6 5 4$
$\heartsuit D W 10 6$			$\heartsuit 8 4$
$\heartsuit 10 7$			$\heartsuit 9 2$
		$\heartsuit -$	
		$\heartsuit A 7$	
		$\heartsuit K 5 2$	
		$\heartsuit A K D 8 6 5 4 3$	

W	N	E	S
2 \heartsuit ¹	2BA ²	3 \heartsuit	4 \heartsuit
pas	5 \heartsuit	pas	7 \heartsuit
pas	7 \heartsuit	pas	pas
ktr.	7BA	ktr.	pas...

¹ stabe dwa; ² naturalne 15–18 PC

Kontrakt: 7BA(N) z kontrą. Pierwszy wist (naturalny): $\heartsuit 8$. Rozgrywająca zabiła $\heartsuit K$ w dziadku, weszła do ręki $\heartsuit W$, zgrała $\heartsuit A$ i zrzuciła ze stołu karo, weszła do dziadka $\heartsuit A$ i ściągnęła pozostałe trefle. W końcówce zaszedł pikowo-karowy przymus przeciwko **W**; z technicznego punktu widzenia był to nawet przymus podwójny: pikowo-karowy przeciwko **W** i kierowo-karowy przeciwko **E**. **Swoje, 2490 dla NS. Wskaż ewentualne błędy grających bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy, od najpoważniejszego/-ej począwszy.**

W tym wypadku nasi korespondenci byli zgodni, iż przewiny ograniczyły się wyłącznie do licytacji, było ich za to kilka. Po pierwsze – po naturalnych 2BA partnerki zawodniczka **S** nie powinna była mieć najmniejszych wątpliwości, że w rozdaniu tym należy grać w

trefle, ewentualnie w bez atu. Co najmniej na szczeblu sześcioro, może nawet siedmiu, trudno jednak było wyobrazić sobie przekonującą, naukową sekwencję, która pozwoliłaby sprawdzić, że w rozdaniu tym prawidłowym kontraktem jest wielki szlem. **W** zasadzie należało zatem już teraz, po 3♠ **E**, podjąć decyzję i zapowiedzieć albo 6♣, albo 7♣. Możliwe ręce **N**:

♠ A D x x ♥ K 10 x ♦ A D x x ♣ W 2 Ładne 16 PC, z czterema wysokimi honorami, co najmniej 14 lew z góry na bez atu.

♠ A D x ♥ D W x ♦ A W x x ♣ W x x Tylko 15 miltonów, pewne 12 wziętek w trefle i w bez atu, ale nadal spore szanse na wielkiego szlema, zwłaszcza w trefle (po wyatutowaniu na ♠A wyrzuci się z ręki **S** karo, a potem zagra ♦K, ♦A i przebijie w ręce karo; jeśli nie wyrobi się ♦W, pozostanie szansa impasu kierowego).

♠ A K D ♥ K x x ♦ D W x x ♣ W x x Tu gorzej, brakuje ♦A, jeśli jednak przeciwnicy nie zdejmą go na pierwszym wiście, także zostanie wygrany wielki szlem. Można się tylko zastanowić, kogo ustawić na pierwszym wiście: **W** na 7♣(**S**) czy **E** na 7BA(**N**).

Słowem, ze statystycznego punktu widzenia szanse na zrealizowanie wielkiego szlema są wysokie, a ryzyko jego zapowiedzenia warte podjęcia. Zawodniczka **S** mogła zatem od razu te 7♣ zaliczyć, tym bardziej że i tak zrobiła to w następnym okrążeniu. Z drugiej strony trudno będzie stanowczo potępić gracza, który z obawy przed brakiem ♦A zadowolony się 6♣.

Tak czy owak, S nie powinna była mieć wody w zasadzie nic niewnoszącym cuebidem 4♠. Owszem, gdyby zgłoszone przez nią w następnym okrążeniu 6♣ znaczyło: mam jednokolorową rękę na solidnych treflach oraz renons pikowy i inwituję wielkiego szlema, chciałbym go zagrać, jeśli nie pali ci się zbyt wiele w pikach (**N** musiała mieć jednak solidne zatrzymanie w kolorze przeciwnika), bytoby to rozwiązanie jak najbardziej do przyjęcia, jak wszakże widać, para nie dysponowała takim ustaleniem. Przecież **S** zgłosiła w następnym okrążeniu nie 6♣, tylko 7♣, mimo że wymuszona zapowiedź partnerki 5♥ w żaden sposób nie podniosła wartości jej ręki. Skoro zatem poprzedziła zaliczowanie szlema zgłoszeniem koloru przeciwnika, jej partnerka przyjęła, że ma ona kartę dwukolorową – na młodszych. Owszem, taką rękę można by czytelniej zaliczyć przez 4BA, ale 4♠ wskazują ponadto renons w tym kolorze. Tak właśnie rozumu-

wała **N** i przeniósł na 7♦ – hipotetyczny drugi kolor partnerki – i trudno ją za to winić.

W tym momencie światła reflektorów ponownie skierowały się na zawodniczkę S, ta jednak zupełnie straciła głowę i spawowała. A przecież nietrudno było skonkludować, że partnerka, która w poprzednim okrążeniu zapowiedziała 5♥, nie może mieć kar, które pozwolą parze NS na zrealizowanie wielkiego szlema w ten kolor. Należało zatem zamknąć oczy i przenieść na 7BA – jeżeli tylko nie brakuje asa, kontrakt ten na pewno będzie miał spore szanse realizacji. Zatem drugi już, chyba jeszcze bardziej poważny niż poprzedni, błąd S.

Na ogół jednak najbardziej błądzi ten, kto (w rozdaniu) błądzi jako ostatni. **I taki właśnie – po prostu niemądry i kompromitujący – błąd popełniła zawodniczka W, tapczywie kontruując 7♦.** Najwyraźniej mało jej było 200 punktów, jakie na pewno przyjąłaby, puszcżając ten kontrakt do gry. Tymczasem jej krótkowzroczna pazerność kosztowała stronę **WE** – w obrocie – aż 2690 punktów! **N** bowiem przytomnie zorientowała się, że z tymi karami to na pewno jakaś pomyłka, przeniósł więc na najwyższy z możliwych kontraktów. W tej sytuacji finalną kontrę **E** można ocenić co najwyżej jako *błądzik*.

Zawodniczka **N** spisała się również jak należy w rozgrywce, doprowadziła bowiem do następującej końcówki:



Teraz zagrana ze stołu ♣4 ustawiła **W** w pikowo-karowym przymusie. Gdyby zatrzymanie karowe znajdowało się w ręce **E**, to z kolei ta zawodniczka znalazłaby się w tej lewie w przymusie karowo-kierowym.

Zatem bardzo poważne błędy zawodniczek S i W, tej drugiej – większy, tym bardziej że pierwsza jakoś się jeszcze ze swoich wywinęła. Ale też wyrazy uznania dla N – za przytomność umysłu i elegancką, skuteczną rozgrywkę.

Wojciech Siwiec

Spełni się wreszcie marzenie warszawskich brydżystów. Stolica będzie miała swoją własną salę brydżową, niezależną od widzimi się właściciela. – Jestem zachwycony – mówi Tadeusz Luzak, prezes Warszawskiego Związku Brydża Sportowego. – Przez wiele ostatnich lat prowadziliśmy starania w celu pozyskania stałego miejsca do gry. Niestety, przegrywaliśmy kolejne przetargi na najem, bo nie mogliśmy konkurować z czynszami proponowanymi przez konkurentów.

Konkurs Świata Brydża nr 7–9/2014

Problemy

Co zaliczujesz?

W	N	E	S
2♦ ¹	pas	3♥ ²	ktr.
4♥	6♦	pas	?

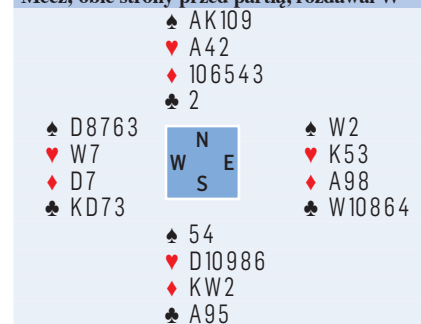
¹ multi; ² blokujące z fitami w obu kolorach starszych

Co zaliczujesz z ręką S:

♠K7432 ♥A ♦A4 ♣KD1064 ?

2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał W



W	N	E	S
pas	1♦	pas	1♥
ktr.	rktr. ¹	3♣	3♥
pas	4♥	pas...	

¹ wskazanie trzech kart w kierach

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♠K. WE wistowali odmiennie, a zrzucali odwrotnie. Przebieg gry:

1. lewa: ♠K – ♣2 – ♣W – ♠A;
2. lewa: ♣5 – ♣3 – ♥2 – ♣6;
3. lewa: ♦3 – ♦9 – ♦W – ♦D;
4. lewa: ♠6 – ♠A – ♠2 – ♠5;
5. lewa: ♠K – ♠W – ♠5 – ♠6;
6. lewa: ♠9 – ♠4 – ♥6 – ♠7;
7. lewa: ♣9 – ♣3 – ♥4 – ♣8;



WARSZAWA BĘDZIE MIAŁA SWOJĄ WŁASNĄ SALĘ BRYDŻOWĄ!

Wreszcie, korzystając ze zbiegu okoliczności oraz ogromnej pomocy Marka Jaroszkiewicza – prezesa spółdzielni „Na skraj” i Stanisława Wzorka – kierownika NOK SM Wyżyny, udało się wynająć lokal przy ul. Polinezyjskiej 10. Przyszła sala brydżowa przedstawia chwilowo obraz nędzy i rozpacz. Remont już się jednak zaczął (pomaga w nim wielu warszawskich brydżistów) i ma szansę być zakończony do końca września. – Żeby wszystko się powiodło,

potrzebne są fundusze – mówi Tadeusz Luzak. – Koszt remontu wyceniliśmy (ze współpracującą z nami Pracownią Projektową LP – koleżanka brydżystka, która ją prowadzi, wniosła nieocenioną pomoc w powstanie projektu) na 182 400 zł. Do połowy sierpnia zebraliśmy 104 073 zł. Zbiórkę prowadzi Fundacja na rzecz WZBS, która zbiera darowizny i datki na remont. Konto: Fundacja na rzecz WZBS, ul. Polinezyjska 10, 02-777 Warszawa, nr rachunku: 70 1020 1097

0000 7902 0262 4468. Uwaga! W tytule przelewu należy wpisać: „Na cele statutowe”. W następnym numerze *Świata Brydża* zamieścimy obszerny materiał o nowej warszawskiej sali brydżowej. **Red.**

8. lewa: ♥A – ♥3 – ♥8 – ♥7;
9 lewa: ♦4 – ♦A – ♦K – ♦7;
10. lewa: ♦8 – ♦2 – ♥W – ♦6...
Bez jednej, 50 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego/-ej począwszy.

3. Kto zawinił?

Mecz; strona WE po partii, rozdawca S

♠ W9	♠ 74
♥ A W 2	♥ K 5 3
♦ A 9 8 7 6 3	♦ 4
♣ A K	♣ D 10 9 8 7 4 2
♠ D 10 5 3 2	♠ A K 8 6
♥ 9 8 7	♥ D 10 6 4
♦ D 5 2	♦ K W 10
♣ W 6	♣ 5 3

W	N	E	S
–	–	–	1BA ¹
pas	3♣ ²	ktr. ³	pas ⁴
pas	rktr. ⁵	pas	3♦ ⁶
pas	6♦	pas...	

¹14–16 PC; ²pytanie o starszą piątkę; ³kontra wistowa; ⁴brak zatrzymania treflowego; ⁵powtórne pytanie o starszą piątkę; ⁶brak pięciokartu w kolorze starszym

Kontrakt: 6♦(S). Pierwszy wist: ♠W. WE wistowali i zrzucali naturalnie. Przebieg gry:

1. lewa: ♠W – ♠K – ♣7 – ♣3;
2. lewa: ♦3 – ♦4 – ♦K – ♦2;
3. lewa: ♦W – ♦5 – ♦A – ♠3;
4. lewa: ♠9 – ♠4 – ♠A – ♠3;
5. lewa: ♥D – ♥7 – ♥2 – ♥K...

Bez jednej, 50 dla WE. Wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego/-ej począwszy.

Minisłownik brydżowy (nie tylko na poważnie)

• **GOK (God only knows – Bóg tylko wie)** – znaczenie niektórych odzywek partnera. (Legenda do licytacji użyta przez George’a Jacobsa w artykule w *Bridge Bulletin* z cyklu *George’s World*).

• **Zjawisko Vondracek (Vondracek Phenomenon*)** – nazwa nadana teorii przewagi wyboru kontraktu w słabszy kolor atutowy przy takich samych długościach kolorów i równych długościach fitów u partnera. W lutym 1956 r. Feliks Vondracek opublikował w *Bridge World* artykuł *The Weaker Suit For Trumps*, w którym wykazuje przewagę powyższego wyboru, choć nie jest to zasadą.

Przykład 1: Zakładając podział pików i kierów 3–2, który kolor wybierzesz na atutowy z ręką E?

W	E
♠ A K D W 10	♠ xxx
♥ A x x x x	♥ xxx
♦ A K	♦ xxx
♣ x	♣ xxxx

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że lepsze są piki, ale...

Grając w kiery, po skrótach treflowych weźmiesz lew 10. Po przebicciu drugiego trefla grasz kiera dołem, a następnie po przebicciu kolejnego grasz ♥A i piki, a potem kara. Nie jest ważne, w którym momencie obrońcy przebiją cię ostatnim atutem i skrócą po raz trzeci – masz jeszcze atut w rękę. Oddasz lewę treflową i dwie kierowe.

Grając w piki, weźmiesz lew dziewięć – oddasz trefla, dwa kiery i wypromowaną po trzecim skrócie lewę atutową.

Przykład 2:

W	E
♠ A K D W 10	♠ xxx
♥ A x x x x	♥ xxx
♦ –	♦ xxxx
♣ A K D	♣ xxx

4♥ wygrasz nawet przy podziale atutów 4–1. Przebijasz karo, ścigaszas ♥A i grasz piki, a potem trefle. Zachowasz kontrolę atutową i oddasz trzy lewy atutowe. Przy wielu układach pozostałych kolorów wygrasz również, zagrywając w drugiej lewie atut dołem.

Jeśli musisz wygrać 5♥, dokonasz tego tylko przy założeniu podziału atutów 3–2, rozgrywając podobnie jak w przykładzie 1.

Natomiast 4♠ wygrasz tylko przy podziale atutów (i kierów) 3–2, gdyż przy podziale atutów 4–1 kolejne skróty mogłyby wypromować dwie lewy atutowe.

Nie jest korzystnie grać w kolor silniejszy, gdyż przy posiadaniu bocznej krótkości grożą nam skróty honorów atutowych, mogące wypromować lewy atutowe obronie, np. przy tak rozłożonych atutach: K x x x x – A D W. Posiadając krótkość przy A D W, lepiej jest grać w drugi kolor, np. taki: A D W x x – x x x, z krótkością w rękę z trzema blokami atutowymi.

Ale gdy nie grożą skróty lub są one niegroźne, z dwóch równorzędnych co do długości kolorów i ich fitów u partnera korzystniej jest grać w kolor silniejszy.

* **The Vondracek Effect** – to określenie podanej wyżej sytuacji autorstwa Karin Walker – amerykańskiej ekspertki i dziennikarki brydżowej

Brydżysta doskonały stworzyłby innym prawdziwe piekło

– Najważniejsze to dobrze nauczyć się wszelkich tajników tej gry i stosować je konsekwentnie w każdej sytuacji przy stoliku. I trzeba pamiętać, co oznacza nazwa tej dyscypliny. Nie ma dobrych wyników bez absolutnego zaufania do poczynań partnera i bez skutecznego przekazywania mu swoich intencji – mówi w naszym kwestionariuszu Wit Klapper, arcymistrz międzynarodowy, medalista mistrzostw świata i Europy seniorów, dwukrotny drużynowy mistrz Polski.

1. Co w sobie cenisz?

Odpowiedzialność i rzetelność w wykonywaniu obowiązków. A w brydżu – to, że nie załamuję się niepowodzeniami, cieszę się ze zwycięstw, walczę zawsze aż do ostatniej lewy zawodów. Staram się też być na bieżąco w sprawach dotyczących nowinek techniki i taktyki każdego z trzech elementów gry w brydża.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Zbytnej impulsywności i czegoś, co nazywam przekądatelnością.

To pierwsze bardzo utrudnia życie brydżowe (zwłaszcza partnerom). Jedyne, co mam na usprawiedliwienie, to fakt, że duszenie w sobie niezadowolona z wydarzeń wpływa na mnie bardzo destrukcyjnie. A tak – szybkie rozładowanie i wszystko wraca do normy. To drugie to słynne ... *a zrobię to jutro, jeszcze jest czas...* Jak się to kończy, łatwo przewidzieć.

WIT KLAPPER

Jeden z najlepszych polskich brydżystów.
Najważniejsze osiągnięcia: 1970 Estoril – srebro mistrzostw Europy teamów (open); 1982 – srebro w Pucharze Europy par (z Włodzimierzem Wałą); 1994 – mistrz Polski teamów (impy); 1995 Villamoura – srebro mistrzostw Europy teamów (seniorzy); 2001 Teneryfa – złoto mistrzostw Europy teamów (seniorzy); 2001 Paryż – srebro mistrzostwa świata teamów (seniorzy); 1971–1998 – kilkanaście medali DMP; w tym w 1971 i 1990 r. mistrz Polski (Wista Kraków).

3. Czego nauczył Cię brydż?

Nieustępliwości i szybkiego zapominania o porażkach. Brydż to trudna gra, wymagająca sprytu i odporności na ciosy. O przewagach przeciwnika i własnych błędach trzeba umieć szybko zapominać, po to aby z niecierpliwością móc czekać i odpowiednio zmotywowanym ruszać na następny turniej lub mecz.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Wielu ludzi (i ja zresztą też) uważa, że gdyby taki brydżysta istniał, to stworzyłby innym prawdziwe piekło. Wyobraźcie sobie, że gracie przeciwko komuś, to:

- nie robi nigdy błędów technicznych,
- licytuje dobrym systemem i nigdy się w nim nie myli,
- zawsze dobrze ocenia kartę,
- absolutnie nie zraża go nietrafiony impas i złe podziały,
- zawsze stosuje reguły statystyczne, ale czasem korzysta z *table presence* i robi trafne odstępstwo,
- trafia pierwsze wisty,
- nie ma żadnych tzw. pomysłów,
- ma żelazną kondycję fizyczną,
- nigdy nie stosuje metody *ręka szybsza od głowy*.

Przecież po jakimś czasie nikt przeciw niemu nie usiadłby do gry, no bo w jakim celu? Byłby nie do wytrzymania nawet jako partner. Bo z kim wtedy moglibyśmy się kłócić?

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Tej odpowiedzi nie da się, ze względów towarzyskich, spersonalizować. Myślę, że powinien to być ktoś, kto rozumiałby wszystkie moje intencje licytacyjne i wistowe, byłby odporny na moje marudzenie, no i miał niektóre cechy wzmiankowanego wyżej gracza doskonałego. Byłe nie wszystkie na raz...

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Mojej spokojnej reakcji na wydarzenia przy stoliku.

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Myślę, że niewiele. Większość mojej kariery była „umocowana” w określonych realiach. Brydż pomagał podnieść poziom życia, pozwalał zwiedzać świat i stanowił bardzo absorbujące czas hobby. Kłóciło się to z życiem rodzinnym, zawodowym i towarzyskim.

Myślę, że udało mi się jakoś to pogodzić.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Dokładnie nauczyć się brydżowego abecadła i w tym czasie nie wymyślać prochu. Starać się grać z lepszymi od siebie i uważnie chłonąć ich wiedzę. Nawet jeśli będzie się wam wydawało, że zjedliście wszystkie rozumy, to dalej ćwiczcie, ćwiczcie i ćwiczcie...

9. Ulubiona książka brydżowa.

Opowieści brydżowe Edwina Kantara.

10. Ulubiona książka w ogóle.

Bardzo trudny wybór. Przeczytałem mnóstwo dobrych książek. Wydaje mi się, że najczęściej wracam do lektury z lat szkolnych – *Trylogii* Henryka Sienkiewicza.

11. Ulubiona muzyka.

Jazz tradycyjny.

12. Ulubiony film.

Żądło, *Putkownik* Kwiatkowski.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W brydża (oj! – jak ja nienawidzę tej gry!).

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Dobrze nauczyć się wszelkich tajników tej gry i stosować je konsekwentnie w każdej sytuacji przy stole. Pamiętać, co oznacza nazwa tej dyscypliny. Nie ma dobrych wyników bez absolutnego zaufania do poczyną partnera i bez skutecznego przekazywania mu swoich intencji.

Musimy starać się grać tak dobrze, by pozwoliło to wygrać. Ale przegranej nie traktujemy jako tragedii,

lecz jako kolejny krok przedzający zwycięstwa.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Zdrowie, kochająca rodzina i jak najmniej kłopotów. Resztę można załatwić.

Ulubione rozdanie arcymistrza

Czy tak naprawdę ulubione? Chyba nie, ale przytoczę je, aby pokazać, co to jest za szatańska gra.

Moja ręka:

♠W10975 ♥D432 ♦8654 ♣—

Zdarzenie sprzed trzydziestu lat. Finał Pucharu Polski (tak, była kiedyś taka impreza!). Założenia: obie po.

Mój partner Andrzej Wilkosz otworzył swoim 2♦. Dalej licytowali już tylko przeciwnicy. Ten po mojej prawej trefle, ten po lewej piki, potem ten po prawej bardzo krótkie kiery, a finalnie siedzący za mną Stawomir Latała (tak, ten, o którym pomyśleliście) zarządził 7♠. Dwa pasy i teraz ja. Prymitywnie pomyślałem: dam *kontrę Lightnera*, a w razie jakiegoś pożaru mam w zanadru coś jeszcze.

Nieśmiało skontrowałem. Stawek rekontrował i obiegiły pasy. Andrzej zgodnie z moją sugestią wymaszerował w trefla. Na widok dziadka zrobiło mi się trochę chłodno:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠	—				
♥	AK9875				
♦	—				
♣	8765432				
♠	AKD86				♠ 432
♥	W106				♥ —
♦	DW432				♦ AK109
♣	—				♣ AKDW109
♠	W10975				
♥	D432				
♦	8765				
♣	—				

Czując przez skórę rekontrę Lightnera, przebiłem położonego ♣A atutową dziewiątką. Stawek nadbił asem i zagrał ♦2. Andrzej nie dołożył i nie przebił. Kurtyna...

Tamto -2940 nauczyło mnie, żeby z byle czym nie kontrować (to sugestia dla młodzieży!).

PJ



TAK GRAŁA... HELEN SOBEL

Włodzimierz Krysztofczyk

Najlepsza brydżystka świata



1937 r., Budapeszt, pierwsze mistrzostwa świata. W środku największa gwiazda tamtej epoki Josephine Culbertson. Z boku skromnie stoi Helen Sobel. Świat dopiero miał o niej usłyszeć. Panie otaczają gracze austriacy, zwycięzcy mistrzostw

W nowojorskim Cavendish Club, najważniejszym klubie brydżowym lat trzydziestych, do robka zasiadło trzech panów. Każdy z nich uważał się za eksperta brydżowego. Czwórkę uzupełniła drobna blondynka w śmiesznych okularach.

Podobno już umiała grać w brydża.

Do stolika dosiadł się Oswald Jacoby, stały bywalec klubu. Tego pana chyba nie trzeba przedstawiać. Genialny, choć chyba nie do końca spełniony gracz, uczestnik meczu stulecia!

W jednym z rozdań blondynka po otwarciu IBA rozgrywała kontrakt firmowy. Partner wyłożył bardzo solidnego dziadka, ale i tak drżał o wynik rozdania. Rozgrywała przecież blondynka.

♠ 973											
♥ AK6											
♦ 982											
♣ AW52											
♠ W52		♠ D1084									
♥ W1098		♥ 743									
♦ W7		♦ D10653									
♣ K983		♣ D									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td>E</td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ AK6										
	♥ D52										
	♦ AK4										
	♣ 10764										

Wist w ♥W rozgrywająca zabiła w ręce ♥D, po czym zagrała trefla i – o zgrozo! – zamiast „oczywistego” impasu zabiła ♣A w dziadku. Spadła szczęśliwie dama i za chwilę konto rozgrywającej wzbogaciło się o dziewięć lew. Obrońcy coś mruzcili pod nosem o niefarcie, a dziadek – choć zadowolony z wyniku – nie omieszkał po-

uczyć rozgrywającej, jak należy grać. Wyłożył teorię podwójnego impasu i w ogóle zachęcał do pracy nad rozgrywką pojedynczego koloru. Tymczasem blondynka, nie protestując, potasowała karty i rozpoczęło się kolejne rozdanie

Siedzący z tytułu Oswald Jacoby w mig zorientował się, że młoda dama jest już prawdziwym, ukształtowanym graczem. On wiedział bowiem, że sposób rozgrywki zaproponowany przez blondynkę zawsze prowadził do sukcesu. Przy każdym potężeniu trefli zagranie asa w pierwszej lewie prowadziło do wyrobienia brakującej lewy.

Przypadek sprawił, że po paru tygodniach w tym samym klubie blondynka rozgrywała znowu 3BA i musiała wyrobić sobie jedną lewę, mając kolor roboczy:

A 10 4 3 do W 8 6 2. Znowu zagrała z góry i... spadł król.

– Nigdy nie nauczysz się grać w brydża – orzekli zgodnie „eksperci”.

Tą „szczęściarą” okazała się Helen Sobel, w przyszłości uznana za jedną z najlepszych brydżystek wszech czasów.

Helen Martin (tak brzmiało jej panieńskie nazwisko) nauczyła się grać w brydża w wieku około dwudziestu lat. Zgrabna, długonoga blondynka obdarzona talentami artystycznymi tańczyła i śpiewała w chórkach oraz występowała w filmach. W trakcie przerw w produkcji jedna z koleżanek zapoznała ją z zasadami gry w brydża. Według historii miało to miejsce przy kręceniu filmu *The Animal Crackers* z braćmi Marx.

Wkrótce Helen porzuciła karierę w filmie i zaczęła grać w karty. Ta dziewczyna okazała się prawdziwym brydżowym brylantem obdarzonym niebywałym zmysłem karcianym.

Zaczęła grać i wygrywać. Początkowo wydawało się, że sukcesy zawdzięcza urodzie i urokowi osobistemu. Rzeczywiście przeciwnicy czasem ją lekceważyli i potem... gorzko tego żałowali!

Tych kilka rozdań z pierwszych lat gry pokazuje niezwykle talent Helen Sobel. Wszystkie jej zagrania cechuje lekkość i prostota.

♠	W1097				
♥	AK84				
♦	D85				
♣	DW				
♠	K8		N		♠ D63
♥	W32		W		♥ 10975
♦	AKW932		S	E	♦ 106
♣	94				♣ 8763
♠	A542				
♥	D6				
♦	74				
♣	AK1052				

Dwóch miejscowych ekspertów, siadając do stolika na ładną dziewczynę, która dopiero od niedawna pojawiała się w klubie, oczekiwano łatwego maksa. Przeciwno końcówce pikowej pierwszy ekspert zawistował w ♦A i poprawił królem. Młoda dama niespodziewanie nakażała z dziadka dotożenie damy!

Pewnie już myśli o następnej lewie. Denuruje się bidulka, bo gra na nas, ekspertów. Maksik w drodze!

Gdy pierwszy ekspert zagrał w trzeciej lewie dobrego ♦W, ten drugi wyrzucił



blotkę treflową. A niby co miał zagrać? Partner zagrał przecież dobre karo.

Rozgrywająca przebiła karo ♠2, przeszła do dziadka treflem i wykonała podwójny impas pikowy. Już musiała wygrać.

Oczywiście na innych stołach rozgrywający nie wyrzucali ♦D. Zagrane po raz trzeci karo było przebijane ♠6, która wyrabiała dwie lewy atutowe.

Genialnie proste!

National Woman Pair Tournament, 1935					
♠	AK6				
♥	753				
♦	9763				
♣	AK8				
♠	W874		N		♠ D1032
♥	AD106		W		♥ KW984
♦	D52		S	E	♦ W108
♣	W6				♣ 5
♠	95				
♥	2				
♦	AK4				
♣	D1097432				

	W	N	E	Sobel
–		1♦	pas	2♣
pas		3♣	pas	5♣
pas...				

W turnieju par wszyscy grający kontrakt 5♣ brali 11 lew. No, prawie wszyscy. Mrs Helen Sobel (wówczas Helen White, po pierwszym mężu) jako jedyna wzięła lew DWANAŚCIE. Niemożliwe, powiadacie! Przecież są z góry dwie lewy do zwrotu. Kier i karo.

Pierwszy wist pikowy rozgrywająca... przepuściła!!! Obrońca E, po zgarnięciu lewy pikowej damę, podegrał kara. Helen zabita asem, zagrała dwa razy w atu, odblokowała kara i ściągnęła dwa piki. Na drugiego pika wyrzuciła karo z ręki. Przebitka karowa w kolejnej lewie wyrobiła kolor, a trefl w dziadku był dojściem do forty. Na dobre karo wyleciała blotka kier i... dwanaście lew stało się faktem.

Po krótkim i nieudanym małżeństwie ze swoją młodzieńczą miłością Helen przeniosła się do Los Angeles. Tu podjęła pracę jako nauczycielka brydża i ponoć szło jej wspaniale. Oczywiście regularnie grała w turniejach. Helen Sobel grała *for blood and money*. Dla zwycięstwa potrafiła zrobić wiele...

Rozgrywając szlemika i mając do trafienia kluczową damę, Helen miała się nie-spotykanego sposobu: niby od niechcenia zadzierła sukienkę, odstawiając kolanko. Czekala i obserwowała. Może posiadacz kluczowej damy zacznie się pocić? Może ten drugi, znudzony oczekiwaniem, zerknie na jej zgrabną nóżkę. Ten sposób zapewniał podobno prawie stuprocentową trafność! Oczywiście na facetów!

Piękna i bestia.

W tym okresie Helen po raz drugi wyszła za mąż, a jej wybrankiem okazał się sędzia brydżowy Al Sobel. Wspólnie prowadzili klub brydżowy.

Ich małżeństwo przetrwało do 1945 roku. Helen, choć jeszcze zmieniała stan cywilny, pozostała do końca przy nazwisku Sobel.

Właśnie w Los Angeles zwrócił na nią uwagę sam wielki Ely Culbertson. Młoda dama musiała zrobić na mistrzu piorunujące wrażenie, skoro zaproponował jej grę w swoim teamie w mistrzostwach świata w Budapeszcie. Niewątpliwie drużyna Culbertsona, z racji obecności króla brydża, była faworytem zawodów. W rzeczywistości wielki Ely od pewnego czasu już nie grywał w brydża, poświęcając się nowej pasji: polityce. Jego małżeństwo z Josephine praktycznie legło w gruzach. W Budapeszcie po raz ostatni zegrali razem.

Team uzupełniła Helen Sobel z przydzielonym jej partnerem Charlesem Vogelhoferem, graczem praktycznie nieznanym wśród czołwki amerykańskiej.

Vanderbilt 1948, finał; rozdawał S

♠ 8			
♥ 103			
♦ AKW94			
♣ KW1095			
♠ 109532			♠ KD7
♥ 862			♥ KD
♦ D83			♦ 1072
♣ A2			♣ D7643
			♠ AW64
			♥ AW9754
			♦ 65
			♣ 8

W	N	E	S
Sobel	Stayman	J. Becker	Schenken
–	–	–	1♥
pas	2♦	pas	2♥
pas	3♣	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

Rozgrywającym był Howard Schenken, fenomenalny zawodnik uważany przez wielu ekspertów za najlepszego brydżystę tamtych czasów. Znany był z żelaznej rozgrywki, podstępnych zagrań w obronie i... pokerowej miny. Ale tym razem trafił na *cool* Helen, a ta nigdy nie ułatwiała gry.

Sobel zawistowała w ♣A i trefla. Schenken zabił królem, wyrzucił pika z ręki, a następnie zagrał ♠A, po czym przebił pika. Aby wykonać kolejną przebitkę rozgrywający musiał się cofnąć do ręki. Pierwszy wist silnie sugerował dubletona i amerykański mistrz rozgrywki postawił na kara. Zgrał ♦A i ♦K, zamierzając przebić trzecie karo atutem. Ale do ♦K Sobel dotożyła... damę. Po dojrzałym namyśle Schenken zagrał trzeci raz w trefla i przebił go ♥7. Nadbitka, połączenie atutu i bez jednej.

♠ K876			
♥ KD6			
♦ AKD74			
♣ 9			
♠ D543			♠ 2
♥ A943			♥ W10852
♦ 83			♦ W1065
♣ 854			♣ W107
			♠ AW109
			♥ 7
			♦ 92
			♣ AKD632

Sobel	N	E	S
–	–	–	1♣
pas	1♦	pas	1♠
pas	3♠	pas	5♠
pas	6♠	pas...	

Rozdanie to opisał znany dziennikarz brydżowy William Mc Kenney w *Pittsburgh Press* w 1945 r.



HELEN SOBEL

Helen Sobel (z domu Martin) urodziła się w 1910 r. w Pensylwanii, USA. Ukończyła uniwersytet w Temple. Bardzo wczesnie podjęła pracę jako tancerka i chórzystka. Właśnie w trakcie kręcenia filmu pierwszy raz zetknęła się z brydżem. W 1932 r. w nowojorskim The Contract Bridge Club rozegrała pierwszy turniej ze swoim przyszłym mężem Alexandrem Sobelem. Pierwsze miejsce! W 1934 r. wygrała poważny turniej teamów i jeszcze tego samego lata wystartowała w swoim pierwszym *Nationals*. Wspólnie z partnerką Helen Bonwit wygrała turniej par. W 1937 r. została członkiem teamu Ely'ego Culbertsona. Była także menedżerką w jego klubie w Nowym Jorku. W 1937 r. zajęła drugie miejsce w pierwszych mistrzostwach świata. W 1941 r. zdobyła najwyższy amerykański tytuł brydżowy – Life master. Od lat czterdziestych występowała głównie z Charlesem Gorenem. Wspólnie odnieśli wiele sukcesów, głównie w Ameryce. Trzykrotnie zdobyła McKenney Trophy – dla najlepszego brydżysty roku. W sumie wygrała *Nationals* 35 razy, ostatni raz w 1968 roku, tuż przed śmiercią. Dwukrotnie – razem z Gorenem – reprezentowała swoją ojczyznę w wielkich zawodach. Zajęła drugie miejsce na Bermuda Bowl w 1957 r. i czwarte miejsce na olimpiadzie w Turynie.

Rozgrywał jeden z najlepszych graczy w Ameryce i przegrał szlemika. Nie trafił damy, powiadacie. Nic z tych rzeczy. On nie mógł jej trafić!

Helen Sobel po zgraniu ♥A w drugiej lewie wyszła błotką pik (!). Rozgrywający utrzymał się w ręku, zagrał ♠W i zabił królem.

W połowie lat sześćdziesiątych para Sobel – Goren rozpadła się. Schorowany Goren pierwszy zrezygnował z gry i całkowicie poświęcił się swojej pasji: pisaniu i popularyzowaniu brydża. Wkrótce problemy zdrowotne dopadły także Helen. W 1966 r. wycofała się z brydża. Od

lekarzy usłyszała dramatyczną informację: jest chora na raka. W 1968 r. ostatni raz usiadła do stolika. Nie zdołała namówić Gorena do wspólnej gry i ostatecznie zadzwoniła do swojego serdecznego przyjaciela Oswalda Jacoby'ego. Team pani Sobel w składzie z Oswaldem i Jimem Jacobymi oraz Mindą Brachman zajął pierwsze miejsce w amerykańskich mistrzostwach teamów mieszanych. Był to ostatni, już trzydziesty piąty, *Nationals* wygrany przez odchodzącą legendę brydża. Dwa miesiące później Helen Sobel zmarła. ♦

Z BRYDŻOWEGO KALENDARZA. Drużynowe Mistrzostwa Świata Bermuda Bowl Perth 1989

Sąd nad silnym pasem i cenny brązowy medal



Brązowi medalści z Perth. Od lewej: Marek Szymanowski, Julian Klukowski, Adam Żmudziński, Krzysztof Martens, Marian Frenkiel (niegrający kapitan), Krzysztof Moszczyński i Cezary Balicki
Fot. Archiwum Juliana Klukowskiego

Dokładnie ćwierć wieku temu – 23 września 1989 roku – polscy brydżyści stanęli na podium 29. Drużynowych Mistrzostw Świata NEC Bermuda Bowl w dalekim Perth, stolicy stanu Australia Zachodnia, malowniczo położonej przy ujściu Rzeki Łabędziej do Oceanu Indyjskiego, u podnóża gór Darling. Wprawdzie na jego stopieniu najniższym, i tak jednak był to dopiero drugi taki sukces w historii, osiem lat po pierwszym brązowym medalu Bermuda Bowl, wywalczonym w amerykańskim Port Chester. Na antypodach reprezentowali nas złoci medalści DME z Turku: Cezary Balicki, Julian Klukowski, Krzysztof Martens, Krzysztof Moszczyński, Marek Szymanowski i Adam Żmudziński oraz niegrający kapitan Marian Frenkiel. W mistrzostwach wzięło udział dziesięć zespołów, przy czym mistrz Europy Polska oraz reprezentacja Stanów Zjednoczonych zostały zwolnione z gier eliminacyjnych i ćwierćfinałowych, rozpoczęły zatem swoje występy od razu od półfinałów.

Polacy przylecieli do Australii w ostatniej chwili i z marszu przystąpili do 160-

rozdaniowego spotkania z Brazylią, rozłożonego na trzy dni. Wcześniej jednak wybuchł rumor związany ze stosowanym przez Cezarego Balickiego z Adamem Żmudzińskim systemem silnopasowym. Komitet Wykonawczy WBF powołał nawet specjalną komisję, która miała rozpatrzyć ten problem i podjąć stosowne decyzje. Odbyła ona spotkanie z naszymi reprezentantami i niegrającym kapitanem, wziął w nim także udział (grający też w tej imprezie!) przedstawiciel USA i ekspert w sprawach systemów licytacyjnych Chip Martel. Orzeczono, że karta konwencyjna i noty uzupełniające naszej pary są niewystarczające. W związku z tym nakazano Balickiemu i Żmudzińskiemu odbyć specjalne spotkanie z Martelem i udzielić dokładnych pisemnych odpowiedzi na każde pytanie eksperta. Zapiski te miały zostać następnie przekazane komisji i pozostawać do dyspozycji kapitanów teamów, z którymi polskiej drużynie przyjdzie się zmierzyć. Ponadto zobowiązano Balickiego ze Żmudzińskim, aby o określonej porze stawili się do dyspozycji półfinałowych prze-

ciwników i udzieliłi im wszelkich wyjaśnień, jakie ci sobie zażyczą. Po trzecie wreszcie nałóżono na reprezentację Polski surowe ograniczenia, jeśli chodzi o kolejność zajmowania miejsc do gry, które miały obowiązywać w pierwszym dniu półfinału i – ewentualnie – finału. Chodziło o to, iż kapitan Brazylijczyków mógł w każdym segmencie spotkania wystawić do gry przeciwko Adamowi z Cezarym dowolną swoją parę, choćby całą czas tę samą.

W takich to okolicznościach – zmęczenia naszych graczy długą podróżą, nieprzystosowania się jeszcze do wielogodzinnej zmiany czasu oraz bezprecedensowego sądu nad *Silnym Pasem* i stosującą go parą – rozpoczął się półfinałowy pojedynek Polska – Brazylia. Nic przeto dziwnego, że od samego początku spotkanie nie układało się po naszej myśli. Oczywiście spowodowała to również znakomita postawa przeciwników, późniejszych zwycięzców całej imprezy, a zwłaszcza uznawanego wówczas za jeden z najlepszych na świecie – i bezwzględnie dominującego w Perth – duetu Gabriel Chagas – Marcelo Branco. Potrafili oni także sku-



tecznie wykorzystywać słabe strony *Silnego Pasa* oraz prowokować konfuzję w poczynaniach naszej pary. Oto przykład:

Rozd. 41; strona WE po partii, rozdawał N

♠ 98			
♥ K			
♦ DW6432			
♣ 9762			
♠ DW32		♠ AK76	
♥ 10753		♥ AD42	
♦ A9		♦ K1087	
♣ DW8		♣ K	
♠ 1054			
♥ W986			
♦ 5			
♣ A10543			

W	N	E	S
M. Branco	Balicki	Chagas	Żmudziński
-	1♦ ¹	ktr.	rkrtr. ²
pas	pas	pas(!)	

¹0-7 PC w składzie dowolnym; ²rekontra SOS, inaczej: wywoławcza na pozostałe kolory

Cezary sądził, że przy jego sześciokarcie w tym kolorze kontrakt 1♦ z rekontrą nie utrzyma się, zresztą nie bardzo miał na co uciekać – co najwyżej na trefle, ale to wiązało się z koniecznością wejścia na szczebel dwóch. Gabriel postanowił jednak zaryzy-

kować... Balicki wziął ♣A i trzy kara, poległ zatem za 1000, co przyniosło nam osiem impów straty; na drugim stole Klukowski Moszczyński (**WE**) wygrali bowiem 5♥.

Grając w trefle, można było wziąć pięć lew, także zatem 2♣ z kontrą zakończyłyby się wpadką bez trzech, tyle że bez rekontry, a więc tylko za 500.

Z biegiem czasu mecz zaczął się jednak podrównywać:

Rozd. 57; strona WE po partii, rozdawał N

♠ 62			
♥ ADW632			
♦ A53			
♣ 104			
♠ K75		♠ A4	
♥ 9875		♥ K4	
♦ K84		♦ D6	
♣ W96		♣ AKD8752	
♠ DW10983			
♥ 10			
♦ W10972			
♣ 3			

W	N	E	S
Szymanowski		Martens	
-	1♥	3BA	4♠
4BA(!)	pas	pas	pas

Na wszystkich pozostałych stołach, także w drugim pokoju meczu Polska – Brazylia, licytacja wygasła na 4♠ e-S-a i ten przegrywał je bez jednej. Tylko Marek Szymanowski przeliczył tę zapowiedź przeciwnika 4BA i Krzysztof Martens łatwo ową grę zrealizował. Zyskaliśmy zatem 12 impów. Dopiero w pomeczowych analizach wielu ekspertów poparto licytację naszego reprezentanta, przy stole był on jednak pod tym względem osamotniony.

Rozd. 142; obie strony po partii, rozdawał E

♠ AD10654			
♥ W43			
♦ D75			
♣ 2			
♠ K2		♠ 983	
♥ A876		♥ 952	
♦ AW103		♦ K6	
♣ A84		♣ KDW106	
♠ W7			
♥ KD10			
♦ 9842			
♣ 9753			

W	N	E	S
Mello	Balicki	P. Branco	Żmudziński
-	-	pas	pas
1BA ¹	2♣	3♠	pas
3BA	pas...		

¹15-17 PC

To rozdanie to prawdziwy popis Cezarego Balickiego. Po pierwsze, zawistował

on blotką kier (!), stwarzając w ten sposób jedyną szansę na położenie kontraktu (po każdym innym ataku rozgrywający miałyby absolutnie pewne swoje). Roberto Mello za-
bił♥D asem i ściągnął pięć trefli. Cezaremu mało było bez jednej, a że ponadto liczył się każdy punkt, już w drugiej rundzie trefli pozbył się on blotki karo (!?). Wprawdzie igrał w ten sposób z ogniem, ale też drażnił przeciwników. Nic przeto dziwnego, że rozgrywający zgrał potem♦K i wykonał w ręce impas♦W. Wskutek tego Polacy wzięli już wszystkie pozostałe lewy i położyli grę za 200. Na drugim stole nasi 3BA zrealizowali (prawdopodobnie po ataku pikowym), w rozdaniu wygraliśmy więc 13 impów.

Po 149 rozdaniach ograniczyliśmy przewagę Brazylijczyków do 22 impów, a w następnym była szansa na odbicie kolejnych jedenastu. Zobaczmy, jak rozdanie 150. wyglądało z perspektywy Patricka Jourdaina, który potem szczegółowo opisał i przeanalizował je w biuletynie mistrzostw:

Rozd. 150; strona WE po partii, rozdawał E

♠ A9			
♥ A			
♦ A74			
♣ AK76542			
♠ 85		♠ KW103	
♥ W9864		♥ KD1073	
♦ K652		♦ 109	
♣ 93		♣ D8	
♠ D7642			
♥ 52			
♦ DW83			
♣ W10			

PO: W	N	E	S
Moszczyński	Mello	Klukowski	P. Branco
-	-	1♥	pas
2♥	ktr.	pas	2♠
pas	4♣	pas	4♦
pas	5♣	pas	pas
pas			

W **PO** Brazylijczycy poprzestali na (prawidłowych) 5♣ i po ataku♥K Mello wygrał je z nadrobką.

PZ: W	N	E	S
M. Branco	Balicki	Chagas	Żmudziński
-	-	pas	1♦ ¹
pas	2♣ ²	pas	2♠ ³
pas	3♣	pas	3♦
pas	4♣	pas	5♣
pas	6♣	pas...	

¹0-7 PC w składzie dowolnym; ²konwencyjne wskazanie forsinu do dogranej; ³5+♠, 5-7 PC

Balicki zdawał sobie sprawę, że pozostało jeszcze co nieco do odbicia, nie zadowolili się więc końcówką, tylko dotożył szlemika. Chagas zawistował♥K, którego

PISZĄ O POLAKACH

Polska umiejętność (i w rozgrywce, i w obronie)



Cezary Balicki

Fot. Krzysztof Siwek

W jednym z biuletynów 57. Wiosennych Mistrzostw Ameryki Północnej w Dallas amerykański ekspert i dziennikarz brydżowy (jest on jednak z pochodzenia Anglikiem) Phillip Alder chwali Cezarego Balickiego za jego nienaganną technicznie, a przy tym efektowną rozgrywkę w jednym z rozdań ćwierćfinału turnieju teamów o Puchar Vanderbilta (pojedynki Fleischer – Lynch):

Rozd. 45/III; obie po partii, rozdawał E
(rozkład obrócono o 90°)

♠ A 7 6			
♥ A			
♦ K 8 7 6 3			
♣ A W 10 4			
♠ K			♠ D 9 3 2
♥ KD 10 8 6 4	N		♥ 7 5 2
♦ A 10	W	E	♦ W 9 5
♣ KD 6 2	S		♦ 9 8 5
			♠ W 10 8 5 4
			♥ W 9 3
			♦ D 4 2
			♣ 7 3

PO: W	N	E	S
Zia	Żmudziński	Garner	Balicki
–	–	pas	pas
1♥	ktr.	pas	1♠
2♥	pas	pas	2♣
ktr. ¹	pas	3♥	pas
pas	3♠	pas...	

¹ kontra nadwyżkowa, wywoławcza

Przy tym stole rozgrywka kontraktu 3♠ znalazła się w rękach Cezarego Balickiego, który – jak pisze Alder – jest uznawany za jednego z najlepszych rozgrywających świata. Także w tym rozdaniu – po naturalnym ataku ♥K – potrafił on wziąć w piki

aż 10 lew. Pierwszą lewę zdobył dziadkowy singlowy ♥A, w drugiej zaś Cezary wykonał kluczowe posunięcie, wychodząc ze stołu ♣10. **W** – Zia Mahmood – wziął tę lewę ♣D i powtórzył ♣6. Rozgrywający zrobił impas ♣W w dziadku i kontynuował stamtąd ♦K. Zia pobił ♦A i wyszedł ♦10, Balicki wziął więc tę lewę w ręce ♦D, przebił w dziadku kiera ♠6, ściągnął ♣A, by zrzucić nań z ręki ostatnie karo, i zgrał ♠A. Od Mahmooda spadł wtedy ♠K, a pięciokartowa końcówka prezentowała się następująco:

♠ –			
♥ D 8 6 4			♠ D 9 3
♦ –	N		♥ 7
♣ D	W	E	♦ 9
	S		♣ –
			♠ W 10 8 5
			♥ W
			♦ –
			♣ –

W niej Cezary zagrał ze stołu karo i przebił je w ręce, a następnie przebił na stole kiera. W trzykartowej końcówce wystarczyło wyjść z tej ręki dowolną kartą – do ♠W 10 8 w ręce, położonych za ♠D 9 3 gracza **E** – by ten ostatni został ograniczony do tylko jednej wziętki – na damę atu. *A beautifully timed piece of play for 10 tricks* (Wspaniale wytempowana gra na dziesięć lew) – konkluduje Phillip Alder.

Na marginesie, w widne karty do lew dziewięciu ograniczyłby rozgrywają-

cego jedynie wist małym kierem (!). Później – gdy **W** dostałyby się do ręki treflem, a potem karem – kontynuowałyby figurami kierowymi, dwukrotnie skracając atuty dziadka. Z punktu widzenia interesów e-**S**-a – przedwcześnie, w trzykartowej końcówce, do jakiej wówczas by doszło (inaczej już gry nie dałoby się wytempować), rozgrywający wychodziłby bowiem z ręki z konfiguracji ♠W 10 8. Obrońca **E** – posiadacz ♠D 9 3 – przepuściłby wtedy waleta albo dziesiątkę i wziął dwie ostatnie lewy.

Tenże Phillip Alder prowadzi prestiżową rubrykę brydżową na łamach *New York Timesa*. W jednym z wydań ze stycznia br. za *Hand of the Week* (Rozdanie tygodnia) autor uznaje poniższy rozkład z ubiegłorocznych mistrzostw świata teamów ponadnarodowych na Bali. Tytuł artykułu mówi sam za siebie: *Polish Ability* (Polska umiejętność), brak w nim wprawdzie nazwisk, ale na podstawie innych faktów wnioskujemy, że bohaterami prezentowanej opowieści są nasi młodzi reprezentanci Jacek Kalita i Michał Nowosadzki, grający to rozdanie przeciwko reprezentacyjnej parze izraelskiej – braćiom Ilanowi i Ophirowi Herbstom:

Mecz; obie strony przed partią, rozdawał E

♠ K 10			
♥ W 10 5 3			
♦ K 8			
♣ A 10 9 8 5			
♠ A 3			♠ DW 9 7 4 2
♥ K 9	N		♥ 8 7 4
♦ D 10 7 6 5 4 3	W	E	♦ AW 2
♣ 4 3	S		♣ D
			♠ 8 6 5
			♥ AD 6 2
			♦ 9
			♣ KW 7 6 2

W	N	E	S
–	–	2♠ ¹	pas
3♠	pas...		

¹ naturalne słabe dwa

Ophir Herbst (**E**) rozgrywał 3♠. **S** (powiedzmy, Jacek) zawistował rzecz jasna singlową ♦9. Ze stołu – ♦10, **N** (powiedzmy, Michał) dodał ♦8, a rozgrywający zabił ♦W. Następnie Izraelczyk zagrał ♠2 do dziadkowego asa (od **N** – ♠10) i kontynuował

stamtąd ♠3. **N** (z konieczności) wskoczył ♠K, **S** dodał ♠5 (w poprzedniej lewie starannie dotożył ♠6, teraz zatem młodsza ♠5 poinformowała partnera, iż pierwotnie posiadał trzy atuty, obecnie ma więc jeszcze czym przebić karo). Michał prawidłowo nie śpieszył się jednak z zagranie do przebitki, gdyby bowiem zagrał do niej od razu w czwartej lewie, to ponadto obrońcy mogliby jedynie odebrać ♥A i trefla. W zamian Nowosadzki wyszedł ♥W (tym bardziej że **E** ujawnił już ♦A W oraz ♠D W, na swoje słabe otwarcie nie mógł więc mieć dużo więcej). Kalita przepuścił go, dokładając zachęcającą ♥2, wziętkę zdobył więc dziadkowy ♥K. I rozgrywający był bezradny, broniący kontrolowali bowiem wszystkie jego poczynania. Zagrał ze stołu w trefla, **N** wskoczył wtedy ♠A, a **S** starannie dotożył *ilościówkę odwrotną* ♣7. Dopiero w szóstej lewie Michał wyszedł ♦K, a Jacek przebił ♠8 wstawionego przez rozgrywającego ♦A. Teraz trzeba było odebrać dwie wziętki w kierach i/ albo treflach, o tym, co dokładnie przechodzi, wiedział jednak jedynie **N**, który w obu kluczowych kolorach dostał od partnera *ilościówki*. **S** nie próbował rzecz jasna zgadywać, tylko po przebitce wyszedł ♥6 – aby kolorem tym dopuścić do ręki lepiej poinformowanego partnera (druga runda kierów musiała przechodzić). Rzeczywiście, **N** wzięt tę lewę ♥10 i powtórzył ♥3, wiedział bowiem, iż **S** miał pierwotnie cztery kiery i pięć trefli. W ten sposób ♥D w ręce e-**S**-a zdobyła wziętkę kontrakt kładącą. Gdyby **E** miał układ 6-3-2-2, to musiałby jeszcze oddać trefla.

Staranna, pełna wzajemnego zrozumienia obrona Polaków zrobiła duże wrażenie na amerykańskim ekspercie. Tym bardziej że na drugim stole meczu taki sam kontrakt 3♠(**E**) został zrealizowany. Po wzięciu tam pierwszego kara w ręce rozgrywający zagrał ♠W na impas. **N** wzięt ♠K i podał partnerowi przebitkę karową, ale ponadto broniący mogli odebrać jeszcze tylko dwa asy. Gdyby zaś po ♠K **N** wyszedł w kiery, rozgrywający wziętkę tę (albo następną) lewę ♥K w dziadku i zagrał w karo (!). **S** przebiłby, ale nadal obrońcy mogliby ponadto wziąć jedynie trefla i kiera. Trzecią rundę tego ostatniego koloru rozgrywający przebiłby bowiem na stole asem atu i dzięki spadającej ♠10 odniósłby sukces.

(EIP)

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Władysław Izdebski

O jeden most za daleko

Panie Redaktorze!

W poniższym rozdaniu pogubiliśmy się w licytacji, doprowadzając do przelicytowania karty:

Mecz, obie po partii, rozdawał N			
♠ 6			♠ AKDW98
♥ 9654	W	E	♥ AK87
♦ 93			♦ 1076
♣ AKW1054			♣ -

Nasza licytacja:

W	N	E	S
-	1♦	ktr.	pas
1♥	2♦	3♦	pas
5♣	pas	5♥	pas...

Wynik – bez jednej.

W rozdaniu tym zajmowałem pozycję **W** i po silnej licytacji partnera przez kolor wroga (według mnie wykluczającej w tej pozycji fit kierowy 3+ i silną rękę na pikach) zdecydowałem się pokazać swą siłę – wyśmienity kolor treflowy – z przeskokiem, co skończyło się niestety przewyższeniem własnym. Proszę o odniesienie się do naszej licytacji, a w szczególności do odzywki 5♣, za którą mi się nieźle dostało od partnera.

Pozdrawiam

Marcin

Rozwiązanie problemu

Marcinie!

W	N	E	S
-	1♦	ktr.	pas
?			

Gdyby nie czwarty kier, np.:

♠65 ♥965 ♦93 ♣AKW1054

... ręka warta byłaby skoku 3♣ (z bilansu), gdyż już przy takiej karcie partnera...

♠ 64			♠ AW85
♥ 965	W	E	♥ A873
♦ 93			♦ K87
♣ AKW1054			♣ D8

... **E**, mając zatrzymanie karo i szybkie lewy, doliczy się dziewięciu lew.

Zauważ, że przy Twojej autentycznej karcie i ręce **E** jak wyżej, 3BA wygląda lepiej niż 4♥.

Sądzę, że wielu ekspertów wybrałoby 3♣ zamiast enigmatycznego 1♥ z tak nędznym kolorem. Jednak znajdziemy też wiele rąk partnera, z którymi lepiej grać kontrakt kierowy.

Ty wybrałeś 1♥, co w tym rozdaniu było bardzo trafnym wyborem.

W	N	E	S
-	1♦	ktr.	pas
1♥	2♦	3♦	pas
?			

Piszesz:

(...) po silnej licytacji partnera przez kolor wroga (według mnie wykluczającej w tej pozycji fit kierowy 3+ i silną rękę na pikach) zdecydowałem się pokazać swą siłę – wyśmienity kolor treflowy – z przeskokiem.

Co znaczą 3♦ zgłoszone przez E?

- Z nadwyżką, bez czterech kierów – zgłosiłby kontę;
- Z *kontrą objaśniającą* na pikach – zgłosiłby 2♠ lub 3♠ (obie te odzywki nie forsują);
- Z czterokartowym fitem kier i układową kartą – uzgodniłby kiery z bilansu (2/3♥), przy założeniu, że spotka u partnera ze 3-4 miltony.

Co jednak ma zaliczować **E** z czterema kierami i kartą dającą szansę na szlemika?

Właśnie 3♦! Zauważ, że jeśli rozdanie wygląda np. tak...

Mecz, obie po partii, rozdawał N			
♠ 6			♠ AKDW98
♥ 96542	W	E	♥ AK87
♦ A3			♦ 1076
♣ 98754			♣ -

... szlemik jest praktycznie wykładany. Już czwarta ♥D i ♦A dają dobrego szlemika. A więc nie powinienes, Marcinie, skakać na 5♣, lecz zgłosić *cuebid* 4♣. Bez zatrzymania w karach partner zgłosi 4♥, które zakończą licytację. ♦

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

RECENZJA. Brydź dla najmłodszych i nie tylko

Atrakcyjna treść w przepięknej szacie graficznej

W prawie wszystkich dyscyplinach sportu panuje obecnie przesądzenie, że w dążeniu do uzyskania prawdziwego mistrzostwa konieczne jest rozpoczęcie systematycznej nauki i treningu jak najwcześniej. Skrajny przykład to przyuczanie do pływania niemowląt czy chociażby dzieci dwu- i trzyletnich. *Brydź* nie jest tu wyjątkiem, choć z oczywistych względów próg ten musi być przesunięty na kilka lat później, gdy dziecko nauczy się już podstaw logicznego rozumowania i rachowania. Na pewno jednak nie jest konieczne, aby z rozpoczęciem nauki brydża czekać co najmniej do osiągnięcia przez nie statusu nastolatka, jak to jeszcze niedawno było ogólnie przyjęte. Tym bardziej że brydź – poza możliwością przyswojenia wielu przydatnych także w innych dziedzinach życia umiejętności oraz perspektywą zostania profesjonalnym graczem (ten cel osiągają jedynie nieliczni) – to również atrakcyjny sposób spędzania wolnego czasu oraz wspaniała zabawa – nie – jak większość innych gier z użyciem tego sprzętu – w karty, lecz przy pomocy kart.

Z ogromnym uznaniem i satysfakcją należy zatem odnotować pojawienie się na polskim rynku wydawniczym pierwszej pozycji przeznaczonej dla najmłodszych brydżystów in spe, zatytułowanej *Brydź dla dzieci... i innych rozumnych ludzi*, kolejnej pozycji opublikowanej przez wydawnictwo Millennium z Tczewa. Jest to dokonany przez Marka Barylewskiego przekład wydanej przed ponad 25 laty w USA (i wtedy też – w roku 1988 – uhonorowanej prestiżową nagrodą ACBL jako najlepsza brydżowa książka roku) książki autorstwa Jude Goodwin i Dona Ellisona pod tytułem *Teach Me to Play – A First Bridge Book*. Na wstępie autorzy malują przed młodym czytelnikiem barwny świat brydża i zwracają się doń następującymi słowami...

Spotkasz tutaj fantastycznych i miłych ludzi. Dokądkolwiek pójdziesz, gdy grasz w brydża, nigdy nie natrafisz na nieznanomych.

W brydża gra się wszędzie – w Chinach, w Afryce, w Australii i w Anglii. Można grać w kuchniach, piwnicach, na dworcach, w hotelach, w przyczepach kempingowych lub w pałacach.



W brydża grają ludzie bogaci, ale również ludzie biedni, ludzie mali, ludzie stawni, królowie, generałowie, aktorzy i atleci. Ludzie w twoim sąsiedztwie grają w brydża, pijąc przy tym herbatkę i zjadając smakołyki podawane na wytwornych talerzykach. Ludzie grają w brydża na ogromnych statkach wycieczkowych, które pływają od wyspy do wyspy po egzotycznych morzach. Zaktadają związki, wynajmują duże pomieszczenia, w których grywają w brydża podczas dnia i wieczorami. Tysiące ludzi spotykają się, aby wziąć udział w turniejach i zapełniają centra kongresowe, sale sportowe i balowe życiem i radością.

Obojętnie, gdzie pójdziesz, jak wyglądasz i co robisz, przy stoliku brydżowym jesteście sobie wszyscy równi jako LUDZIE GRAJĄCY W BRYDŻA.

Podręcznik skupia się na nauce licytacji, ale czyni to w sposób możliwie najbardziej atrakcyjny i przystępny czytelnikom, dla których został przeznaczony. Zamiast suchego tekstu i diagramów blisko 200 stron książki wypełnione jest zabawnymi ilustracjami, grafami, zagadkami i quizami, humorem i zadaniami do samodzielnego rozwiązania. A to wszystko w przepięknej szacie graficznej i pełnej gamie kolorów. To ostatnie to przede wszystkim zasługa Marka Barylewskiego, który z książki stworzył prawdziwe dzieło artystyczne, pod względem estetyki i szaty graficznej bijące

na głowę swój amerykański pierwowzór. To również zdecydowanie najładniejsza książka, jaka kiedykolwiek pojawiła się na polskim wydawniczym rynku brydżowym.

Także sama brydżowa wiedza przekazywana jest raczej w formie kolorowych wpisów, obrazków, tabelki i zadań aniżeli suchych formuł, zasad, wskazań i zakazów, czyli w sposób zabawny, z naciskiem jednak na logikę, prostotę i konieczność współpracy pomiędzy partnerami. To powoduje, że zawartość podręcznika jest bardzo łatwa do przyswojenia przez młodych odbiorców. Nie sposób nie zgodzić się też z autorami, iż...

Brydź jest najwspanialszą, najszlachetniejszą z gier karcianych. Kształci takie cechy, jak pamięć, koncentracja, umiejętność liczenia i logicznego myślenia, umiejętność podejmowania decyzji, szacowania szans, wyobraźnię. Jest grą zespołową (para to też zespół), a więc nakłania do współpracy z partnerem i uczy jej. I na tym jeszcze nie koniec. Trudno znaleźć inną grę, która rozwijałaby tak wiele pozytywnych cech.

Jeżeli jesteś w wieku szkolnym, to po kilku – kilkunastu miesiącach gry powinieneś się lepiej, a przede wszystkim szybciej uczyć, łatwiej wychwytywać istotę trudnych problemów i sprawniej je rozwiązywać.

Jeżeli jesteś osobą dorosłą, to granie w brydża pozwoli ci utrzymać wysoką sprawność umysłową.

Gra w brydża to też pewien styl spędzania wolnego czasu, fascynująca rozrywka, przygoda sportowa, możliwość nawiązywania kontaktów i przebywania w otoczeniu nieprzeciętnych ludzi.

Brydź dla dzieci... skierowany jest przede wszystkim do czytelników w wieku 8–14 lat, ale skorzystają na nim również odbiorcy nieco starsi. Zdecydowanie zachęcamy rodziców, aby zainteresowali tą książką – rekomendowaną też przez Polski Związek Brydża Sportowego – swoje pociechy. Można ją nabyć pod adresem e-mailowym marekbarylewski@wp.pl bądź telefonicznie: 609 021 250. Przydałby się też podobny podręcznik poświęcony brydżowej rozgrywce i grze w obronie.

Wojciech Siwiec

GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA. BAS DRIJVER

Absolutne przeciwieństwo partnera, czyli niespotykane spokojny człowiek

Kolejne cudowne dziecko holenderskiego brydża, wieloletni oraz aktualny partner zaprezentowanego w tej rubryce przed kwartalem Sjoerta Brinka. Sebastiaan (Bas) Drijver jest o rok starszy od Sjoerta, 2 kwietnia skończył 34 lata, mieszka w Capelle aan den IJssel na obrzeżach Rotterdamu, jest z wykształcenia prawnikiem i przez kilka lat pracował nawet na część etatu jako doradca prawny lokalnej administracji, ostatecznie wszakże z tego zajęcia zrezygnował i od września 2012 roku jest już tylko pełnoetatowym profesjonalnym brydżystą. Żonaty, ojciec 10-letniej Emmy i 5-letniego Thomasa. Poza brydżem gra ze swoim partnerem w tenisa, interesuje się też innymi sportami, w szczególności piłką nożną oraz futbolem amerykańskim. World Grand Master, aktualnie 21. w rankingu WBF.

Początek brydżowej kariery Basa, nie zawsze uszanują różni drogą parę Brink – Drijver na szczyty, jej charakterystykę oraz największe sukcesy przedstawiliśmy w poprzednim numerze *ŚB*, nie będziemy więc ich powtarzać. Przypomnijmy tylko, iż brydżowe partnerstwo Sjoerta i Basa opiera się na więzi pokoleniowej oraz wzajemnym przyciąganiu się ich kompletnie różnych charakterów. Drijver stanowi absolutne przeciwieństwo otwartego, towarzyskiego partnera; sam określa się jako człowiek spokojny, solidny, wręcz perfekcyjny, ale też szczerzy aż do bólu. Także podczas gry wyraźnie odróżnia się od pełnego polotu, a nierzadko szalonych pomysłów Brinka: *staram się po prostu unikać błędów i wykonywać zagrania nienagannie technicznie, stąd moja gra bywa często określana jako nudna* – mówi Bas. Siłą swojej pary widzi jednak przede wszystkim w szczegółowo dopracowanym systemie licytacyjnym oraz zgodnym podejściu obu partnerów do tej fazy gry: agresywnym i pełnym wyobraźni. Jako niezbędne cechy bardzo dobrego gracza wymienia zaś umiejętność zachowania koncentracji przez długi czas, inteligencję i ponownie wyobraźnię, stąd bowiem bierze się tak potrzebna, nie tylko przy grze na najwyższym szczeblu, *obecność przy stole*.

Techniczną maestrię naszego dzisiejszego bohatera dobrze ilustruje rozdanie:

DME Dublin 2012, mecz Holandia - Izrael

Obie strony przed partią, rozdawał W

♠ K9743		♠ AW10
♥ W8		♥ 543
♦ A4		♦ W82
♣ AW97		♣ 10852
♠ 52	N	
♥ 109	W	E
♦ KD9763	S	
♣ D43		
		♠ D86
		♥ AKD762
		♦ 105
		♣ K6

W	N	E	S
Birman	Brink	Padon	Drijver
3♦	ktr.	pas	5♥ ¹
pas	6♥	pas...	

¹ inwit do szlemika na zatrzymanie w kolorze przeciwnika

Alon Birman zaatakował ♦K. Drijver zabił na stole ♦A i skonstatował, że nawet udany impas ♣W da mu dopiero 11. lewą. Nie pozostało zatem nic innego, jak ściągnąć kilka atutów, aby wyrzucić presję na przeciwników, szczególnie gracza E. Wkrótce doszło do następującej końcówki:

♠ K97		♠ AW10
♥ -		♥ -
♦ 4		♦ W
♣ AW97		♣ 10852
♠ 52	N	
♥ -	W	E
♦ D97	S	
♣ D43		
		♠ D86
		♥ 76
		♦ 10
		♣ K6

Teraz został zagrany przedostatni atut, na którego zrzucano z dziadka pika. Obrońca E musiał zachować zatrzymania w obu kolorach czarnych, pozbył się więc swojego ostatniego kara. Bas kontynuował wówczas ostatnim atutem, na którego wyrzucił z dziadka ♦4. Tej presji E już nie wytrzymał – rozstał się z pikami, rozgrywający zagrał więc blotkę tego koloru do dziadkowego króla. Prawy broniący zabił ♠A i wyszedł treflem, ale Bas zabił w ręce ♣K (!) i ściągnął



damę i fortę pikową. Nie był już nawet potrzebny impas przeciwko ♣D, gdyż W znalazł się w treflowo-karowym przymusie.

Gdyby do ostatniego kiera E rzucił trefla, rozgrywający wzięłyby cztery lewy w tym kolorze (po impasie damy), wyrobiłby też sobie pika. Elegancki *przymus bezredukcyjny!*

A teraz dwa proste, ale efektywne i sprawnie wykonane zagrania psychologiczne Drijvera, podyktowane przez jego *table presence*...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał N

♠ AK32		♠ 1085
♥ K6		♥ 872
♦ 732		♦ DW9
♣ K654		♣ 9872

♠ DW94		♠ 76
♥ 953		♥ ADW104
♦ A1084		♦ K65
♣ A10		♣ DW3

	N	E	
W			S

W	N	E	S
Drijver		Brink	
-	1♣ ¹	pas	1♥
pas	1♠	pas	2♦ ²
pas	2♥ ³	pas	4♥
pas...			

¹quasi-naturalny, 3+♠; ²czwarty kolor; ³trzy blokki albo druga figura w kierach

Pierwszy wist (*naturalny*): ♠D. Rozgrywający zabił w dziadku ♠A, zaś E dodał zachęcającą ♠8. Następnie S ściągnął trzy razy atu, zrzucając ze stołu karo, i wyszedł z ręki ♣W. Bas zabił ♣A, partner dodał ♠8, i odszedł ♣10. Od E – ♣2, zaś rozgrywający wziął tę lewą ♣D w ręce, po czym zagrał stamtąd ♠7. Drijver już wcześniej zorientował się, że grozi mu wpustka pikami, wymuszająca odeń wyjście w kara, był już zatem na to ostatnie zagranie odpowiednio przygotowany. Do ♠7 dotożył więc nie ♠4, tylko ♠9 (!), aby zasugerować przeciwnikowi, iż pierwotnie posiadał w tym kolorze tylko trzy karty (♠D W 9). S zabił w dziadku i wyszedł stamtąd ♠2, aby przebić ją w ręce ♥10; w lewie tej spadły od E – ♠10, zaś od W – ♠W (!). W ten sposób młody Holender konsekwentnie pozbył się kolejnej karty, którą musiał posiadać (w świetle wistu ♠D), a jednocześnie utwierdził rozgrywającego w przekonaniu, że w pikach miał tylko trzy karty. Ten ostatni przeszedł zatem do dziadka ♣K i w końcówce...

♠ 3		♠ -
♥ -		♥ -
♦ 73		♦ DW9
♣ 6		♣ 9

♠ 4		♠ -
♥ -		♥ -
♦ A108		♦ DW9
♣ -		♣ 9

	N	E	
W			S

...nie zagrał pikami na wpustkę, co zagwarantowałoby mu kontrakt, był bowiem pewien, że w lewie tej dojdzie do ręki gracz E. A ten odebrałby też przecież fortę treflową i położył wykładaną przy stojącym ♦A grę. S wyszedł więc karem do króla i w ten sposób przegrał prawdziwą wykładaną grę.

Na drugim stole meczu wszystko długoo odbywało się tak samo, w drugiej rundzie pików W dotożył jednak po bożemu czwórki. Dopiero w następnej lewie dojrzał groźące mu niebezpieczeństwo i gdy rozgrywający przebił w ręce blokkę pikową, desperacko dodał waleta. Na zmylenie przeciwnika było już jednak za późno, ten wiedział bowiem, iż jeżeli nawet pierwszy wist mógł paść z konfiguracji ♠D W 4, to już E – posiadając hipotetyczne ♠10 9 8 5 – na pewno w pierwszej lewie zamiast enigmatycznej ♠8 dotożyłby czytelną ♠10. W końcówce zbliżonej do tej z ostatniego diagramu (jedyna różnica: zamiast ♠4 W miał w niej ♠9) wyszedł więc ze stołu ♠3, a z ręki zrzucił blokkę karo. I rzeczywiście, W został wówczas wpuszczony ♠9 i musiał wyrobić przeciwnikowi 10. wziętkę na ♦K w ręce.

W następnym rozdaniu przeciwnik mógł wprawdzie przegrać swój kontrakt sam, Bas jednak na wszelki wypadek mocno mu w tym dopomógł:

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

♠ AKD65		♠ W10
♥ W53		♥ AD108
♦ KW		♦ 863
♣ K52		♣ W864

♠ 98432		♠ W10
♥ 962		♥ AD108
♦ 754		♦ 863
♣ 109		♣ W864

	N	E	
W			S

W	N	E	S
Brink		Drijver	
-	-	pas	1♦
pas	1♠	pas	2♣ ¹
pas	2♥ ²	pas	3BA ³
pas	6BA	pas...	

¹naturalne, 5+♦-4+♠; ²czwarty kolor; ³zatrzymanie kierowej, układ 2-2-5-4 albo 1-3-5-4, nadwyżka honorowa

Brink zawistował *naturalnie* ♣10, Drijver dotożył ♣4, a rozgrywający zabił w ręce ♣A. S miał 11 pewnych lew, dwunastą mógł mu zaś przynieść albo podział trefli 3-3, albo korzystne położenie ♥A. Jego problem sprowadzał się zatem do tego, czy od razu zagrać na tę drugą szansę, czy też najpierw ściągnąć ♣AKD, a dopiero później – gdy u E nie pozos-

tałby dobry trefl – próbować ratować się zagraniami kiera do króla. Szanse były zbliżone: kierowa to odrobinę ponad 50% (to *ponad* to singlowa ♥D u E oraz singlowy ♥A u W plus podział trefli 3-3 bądź treflowo-kierowy przymus przeciwko E), ta druga zaś – 52% z pluskiem [trefle 3-3 (36%) plus 1/4 pozostałych rozkładów treflowych (16%), wtedy bowiem longer tego koloru musi być u W, a ♥A u E; dochodzi też *przypadeczek* singlowej ♥D i longer treflowego u E]. Stąd a priori leciutka preferencja dla trzykrotnego zagrania w trefle. Pierwsza lewa powyższych prawdopodobieństw specjalnie nie zmieniła, wykluczyła bowiem jedynie podział koloru 6-0, już jednak gdyby także w drugiej rundzie trefli obaj obrońcy dotożyli do koloru, w grze pozostałyby tylko rozkłady 3-3 i 4-2. Prawdopodobieństwa ich zastania wzrosłyby wówczas odpowiednio z 36% do 43% oraz z 48% do 57%, zatem szansa powodzenia rozgrywki *trzykrotnie trefle, a potem ewentualnie kier do króla* wynosiłaby już 43% + 1/4 x 57%, tj. ponad 57%.

Mimo to rozgrywający nie był jeszcze zdecydowany, jak postąpi, słusznie jednak uznał, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby ściągnąć także drugą wziętkę treflową. Mogło wówczas zdarzyć się coś interesującego, pomocnego, tym bardziej że i pierwszy wist dostarczył już pewnych informacji o kolorze treflowym.

I rzeczywiście – zdarzyło się!, kiedy bowiem w drugiej lewie S zagrał ♣3 – do ♣9 W i dziadkowego ♣K, od obrońcy E zleciał ♣W (!). To właśnie była ta *pomocna* informacja, której oczekiwał rozgrywający: longer treflowego może mieć co najwyżej W, przeto zagranie trzeci raz w ten kolor jest zupełnie bezpieczne. Owszem, gdy E miał ♣W 4, to potem zagra się w kiery, ale przecież prawy obrońca mógł też posiadać ♣W 6 4, a jego partner – ♣10 9 8 oraz ♥A! Ten ostatni przypadek zaraz się zresztą *potwierdził* – do zagranej w trzeciej lewie ze stołu ♣5 E dotożył bowiem ♣6. Oczywiście nikt o zdrowych zmysłach nie zrobiłby w tym momencie impasu ♣7 w ręce, przeto także aktualny rozgrywający wstawił stamtąd damę. I zdębiał, gdyż W zrzucił w tej lewie karo. A następnie z coraz to bardziej kurczącą się nadzieją ściągnął wszystkie kara, zrzucając na nie ze stołu dwa małe kiery oraz pika, nie zaszedł też jednak żaden cudowny przymus (przy swojej forcie treflowej E musiałby mieć co najmniej cztery piki i choćby jedną figurę kierową), wkrótce zapisano zatem wpadkę bez jednej.

Wojciech Siwiec

ZAGRAJMY TO RAZEM

Ryszard Kietczewski

Zachowaj czujność, a staniesz na pewnym gruncie

Grasz w meczu. Jesteś w korzystnych założeniach. Przeciwnik po prawej otwiera 1♦ – minimum czwórka w sile 12–18 PC. Nasza ręka:

♠ W109865 ♥ W753 ♦ – ♣ KD3

Wprowadzie nasz partner jest przed pasem, a cztery kiery stwarzają możliwość alternatywnej do pikowej gry, wkraczasz jednak 2♠ w przekonaniu, że brak honorów pikowych rekompensuje czterokartowy sekwens. Masz przy tym nadzieję, że nie usłyszysz od partnera niemilo brzmiących 3BA. Wtedy jednak może poważną rolę odegra twój miasz trefl.

Przeciwnik po lewej lekko się zawahał, ale spasował. 4♠ od partnera rozwiął twój niepokój związany z wyborem twojej odzwyki. Trzy pasy zakończyły licytację. LHO po krótkim namyśle zawisł *naturalnie* w ♦10, a S przejął to waletem.

Ręce swoje (W) i dziadka (E):

W	E
♠ W109865	♠ A4
♥ W753	♥ AK96
♦ –	♦ A8
♣ KD3	♣ W7652

Być może kontrakt kierowy byłby lepszy, ale nie do końca. Przy podziale koloru 4–1 (28%) byłby on znacznie trudniejszy w rozgrywce. Tak czy owak kontrakt 4♠ wygląda dobrze i jedynym niebezpieczeństwem dla niego jest podział 4–1 z czwartym miaszem za asem. Wyjaśnia się powód lekkiego wahnięcia u LHO. Miał on zapewne pięciokartowy lub sześciokartowy fit w karach przy sile z grubsza 2–4 PC.

Na wypadek posiadania przez niego drugiej figury pik przebiteś pierwsze karo w ręce

i zagrałeś ♠W. Lewę pobrał pan z prawej damą i kontynuował karem, co było silnym wskazaniem, że piki mogą się źle dzielić. ♣A powinien posiadać S, bo inaczej naturalnym zagranie byłoby podegranie trefli. Kolejne spostrzeżenie: trefle dzielą się zapewne 3–2, bo przy singlu w ręce LHO z bardzo dużym prawdopodobieństwem wist nastąpiłby w ten kolor, natomiast gdyby to S posiadał singlowego asa, odegrałby go, by nie blokować koloru i – po drugie – by nie być wpuszczonym w nieprzychylnym dla niego momencie. Musisz w tej lewie zachować czujność. Czwórkę pików mógł posiadać prawy obrońca. Przy czterech pikach w ręce N nie wygrasz kontraktu, bo przeciwnicy skrócą cię karami. Zabezpiecz się zatem przed czterema pikami u S. Wyrzuc w tej lewie trefla. Po wzięciu na ♦A wytrąć ♣A przeciwników, grając ten kolor – jeśli potrzeba – dwa razy. Ze względu na grube piki w ręce nie grozi ci wypromowanie przez przeciwników atutu. Grasz więc trefle, a S po wzięciu asem gra karem w podwójny renons. Przebijasz w ręce i grasz pika do asa (wcześniej odblokowujesz trefle, jeśli S zabił asem pierwszą lewę tego koloru). Zgodnie z przypuszczeniami LHO nie dodaje do koloru. Ale teraz stoisz już na pewnym gruncie. Wykluczony w ręce S jest renons kier, bo gdyby tak było, nie przejmowałby ♦10 swojego partnera waletem. Końcówka:

♠ 109	N	♠ –
♥ W753	W	♥ AK9
♦ –	E	♦ –
♣ –	S	♣ W76
		♠ K7
		♥ ?
		♦ ??
		♣ ?

Zagrywasz ♥A i ♠W. S wyrzuca ♥10. Ale to już cię nie martwi – liczba fort treflowych jest równa twoim kierom, więc dostojnie paradujesz ♠7, zaczynając ♣7. Oczywiście S musiał być posiadaczem w kierach damy lub dziesiątki, jeśli bowiem te walory w cztonie przynajmniej trzykartowym posiadałby LHO, S przebiłby ♣W królem i zagrywając w kiera, wytrąciłby ci dojsie do fort treflowych, które byłyby martwe ze względu na posiadane przez S atuta. Zagrań czwartą rundę trefli S przebił, ale ty nadbiłeś i niejako w widne zaimpasowałeś kierową dziesiątką.

Czy S mógł mieć rękę, z którą chytra obrona wyprowadziłaby cię na manowce? Na przykład taką:

♠ KD82 ♥ D104 ♦ KDW5 ♣ A8

Nie mógł! Miałby bowiem otwarcie 1BA. Całe rozdanie:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ 3			
♥ D82			
♦ 1097653			
♣ 1094			
♠ W109865	N		♠ A4
♥ W753	W	E	♥ AK96
♦ –	S		♦ A8
♣ KD3			♣ W7652
			♠ KD82
			♥ 104
			♦ KDW54
			♣ A8

PS Na jednym stole obrońca N zawisł w trefla. Rozgrywający nie miał żadnych kłopotów ze skompletowaniem 10 lew.

Na drugim stole po wiście karowym rozgrywający wyrzucił do drugiego kara kiera i przegrał na skrócie, choć w widne do sukcesu prowadziło trafne rozegranie kierów. ♦



BRYDŻ W KOSMOSIE

Krzysztof Martens

Dobry rozum po szkodzie, lepszego przed szkodą



♠ 4		
♥ D1073		
♦ D82		
♣ DW1097		
♠ A53		♠ KD97
♥ AK4		♥ 85
♦ AKW87		♦ 10943
♣ 86		♣ AK4
	♠ W10862	
	♥ W962	
	♦ 6	
	♣ 532	

Licytacja:

W	N	E	S
Kulisty	Ragazza	Obty	Putkownik
1♦	pas	1♠	pas
2BA	pas	4♦	pas
4♥	pas	4♠	pas
4BA	pas	5♦	pas
6BA	pas...		

W pokoju zamkniętym para Manollo – Arcymistrz Kosmiczny osiągnęła poprawny kontrakt 6♦. Z wygraną nie było kłopotów.

Dramatyczna walka toczyła się w pokoju otwartym. Obcy po kiepskiej licytacji osiągnęli 6BA.

Wist ♣D. Kulisty zagrał trzy razy w karo, Putkownik zrzucił trefla i pika

Ragazza po wzięciu lewy na ♦D ponowiła atak treflowy.

Kulisty doprowadził do końcówki:

♠ –		
♥ D1073		
♦ –		
♣ 109		
♠ A5		♠ K97
♥ AK4		♥ 85
♦ 7		♦ –
♣ –		♣ 4
	♠ W108	
	♥ W96	
	♦ –	
	♣ –	

Zagrał ostatnie karo, na które został zrzucony kier, i ustawił Putkownika w przymusie – S bezradnie zrzucił kiera.

Teraz zagranie ♠A i pika do króla zmusiło Ragazzę do pozbycia się zatrzymania kierowego.

– Gdybym zagrała w kiera po wzięciu na

♦D, to rozgrywający nie miał dobrej zrzutki ze stołu na piąte karo – sumitowała się piękna kosmonautka.

Kulisty j pocieszył: – Dałbym sobie radę w inny sposób.

Kończówka byłaby taka.

♠ –		
♥ D10		
♦ –		
♣ 109		
♠ –		♠ 7
♥ A4		♥ 8
♦ 7		♦ –
♣ 8		♣ A4
	♠ W	
	♥ W9	
	♦ –	
	♣ 2	

– W dziesiątej lewie zagrane karo zmusza Cię do zrzucenia kiera, ze stołu pozbędzie się trefla, S również. W jedenastej lewie trefl do asa stawia w przymusie Putkownika.

Ostra krytyka spotkała Putkownika, który nie dostrzegł zagrożenia podwójnym przymusem. Zachowanie zatrzymania treflowego przez S zmieni obraz rozdania.

Po identycznym początku Kulisty doprowadzi do tej samej końcówki.

♠ –		
♥ D1073		
♦ –		
♣ 109		
♠ A5		♠ K97
♥ AK4		♥ 85
♦ 7		♦ –
♣ –		♣ 4
	♠ W108	
	♥ W9	
	♦ –	
	♣ 5	

W ósmej lewie zagra karo i wszyscy dadzą kiery.

Na ♠A i ♠KN pozbędzie się dwóch trefli – przymusu nie uda się zrealizować.

– Przymus widziałem już w trzeciej lewie – tłumaczył się Putkownik. – Tylko z przerażeniem dostrzegłem, że w ręce pozostały mi w treflach trójka z dwójką. Bieczną piątkę zużyłem, zrzucając wyraźną ilościówkę. ♦

ŚLĄSKA MŁODZIEŻ GRA NA IMPY



Tradycyjnie w trakcie Górnos Śląskiego Mityngu Brydżowego rozegrano imprezę młodzieżową. Tym razem były to mistrzostwa Śląska młodzieży na impy. Zwyciężyli Tomek Mike – Stawek Kachel przed Karoliną Grzegorzewicz – Kamilem Hudą i Mikołajem Dziubińskim – Aleksandrem Mydlarskim.

Największy zysk mistrzowie zanotowali w rozdaniu poniższym:

Obie po partii, rozdawał S		
♠ 754		
♥ W3		
♦ K109865		
♣ K3		
♠ D98		♠ A62
♥ AK82		♥ 654
♦ DW72		♦ A
♣ 85		♣ DW10942
	♠ KW103	
	♥ D1097	
	♦ 43	
	♣ A76	

Doszli w nim do 3BA z pozycji W, co nie powinno specjalnie dziwić – trochę karty na WE było, a że szła tylko częściówka w trefle, to inna sprawa...

NAUKA NIE POSZŁA W LAS



Ryszard Łazikiewicz po raz kolejny zachęcił studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku do udziału w mistrzostwach Śląska i rywalizowania w ich ramach o swoje własne mistrzostwo.

W zawodach seniorów zwyciężyła para Jadwiga Jemielita – Kazimierz Panek, co jest dla niej podpisanego rodzajem satysfakcji, ponieważ zwycięzcy byli uczestnikami szkolenia w trakcie Kongresu Seniorów w Szczyrku, gdzie pani Jadwiga wyróżniła się wysokim zaangażowaniem w trakcie wykładów. Porównując wyniki na wspomnianym Kongresie Seniorów z MŚ UTW, można śmiało powiedzieć, że nauka nie poszła w las.

Ryszard Kietczewski

– Smakowite 590 dla lepszych – zauważyła z zadowoleniem siostra Colleen.
Oto kolejne rozdanie:

Obie strony przed partią, rozdawał W

♠ A42		♠ K
♥ W10654		♥ 92
♦ D5		♦ AK10964
♣ AK4		♣ W963
	N W S E	
♠ W63		♠ D109875
♥ D873		♥ AK
♦ 72		♦ W83
♣ 10872		♣ D5

W	N	E	S
siostra	siostra	siostra	siostra
Ambrosine	Carol	Perpetua	Colleen
pas	1♥	2♦	2♠
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

Siostra Ambrosine zawistowała ♦7. Siostra Perpetua, drobna dziewczuszka, której głowa ledwie wystawała znad stołu, ściągnęła ♦A i ♦K i zastanowiła się. A gdyby tak zagrać w karo po raz trzeci? Partnerka podbiłaby się wyższym atutem niż czwórka i rozgrywająca musiałaby przebić lewę asem, promując singlowego króla.

Siostra Perpetua kontynuowała kara dziesiątką. **W** przebiła szóstką, a siostra Colleen nadbiła asem. Zagrała teraz ze stołu atu. Siostra Carol wzięła lewę królem i kolejne zagranie w karo wypromowało kładącą lewę na ♠W.

Siostra Ambrosine uśmiechnęła się z zadowoleniem. – I pomyśleć tylko, że oddałaś dwie lewy pikowe, mając taki solidny kolor.

Siostra Colleen obejrzała się, czy nie ma w pobliżu siostry Thomas i wyszczała: – A ty byś pewnie nie oddała, co?

– A gdybyś nie nadbiła? Zabijesz każdy mój odwrót, ściągniesz atu i swoja gra.

– Jasne, w widne każdy mądry. Moja rozgrywka była bardzo dobra. Przegrywałam tylko przy tym układzie.

– Nieprawda – upierała się siostra Ambrosine. – Jeśli nadbijesz i zagrasz ze stołu atu, a **E** dołoży blotkę, to nadal masz palcówkę.

Chwilę potem siostra Colleen grała przeciw kolejnej parze nowicjuszek, które w brydża grały z musu. Colleen z partnerką osiągnęły dość oryginalny kontrakt.

NS po partii, rozdawał E

♠ W109764		♠ K
♥ –		♥ AKD9532
♦ W764		♦ D9
♣ W83		♣ 754
	N W S E	
♠ A53		♠ AK10962
♥ 876		
♦ 5		
♣ AK10962		

W	N	E	S
siostra	siostra	siostra	siostra
Anunciata	Carol	Brigid	Colleen
–	–	1♥	3♠
pas	3♦	pas	3♠
pas	4♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Siostra Anunciata zawistowała waletem atu i siostra Carol wyłożyła dziadka.

– Czyś ty oszalała, Carol? – uniosta się Colleen. – Zalcycytowałam 3♠, żeby zagrać 3BA. Jak mogłaś dołożyć z trójką pików?

– A co miałam zrobić? – obruszyła się siostra Carol.

Colleen zadysponowała ze stołu blotkę atu i zabiła króla asem. Zgrała asa i króla karo, wyrzucając z ręki kiera, i przebiła kolejne karo. Następnie zagrała trefla do damy i kolejne karo przebiła w rękę. Pociągnęła ♠A i ♠K, do których Anunciata dokładała. Powstała końcówka:

♠ D8		♠ –
♥ W		♥ AKD53
♦ 108		♦ –
♣ –		♣ –
	N W S E	
♠ 109764		♠ –
♥ –		♥ AKD53
♦ –		♦ –
♣ –		♣ –
	N W S E	
♠ –		♠ –
♥ 87		♥ –
♦ –		♦ –
♣ 1096		♣ –

Colleen wzięła pierwszych osiem lew. W dziewiątej zagrała trefla, **W** przebiła ♠9, a rozgrywająca usunęła ze stołu kiera. Teraz **W** musiała wyjść do nożyc atu w stole. – Biorę na damę i ósemkę atu – obwieściła triumfalnie siostra Colleen. – Swoje!

– Miałaś dużo szczęścia, grając ten idiotyczny kontrakt – zauważyła siostra Brigid.

– To jedyna idąca końcówka. 3BA nie można wygrać nawet przy renonsie kierowym u **W**. Wist w pika odcina od fort treflowych.

– Istotnie – przytaknęła rozbawiona siostra Carol. – Nie możesz przepuścić ♠K,

bo Brigid ściągnie siedem kierów.

Kolejną przeciwniczką była siostra Theresa, kapitan drużyny judo, niezwykle popularna i podziwiana przez nowicjuszek.

NS po partii, rozdawał W

♠ A4		♠ W8632
♥ 873		♥ 1062
♦ 10973		♦ W
♣ 8432		♣ AK96
	N W S E	
♠ D107		♠ K95
♥ 94		♥ AKDW5
♦ D86542		♦ AK
♣ 75		♣ DW10

W	N	E	S
siostra	siostra	siostra	siostra
Katherine	Carol	Theresa	Colleen
pas	pas	pas	2♣
pas	2♦	pas	2BA
pas	3♣	ktr.	3♥
pas	4♥	pas...	

Siostra Katherine postusznie wyszła w trefla i siostra Theresa wzięła na asa i króla. Kolejnego trefla Katherine przebiła, po czym wyszła w karo.

Colleen przyglądała się temu z kwaśną miną. Ile zawodniczek skonkuje ♣3? A ile gra pytaniem o starszą piątkę? Żadna na tej sali. Jeśli atu dzieli się 2–2, to jeszcze się wybroni, przebijając pika. Zagrała dwa razy atu i dwa razy piki, przebijając w stole. Próbowwała cofnąć się karem, ale Theresa przebiła, kładąc kontrakt bez jednej.

– Nie powinnaś była ściągać atu. Mogłabyś wtedy cofnąć się bezpiecznie i ściągnąć pozostałe atu.

– Bzdury! To była bezpieczna rozgrywka. 6–1 w karach to wbrew statystyce.

– Bezpieczna rozgrywka? Przecież piki nie mogły dzielić się 6–2, bo wtedy posiadaczka sześciu pików otworzyłaby *multi*.

Przy stole pojawiła się siostra Thomas. – Czyżbyście się kłócili? – spytała.

– Ależ skąd, siostrze. Właśnie gratulowałam Colleen wspaniałej rozgrywki.

– Dla mnie wyglądało to na kłótnię, a kłamiąc, tylko się bardziej pograżasz – oznajmiła siostra Thomas. – Wy dwie zgłoszcie się do Matki Karcącej i opowiedzcie, co mówiliście.

Obie nowicjuszek spojrzały na siebie. Mogły ze sobą rywalizować, ale spotkanie z Matką Karcącą wymagało wcześniejszego uzgodnienia stanowisk. ♦

• Adaptacja książki Davida Birda: Irena Chodorowska
Redakcja dziękuje za zgodę na przedruk

AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

Syndrom Jamesa



Na ulubionych przez wszystkich zajęciach z brydża nikogo nie brakowało. Jak to przed lekcją harmider panował nieopisany.

Ananiasz próbował wytłumaczyć Joachimowi zasady przymusu atutowego.

Alcest próbował wytłumaczyć Euzebiuszowi, że ciasteczko z budyniem, które upadło na podłogę, jest niezdatne do jedzenia, i on weźmie je dla psa.

Kleofas próbował wytłumaczyć Gwidonowi technikę *tobi-yoko-geri*, stosowaną w karate.

Gotfryd próbował wytłumaczyć Ramirezowi zasady zachowania linii przy siatce po drugim kickserwisie.

Maksencjusz próbował wytłumaczyć Mikołajkowi, w którym dokładnie miejscu rośnie drzewko z przepyszными ulęgatkami, które właśnie zajadali.

Lecz gdy do klasy wszedł Pan Kleks, wszyscy umilkli, zamieniając się w słuch.

– Dawno temu – zaczął swój wykład Pan Kleks – wśród młodych i zdolnych graczy wyróżniał się Krzysztof Wągrodzki, gracz spokojny, analityczny. I jego to właśnie wziął sobie za partnera jeden z najlepszych graczy w Polsce – Julian Klukowski. Kto obserwował grę Krzysztofa, zauważył, że gdy zdecydował się na zagranie jakąś kartą, przekładał ją na wierzch, potem jeszcze chwilę pomyślał i dopiero grał.

Natomiast niejaki James był jego zupełną odwrotnością. Wyciągał kartę, grał, a potem myślał, czy dobrze zrobił. – James! – poradziłem mu kiedyś. – Siądź sobie raz za Wągrodzkim i zobacz, jak gra. – OK, siadaj, Kaziu – usłyszał James w odpowiedzi na pytanie, czy może pokibicować. – Może się czegoś nauczysz.

Niestety, nieprzywykły do takiego tempa gry, James w połowie turnieju usnął i nauka, że tak powiem, poszła w las. I określenie *ręka szybsza niż głowa* wciąż charakteryzowało grę Jamesa.

I na ostatnim turnieju kontrolnym zdarzył się właśnie syndrom Jamesa.

Obie po partii, rozdawał E

♠ 10 4 3		♠ 9 8 7				
♥ 4 3 2		♥ DW109876				
♦ W9753		♦ A				
♣ 10 2		♣ W9				
♠ KD65	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♥ –						
♦ 10864						
♣ D8765						
♠ AW2						
♥ AK5						
♦ KD2						
♣ AK43						

– Rozdanie wygląda prosto, pochwalcie się jednak, co w nim wymyśliście na pozycji **S** – zachęcił Pan Kleks.

– Ja po otwarciu 3♥ wrzuciłem praktyczne i bezproblemowe 3BA – zaczął Maksencjusz. – Nie widzę innej licytacji.

– Ja – mężnie na klatkę wziął Albercik – 3♥ skontrowałem. Niestety Joachim jako partner nie zachował się, licytując 4♦. Dotożyłem końcówkę – bez dwóch.

– Ja też grałem 5♦ – przyznał Alcest. – Ale muszę powiedzieć że Kleofas zachował się bardzo niesportowo. Cały czas chrupał herbatniki w czekoladzie, co bardzo mnie rozkojarzyło. Inni zgodnie licytowali 3BA i gładko wygrywali, często z nadbróbką.

– Oto pierwszy przykład tzw. syndromu Jamesa – skomentował Pan Kleks. Kontra, co można zauważyć po chwili namysłu, prowadzi na manowce. Ale widzę tu jeszcze jeden zapis, i tu rola Jamesa jest dużo większa. Ktoś przegrał 3BA! Jak? Dostał wist karowy i z radości błyskawicznie dotożył do asa, z ręki, blotkę, zamiast odblokować się figurą!!

Wkrótce Mistrzostwa Akademii Wszech Nauk. Uważajcie na ten syndrom!

W mistrzostwach walka była zażarta, i w końcówce wciąż szanse na złoto mieli Mikołaj z Maksencjuszem. Oby jeszcze jeden dobry zapis...

Wreszcie przyszło rozdanie, które pokazało duże różnice wśród uczestników – tak w ocenie karty, jak i w technice.

NS po partii, rozdawał S

♠ K3		♠ 109875				
♥ A1083		♥ D9				
♦ K1063		♦ D987				
♣ AKD		♣ 108				
♠ AD642	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
♥ K64						
♦ A5						
♣ 972						
♠ W						
♥ W752						
♦ W42						
♣ W6543						

Piki są starsze od kierów, ale nie zawsze utrzymywały się przy grze. Po standardowym początku 1♠ – ktr. – ? zawodnik na **E** skakał pikami lub też chytrze pasował.

Roito się od różnych zapisów na obie burty. Najczęściej było to 2♠, 3♠ lub 4♠, na które brało się łatwe osiem lewek, choć widniały i wyniki 9-lewowe. Po zlokalizowaniu punktów było to proste. Po wyeliminowaniu kierów i trefli **N** wpuszczony na ♠K musiał dać lewę.

Ciekawiej grało się w kiery. Tu po pierwszej, a czasem i po drugiej kontrze-**S** grał 2♥, 3♥ lub 4♥. Po normalnym wiście treflowym brało się dziewięć lew. Po karowym – niestety tylko osiem. Ale i tu zdarzył się syndrom Jamesa. Otóż nieoczekiwanie Ramirez zgubił lewkę po treflowym ataku. W drugiej lewie zagrał asa i małe atu, wziął odwrót treflowy, jeszcze raz trefl i, z braku lepszych pomysłów, odszedł ostatnim atutem. Rufus zagrał asa i małe pik. Ucieszony tym obrotem sprawy, szybki jak błyskawica Ramirez zrzucił z ręki karo i... tu dopiero do niego dotarło, że musi grać ze stołu i oddać dwa kara.

Ale na **NS** pojawił się jeden intrygujący zapis: +620. Chwycony za gardło, blokiem 3♠, Mikołaj dał wtórną kontrę, czyli wykonał rzut na taśmę. Nie bez znaczenia była także wiara w rozgrywkę partnera.

Maksencjusz, wywołany do tablicy, opowiedział, jak udało mu się wygrać 4♥:

– Euzebiusz zawistował w asa i blotkę karo. No i zrobiłem przegląd wojska. Piki dzielą się 5-5. Bez pięciokrotnego fitu **E** nie skakałby tak wysoko.

A kara? Wist poszedł w drugiego asa. Czwartą ♦D ma zatem **E**.

Co z kierami? Aby mógł to wygrać, **W** musi mieć trzeciego króla, wtedy **E** ma drugą damę. Czy wskoczy nią na zagranaż ze stołu blotkę? Nieprawdopodobne, przecież króla mogą mieć ja, a partner waleta. Wtedy jest to strata lewy,

Zagrałem zatem w pierwszej kolejności w małego kiera i bardzo ucieszył mnie widok dziewiątki od **E**. Waleta **W** pobrał królem i odszedł w trefla. Wziąłem lewę i poprosiłem o kierowego asa ze stołu i o damulkę od Gwidona. Dotożył. Teraz już prosto: ściągniecie atutu, trefle i ♠K! Lewę wziął Euzebiusz, a ja pokazałem karty.

I podniósł puchar, zdobyty z wydatną pomocą tego właśnie rozdania. ♦